



42645

I

P





42645

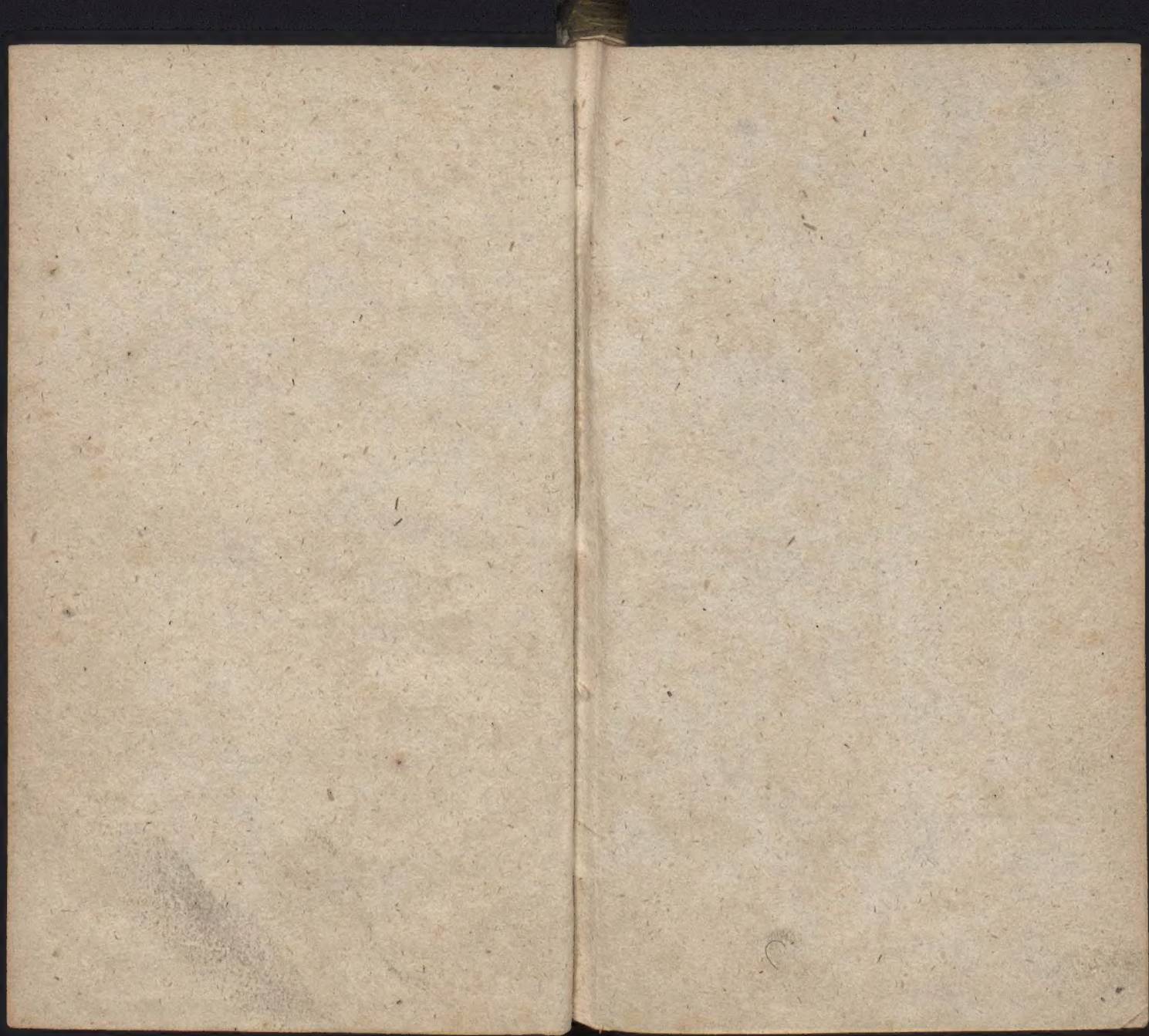
I

~~Medyc. prob. 293~~

XII. h. 38.

f. VII. 64







DZIĘŁA

NAUKI LÉKARSKIEJ

CZĘŚĆ I.

---

*Nakładem Autora.*

---

*Dr. J. A. Rydzani*

---



---

Res ardua, vetustis novitatem dare, novis auctoritatem, obsoletis nitorem, obscuris lucem, fastiditis gratiam, dubiis fidem, omnibus vero naturam, & naturae suae omnia.

PLINIUS *Histor. Natu. Praef.*

Non ergo sequor priores? facio, sed permitto mihi, & invenire aliquid, & mutare, & addere, & relinquere. Non servio illis, sed assentior.

SENECA *Epist. LXXX.*

---

# Ś-T Á N

## CZŁOWIEKA ZDROWÉGO NATURALNY.

PODŁUG PISM SŁAWNYCH NAUKĄ MĘŻÓW.

PRZECZ

FRANCISZKA XAWERÉGO  
RYSZKOWSKIEGO,

w Akademiiach; Krakowskiéj Nauk Wyzwolonych i Filozofii, w Bonońskiéj zaś Medycyny DOKTÓRA.

ORCZYSTYM JEZYKIEM

OKRÉŚLONY.



Nr. 329

*Tablet*

w KRAKOWIE 1786.

w Drukarni Szkoły Głównej Koronnej.



*M*iłota i szacunek zdrowia  
blizniego, nad które nie  
pożądaneśnego, i nie droższego  
w tém życiu być nie może, były  
mi powodem do zbioru, ułożenia  
i do druku podania, niniejszego  
Dziela; które jeżeli u Tych, któ-  
rym miłe są Nauki, i życie so-  
bie Poruczonych, znaydzie swo-  
ię zaletę, nie żał mi będzie pra-  
cy: i owszém pomnoży taż sama  
zaleta i utwierdzi we mnie chęć i  
ochotę, do podobnych w czasie  
czynów, dla samego szczególnie  
tylko Dobra powszechnego.

42645  
1

# WSTĘP

*Do dzieła naszego w ogólnosci.*



Jeżeli szczęśliwość człowieka,  
na używaniu náywyższego, i  
náytrwalszego w przyszłym  
czasie dobra, do którego ka-  
żdy, podług przepisów Religii swoiey  
dąży, od nas samych zależy, tedy nasz  
rozum, nasze serce, i samo nawet co-  
dzienné uczy nás i zniewala doświad-  
czenie, że zdrowie, nayszacowniejsze  
bezpórnnie w życiu tém dobro, i edynym  
i prawdziwym żądań naszych być po-  
winno uszczęśliwieniem i celém.

A przecię, (nie rozumiem wszyst-  
kich) o! iak częstokroć niebáczni i nie-  
czuli będąc, oziębłe zbyt, o tę náylep-  
szą, i do wszelkich pomyślności wier-



nie nas prowadzącą w życiu, tém drogę, to jest zdrowie, i jego trwałość, i zachowania szrodki myślimy i staramy się? wiedząc dostatecznie, iż choroby i słabości ciała, nie tylko to dręczą i niszczą; ale też oraz do wszelkiéy z ludźmi godziwéy i miłéy zabawy, do nabyciá potrzebnych nám i nieuchronnych rzeczy, nieposobnémi wcale nas czynią. Słowém: przez utratę zdrowia, (zwłaszcza bezwzględną), Oyczyźnie, Społeczności i sobie, użytecznémi albo nie iesteśmy, albo byđź całkiem przestaiemy.

Życzymy sobie dobrégo imiienia, okazałości, majątku, bezpieczeństwa, wolności, iako szrodków do wygodnie i spokojnie pędzenia życia, a o zdrowie, na którém wzmiarkowané, lub też tym podobné polegają szrodki, rzádko kiedy wspomnimy.

Co gdy tak się dzieć zwykło, z obowiązku przeto stanu mégo, za użyteczną i godną rzecz u siebie osądziłem, ważniejszé tu Powszechności, do utrzymania w późné lát życia i zdrowia zapędy, opisać i podać sposoby, krótko wprzód, iaśnie, i ilé byđź może, po-

rzádnie i dokładnie, wytłumaczywszy stan naturalny życia tegoż i zdrowia; skład czyli budowę ciała naszego; temperamentu tego lub owégo własność, znaki, moc czyli potęgę, nad *funkcyami* (\*) bądź ciała, bądź myśli: a potém przystąpiwszy do pochwały i dzielności, do wyboru i sposobu zachowania *dyety* (\*\*), tę, dla wzwyż wzmiankowanéy Powszechności, iako też i dla Naukóm się oddającym, lub skłonnościóm umysłu nader szkodliwym podległému, w związłych zamkniemy słowach.

Sposobém tym więc coráz daléy postępując, zatrzymamy się nieco nad wsparciem, czyli posiłkami zdrowie ratującými, to jest krwi upustém, lékarstw pędzących użyciem, sném i powietrzém

(\*) *Funkcyá*, czyli sprawność ciała, od czynności, czyli działania różni się tém: iż ta odbywanie, tanta zaś władzą do odbywania zdólną oznacza. I tak n. p. za ustaniem czynności serca, i artery, śmierć ieszcze, (ieżeli czynność ta ich wskrzeszoná i przywróconá byđź może) nie następuje, za ustaniem zaś funkcyi serca, czyli ie-go naturalnéy władzy, śmierć pewná nadechodzi.

(\*\*) *Dyeta*, umiarkowaná do iedzenia i picia; do ruchawości i spoczynku; do snu i niespania; do pozbycia nieużytecznych, a zatrzymania użytecznych w ciele rzeczy; oznacza przywykłość.



iako téż i nad zewnętrzném ochędo-  
stwem; przydawszy na samym inż koń-  
cu niektóre Autorów zdania czyli kry-  
tykę lékarską, podług której coby czy-  
nić, lub czego by się chronić, uczyć się  
powinién Lékarz, Nowicyusz zwłaszcza.  
Wreście, podawszy Wzór i Opis w XIV.  
Figurach anatomicznych, utworów nie-  
których ciała naszego, Słowniczek Lé-  
karsko-Polski, z oznaczeniem oraz czę-  
ścią Łacińskich, częścią téż Greckich  
wyrazów, dzieło toż naszé zamknie.

To więc wszystko, podług praw so-  
bie przepisanych, krótko, iasnie, i ilé  
bydź może porządnie i dokładnie, w téy  
Części piérszézey zebrawszy i opisa-  
wszy, udamy się potém do tłumacze-  
nia, poznawania i léczénia chorób we-  
wnętrznych tak krótkich iako i długich:  
kładąc wprzód, na samém Rozdziałów  
niektórych czele Przestrogi, téy lub  
owéy lékarskiéy tyczące się materyi;  
podług których każdy człowiek roztro-  
pnie, wiernie i pilnie z bliźnim się swo-  
im obchodząc, i iégo ratując, postępo-  
waćby sobie mógł, a to ieżeli nám ł-  
skawé Nieba, sił ciała i duszy udzielać  
zechcą. Tym czasem zaś niech będąc

## ROZPORZĄDZENIE

*Ninieyszézey Części.*

## ROZDZIAŁ I.

O stanie naturalnym życia i zdrowia.

- §. I. O stanie życia, - - - kar: 1.  
§. II. O stanie zdrowia, - - - k. 14.

## ROZDZIAŁ II.

O składzie czyli budowie ciała.

- §. I. O skelecie, czyli kościostładzie, k. 18.  
§. II. O działé wyższézey części ciała,  
czyli szeregu piérszszym, k. 27.  
§. III. O działé srzedniézey części ciała,  
czyli szeregu drugim, k. 53.  
§. IV. O działé niższézey części ciała,  
czyli szeregu trzecim, k. 69.

## ROZDZIAŁ III.

O Temperamentach.

- §. I. O własnościach i znakach tem-  
peramentu ciół naszych, k. 100.  
§. II. O mocy czyli potędze, nad fun-  
kcjami bądź ciała, bądź myśli  
temperamentu tego lub owégo, k. 104.



## ROZDZIAŁ IV.

### O Dycie.

- §. I. O pochwałę i dzielności dyety, k. 116.  
 §. II. O wyborze i użyciu dyety, k. 124.  
 §. III. O sposobie zachowania dyety, k. 138.  
 §. IV. O dycie naukom się oddającym, k. 145.  
 §. V. O umyśle passyóm podległego, k. 153.

## ROZDZIAŁ V.

### O wsparciach, czyli posiłkach zdrowie ratujących.

- §. I. O krwi upuszczeniu, k. 161.  
 §. II. O lekarskim pędzącym użyciu, k. 178.  
 §. III. O śnie i powietrzu, k. 183.  
 §. IV. O zewnętrznem ochłodostwie, k. 196.

## ROZDZIAŁ VI.

### O zdaniu czyli krytyce lékarskiej.

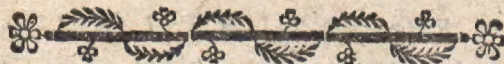
- §. I. O tém, co by czynić powinieli Lékarz, k. 200.  
 §. II. O tém, czego by się chronić powinieli Lékarz, k. 207.  
 §. III. O naukach, których się uczyć powinieli Lékarz, k. 223.

## WZÓR i OPIS

Utworów niektórych ciała naszego, w XIV. Figurach na Tablicy anatomicznej rozłożonych, k. 237.

SŁOWNICZEK Lékarsko-Polski, z oznaczeniem częścią Łacińskich, częścią też Greckich wyrazów. k. 285.

STAN



# STAN CZŁOWIEKA ZDROWEGO NATURALNY.

## ROZDZIAŁ I.

### O STANIE ŻYCIA i ZDROWIA.

#### §. I.

#### O Stanie życia.

**K**to chce iasnie i dokładnie stan życia swego poznać, potrzeba mu sobie w myśli obraz wewnętrznych ciała części wystawić tak, iak n. p. wystawiamy sobie zegarek, z sztuczek różnych delikatnych, od náygrzeczniejszego zrobiony Zegarmistrza, lubli téż, co ieszcze lepiéy byđź może, machinę iakową, z niezliczonych prawie rurek większych, mniejszych, i náy mniejszych, tak sztucznie złożoną i ułożoną, iakoby iuż na tym świecie, nie bardziéy ku widzeniu ciekawszego, podzi-  
 A wie-



wieni i chwały godniejszego i zabawniejszego być nie mogło.

Machiną taką ciało nasze jest, z kości, z kosteczek, więcéy iak 250. chręstkami, we wszystkich prawie stawach i zgięciach, cienkimi, grubszymi (a to podług tego, lub owego użytku), powłoczonych, na którychto kościach, ni by na iakowych palach i słupach, nasze toż ciało wspiera się i stoi, muskułami (a) 400 prawie różnego gatunku okry-

(a) *Muskuł*, jest część organiczną czyli różnoskładną, z nerwów, z dwóch ścięgnów i włókien, czyli mięsistego wnętrza (pieczęnią w bydlegu nazywamy) złożona, której powinnością jest, członki wolno przyczepione, a do obrotu zdadne, w ruchu utrzymywać. Ścięgno zaś, jest muskułu dopięro rzeczoności pociągła część biała, przyadźniejsza i cięńsza, końce muskułów nąbardziej stanowiąca i zdobiąca: któręto ścięgna części, ięzeli błony na kształt lub płótna iakowęgo rozciągione będą, żyłowacizną się na tén czas nazywają.

Co się zaś tycze muskułów samych przez się ruchu, tén powiększy części bywa, albo z dobrej naszej woli, czyli rozmyślny (*motus muscularum voluntarius sive animalis*); albo mimo woli czyli naturalny (*involuntarius sive naturalis*); albowi tēż z rozmyślnego i naturalnego powstający, ruchem zmieszanym (*motus mixtus*) rzeczony.

Muskuły (podług wielu Anatomików zdania), ruchu piérwszego, biorą nerwy swoje od mózgu wielkiego lub drdżenia paciérzowęgo; drugiego od mózdku czyli mózgu matęgo; trzeciego zaś, i od mózgu i od mózdku razem. A iako muskuł, gdyby kto n.p. nerw ięgo przeciął lub związał, swolęć wicęy

okryté, i niezliczonemi przepaskami z sobą, lub z jnnemi przyległemi sobie częściami spoione i połączone.

Nad to: w machinie tēj naszej, od Nąwyższej Opatrzności utworzonę, uważać także potrzeba nerwów (b) pár blizko

A2

ko

cęć odbywać aniby mógł czynności: tak tēż toż samó mówić potrzeba i o arteryi do nięgo się ciągnącey, gdyby onę kto związał lub przeciął; iako nam tę prawdę STENON i inni wiary godni Anatomici, przez doświadczeniá swoje na psach i innych zwierzętach czynione, odkryli i okazali.

Na reszcie, wiedzieć tu ieszcze i to potrzeba, iż imiona owę muskułów, czyli nazwiska ich inné coraz a inné, które na ostatnich kartach dzieła tego naszego w Słowniczku Lékarsko-Polskim, postrzeć będą Czytelnicy, biorą swój początek, częścią od punktu nieodmiennęgo muskułu tego lub owęgo i odmiennęgo tudzież; częścią od nieodmiennęgo lub odmiennęgo tylko: częścią od użytku, który nąyistotnięć działają; lub od postaci albo podobieństwa: częścią od mieysca lub ułożeniá; częścią od wielkości i różnych ichże przypadłości; iako to szczególniejsze pómienionych muskułów od nas opisané nazwiska, w wżwyż wzmiankowanym Słowniczku Lékarsko-Polskim okażą.

(b) *Nerwy*, są żyły białe, niekrwawę, w głowie swój początek mając, z której na przód i w tył, toiest do paciérza wyszedzsy, niezliczonemi swęmi gałazkami, wszystkich muskułów, a prawie iak každęgo punkteiku ciała dosięgają, zmysłóm wszelkim i poruszenióm, tak wewnętrzném iako i zewnętrzném ciała tegóż służąc, a to przy posrednictwie materyi nąysubtelniejszēy, którą iedni nazywają *duchami zwierzęcimi*, drudzy *sokiem nerwowym*, inni *ptynnością nerwową*, i t. d.

I taćto



## 4 ROZDZIAŁ I. §. I.

ko 40; artery (c), czyli żył białych,  
i żył niebiałych, większych, mniejszych  
i náy-

I taćto Autorów pomiędzy sobą niezgoda, sławnych aćkolwiek nauką, w tak delikatney Fizyologii częstce, gdy aż naszych zasiągnęła dni, była niektórym Lekarzom (Włoskim osobliwie), pochopem, do obmyślenia innego iakowęgoś szrodku, przez któryby się zachodzące w Nauce lekarskiej trudności, mogły pomysłnię niż przedtem tłumaczyć i ułatwiać. Szrodek ten nazwany jest siłą nerwową. I lubo o sile téżże nerwowéj tak, iako i o duchach zwierzęcych lub płynności nerwowéj, nie gruntownego ieszcze do tych czas nie mamy, pewnością atoli jest niezawodną: iż ile razy, czyli to duchy pominione, czyli płynność, czy siła nerwowa, tu lub ówdzie w ciele naszym zatamowana bywa, tylé razy miészczą czynność nerwów, lubli téż całkiem onę odbiera i gubi: iako się to widzieć nie iednému dało we mdłościach, w których całe ciało prawie w momencie, iak gdyby już już bliżkie śmierci było, słabiele i leci. Gatuunek zaś mdłości tych czyli stopniowanie, jest albo lekkie, albo cięższe, albo náycięższe: gdyby zaś do tego aż stopnia przyszło, w którymby wszędzie a wszędzie pulsy po całym ustały ciele, na ten czas, wychodzenie iak mówią duszy nazywałoby się: (*Eclipsis, Lipothymia, Syncope, Asphyxia*).

(c) Arterya, jest żyła sprężysta, pukająca, szyszkowatą, zwolna coráz węższą a węższą, krew od serca, wszystkim ciata częściami i kryiówkom donoszącą; od dawnych Przyrodzenia mówców i Lekarzy, z Grackiego rzeczownika *air*, powietrze, i słowa *tiro* zachowanie; nazwana dla tego: że ci, nie krew w żyłach tych białych zostająca bydz sądzili; lecz parę iakowąs czyli powietrze, które oddechém do płuc wciągnione, dostawszy się do serca naprzód i arteryi wielkiej czyli aorty, po całym się ciele, przez odnogi i gałazki téżże rozchodziło aorty: którąto arteryą wielką aortą, od rz.

C20-

## O STANIE ŻYCIA.

i náymniejszych moc, żadnym a żadnym, by téż náybiegleyszym i náydowodnieyszym rachunkiem nie docieczoną, w którychto krew (ć), życia posługaczka náywierniejszą, po całym ciele, i nayskrytszych iego częściami i częsteczkach, od serca, iako od náypiérwszego życia źródła, i náy pewnością śmierci prawdziwéj początku, bieg swój rozpoczyna i kończy.

Życ więc dopóty ciało nasze może, dopóki ruch ten krwi czyli bieg, w żyłach rzeczonych trwa, którąto krew, włókna i włókiénka muskułowatę (d), tkli-

wo-

czownika znowu aorty; rzemién, nazwali dla tego: że iako torba lub miecz wisi na rzemiénie, tak téż podobnym niby sposobém zdaie się, że serce, z tkliu téżże jest zawieszoné żyły.

Żyła na reszcie niebiałá, jest rurka zwrot szyski przeciwny okazująca, krew lub inné soki, od wzyż pominionych ciata części i kryiówek do serca nazad przynosząca.

(ć) Krew, jest płynność rumianá, na weyzrzenie niby iednostayną, przez ntwory pewné zwierzęce, iakoto n. p. serce, płuca i inné wyrobioná, a podobny odmiany lub różności wieku, temperamentu, płci, kraiu czyli klimatu, ciata ruchu, pokarmów, trunków, chorób, i t. d. różniącá się.

(d) Włókna muskułowatá, są części w ciele naszym staté, cienkie, obdużné, niewydróżné, poiedynczé, tkliwe; z czastek piérwiastkowych, z ziemi toiest, kłéiu, i statégo, czyli nie łatwo odmienného powietrza, wziatém do siebie przylgniętych, składaiące się, z którychto czastek tak już z sobą złożonych, robią się potém włókiénka, okiem



wością od natury obdarzoné, nieustannie kurczeniem się swoim i prostowaniem, cisną i pędzą. Czego łatwo każdy na sobie i w sobie, z bicią i niby kołatania żył pomienionych doświadczyć i docić może.

Nad

okiem ledwie co nieco postrzegané, i błonka cięniuchną już powleczoné, która błonka, inné coraz włókiénka zbierając, a zebrane powlekając, dopóty zbiera i powleká, dopókiy zupełnie wzwyż wzmiankowany mięsień, przyzwotégo nie otrzymał składu. Włókiénka zaś té mięśniowaté (podług innégo coraz, a innégo czynności *actio*), które są poruczoné zamiarowi, bywają, albo prostoległé czyli wprost ułożané, albo ukośné lub poprzeczne, albo na kształt obrączki, lub wężykowaté, i t. d. Idzie więc zatém: iż dla takowégo włókiének tycho ułożenia i rozłożenia, mięsiny także, inné się nazywac zwykły prostoskładné czyli prosté (*simplices*); té toiest: które z włókiének pojedynczégo rzędu, powstają, inné różnoskładné czyli złożoné (*compositi*); toiest té, które z rozmaitégo włókiének układu są utkané: iako nás o tém STENON, BOREL, LOWER, i inni po nich sławni zapewnili, i zapewniać doświadczeniami i dowodami swémi, do tych czas nie przestają. Anatomicy; i im więcej w mięsień który włókiének tycho zbiegá się i łączy, tém téż on staie się ogrubniejszym i mocniejszym.

Coby zaś przez powietrze staie (*aërem fixum*), czyli nie tak łatwo odmianie podległé, tu rozumieć potrzeba, rzecz nader trudná ku zgadnieniu: tylé bowiem o tymto osobliwszym utworze, we wszystkich a wszystkich znaydującym się ciałach czyli rzeczach tych, które codziennie pod zmysły nasze podpadają, (iako to n.p. są rozmaité zioła, krzewy, drzewa, owoce, ogrodowé iarzyny lub rolni-

czé

Nad to: krwi krążenie to, związek ów arcy ścisły, który między ciałem i duszą zachodzi, i który złączeniem czyli unią nazywamy, staie, do ostatniégo aż zgonu życia utrzymuie.

2.

Z tego tedy, cośmy tu w krótkości namienili, łatwo wniesć można: iż stan życia naszego, na porządnym i regularnym

czé urodzaie, zwierzęta, bydła, drób domowy lub powietrzne ptastwo, wody, mineralné zwłászcza, kruszce wszelkiégo rodzaju i gatunku, słowem: utwory, które trzy główne Natury źródła w sobie zamykają, témto dniami Filozofów iest zdán i słów, ilé głów. Jedni albowiem przez niego rozumieją bydlę kwas iakiś osobliwszy, z kwasu náydelikatniejszego, promienie słoneczne w się ciągnącego (*acidum phosphori*) nazwanégo, a z tłuściością łatwopalną (*phlogisticum*) łączącego się, wynikający: iako to P. LE SAGR; drudzy kwas powietrzny (*acidum aëreum*), iako BERGMANN; inni powietrze kunsztowné czyli sztuczne (*aërem artificialem*), iako JAQUIN; inni na reszcie, płynność sprężystą (*fluidum elasticum*), powietrze sytę lub dziki wyziw (*Gas sylvestre*), iako van HELMONT: któryto wyziw nie innégo nie iest, iak tylko rozwołnioné, czyli z więzów uwolnioné powietrze staie, z rzeczy się do palenia, kwasieliny lub zgnilizny skłonnych, bądźto przez ogień, bądź przez burzenie się rzeczy tycho, pod czas saméyże ich odmiany i przemiany wydobywającé, które skoro obficię oddechém wziętę zostanie, i nás i zwierzęta lub ptastwo, na tychmiast dławie i umarzają, i którego anito utrzymać, ani téż w naczynia iakowé zebrać, a cóż dopiéro, by pod oko podpadało, skupić, nikt a nikt, dla żartkości nie potrafi.



nym ciała części tak stałych, iako też płynnych, a nadewszystko krwi utworze i krążeniu gruntuie się, i ciągiem między temi częściami niby iedności iest pasmém.

Lecz, iako we wszystkich innych mechanicznych dziełach, by té ruch swój czyli bieg, na tén lub tén koniec, od rzemieślnika w myśli swoiéj uroiony mieć mogły, potrzebná iest koniecznie náypierwszą moc czyli siła, ruch tén do czasu utrzymująca i niby ożywiająca, tak też i w ciele naszém; któraby zaś ta była? ducha iakowégoś rozumującego, czyli duszę pospolicie zwaną byđż mniémamy.

Wielu atoli znáyduie się takowych częścią Filozofów, częścią też Lékarzów, którzy, lubo Panią przyznają, wprawdzie i szanują duszę ciała naszego, i onéy náypierwsze w czynnościach mieyscé, co do przedmiotu tego lub owégo, téy lub owéy rzeczy, przez zmysły, podług praw od Náwyższéj Opatrzności sobie przepisanych, podanéj i postrzeżonéj nauczają, (o którychto ona przedmiotowych rzeczach, różnemi wyrazami té póymuiąc, ráz chcénieím, drugi ráz unikaniém sądzić, zezwalać, lubli też cátkiem oné odrzucać; a to iak iéy się náylepiéy i náprzyzwoiciéy zdaie, zdólná i gotowá iest), poruszeń iednak ciała naturalnych, przy-

przyczyną i początkiem, sám byđż rozumieją i tłumaczą mechanizm. I lubo ciała tego zdólności duszy przypisują, té iednak w działaniach swoich od ciała i iego poruszeń zawisłą; nadewszystko zaś od soków w niém się znáydujących ułożeniá, nauczają.

Atoli: ieżeli té rzecz dobrze zwážając, póymuię; takowi, prócz: że podług KARTEZYUSZA szkoły ułożeniá, ze zwierząt czyste i prawdziwe robią i tworzą maszyny, człowieka co się tycze i do niego ściągá, wpádaia nieznacznie w dzikié owo HELMONCYUSZA mniémanie, *archeum* (początek), wszystkiém ciałá poruszenióm, chorobóm i uléczenióm náypierwszą naznaczającego przyczynę.

Ale, zwierzęcą że pominę duszę, o której każdy rozumnie sądzić umie Filozof, niech mi się tu godzi spytać: co ci przez mechanizm swój rozumieją, czy samé maszyny téy bądź staté, bądź płynné części, sprężyny niby? czy co innégo, to wszystko podług tych lub owych praw rządzącego?

Ieżeli piérwsze, samé to iest maszyny téy staté i płynné części, pytam się daléj, gdyby kto na przykład u stolika siedząc, i książkę, której potrzebuie, w przegrodzie szafy swéy widząc, natych



tychmiast powstał, do szafy przystąpił, i onę z nię wyjął, kto mówię, pytam się nogi iego spoczywające wprzód ruszył? czyli xiążka żądaną, czy co innego z nię wypływającego i do siebie wabiącego? czy nerwy i włókna? ale od kogo té poruszone bywają? czy od płynności swoięy lub duchów, do muskułów wpadających i cisnących się? ale kto té, albo tamté wzruszą i popychą? czy krew z sobą przynosi? czy serce otwierające się i zamykające? ale co takowego otwierania się i zamykania jest przyczyną? czy myślenie duszy? ale to do mechanizmu náymniey nie należy, ani téż żadnego z nim nie má związku i społeczeństwa.

I toćto jest samo myślenie, które nás w wątpliwość wprawią i głowy zawraca: o którym zagádka jest, kto go porusza i niby budzi. Oto!... zawitości sęk.

Jakóż rzecz prawdziwą jest: iż gdy siedział ów człowiek, wszystkie maszyny zostawały w nim części stałe i płynne, wolno przebiegały duchy, krew w koło krążyła, serce się ruszało, słowem: cały pogotowił był mechanizm, człowiek iednak tén ani się podnosił, ani do chodu miał.

Jeśli drugie, to jest iakośmy rzekli,

co

co innego, prócz wszystkiego tego, cośmy tu i w ogólności, i w szczególności przytoczyli? inną się nie nawia przyczyna, iak tylko dusza; chcąc wstać, do szafy iść, i xiążkę z nię wiaść: i na tencito koniec wzruszą narzędzia swoie czyli różnoskładne części (e), z których się składa ciała naszego machina, duszy zawsze rozkazóm powolną. Doręczny przywiodłem przykład, ważniejszych nierównie ciekawemu zdrowu udzieli Filozofia.

Przyznámyż więc z Więrszopisem, że náypiérwszém w ciele ludzkim ruchu ożywiającego źródłem i przyczyną, jest duch, a duch rozumiający czyli dusza:

Duch żyje we wnętrzościach, duch członki  
czy dusza,

Cały maszyny naszej, kiedy chce to wzruszą.

*Spiritus intus alit, totamque infusa per artus  
Mens agitat molem.*

I lubo náyistotniejszą i náypiérwszą, iakośmy to dopiéro rzekli, ruchu wspomnionego przyczyną jest dusza; przypuścić iednak do społeczeństwa czyli pomocy można inną instrumentalną pospolicie zwaną, siłę to jest nerwową, lubli téż sok

(e) Części różnoskładne, czyli, iak mówimy organiczne, iá tu nazywám té, które się z jnych różnych składać zwykły części, iakoto n. p. muskuł z włókien, błonek, ścięgien, i wielorakięgo naczyn gatunku.



sok iakiś nerwowy: którátó siłą, tak w cie-  
le ludzkiem włókiénka nerwów wzruszá,  
iák n.p. sprężyna w zegarku naciągnio-  
nym kółka.

Lecz gdy dowódzimy, co nerwy, czy-  
li, iák pospolicie mówić zwykliśmy, żyły suché) ruchowi udzielają, oświadc-  
czamy się zaraz z tém: iż dalecy iesteśmy  
od owégoto wielu Autorów mniémania, którzy nazbyt nerwóm sprzyiając, wszelki  
muskulów ruch, od władzy nad nerwa-  
mi duszy tłumaczą, lepiéy bowiem, idąc  
i za natury śladami, i za radą wielkie-  
go za dni naszych Fizyologa *ab* HALLER,  
uczynimy, że żadného od duszy w ciele  
naszém pochodzącégo ruchu nie uznamy,  
prócz owégo; który, iakośmyto iuż wy-  
żéy pod odsyłaczém (a) namiénili, wo-  
ła nasza działa: toiest rozmyślnégo. Na-  
turalny albowiem ruch, dopóty w ciele  
naszém, ráz od Náywyższyć Opatrzności  
ustanowiony trwa, dopóki związek, mię-  
dzy zaczątkami nerwów i włókiénkami  
muskulowatými, iest nieprzerwany; natu-  
ralny mówię, gdyż, skoro nerwy téż,  
mimo woli, że tak rzekę natury, w téy  
lub owéy ciała naszego części, bądźto  
z przyczyn choroby rozmaite niecących,  
bądź nieforemnégo w dyecie porządku,  
rozdrażnione zostaną, kurcze w musku-  
lach

łach mimo naturalné czyli choroby, które  
konwulsyami zowimy, okazywać zwykły.

Co gdy tak się dzieie, chrońmyż się  
więc tego wszystkiégo, coby mogło i si-  
łę nerwową, i stałe inné, iako i płynné  
części, krew i soki od niéy się oddzie-  
laiącé, a do różnych życia obyczajnégo  
użytków i potrzeb służąc, nadweręzać  
i niszczyć. Zachowáymy i sami, i in-  
nych zachęcaymy do dyety, przy którém  
pomocy, krew się w nieiakiéy równości  
i niby szródwádze utrzymuie. O którém-  
to dyecie SANTORY, sławny ów we Wło-  
szach Lékarz pisząc (*Self: 5. Aphor: 34.*)  
mówi: „iż kto się przyuczył, ilé ka-  
„ zdégo dnia pokármu má brać, tén ży-  
„ cie i zdrowie, w późné utrzymać może  
„ lata.„ Co LUDWIK KORNARY, o któ-  
rym LESSYUSZ, iako téż i sám LESSYUSZ  
zachowuiąc, długie, mdle aczkolwiek  
mając ciała, życie wiedli. Jakóž po-  
wszechné idosć u Łacinników przysłowie  
iest: *Modicum cibi, Medicus sibi*. Lecz o  
tém, wiécéy potém; toiest niżej pod Ro-  
zdziałém IV. Części téy I. Teraz o sta-  
nie zdrowia mówić zaczęliśmy.



## §. II.

## O Stanie zdrowia.

3.

Ze zdrowie człowieka skarbem jest nie-  
oszaczowanym, z samego HORACEGO  
Listu 12. Księgi I. poznać można:

Jeśli brzuch, bok twój zdrowy i nogi, nie  
zgoła;

Król ci z swych bogactw przydadź droższego  
nie zdoła.

*Si ventri bene, si lateri est, pedibusque tuis, nil  
Divitiarum poterunt regales addere majus.*

Lub z następującej JANA KOCHANOWSKIEGO Piosnki:

Szlachetne zdrowie, Nikt się nie dowie,

Jako smakuiesz,

Aż się zepsujesz.

Tam człowiek prawie, Widzi na jawie,

I sam to powie,

Ze nic nad zdrowie.

Które to zdrowie DEMOKRYT zważywszy,  
zwykł nazywać iedyną burzliwego życia  
tego pociechą, i najwyższem na ziemi po  
Bogu dobrem, którego (jak mówi), od  
Lékarzów żądamy i wymagamy, nie wie-  
dząc, że moc utrzymania iego od nas sa-  
mych zależy, gdybyśmy w życiu porzą-  
dek, iak się należy zachowywali, i na  
bezwzględne go narazy nie wydawali.

Jakóż

Jakóż roztropnego iest, najszlache-  
tniejszy ten skarb wszelkiemi, iłé bydz  
może, przestrzegać i bronić sposobami,  
niżeli utracony z wielką potem pracą i  
niebezpieczeństwem odzyskiwać.

Zakładają zaś Filozofowie zdrowie  
toż, na ciała doskonałościach, GALEN,  
częścią na pewnem soków umiarkowa-  
niu, częścią na porządnem czynności  
tak stałych, iako i płynnych ciała czę-  
ści odbywaniu, náyczęścię na dokła-  
dnym części tychże utworze i stosunku.

Náypoźniejsi zaś Lékarze, zasadą  
zdrowia bydz rozumieją rzeczy te, które  
się w ciele naszym znaydują, iakoto:  
części wewnętrzne powinny ułożone try-  
bem, i ruch przyzwoity w szczególności  
każdą swój mająć, z doskonałem orąż  
części pojedynczych czyli iednostaynych  
ukształtceciem, zdatnem i zdolnem do  
funkcyy różnoskładnych części, któryto  
różnoskładnych części utwor, częścią na  
winnę, części tychże liczbie, częścią na  
przystoynę wielkości, częścią na przy-  
zwoitę ułożeniu, częścią na okazały  
postawie czyli kształcie i tęgości, tak  
naczyń iako téż ścieków, częścią na zgo-  
dliwym związku zakładają i utrzymują.  
Przez tęgość zaś czyli ton, rozumieją po-  
winną moc i stałość náymlniejszych włó-  
kie-



kiének błonką okrywającą (é), wszędzie a wszędzie pokrytych i pospianych, które włókienka, jeżeli mocne, ciągnę i wza-

(é) Błona okrywająca, jestto utwór zbyt sprężysty, płaski, biały, na wszystkie się strony rozciągający, a najmniejsze by też cząsteczki ciała otaczający.

Trzy przeto té dopiero wzmiankowane części, a ciała naszego składające siły, siła to jest nerwową, tklliwość włókienek, i sprężystość błonki otaczającej, jeżeli od przyzwoitych władz, do czynności czyli działań swoich, w tym lub owym odbywać się mających czasie, mile i z wszelką powolnością wezwane lub zachęcane zostaną; życie nasze, w późne lat zapędy utrzymywać nie zaniedbają. Inaczej, jeżeli té jakimkolwiek bądź sposobem, bezwzględny zwiąszcza, nadwergżone zostaną, nie tylko słabości tych lub owych nas nabawia; ale też oraz chorób nudnych, częstokroć zaraźliwych, i samą tylko śmiercią ulęczonych.

Przez tklliwość zaś, rozumieć się tu ma moc owa, za której zrządzeniem, włókienka mięśniowate zdawnym dotkniętę bodźcem, tuż odpowiadają, i dopóty odpowiadać nie przestają, dopóki albo tklliwość wzmiankowaną trwała, albowi też przyległych części rozdrażnione siły, odzywać się nie przestawały. Ażeby zaś tklliwość ta, ciągną jednakowo bydn mogła, potrzeba na *sámprzód*, by bodziec równał się odporowi: *Powtóre*, by do wskrzeszenia nowęj coraż tklliwości, nowa zawsze przyzwoitego bodzca przytomność się znaydowała.

Wiedzieć atoli potrzeba, iż tklliwość ta, nie zawsze się ciągną jednakowo, i statecznie trwać okazują zwyczaj, czasem bowiem całkiem niby ustawać zdaje się; i znowu w kilka potem minut tuż jest: a to podług różnego włókienek mięśniowatych utworu i przymiotu. Sam nawet mięsień, z nieustannęgo tklliwości odpowiadania, znacznie też traci tklliwość. Mięsień nazbyt lub długo rozciągnięty, albo przy-

wziem pomiędzy sobą arcy dobrze i przyzwyczajone spoione będą, a oraz chwałebnym, łagodnym, i przyzwoitym; słowem: zdrowym i użytecznym ilości soki, zasilane i wspierane zostaną, za nadęysciem potem rządne go ruchu, soki się w ciele potrzebne i zdrowe zatrzymują, zbytnie zaś i szkodliwe z niego ustępują.

Z tego tedy, cośmy tu dotąd w krótkości o stanie zdrowia przywiedli, łatwo zdać mi się w myśli możnaby sobie iuż, całego tegoż zdrowia obraz dalszy wystawić, i w niego się dobrze wpatrzywszy; lepić się i statecznie w nim odtąd zakochać; a zakochawszy, wszelkiemi ilę bydn może sposobami, nadarżających nam się w życiu tych unikać okoliczności, któreby iemu szkodzić, a częstokroć śmiertelnymi chorobami grozić mogły: ilę że nas do tego, nie tylko samo wrodzone natury prawo zachęca; ale też oraz i głos wewnętrzny rozumu wiedzie i znięwał.

B

ROZ-

tlumionym będąc, zwolna coraż, w niektórych tklwości przyzwoitych ustaje stopniach, tak dalece: iż zupełnie potem z nięj ogołoconym bywa. Mięsień na reszcie, w długiey zostający przestworności, znacznie na tklliwości szkodzi. Różność i odmiana wieku, płci, temperamentu, tklwości także czynność różną i odmienną nięcić zwykła. Niemowlęta bowiem, dzieci, młodzi ludzie, a nade wszystko niewiasty, tklwsiemi nierównie bywają, niż dojrzały lub starcy.



## ROZDZIAŁ II.

O SKŁADZIE czyli BUDOWIE CIAŁA.

## § I.

O skelecie (f)

4.

Miłość prawdziwą własnego zdrowia i życia tén tylko mieć здаie się, kto budowę ciała swego albo już zna, albo przynajmniej, iakiś iey utworu wyrazy, w myśli sobie knuie i układa, by tę, na przeciwn tyłu nieprzyjaznym wystawioną natarczywościom i razóm, zdrową mógl bronić i ocalać, chorą zaś posilkować, i do pierwszych, z których wypadła karbów, lub sám przez się, lubli też za pomocą i radą biegłego Lékarza (któremu wiernie słono swych boleści opisać i odkryć umie), naprowadzać.

Od náypierwszey więc budowy téy zasady, *skeletu* toiest, czyli składu kości smutného wprowadzie, i na samo zbliżka lub zdala, słabey zwłaszcza duszy, weyrzrzenie okro-

(f) *Skelet*, jest kości ciała całego zbiór i sztuczne na swoim miejscu ułożenie. Ułożenie zaś takowe kości, może bydź albo naturalné, albo sztuczne. Naturalné, kiedy ze świeżych, niegotowanych, ani na stońcu bielonych; lecz tylko z ciała wszelkiego i bion zręcznie obranych kości, powstaie *skelet*, sztuczne zaś, przeciwnym mówiąc sposobem.

okropného widoku; z wszelkiéy wprzód zręcznie powierzchowney i wewnętrzney (po wywieciu już ducha owého náylepiéy rozumuiącego), ogóloconého ozdoby, Rozdział tén rozpoczniemy, który Anatomiiá (g) dzieli, na głowę, tułów, i ciała odnogi.

Głowa kośćoskładu, dwie obéymuie części, czaszkę toiest, i twarz. Czaszką, tarczą niby czyli szyszákiem mózg się okrywá, który w samym tylko człowieku okrągłym bywá. Ta, na ósm kości dzielić się zwykła: toiest na kość czoła, na dwie kości wierzchgłowy zwané, czyli przód głowy, słowém: ciemię, na tył głowy, na skroniowé kości, na kość, którą klinupodobną, i kość, którą situpodobną nazywaią.

Kość czoła, zewnętrzną łysiny część, i wyższą twarzy, którą obliczém zowimy zamyká. Kości przodu głowy, spoione przez szew nazwany strzałowy, okrywaią wierzch głowy, i náypoźniéy: pomiędzy innémi twardnieią; a ponieważ tuż pod niemi leży mózg, rany przeto przodu głowy, częstokroć śmiertelnémi bywaią. Kość

Rz. wprzód tyłu

(g) *Anatomiiá* iest ciała ludzkiego porządne rozbióranie, przez które, części ciała tegoż utwór, postać, skład, spoienie czyli łączenie się, odmiana, miejsce, i t. d. daie się widzieć.



tyłu głowy, całą prawie tylną ięć część zastępuje. Kości skroniowe, uszom przyległe są. Kość klinopodobną mieści się w średnięj zasadzie głowy, innem na podobieństwo przyciesi służąc. Kość sitopodobną, na kształt sita dziurkowatego lub gębki, napętnia wydrożałość nozdrzy.

Twórz się składa się z dwóch náyznakomitszych kości, z szczęki toiest wyższyć i niższyć. Wyższą nieruchawą, niższą zaś ruchawą iest, by do żucia pokármów częścią, częścią do mowy powolną bydz mogła. Jak w téy tak w tamtéy, zęby umieszczone są: z których cztery szrednie, nacinaiącemi się zowią, ponieważ té, ni by krają potrawy, za niemi tuż dwa z téy i z owéy następuią strony kłami, dla kończatości i twardości nazwane: iż czego tamté pokraiać nie mogą, té szarpia i rwą. Reszta, trzonowémi się czyli młyńskiémi nazywá, od kształtu i czynności; ponieważ iako młyńskie kamienie ziarna zboża, tak té potrawy trą i miela. W ogólności zaś rachuiąc, w twórzcy ludzkiey dobrze utworzonéy, zębów się więcéy nie znáyduie iak 32, i z témi oraz, które zębami mądrości mianuią, i które dopiero około 30 roku lub nieco późniéy wychodzą: bywaią atoli niektóre osoby, które mniéy, rzadko więcéy tych miéwaią.

## Tulów

Tutów, drugą część *skeletu*, z sześciu przedniejszych składa się kości, z pocięra to jest, z żeber, kości bezimiennéy, z mostku, oboyczków i łopatek.

Paciérz, zowie się kość owa, którą z różnych większych wyraźnie powiązanych kości, od czaszki poczynawszy do kości aż bezimiennéj wybiegą, i drdzenia siedliskiem jest, tak właśnie, jak czaszka lub trupia głowa mózgu. Prócz tego, cała ta kość paciérzowa, pomnożona jest wielą po bokach mocnemi kośćmi, które się paciérzem grzbietu czyli rączey zwrotu nazywają, ponieważ za ich zrządzeniem, dziwnie się na wszystkie strony ciało obracać. Do niéy także należą kości tyłu szyi czyli karku, grzbietu, lędzwi, i kość, którą my Polacy kuprzastą czyli kuprową nazywamy, dawni zaś Anatomicy świętą dla tego: że między kośćmi paciérza náywiększą jest: świętę bowiem i náywiększe u dawnych iedno znaczyło.

Zebra iedné są większe, drugié mniejsze. Tamté mocniejszymi będąc, i od paciérza do mostku się ciągnąc, obręcz niby robią, té zaś słabszymi i krótszymi, nie dopełniają tak, iak tamté obręczy; lecz w środku wyrwę niby, czyli przerwę zostawiają: a to nie bez przeczornego na-

tury



tury sporządzenia; żebra bowiem większe mocniejszymi będąc, nie tylko błon piersiowych, płuc, serca; ale też i innych ciała naszego utworów tu się znaydujących lepięj bronią, krótsze zaś słabsze, i przerwę w szrodku mając, wątrobie, śledzionie, przestronniejszego miejsca udzielaia, żołądkowi zaś pokarmów zbyt chciwemu wygodę czynią: nad to, żebra ku grzbietowi coraz waższemi, silniejszymi i okraglejszemi są, ku piersiom zaś chrzęstkowatszemi i płasciejszemi, by tym sposobem, nadarżaiącym się złamań przypadków opierały się częścią, częścią też płucóm raz się podnoszącym, drugi raz opadaiającym powolnemi były: większych siedm par, mniejszych pięć się rachuje.

Kość mostkową, do żeber się z przodu przyczepia, i na chrzęstce się mieczykowatę zwanę, końcem samym wspiera: wyżej zaś dwie kości posiadając, oboyczyki robi tak nazwanę, ponieważ te, na kształt klámr ciesielskich, ramiona z mostkiem obęymia i wiążą. Z tyfu są łopatki tak rzeczóné, gdyż iakoby dwie łopatki, żeber spoienie utrzymiają.

Kość na reszcie bezimienná, jest niby zasada całego tułowu, ponieważ przy ięj spoczynku, całe się ciało ruchá. Ta, na trzy dzieli się części: toiest na kość biodrową,

drową, na kość siedzenia, i kość krokową, którą u niewiast szerszą zazwyczaj bywa, niż u mężczyzn, osobliwie kość krokową, aby tym sposobem przestronność i kąt, między kością krokową i siedzeniem, większą urobiły; względem toiest wygodniejszego płodu, pod czas ciąży noszenia, i łatwiejszego się w rodzeniu onęgo pozbycia.

Odnogami ciała zowią się ręce i nogi. Ręce dzielą się na ramię, łokieć, i na końce rąk. W ramieniu kość jedna iest, w łokciu dwie, w końcach kilka, z których początek dłoni, dłoń, i palce się składaia.

Noga má udó, golénie, i końce nóg. Kość udowá jedna iest, od biodrowego toiest stawu, aż do kolana; w goleniu dwie, resztę nogi ograniczá pięta, stopa, i palce.

Prócz tych kości, sám tylko człowiek, na przodzie kolana, posiadá kość obszerną, okragłą i wypukłą, iabikiem albo raczëj krazkiem nazwaną, którą się z golénia puklastością, przy posrzednictwie ogrubnéj zwiazki łączy: by tym sposobem, zwichniénia w stawie uda z golénem nie dopuszczala.

Przydać tu także potrzeba i owé kościczki, które na kształt ziarn ziele *sesamu* będąc, *sesamóicznemi* się zowią. Tych **RAWIUSZ**



WIUSZ 10, HEISTER 16, inni mniey, rzadko więcéy liczą, a to podług odmiany liczby, z niejednakowégó, kosteczek tychże wynalázku pochodzącéy; którétó kosteczki, innéy coráz a innéy wielkości i kształtu, náyczęściéy się pomiędzy wielkiemi rąk i nóg palcami okazywać zwykły, osobliwie w szrednim i podeszłym ludzi wieku. Dané zaś od natury dlá tego są: by mięskulóm, na podobieństwo krążków u blochu, służyć częścią mogły, i siłę ich powiększały, częścią, by stawy umácniały, i od wywichnięcia czyli wybicia oné broniły.

I taćto kości, dotąd tu w ogólności obrachowanych różność, podług tego lub owégó użytku, niejednakowégó jest onychże przyczyną składu: mnieysze bowiem są twardsze, by łatwo złamaniu nie podlegały: większe wydrożaté, by nadto uciążliwémi nie były: iedné zawsze prawie rosną, iakoto zęby; dlá nieustannégó ich wzaiém tarcia się: drugie nigdy, iakoto ucha kosteczki, by słuch się niezmienił. Krótko powiem: ilétó użytku, z niejednakowégó u rąk palców ułożenia czyli ukształtowania mieć możemy? łącząc ié lub rozłączając, zginając lub prostując, w pięść układając lub wyciągając, i tyśięcznemi sposobami iużto w tę, iuż w o-

wę

wę stronę onémi robiąc, alboli téż do obięcia tego lub owégó ciała, téy lub owéy wielkości, kształtu będącégo, oné ráz składając, drugi ráz rozkładając, tak dalece: że samé ręce, nazwać można narzędziem kunsztów powszechném, i narzędziem narzędzi, samému człeku, iako náyrostopnieyszému stworzeniu przyzwóitém. Co GALEN uważając, w Xiędze 1. Rozdziele 13. i w Xiędze 2. Rozdziele 5. mówi: " że temu, który natury dzieł, ściśle dochodzi, sama ręka zadośćby, uczynić powinna, po anatomicznému od, niego ieszcze nie widzianá."

Na reszcie, wiedzieć i to nie zawadzi, że dołki owé, które w łączeniu się kości z kością postrzegamy, i które stawém nazywamy, utrzymują wilgoć pewną śliską, z gruczółków tu się znáydujących wydobywającą, by ta tym sposobem ruch łatwy kościóm iednała. Prócz użytku atoli tego, ieżeli się dołki takowé czyli wydrożalności, zewnątrz kości, głębiéy coráz a głębiéy, lub wewnątrz znáydują, té, albo szpik w sobie zwany, osobliwie większe, mają, alboli téż sok szpikowi podobny przyrumiany; osobliwie mnieysze.

Kości zaś z kością łączenie się czyli stawów składanie, byđż może, albo oczywiste i z ruchém znakomitým, iakowé

icst



jest wramieniu, rękach, udzie, nodze, i t. d. albo nieoczywiste i z ruchem ciemnym, iakowé bywa w początku dłoni lub też w samej dłoni, i t. d. gdzie także należy i szew ów czaszki głowy, koronie, strzale, lub trójkątowi równoramiennemu podobny: albo na reszcie zrosie, którym się kość z kością mimo ruchu ztyka, iakoto n. p. kości głowy, nosa, zębów, podniebienia, i t. d. i takowé ztykanie się kości, bezpośrednicze zowie się, z pośrednictwem zaś, kiedy się albo chrząstka lub związka, czyli ścięgaczka, albo mięso między kośćmi znayduie.

I lubo czucią wszystkie kości nie mają, okryte atoli czyli obleczone są błonką (podług P. HEISTERA mniemania), zbyt czułą, kołokostną zwaną. Co o téj błonce, iako też i o innych mówią i trzymają dzisiejsi Anatomiści, odsyłać (h) ułatwi: ostatnie zaś karty dzieła niniejszego, liczbę onych wyszczególnią i opiszą.

§ II.

(h) Błona kołokostna nazywa się tą, którą kości, niektóre tylko wykazywają, iakoto n. p. zęby, okrywają. O błonce téj, iako też i o innych wszystkich a wszystkich, i ścięgnach nawet, zdanie temi czasy Fizyologów jest, iż té wcale niekliwe są, i jeżeli się kiedy, w niektórych na zwierzętach czynionych doświadczeniach, tkliwemi okazywały, to szczególnie pochodziło, albo ze sposobu doświadczeń niepewnego, albo z przyczyny nerwów, przez tę błonkę lub mimo téj, ciągnących się lub przechodzących. Co i tak się dzieć zwykło.

## §. II.

O działach wyższych części ciała, czyli szeregu pierwszym.

5.

Wystawiwszy i opisawszy ile bydz mogło náykroczy, Czytelnikowi naszymu kościokładu obraz, iuż teraz przystąpmy śmielę nieco, niż pierwéj, do budowy wewnętrznej ciała naszego, to jest części różnoskładnych i niby domowego sprzętu, którego, iakośmy pod liczbą 2. namienili, Panią jest dusza.

Budowie téj naszej, od dawnych a dawnych iuż czasów, Lékarze trzy głośniejsze działy czyli szeregi wyznaczili, szereg to jest zwierzęcy, szereg ożywiający, i szereg przyrodzony. Zwierzęcy obćmnić té części, które się wewnątrz głowy znaydują, Ożywiający, które w piersiach, Przyrodzony, które w brzuchu.

Zwierzęcy przeto szereg będzie ów, od którego ruch i zmysły zwierzęce wewnętrzne czyli czucie, do następnych ciała naszego członków ciągnie się, gdzie dusza nad podległemi sobie częściami, potęgę swoję i moc tak okazuie, iak n. p. słońce wschodzące na nasz ziemioplaz. A że głowa pominionego szeregu jest ni-

by



by stanowiskiem, o nięć więc w para-  
grafie tymtu mówić na samprzód będzie-  
my; od mózgu poczynając, potem do  
oczu, uszu, języka, nozdrzy, nerwów  
(pięciu zewnętrznym właściwie zmysłom,  
to jest widzeniu, słuchowi, smakowi, po-  
wonieniu, i dotykaniu nadanych), zwol-  
na coraż postępować będziemy. I tak

1. Co się tyczy mózgu, który duchów owych zwierzęcych nibyto jest składem, a od PLATONA Bożkim członkiem, DEMOKRYTA duszy stróżem, HOMERA niebém nazwany, masya jest czyli gęstość zewnątrz popielato-tubkowatą, wewnątrz zaś białodrdzeni-  
stą; takię w człowieku wielkości, iaką w żadnym a w żadnym zwierzęciu, by też náywiększym (słonia wyjąwszy), w wole n. p. lub koniu nie znayduie się.

Tę Anatolicy dzielą na mózg wielki, mózg mały czyli mózdek, i obdłużny rdzeń: całą zaś pomiennioną mózgu masę (drogi niby i szacowny człowieka skarb), dwie otaczają błonki, które jedni błonkami nadmózgowymi, drudzy matkami nazywają: dwóm tym późniejsi Anatolicy, trzecią przydają piątą nazwą dla tego: że jest podobną pałąk siatce.

Pierwszą z tych, bliższą mózgu będącą, cięniuchną i miękką, nazywają się po-  
bożną matką, drugą zaś ogrubniejszą nie-  
co,

co, twardą czyli uporną matką; uporną,  
by broniła, pobożną, by pielegnowała.

Ta, uporną toiest, zasady czaszki czyli ięć sklepienia silnie się uczępiwszy, i ponad cięniuchną paięczną rozpostarłszy się błonką, cały mózg okrywá, w któręgo srzodku łono, zatoki na kształt, otwierá, i tym sposobem całą onęgo wielkość, na dwa niby półkola czyli półsferza, prawę toiest i lewé dzieli; a to przy posrzednićtwie istoty nieiakiey przyądrznieyszey nieco, sierpa lub kosi podobieństwo okazuiący, srzodmózgową błoną nazwaney.

Pobożna też matka, uporny podległa, będąc, nie tylko, że cały pomieniony mózg otacza, ale nad to, tak go ściśle obemylić: iż arcy trudno, i to nie bez iakowégo naruszenia, może byż od niego odłączona. Otacza go zaś na kształt sieci, z spletaniny naczyń krwi w sobie utrzymujących, urobioney, *chórową* z Grecka od choru iakoby nazwaney dla tego: iż iey rozporządzenie naczyń, podobne jest rozporządzeniu muzycznych instrumentów kapeli iakowey na chórze.

Wyżey namieniliśmy: że część wewnętrzna mózgu całe jest białą, zewnętrzna zaś popielatą, która w głębokie zapuszczy się kręty, na dwie niby twierdzo dzieli się, mając tuż pod sobą sklep czy-  
li



li ciało otrętiałe, białe, tróygraniaste i przyądrznieysze; dwa wzwyż pominione półkola, włoknami poprzecznymi wstrzymujące i łączące, w którémto mieyscu LANCYZY i inni, tron dla duszy myślący wystawili tak, iak KARTEZYUSZ w gruczółku sławnym owym, sosny sadzonéy nasieniu podobnym, pinelowym nazwanym.

Pomiędzy częściami temi, dwie się znakomitsze ukrywają ianki czyli komórki, przepięrzaniem przezroczysem; cięniuchną toiest błonką, na podobięństwo ściany rozdzielone, które, iedni duchów zwierzęcych schronieniem bydz mniemają, drudzy wyziewów mózgu, inni, a ci náypoźniejsi Przyrodzeniámowni (i) tłumacze, składem czyli stekiém wilgoci serwatce podobney; tu się ode krwi oddzielają. Od którychto iamek, ciągną się potem dwa mieysca nabrzmiałe niby, łożami nerwów wzrokowych nazwane, między którymi, niektóre części mózgu wzno-

(i) Przyrodzeniámownia (*Physiologia*), iest nauka, która uczy nas, iak się poznawać powinno ułożenie ciała naszego zdrowe, we wszystkich swoich częściach; budowa iego, względem statych i płynnych części; podając oraz prawidła, podług których części téż wzaiem z sobą walczą, iakié z odbywania powinności swoich skutki działają, i na iaki użytek utworzone są, aby tym sposobém rozporządzenie ciała naszego i zdrowie iego; mogło bydz ocalone i zachowane.

wznosząc się, pagórki niby okragławé dwa większe i cztery mnieysze czynią, gdzie téż i ów gruczolek pinelowy znayduie się, z którego dusza, podług KARTEZYUSZA ułożén, niby z maiestatu, podległym sobie członkom rozkazuje i niemi rządzi.

Od mózgu wielkiego idźmy do małego, który Anatolicy na dwa także półkola dzielą, i którego treść czyli istota iest taż sama, co i mózgu wielkiego, łubkowatszą atoli nieco, i sześć razy prawie mnieyszą od większego; mieysce má wtle głowy, dwiema niby rowami opasane. Mózg tén mały czyli mózdek, z niezliczonych prawie krążén, kulek, i niby blaszek złożony iest i ułożony, lepszym nierównie porządkiem, niż wielki, wewnątrz gałązki i krzewki, miém arcy i przyjemném widowiskiem okazując.

Drdzeń obzdłużny, szrodkiem przez mózg i mózdek ciągnący się, lubo częstką mózgu całego iest, tén atoli przyądrznieyszym będąc, i za zasadę niby pominionému mózgu tak małému, iako i wielkiemu służąc, bierze się iuż tén samém, za trzecią część pryncypalnieyszą całej massy. A ponieważ obzdłużny tén drdzén, dzieli pobożną matką na prawą i lewą stronę, stąd wnoszą niektórzy Anatolicy iakoto MORGANI, ab HALLER i inni,



że apoplexyą lub paraliżem może być bok jeden dotknięty, a drugi nie. Podług zaś P. KEILLA anatomicznego Zbioru, nieczynność mózgu zastąpioną.

Drdzenia obzdłużnego, tego, częstką jest drdzeń ów paciérzowy, który od mózdku się począwszy, do kości aż kuprzastey, pomiędzy zwrotami wybiegą. Z części téy, pár 32 nerwów (podług P. HEISTERA i innych rachuby), wychodzi, 9 zaś pár z drdzenia obzdłużnego.

Na reszcie, użytku mózgu, mózdku, drdzenia obzdłużnego i paciérzowego co się tycze, ten zależy w powszechności na tém, by płynność iakowás nerwową zwaną, ode krwi w arteryach krążący, w pomienionych dopiero częściach, czyli raczej w ich istocie popielato-lubkowatę i białodrdżenistę odłączała się; a potem niteczkami nerwów, po wszystkich ciała naszego utworach, rozszedłszy się, onym tym sposobem, siłę nerwową raz wrzódwilżając, do czucia i ruchu przyczyną była. Ponieważ zaś bardzo się wiele części w mózgu, mózdku, i obzdłużnym drdżeniu znayduie, którym szczególniejszego użytku, żaden dotąd z Lekarzów roztropnych, pewnie naznaczyć nie mógł; przeto i my, w ślady tychto wstępując Mężów, chętnie się przyznaiemy, że tego, co  
nie-

niektórzy górnomyślni Filozofowie o duszy, czyli duchu owym rozumującym, i w téy lub owéy części mózgu siedzącym i rozkazującym; lubli też, tu myślącym, ówdzie rozumującym, gdzie indziej pamięć posiadającym, udaia, piszą, i słowami zdobia, wcale nie poymniemy.

Pomimo wszakże wyznania tego, pewnością nieomylną jest: że przyrodzenie, náy mniejszego by też ciała naszego włókienka, bez przyczyny i użytku iakowégos nie urobiło. I gdyby nám, dáymyto, dozwolono było, szczególny i náyistotniejszy użytek, każdéy z osobna mózgu części oznaczyć, tedybyśmy podobno i na ów czas ieszcze, czynności duszy, myślenia, pamięci, rozumowania, i t. d. po mechanicznemu (iak mówią), zaledwie dochodzić, wyszczególniać, i z nich się tłumaczyć potrafili.

2. Oko, część drugą świata zwierzęcego, náy szczególniejszém i nayszlachetniejszym wzroku jest narzędziem, słóhć niby, w małym tym świecie (j), dnia sędzią podobnym i prawdziwym.

Utwór iego, kuli podobnym jest, z przodu

(j) Światem małym Filozofowie dawni nazwali człowieka dla tego: iż utwory ciała iego, podobne są utworóm, na wielkim się świecie znaydującym. I tak oczy, podobne są gwiazdom, serce źródłowi, żyły krzewóm, ręce i nogi, drzewa odnogóm, i t. d.



du iednak co nieco puklastszym, czyli wydatniejszym, pięcioma błonkami, albo, iak niektórzy chcą, trzema okrywaiący się, tyléż oraz wilgoci w łonie swém ukrywaiący.

Błonna pierwsza iego, zowie się rogową, która przezroczystością swoją, twardością i farbą, cienną blaszkę rogową, której podczas do latarni używamy, wyrządza.

Drugą sklerotyczną, zbyt grubą, którą téż samé, co i rogową má zaczątki, bo iak tamta, tak i ta, upornéj matki płodem iest: różni się atoli od pierwszój białą nieiako błonką, którą ją zasłania, i którą przyrosłą zowią; częścią, by oku ókrasą, czyli ozdobą bycé mogła, częścią, by iego obrotowi dopomagała.

Trzecią iest iagódna, tak rzezoną, ponieważ iagody téj lub owéj farby czyli kolor okazuje, aczkolwiek ta w ludziach, różnego zmiészanego może bycé koloru, iakoto u niektórych modrobladego, i t. d. Błoneczka ta w środku má dziurkę, którą zrzęnicą nazywamy, i na około której kółko dać się widzieć, tęczę zwaną, z naczynek najsutelniejszych utkaną, i ciągiem kubrwistym okréśloną, któryto ciąg, kryształową wilgoć otacza, i onę w równéj wadze, niby utrzymuje.

Czwartą iest chórową, sklerotyczną przy-

przyległą, której powierżchność, wydrożalą iest, gładką, cienną, i mięką, miłém oko czernidłem ómiącą; i którą przez wilgoć kryształową przebiłając się, postrzegana bywa od tych, którzy się w zrzęnicę dobrze wpatrują. Obiedwie té znówu, iagódna to iest i chórową błonna, od iednej matki pobożnej, ród swój biorą: przedsobną atoli téj częć, iagódną się nazywá, tylną zaś chórową.

Piątą na reszcie iest siatkową błonna, ze wszystkich wspomnionych náydelikatniejszą, z białej istoty nerwu wzrokowego, na samém już dnie oka, powstaiącą i zostaiącą. Ta, w oka wewnętrznego komórecie, na kształt subtelnego arcy rąbku rozciągnioną, światłość i obrazy, przez zrzęnicę zapuszczone i wpuszczone odbiera, i przedmiotówé wizerunki, na siebie wypiętnowane, tym właśnie sposobem wystawia, którym ciemnica (*camera obscura*).

Błonna té, rzeki niby iakowéj brzoogi, trzy wilgoci wstrzymują: pierwszą wilgoć iest wodnistą, którą między rogową i ciągiem kubrwistym, tę częć oka, którą wypuklejszą iest, oblęwa. Drugą kryształową tak rzezoną, ponieważ postawą swoją, kryształowi równą się: tę, błonna arcy cienniuchną paiczną otacza. Trzecią iest szklanną, którą w téj stronie, w któ-

Cz réy,



ręć oko do kręgu się má, stoi, szkła roztopionému podobną będąc, a oraz, arcyprzezroczystą; i którą błonczką subtelną, postać szkła mającą, powlęczoną jest.

Machina przedziwna ta zaiste, by na wszystkie strony mogła się obracać, sześciami muskułami opatrzona jest: wspaniałym to jest czyli pysznym, który oko podnosi, korzącym się czyli uniżonym, który zniża, łykającym czyli pijącym, który pijąc co, oko do kąta nozdrzom przyległego przyciągá, gniewliwym czyli niechętnym, który do przeciwnego z obu stron kąta, oczy nasze odwodzi; náybardziéy w tén czas, gdy się bezwzględnie gniewamy, miłostnemi dwiema czyli kochającemi, które oko w koło obracaia, z ulubioną zwłaszcza bawiąc się osobą.

Wystawiwszy przeto już, iak można było náyiasniéy i náykrócéy, oka naszego budowę, mógłby mnie się tu teraz kto zapytać, w którejby téżto stronie, i iakim sposobem, widzialné obrazy opierały się, i w myśli naszéy wyrażały?

Na to zapytanie, odpowiedziałbym mu z dzisiejszemi Fیزیologami, iż na błonce siatkowéy, przywiódłszy zaraz podobieństwo owo, które między okiem i ciemnicą zachodzi, w którejto ciemnicy obraz n. p. wieży, ku widzeniu przypatrującym się wystawio-

stawiony jest. Gdyż co tam jest dziura, tu zrzénica, co tam szkło wypuklé, tu wilgoć kryształową, co tam karta lub płótno, do obrazu przedmiotowéy rzeczy, téy lub owéy odbierania położoné, tu błonka siatkowá do piętnowania.

Potém: że dusza nasza, przy posrzednictwie, bądźto duchów owych zwiérzęcych, przez siateczkę tu i owdzie, przebiegających i niby krążących; bądź téż siły nerwowéy, poiętną i wiadomą, téy lub owéy przedmiotowéy staie się rzeczy, to náyłepiéy miarę brać z tych można ludzi, którym nerw wzrokowy, (acoby téż dąmyto, i wilgoć kryształową nienaruszoną była, i na siateczkę wzmiankowaną, rzecz przedmiotowá piętno swoje miała), przez soki iakowé gęste, całkiem zatkany jest, tym bowiem sposobem, lub duchóm owym, z mózgu do oka krążącym, droga się tamuje, i widzenie, z niedostatku onychże szwánkuie, lubli téż siła nerwowá, przytłumioną będąc, traci swą sprawność.

Toż samo má się rozumieć, i o owychto przed oczyma latających, i niby blisko tuż nich przebiegających widziadłach czyli płatkach, lub tym podobnych utworach czárnych, żółtych, ognistych, i t. d. któreto widziadła, na tén czas okazywać nám się zwykły, kiedy wilgoć czerwona



na przykład lub żółtawą, serwatczaną lub wodnisto-obgęstawą, w naczynekach, na przeciwko błonki nerwowej leżących, zastanawiającą się; błonkę też, w tém lub owém zasłania miejscu, i tym sposobem wpadającą w oko promienie zawstrzymując.

3. Po oku następuje ucho, trzecią światła zwierzęcego część. Machinę przedziwną tę także, na dwie wybornie dzielić można części: na zewnętrzne to jest ucho, i na wewnętrzne. Zewnętrzne, z wierzchu tuż głowy wychodzi na kształt drzwi, któreby blakającą się na powietrzu tu i ówdzie dźwięki, mogły chwycić, a schwytań, przez wiele potem zakrętów i krążeń, zawsze coraz bardziej szczupleysze i waższe, do wewnętrznego ucha zacisnąć przypuszczają i wpuszczać.

W zewnętrzném tém uchu, uważają Anatomicy naprzód krętociąg, krąg to jest okrągło zagięty, obwód ucha zdobiący. *Ponadto*, przeciwkrętociąg, czyli wypukłość chrzęstkowatą, w środku ucha zewnętrznego, między wierzchnią i dolną jego częścią, tam się zaczyna; gdzie się brzeg zawrębiony ucha, krętociąg to jest kończy. *Potrząść*, wydrożałość, pomiędzy dwiema dopiero opisanemi ucha częściami znaydującą się; łódką nazwaną. *Poczwartę*, podskok czyli małe wyniesienie, na

na przodzie krainy ucha zostające; włosami u niektórych pokryte. *Popięcie*, przeciwpodskok, drugie to jest wyniesienie, na proste przesłemu leżące, w niższym przeciwkrętociąga końcu zostające, i onemu kręś znaczące. *Poszóstę*, mięksiz ucha, czyli część jego dolną, miękką, powolną, w dotykaniu miłą; którą niewiasty przebiwszy, swoje u niej ozdoby, kulczykami zwanę, wiészają. *Posiódme*, obwód czyli dziurę wielką, w środku ucha tegoż umieszczoną; częstkami krętociągu, przeciwkrętociągu, podskoku, przeciwpodskoku obiętą, konchą nazwaną, której wklęsłość niby wyższą, lecz mnieyszą, czółnem; niższą zaś większą, bezimienną zowie się.

Skoro zaś na konsze, zewnętrzne ucho toż się zakończy, wewnętrzne się tuż zaraz rozpoczyna, którego pierwszy wstęp otwiera dziurka bystrosluchną: tylną zaś część jego, obęmuje bębenek, czyli koło kościste, subtelną arcy i silną okryte błonką; tak rzeczono, że bębna wojennego postać okazuje.

Przezorné przyrodzenie, czyli, iak mówimy natura, cztery niby mu stráže przydała, tylé to jest kosteczek: z których pierwszą nakowalnią, drugą młotkiem, trzecią strzemięniem, czwartą strzemięniowi przyległą, krągową kością nazywają się.

Czterém



Czterém tym kosteczkóm WILLIZY urząd naznaczyć tén, toiest: by zewnętrznym dźwiękiem przeiętę i wzruszonę, błonkę sobie ulubioną raz ciagleyszą, drugi raz przestwórnieszą czyniły: nie inaczej; tylko iak oka zrzénica, którą, podług rozmaitego światła rażenia i wpadania, iużto rozszerzać się, iuż ścisnąć zwykła. Któremuto mniémaniu, potakiwać nie- iako zdaie się, samo nawet doświad- czenie, w niektórych głuchych; którzy, dla przestwórnéy bębénka błonki, mó- wiących głosu pojąć i zrozumieć nie mó- gą; chyba gdy szelest dzwonów, lub bę- bnow rozruch nastąpi; a to że na tén czas, wpadającego powietrza, obfitym i silniejszym ruchém, kosteczki nalegane, błonkę tak ciągną: iż ta do powinności swoiéy, od Náywyższey Opatrzności so- bie nadanéy, poczuwać się musi; i iey zadosyć czynić.

WILLIZEGO atoli to zdanie, nie wszy- stkim się témi czasy podobá Fizyologóm. O czém niżéy. I ta także wielkiego wca- le podziwieniá rzecz iest godná, iż gdy in- né ciała ludzkiego kości, podług téy lub owéy potrzeby i użytku rosną i wzmaga- ją się, té, i w chłopięciu i w starcu, iednakowémi zawsze są.

Od bębna, droga nás prowadzi do ia- skini,

skini, na któręy ściany brzegu, widać dwo- ie drzwiczek czyli dziur; które oknami na- zywiają, i przez którę, do trzeciého ucha skrętu, czyli labiryntu idzie się. Cudowné dzieło natury! Tu ślimak na skalistey ko- ści, potróną otoczony skorupą, widzieć się daie, i słuchu utworu różnoskładnégo granica, przez tylé krążeń i wycieczek szukaną, częścią, by dźwięk wielokrotnie odbity, wyraźniejszym okazać się mógł; częścią, by wyrazy, przez wąskie kory- ta, i niby łoża rzék oprowadzoné, zwol- na coráz i porządnie po sobie następujące, pomimo niebezpieczeństwo, zawinąć i przybić do brzegu mogły.

Przydadź tu także potrzeba i trąbkę owę EUSTACHIEGO zwaną, czyli rurkę, ciénkie gęsie pióro, ledwie w się wpuścić dozwa- lającą, między labiryntém, i piérwszym wewnętrzného ucha wstępém rozpoczyna- jącą się; i aż ku podniebiéniu, do ust to- iest, coráz wężéy wybiegającą; i tam do- piéro kończącą się: przez którąto trąbkę, niektórzy lulkę paląc, zwykli dym w u- stach zatrzymany, uchém wypuszczać, z słuchu zaś ogołoceni, usta otworzywszy, lepiéy wyrazy mówiących pýmować.

Teráz więc, skorośmy iuż, na prędcę, iak mówią, słuchu budowę przéyrzeli, ciekawá się zagádka wszczyná, w którę- by



by się to jest różnoskładu tego części słuch mieścić? Já pominąwszy różne różnych, bądźto Fizyologów, bądź Filozofów dawnych zwłaszcza, do ułatwień téj zagadki zdania, sądziłbym z dzisiejszemi: iż na błonce ostatniéj ślimaka; którą z rozciągniętego słuchowégó składając się nerwu, zmysłu tego właściwym zdaje się być utworóm i narzędziem. Część albowiem ta, z białéj mózgu istoty, nie tylko że pochodzi; ale też oraz i z nerwu słuchowégó składa się, któryto nerw posługę duszy czyniąc, swoię okazuje iéy rzetelną w donoszeniu pilność.

Na téj więc części, niby na iakowym określonym celu, wspiera się i zastanawia dźwięk: ucho bowiem zewnętrzne tén zbiera, bębenka błonczka, więcéy lub mniéy od powietrza wzruszoná i ciągnioná, brzmącym on i głośnieyszym czyni; labirynt odbija, zgina i miarkuje, czyli, iak mówimy, temperuje; błonka na reszcie ślimaka czyli raczéy dusza, dźwięk sobie podany pomyśleć i o nim sądzi.

Tým tedy sposobém, całé się słuchu odbywanie; podług to jest funkcyi każdéy osobnóy, i razem wszystkich wziętych części, arey dobrze, łatwo i wprędce wzmaga i kończy.

4. Od ucha, przyszlismy. oto do ięzyka,

ka; czwartégo to jest zwierzęcéy części utworu. Tén smaku siedliskiem, ludzkiego głosu różnoskładém, żywemi fletniami wskrzeszonym będąc, jest duszy prawdziwym lub nie, tłumaczém. Ciało iego, które skórka, wielu nerwów gałazkami poprzętaná okrywá, miękkie jest, rzadkie, przestwórné, gębki na kształt tu i ówdzie wydrożalé, i nazbyt czasem obrotne. To, na pewnéj wspiera się i gruntuie końci, do Y takowégó podobnéy, inaczéy dwurogatéy zwanéy; pięć par przy sobie mając muskułów, tylu iakoby ruchu swégo wiernych posługaczów: dwa to jest by podnosiły, dwa by zniżały, dwa by wyciągały, dwa by cafały czyli odciągały, i dwa, któreby go ku prawéj i lewéj ręce naginały i nim kierowały.

Na tych tedy muskułach, niby na iakowych zawiasach, zawieszonym będąc ięzyk, na wszystkie się strony szybko, gotów jest obrócić: ażeby zaś za granicę sobie wyznaczoné, zbytecznie czasem nie wychodził, mocną związką przytrzymanym jest, na którego końcu, widać także sznórek niby przyrośniony, który się wędzidłém ięzyka nazywá.

Lubo zaś ięzyk prawdziwém mowcy jest narzędziem, bynámniéyby atoli téj powinności nadany, zadość nie uczynił, gdy-



gdyby mu przezorne przyrodzenie, gibkie i jednó i powolné, nie przydało było chrzęstki; którą rytéy, czyli raczéy chrópowatéy arteryi, słowém krtańi, do płuc zstępującego; a z pięciu się obręczek chrzęstkowych, i z kilku muskułów składającego, nąypierwszą iest częścią czyli głową; przy którój pomocy, różnemi się sposobami głos tłumi lub rozprzestrzenia, zginá lub podnosi, gdy z płuc wypuszczone przez nią przebiegá powietrze.

Z tego tedy, cóśmy tu do tych czas mówili, pokazuje się: iż ięzyka różnoskład, częścią dla smaku zmysłowi, częścią do posługi mowy utworzony i nadany iest. I tak co się tycze pierwszego, wątpić ani można, by smakowanie w brodaweczkach nerwowych, które po ięzyku rozsiáne niby są, nie miało się mieścić, i z nich, przy posrednictwie siły nerwowej wydobywać i rozpoznawać. Wszystkie albowiem zwierzęta, brodaweczki téż nerwowe, albo w samym ięzyku utworzone mają, albo przynąymniéy (iakoto niektóre ryby, którym brak ięzyka), w podniebieniu; gdzie wielką ich obfitość znáyduie się tak; iak w ięzyka zazwyczaj naszego końcu; dla czego téż náylepiéy, tu o potrawach lub napoiu w usta wziętym, sądzić możemy, które nám niewypowiedzianym sposobém, ráz smakują, drugi ráz nie. Do

Do głosu atoli brzmienia i kształtowania, prócz ięzyka, inné takżé zbiegać się, i wzaiém łączyć powinny narzędzia: osobliwież zaś chrzęstka owá wiérchniá krtańi; potém podniebienie, zęby, i t. d. I tak litery samogłosnéy téy *A* brzmienie, w głębi kształtuje się gardła, *E* zniżonemi nieco ustami czyli wargami, z niecia kiem ięzyka do zębów przymknięciem, wymawia się. *I* w srzedniéy ust krainie, w wąskość zebranych powstaie. *O* wydrożalémi trochę ustmi, i głębokim powietrza wciągiem przedłużá się. *U* zaś przyniewolónemi prawie w krąg ustami, z kszykaniem niby wypuszczá się.

Z półbrzmiących niektóre, samém się tylko ust ruszaniem, czyli warg tworzą, iakoto *B*, *M*, *P*, *F*, *W*. Inné atoli, bez pomocy ięzyka wzniesioného lub zniżoného, strząśnioného lub przynąymniéy iakotakto, w tę lub owę stronę rzuconého, ani sięto kształtować, ani wyrażać mogą, iakoto n. p. *C*, *L*, *T*, *R*, i t. d.

5. Następnie teraz podlejšzego, od pierwszych nierównie zmysłów różnoskład, powonienie czyli nozdrze, powietrza zdrowego lub niezdrowego przeduchy, woni dowcipni śpiegowie i sędziowie polubowni.

Utwór zewnętrzny tych, dwoistą dziurą obdárzony iest, częścią, by zebrane wonie,



wonie, do zwyczajnego powonién siedliska, wygodnie przesyłané bydz mogły, częścią, by na kształt ścieków do odciągania nieużytecznych mózgu wilgoci służyły.

Té, nozdrzę toiest, dzieli szrodkiem na pół chrząstka, od której, dwie ścieżki niby, znowu z obu stron idą, z których jedna do kości situpodobnéj ciągnie się, drugą zaś zstępuje na dół, do ust toiest. Stąd téżto trafiać nám się niekiedy zwykło: iż rzeczy té, które w usta bierzemy, nozdrzami oddajemy; iakoto n. p. napóy, i znowu przeciwnie, które w nozdrza, ustami wyrzucamy, iako n. p. tabakę z śliną pomieszana.

Wewnętrzne tych zakręty, arcy cięniuchną okrywać zwykła błonka, żyłkami, tak białącemi, iako niebiającemi, niezliczonemi prawie poprzeplataną. I taćto iest błonka, którą powszechnie teraz za właściwé powoniénia narzędzie utrzymują Fizyologowie, częścią dla tego: iż zmysł ten, ieżeli płynienie iakowé z nosa, częste zwłaszcza i obfite nastąpiwszy, błonkę tę oblegnie, zgoła przytłumionym bywá, częścią, iż nerwy zmysłu tegóż stróże, z saméy tuż mózgu wychodzące istoty, a przez dziurki kości situpodobnéj przebijające się, po téżze i na téżze, rozchodzą się, i kończą błonce.

6. Szóstá na reszcie krajiny zwierzęcy część, są nerwy, siły owéy nerwowéy lub duchów (podług W. BOERHAAVE, iego Naśladowców i ichże Obrońców zdania), zwierzęcych siedliska, i duszy niby wodzę, którém to ona, całe ciało kieruje i rządzi.

Z tych, lubo mnogość znaczną, czterém zmysłów różnoskładóm, widzeniu toiest, słuchowi, smakowaniu i powoniéniu, właściwie i szczególniejszym nadaną iest sposobém, piątému atoli zmysłowi, toiest dotykaniu, wiernie także że usługują, wątpić ani można. Nerwy té, wewnątrz miękkimi są i białemi, zewnątrz zaś nieco przyiądrznieszemi, i błonkami nadmógowými arcy dobrze opatrzoné.

Anatomiiá porządek działán swych wielce kochająca, i troskliwie zawsze się o niego starająca, dzieli nerwy częścią na té, które z mózgu, częścią na owé, które z drżenia grzbietowégó wychodzą i rozchodzą się. Tych na 30 okładém parliczy, tamtych zaś, iako WILLIZY na 10, lub, iako HEISTER i inni, na 9.

Pierwszą tych pára czyli sprzężeń; przytłumiony przez kość situpodobną, do błonki nozdrzy zstępuje, i po niéy się rozchodzi: drugą oka siateczkę tworzy: trzecią oczów ruchowi dopomaga: czwartą się do muskułu okiem rzucającego, ciępiętiwą zwaną,



zwaną, udaie : piątą smakowitą przezwaną, na trzy znaczne rozłożywszy się gałązki, jedną z nich, oczną zwaną, śle częścią do różnych oka mieysc, częścią do czoła, nosa, twarzy, i t. d. drugą do szczęki wyższej, warg, podniebięcia, czopka, dziąseł, zębów, i t. d. a potem rzucawszy gałązeczkę ku uchowi, i tam z siódmą złączywszy się parą, tworzy błonkę bębenka owego, o którym wyżej, opisując ucha skład, mówiliśmy. Trzecią na reszcie pary téj gałązka, po niższej szczęki rozszedłszy się częściami, ięzyka się dotyka i po nim rozkłada; szlusznie przeto para ta smakowitą nazwać się może. Szóstą parą, lubo gałązkę jedną swoją, do części międzybrowowych posyła; całą jednak iey reszta, siłami swemi, odwozującemu oko muskułowi dopomaga. Para siódmą uszami zawiadnie. Osmą, błęklawą zwaną, zstępuje przez szyję, piersi, ku brzuchowi, a zstępując, rzuca swe gałązki na krtani, ięzyk, płuca, serce, a nadewszystko na żołądek. Dziewiątą na reszcie para do ięzyka dąży. Para zaś owa, (którą za dziesiątą z mózgu wychodzącą parę, WILLIZY mieć chciał, a HEISTER i inni za pierwszą szyi czyli karku), z innemi szyi siódmą złączywszy się parami, gałązki swoje po głowie, karku,

to-

łopatkach, ramionach, w tę i owę rzuca stronę, osobliwie zaś od pary trzeciej, pewną jedną, mile wznosząc się gałązka, do ucha się pnie: a potem para też trzecią, do czwartej, a podczas i piątej udawszy się pary, nerw ów po poprzeczney błonie (k), poprzecznym zwany, rozciągając, z którego to nerwu, znówu się opuszczają gałązki, i do żyły się niższej, rurnej od nas przezwaney (*vena cava*) udaie. Na reszcie szóstą, siódmą, osmą szyi, i pierwszą grzbietową, zbiegłszy się razem z sobą parą, i sześć silnych nerwów barkowych ułożywszy, wyższym ciała naszego odnogom są poruczone.

Dzielnice Grzbietu

(k) Błona poprzeczna (*diaphragma*), iestto utwór sześciokrotny, z włókien mięśniowych silnie utkany, piersiowe utwory od brzuchowych poprzek dzielący. Błona ta z przodu, łączy się z mostkiem i żebrami niższymi, z tyłu zaś z zwrotami łęgiwymi tak: że iey część przednią, wyższą iest; a tylną daleko niższą: daną tym końcem, by, prócz wzmiarkowanego użytku, oddych czyniła wolniejszą. Ta bowiem, gdy w się powietrze bierze, na dół opadać zwykła, podnosi się zaś, gdy z płuc toż wychodzi powietrze: stąd za opadnięciem onęże, piersi się rozprzestrzenia, i płucóm wolniejszego mieysca, do brania w się powietrza udziela. Prócz tego, błona też sama, przez takowe opadanie, ruchowi nie tylko żołądka, ale też i kiszek dopomaga, a dopomagając, sok ów biały *chyl* nazwany; (o którym niżej), wyrobki kiszek, uryg, i t. d. wypycha. Na reszcie gardzieli w lewéj stronie, żyły zstępujące rurne w prawéj, mieysce do przędzy otwierają.



Grzbietowych nerwów par 12 liczy się: Tę (wyiawszy gałązki owe, które się z nerwami barkowymi łączą), wedle samych tuż żeber opuściwszy się zaczątków, gałązki swoje do mięśni międzyżebrowych, brzuchowych, cycowych, i innych pierśsi nasze otaczających części, ślą. Owe zaś pary, które od granic łędźwiowych, i kości kuprzastey wychodzą, i których jedni to, drudzy i rachują, gałązkami swemi, jużto łędźwie, już mięśnie brzuchowe, i inne ciała naszego krokowe utwory, a nadewszystko nogi, nieustannie wspierają, i od nieprzyjaznych napaści, bądźto zewnętrznych, bądź wewnętrznych strzegą i bronią: między którymi, sławny ów i náyznakomitszy, w całym prawie ciele jest nerw, który nerwem siedzenia zowimy, i który nielitościwiej owe choroby, *scyaryka* pospolicie zwaney siedliskiem jest.

Z tego tedy nerwów, w tak wielkiey obfitości zostających, dziwnego i oku arcy miłego rozłożenia i ułożenia; które, iakośmy dopiero rzekli, częścią od mózgu, częścią od grzbietowego drżenia występują i zstępują tak, jak n. p. gałęzie z pnia drzewa tego lub owego, na dół odwróconego; urosło głośne dość między nami podobieństwo owo: które człowieka drzewem odwrotnem nazywają.

I tćto

I tćto są náyznakomitsze, náyciekawsze, a ku wiedzieniu, każdemu prawie człowiekowi, chcącemu się, lub samemu przez się, w tę lub owę ratować chorobę, lubli się też w nią, Męża prawdziwie chorób wiadomego, i na nich się znającego zarządzić, náypotrzebniejszemu szeregu tego pierwszego utwory i różnoskłady; któreby zaś drugiego też były? następujący ułatwi paragraf, do którego nim przystąpimy, o piątym tu jeszcze zmyśle, to w krótkości naszemu podadź umysłiliśmy Czytelnikowi: iż ten, nie tylko we wewnętrznych ciała naszego częściach; ale też i w zewnętrznych ciała tegoż powłokach, w skórze to jest, ma swoje siedlisko. Ta bowiem od Ruyshiusza, MALPIGIEGO, STENONA, i innych sławnych, przez drobnowidz uważana Mężów, niezliczonę żyłki tak białe, iako też i niebiające, a nadewszystko, co ciało nasze czułem czasam zbyt czyni; nerwki delikatne okazała, któreto utwory, kształtują potem maluczkie owe, na kształt ziarenek maku brodaweczki; po całym prawie rozsiane ciele, osobliwie zaś po wargach, dłoni, palców wznoszących się końcach, podszwach, i t.d. w którychto miejscach, náywiększą dotykanią postrzegamy moc i potęgę.

Dz

Skó-



Skórę tę naszą, powyżey nieco, cię-  
niuchną broni i okrywą skóreczka, pod  
którą tuż zaraz tu i ówdzie, siatka się MAL-  
PIGIEGO, arcy subtelna znayduje, poniżey  
zaś błona tłustą; któręy powinnością jest:  
*Popiérwszą*, zamiast niby sukién, ciało od  
zimna zasłaniać. *Powtóré*, od ostrości téy lub  
owéy, i skórę, i muskuły, i inné ciała  
naszégó części, po między które ona się  
wkradą i układa, bronić i gibkie utrzymy-  
wać. *Patrzecié*, ruch częścióm tym lub  
ówym, iakoto oczóm, szczęce, i t. d. uła-  
twiać. *Poczwarté*, miejsca próżné czyli  
przerwy wypełniać: tym bowiem sposo-  
bém, tłustą ta błona, piękność częścią cia-  
łu naszemu, iakoto oczóm, twarzy, szyi,  
i t. d. iedną i oné krasi, częścią téż, ia-  
koto w kroku, między kośćmi siedzenia,  
i t. d. dopomaga, by części té, iużto pod  
czas pozbywania ciężarów kiszgowych,  
iuż podczas wydobywania się na świat  
płodu, przyzwoicie ciągłými byđz mogły.  
*Popiętę*, bolesnégo tarcia pod podeszwami,  
udóm w chodzeniu, i t. d. nie dopuszczać.  
*Poszósté*, w niedostatku żywności, podobno  
ciało zasilac. Podobno mówię: nie iest albo-  
wiém ieszcze do tych czas doświadczenia-  
mi oczywistými, w Nauce lékarskiéy tru-  
dność ta zupełnie ułatwioną; lecz tylko  
na szczerym domysle gruntuiącą się.

## §. III.

O działie średniéy części ciała, czyli  
szeregu drugim.

6.

Wspaniałéy tu i szérzéy panowanie  
swoię okazuje dusza. Dział bowiem  
tén czyli szereg, od dawnych a dawnych  
iuż czasów w ciele naszym, Ożywiającym  
nazwany, obęymia piersi czyli plac,  
którégó długość, od szyi począwszy, do  
chrzęstki aż mieczykowatéy czyli mostku  
końca; szerokość zaś, od iednégo do dru-  
giégó żeber rozciągą się boku: wyżey  
oboyczykami, niżey błoną poprzeczną,  
z przodu mostkiem, z tyłu zwrotami  
grzbietu, tyłą niby granicami Jeografów  
zwyczajém, Anatolicy plac ón okrésla-  
ią; który wewnątrz otacza błona koło-  
żebrową zwaną (1). Znakomitszé szeregu  
tego,

(1) Błona kołożebrową, inaczéy *Pleurá* zwaną,  
i jest ta, która żeber, i muskułów międzyżebrowych  
uczepiwszy się, całe piersi wkoło okraża, będąc  
wielą żył tak białych, iako i niebiałych gałązkami,  
a nadewszystko, co ią zbyt czułą czyni, nerwami  
poprzeplataną. Ta z dwóch iakoby worków składa  
się, z którégó każdy, iedén bok piersi otacza; w ty-  
le zaś ku paciérzowi idąc, cofa się czyli zwraca na-  
zad, i płuca szrodkiem, na dwie części łoby, czyli  
miększé zwané, podług dzieli: a potém wzaiém spo-  
tká.



tęgo, o których tu mówić mamy, części są: serce, płuca, i żyły tak białe, iako też nie białe. I tak

1. Serce, życia naszego źródło, pierwszym niby nieustającego całej maszyny naszej ruchu, utworem (*mobile*) jest: skąd też szednia ta kraina, ożywiający krainy imię zda się że powzięła. Utwór tego, pomiędzy innemi ciała naszego utworami, jest nąpydrzniejszy i nąpytrwalszy; włoknami, na wszystkie strony ciągnącemi się, poprzepłatanymi, i żyłeczkami, które uwienczałacemi zowią, na kształt zasady wieńca, czyli korony okrążającemi go, opasany. Zy-

tkawszy się z przodu ku mostkowi z sobą, inną błonę, błoną szrodpiersiową zwaną tworzy, którąto błonę, ściśle się potem, nie tylko z błoną też samą, mostkiem; ale też i z błoną koło serca będącą, i innemi w bliskości siebie zostającemi łączy; piersi zaś na dwie części podług tak dzieli: że z jedney do drugiey nie a nie dostać się nie może, z których prawą, podług zdania P. Winslów i innych Anatomików, ma być większą, lewą zaś mniejszą.

Użytek błony pierwszey *pleury* zwaney, prócz wzwyż wzmiankowanego użytku, jest: by ta śliskością swoją płuca, często się w oddychaniu iey dotykających, nie obrażała. Drugiey zaś szrodpiersiowey, by serce, dla wolniejszego onegoż ruchu, osobiwie gdy w znak leżemy, wstrzymywała, we śnie zaś, dzieląc na dwie części piersi, broniła: by jedna płuca połową, drugiey uciążliwą nie była, albowi też, gdyby na przykład która z tych płuca strona, owrzodowaciała lub zraniona zostawała, drugiey tuż zaraz nie psuła, lub zranioną będąc i zranionemu oddechu całkiem nie odbierała.

Zycia tę twierdzą, przezorne w działaniach swoich przyrodzenie, mocno artery uzbroido: zewnątrz albowiem od pancerza grzbietowego poczynawszy, do kości aż mostkowey, podwoynym żeber rzędem, tylu niby twierdzami i włalami obwiodło; samo zaś serce, w szrod piersi umieszczone, zwięzłą nieiaką błoną koło serca (1) zwaną otoczyła i zamknęła.

Postać czyli kształt serca, ostrosłup wyraża, tak iednak: iż zasada tego wzgó-  
tę się zwolna coraz podnosi, kończatość zaś na dół, w bok się lewy udać. Aże-  
by

(1) Błona koło serca iá tu nazywam tę, którą niektórzy workiem mianują. Ta, w niższej nieco, a téy szredniéy piersi części, między dwoma płu-  
łobami czyli mięksizami umieszczoną będąc, ser-  
ce, przestronno dość, sobą obęymie, a obęymia-  
wewnątrz pewną cieczą czyli *likuór*, przyrzmia-  
ny nieco, acz w niewielkiéy ilości utrzymuje. Skąd-  
by zaś ta cieczą tu się brała, Heister domysle się,  
że z gruczołków, pod czas zamykania się serca i u-  
szów iego; inni z artery kóniuszków i którąto cieczą  
pory potem czyli dziurki błony téyże, w się bjo-  
rą; by tym sposobem śliskością swoją, sercu ruch-  
nieustanny ułatwiała, któreyto cieczy, wiele tu tak-  
że dopomaga i tłustość owa, którą błonka ciępin-  
chną, serce tuż otaczająca, w sobie, około zasady  
i kończatości serca utrzymuje. Prócz atoli tego użyt-  
ku błony koło serca, i ten jest ieszcze: by ta serce  
niby wiszące wstrzymywała, osobiwie gdy w znak  
leżemy; od zimnego powietrza do płuca wpadającego  
on zasłaniała; a na reszcie ropie, wodzie lub krwi,  
w piersiach się znaydującej, przystępu do niego nie  
dozwalała, by tym sposobem serce też, z życia  
naszego utrata, nadwergżone nie było.



by zaś życia ten różnoskład nie gnusiał, dwoistym ruchem, ode krwi drażniony, zamykania się to jest, który go od zasady poczynsz, aż ku kończatości zważa czyli ściągá, i otwierania, który go na wspak, od kończatości to jest, ku zasadzie aż rozciągá; dwoistym mówię ruchem, ten różnoskład zbyt tkliwy, nieustannie na przemiany ode krwi drażniony, trzęsie się i niby odpowiada.

Na reszcie, na dwie cały komórki dzieli się, przegrodą szrodkową, na kształt ściany rozdwoione, przedsobną to jest komórkę i tylną, czyli prawą i lewą, z których prawą, obiętniejszą jest i krótszą, lewą zaś, szczuplejszą i dłuższą.

Do prawej komórki, sławna owa żyła rurná (*cava*) nazwana, wielkim niby ustotworém wchodzi, i w przyzwoitej ilości krwi sercu udziela, a to na ten czas, kiedy się serce, przez ruch ów otwierania zwany, rozciągá; którátó krew arterya płucowá, gdy się serce ruchem zamykania ściągá, tuż odbiera, i do płuc śle, z których potem, szarlátaniejszą już, niż przedtem będąc, zstępuje, przez też samą arterya, do komórki serca lewej, a zstępując, do niej wchodzi; za następnem zaś, tuż zamykania się swego i otwierania na przemiany ruchem, z lewej tęp-

żc

że komórki, wychodzi do arteryi wielkiej czyli aorty, (o której niżej), i przez niezliczone aorty téż odnogi i gałązki, po wszystkich się ciała częściach rozchodzi.

Co większą, rzecz dziwną zdaje się oku! uszate widząc serce: dwa bowiem, z tego i z owego komórek boku, wznosi ucha. Prawe, przy uściu się tuż żyły rurnej znayduie, lewe zaś przy płucowej arteryi; a to nie bez wielkiego natury sporządzenia: by krew obficiey, przez żył pomięzionych weściá, drzwiami niby wpadającą, odbierać mogły, a odebraną, nieco zatrzymywać, aby ta, iednym pędem biegnącá, serca nie zalała. Skąd, gdy się serce, przez ruch zamykania swego ściągá, uszy się rozciągá, i krew się wypełnia; gdy się zaś serce toż, przez ruch pierwszemu przeciwny, otwiera i rozciągá, té się zwęża, i krew powziętą do komórek ślą.

Ażeby zaś obfitość, nieustannie wpadającą i wypadającą krwi, serca ruchu, i niby jego życia, razem nie przytłumiła, dziwną niemniej sztuką, też sama natura, drzewiczki urobiła; których iedni 10, drudzy 8, (jakoto MORGANI) rachują; przy uściu tuż żył dopiero wzmiarkowanych znaydujących się: z tych które się zamykają, broniąc krwi nazad do



do żył się wrócić: niektóre zaś odmykaia, wolny ię wchód dając do arteryy.

Tak tedy na przemiany, krążenie krwi tężę, przepisów niby *Hydrauliki* słuchając, przez cały życia naszego przeciąg dzieie się i trwa. O którymto krążeniu krwi niżej, (pod poddzielniczą liczbą 4), umieścimy, sobie do mówienia obrali.

2. Drugą ciała naszego część, w pierśsiach się znajdującą, są płuca. Té niektórzy zowią, miechami ożywionemi, które, gdy zwierze oddycha, na przemiany powietrze w się biorą i oddają: inni serca wieiackami, któremi się ono, świeżego coraż wietrzyku powiewem, w upale niby chłodzi: inni serca materacem, na którymby rokosznie i miękko serce tóż, spoczywać mogło. Lecz my té uroione nazwiska płuc pominawszy, idźmy raczej do ich wewnętrznego składu.

Uczony i dowcipny MALPIGI, przy pomocy drobnowidzów dostrzegł: iż istota płuc, z błonczek arcy delikatnych utworzoną jest; i owszem, z ciężkością arcy wielką, rozbiór tych, nieco innego okazał, iak tylko nieprzerwaną pęchérzyków wielość, przez któreby się powietrze, w tę lub owę stronę, mogło wygodnie przechodzić. Pęchérzyki té, siateczka pewną arcy subtelną, z żyłek bi-

ia-

iących i niebiących utkaną, sztucznie krępuje i zdobi.

Wielu z Autorów sprzeciwia się owemu mniemaniu, które iednociągłym płuca utworém bydz sądzi, na dwie bowiem części, prawą toiest i lewą, oczywiście té dzielą się: z których każda, na wyższe i niższe znowu dzieli się skrzydło.

Farba tych czyli kolor w płodach, rumianym się zwykł okazywać, w dojrzałych zaś przypłowiałym nieco, lub popielatym. Składaia się zaś z dwóch iak mówią *lobów* (m) czyli mięksizów, i podwójnych skrzydeł, z krtaniem się łączących. W krtaniu tym oddéch się rozpoczyna, do utrzymania życia, tak wielce potrzebny, kiedy wpadające powietrze, miechów na kształt, skrzydła płuc wznosi, które znowu, przy pomocy muskułów brzuchowych, błony poprzeczney i żeber, od powietrza tegoż uwolnione zostają: a ponieważ, za opadnięciem pęchérzyków płucowych i oskrzelek, naczynka płuc kur-

cząc

(m) *Loby* czyli miększe, sąto znaczne przedziaty, tego lub owego ciała naszego utworu, iakoto na przykład płuc: té bowiem na dwa *loby*, do wołowych rącie nieco podobnych, dzielą się, na prawy *lob* i lewy. *Lob lewy*, (który mniejszym zwykł bywać od prawego), znowu się na dwa inne dzieli mniejsze, prawy zaś, niekiedy na dwa, a najczęściej na trzy, które skrzydłami, niektórzy Anatomicy nazywają.

cząc się i niby zwiłaiąc, trudné krwi przéyscie działaią; nowé więc tuż zaráz płuc wznoszenie, następować musi: by tym sposobém krew, z prawéy serca kómórki nadchodzącą, wolną drogę, przez otwartość płuc tychże, do krążenia mieć mogła, co wszystko na przemiany, dopóty trwa i dzieie się, dopóki człowiek żyć i oddychać może.

Głowa krtanią, nakrywadelkiem chręstkowatém odpowiadczki, ozdobioną jest: chrzestka ta, między biegónami niby ruchaiąc się, ráz wznieśioną stoi, i przez otwartość swoję, wolny powietrzu wchód czyni, drugi ráz się, gdy co zwiłaszcza iémy zamyká, broniąc: by co do płuc nie weszło, z napoiu lub pokármów owych, w ustach już użytých i z śliną zmiészanych, które przez drugi kanał, toiest gardziel, ściśle się z krtaniem łączącym, zstępuią do żołądka.

3. W téy saméy także ożywiający ciało nasze krainie czyli szeregu, początek swój mają, żyły owé białe i niebieskie. Té z trzech, tamté z pięciu składaią się błonek. Prócz tego, i to téż oraz osobliwego do siebie mają arterye, iż drgaia i niby podskakuia razém z sercem, od którego to serca, ruch tén jest im udzielony: skąd téż żyłami się białymi

cémii nazywaią, których kołatanie czyli puls, pilnie od Lékarzy roztrząsniony, sąd, albo raczéy oddział (n) szkodliwych w cieie, pod czas choroby rzeczy oznaczá.

Tróiaki zaś rodzaj żył iest, z których niby krzewów, bardzo wiele odnóg wy-

(n). Przez sąd, rozumieć się tu má, nagła owa odmiana, w chorobie téy lub owéy, zdrowie lub śmierć oznaczaiącą, Kryzys z Greckiego słowa, od dawnych Lékarzów nazwaná: niekiedy atoli bierze się także, i za oddział szkodliwych w chorobie rzeczy, częsciéy iednak za sąd czyli *crisis*. Ta, kryzys toiest, inná iest doskonała, niedoskonała inná. Doskonała, która chorého zupełnie od choroby uwalnia i bydz może, albo uzdrawiającą, albo śmiertelną. Do uzdrawiający potrzeba na sámpieżd: by arey z dobrémi łączyla się znakami. Powtóré, by była oczywista czyli iawná. Potrzebie, by w dzień sądowy przypadała. Poczwórté, wierná. Piąté, zabezpieczaiącą. Poszósté, przyzwoitá i chorobie i chorému.

Kryzys niedoskonała iest, w który choroba doskonale nie iest osadzoná; lecz tylko po części tak: iż drugiemu mieyscé po sobie przysztému, zostawia sądowi. Ta, znowu dwoiaká iest, inná toiest na polepszenie, na gorsze inná. Na polepszenie, która, lubo chorého od choroby, zgoła nie uwalnia, czyni go iednak ochoczym do iéy znoszenia. Na gorsze, która chorobę i cięższą i niebezpieczniejszą działá.

Na reszcie wiedzieć i to potrzeba, iż kryzys, nie od więzyca lub innych białaiących się gwiazd biegu, ani téż od ich wzaięmného na siebie się zapatrywania, bądźto czworokątného, bądź przeciwného lub téż łączącego się, (iako niektórzy chcieli), pochodzi; lecz tylko od rzeczy, czyli, iak mówimy *materyi* téy lub owéy w cieie się chorého znaydujący, a do pędzszego lub późniejszego oddziału, zdolnéy i zdatnéy.

Powie-



wyrasta: żyła to jest rurną, żyła donosząca, i żyła płucowa.

Pień czyli pniak żyły rurney, z prawey serca komórki wychodzi, który do oddawania krwi sercu służy: ten dzieli się na wstępujący i zstępujący. Z wstępującego, odnogi większe i mniejsze, ciągną się do szyi, głowy, mózgu, i t. d. Z zstępującego zaś, idą do bioder, rąk, nóg, i t. d.: gdzie też w bliskości zgięcia łokciowego, rozpoczynają się żyła owa srzodkowa, medyaną zwaną, w Cérulictwie (n) arcy dobrze, dla krwi częstego upustu znaną. Żyły

Powietrza atoli niestateczność, którą się nayeżeńscy, podczas tychże zapatrywań, czyli, iak mówimy *aspektów*, i to niektórych tylko gwiazd, trafiać w naszym kraju zwykła, godnaby była, i bydlby powinna, iak nayeplety uważana, albowi też, co by ieszcze użyteczniy bydl mogło, przewidywana, a nie z zwykłą niektórych uporczywością zaprzeczana. Nie albowiem nie masz łatwiejszego, iak przeczyć, trudniy na zdanie, od którego się, dla nudney częstokroć zabawy stroni, przez doświadczenia, ku prawdzie się zbliżając, przystać. Toż samo ma się rozumieć, i o dniach owych w chorobie, iak mówią *krytycznych*, które mniy pilnie temi czasy, i to nie z taką, z jaką przedtem usilnością, uważane od niektórych bywają. Doświadczenie, więc własne, będąc pierwszym i nayepletniejszym wszelkich wiadomości źródłem, powinno nam w takowym razie, nayepleszym bydl przewodnikiem, ieżeli w rzeczach, o zmysły nasze słabo się obiających, surowemi chcemy bydl sędziami.

(n) Cérulictwo, iestto nauka nie ta, którą wielu szczytć się w Kraiu naszym zwykło; lecz nauka,

Żyły donoszącey, (którą zaczątki swé ma w wątrobie), pień dość krótki, wyżey i niżey, na gałazeczkach się do włosów podobnych, niezliczonych prawie konczy. Te, niższe to jest, z powierzonych sobie części, krew zbieraia, a zebraną, do pnia żyły téż przesyłają: wyższe zaś, krew z pnia powziętą, do żyły rurney prowadzą, czyli raczy donoszą, skąd żyła ta z Łacińskiego (*porta à porto*) słusznie donoszącą nazwać się może.

Na

arcy wielkiego godną od ludzi szacunku, którą, przy pomocy lékarstw zewnetrznych części, częścią rąk lub narzędzi, choroby zewnetrzne oddalając, zdrowie nasze ocala. Ta, podług swych działów, czyli iak mówimy *operacy*, na sześć części dzieli się. Do pierwszej należy *SPOJENIE*, które, oddzielone od siebie części bądź miękkie, iakoto ciała rany, wrzody, stłuczzenia, i t. d. bądź twarde; iakoto złamane lub rozcięte kości łączy. Do drugiey *ROZŁĄCZENIE*, które, złamane tu lub ówdzie ciała naszego części, iakoto zrośnięcie palców, powiek, nozdrzy, i t. d. od siebie odłącza. Do trzeciey *ZNOSZENIE* czyli *ODDALENIE*, które, szkodliwe, albowi też nieużyteczne ciału naszemu części, oddala i znosi, iakoto gangreny, raki, martwe kości, ciała wyrostki, brodawki, i t. d. Do czwartey *WYDOBYWANIE*, które, obec rzeczy, ciału naszemu szkodliwe, bądź wewnątrz zostaiące; iakoto n. p. kamień, płód martwy, i t. d. bądź zewnatrz trafiające się; iakoto rzeczy w gardle uwiązłe, kule ołowiane lub inne postrzały, szkła kawałki, z ran wydobyw, i całkiem od nich ciało wolne czyni. Do piątey *NAPROWADZENIE*, które, wywinione lub skrócone, garbaté lub krzywe ciała naszego członki, na swoje nawodzi miejsce. Do szóstey *WYPEŁNIENIE* czyli *DOPEŁNIENIE*, które, części ciała naszemu brakujące, przywrócić stara się.

Na reszcie żyła płucową, (albo, iako ją niektórzy arterią mianują), krew z płuc do lewéj serca komórki przenosi; ta bardzo szczupłemi określoną jest granicami, porczyńa się albowiem w płucach, i ledwie co rozpoczęta, tuż w sercu się kryje i niknie.

Co się zaś tycze artery, które grubszemi okryte są błonami, z tych najsławniejszą jest ową, którą aortą nazywają, i arterya płucową: ta, toiest płucową, má swój początek w lewéj serca komórce, której powinnością iest, krew od żyły rurnéj wziętą do płuc; a z tych do lewéj serca komórki przenosić. Tamtéj zaś, toiest aorty pniak, ledwie co tylko, z lewéj serca wyszedłszy komórki, tuż zaraz się na wstępującą i zstępującą dzieli arterią, i iak z lewéj, tak z drugiej strony, znaczne dość puszcza odnogi, w prawą i lewą stronę; większe śle do rąk i nóg; mnieysze zaś ku głowie.

Co większą, aorta też, nierozdzielną iest żyły rurnéj towarzyszką, której gałązkom, tak swoje poddaie gałązki: iż w iéy ślady tuż zaraz wszędzie a wszędzie wchodzi. Słowem: w żadném mieyscu ciała naszego nie masz arteryi, by téż iak náy-mnieyszey, i iak náywiększey, któraby swojej nie miała żyły podobnéj sobie, i wzaięmnie. Stąd téż w xięgach anatomi-

micznych, żyła rurná i aorta, drzewo ni-by odrysowane, iakięgo do *Jenealogii* używamy, okazywać zwykły; pniak toiest na wstępujący i zstępujący dzieląc, z niezliczoném wszędzie a wszędzie odnog i gałązek krzewieniem się, i coráz daléy a daléy pomykaniem.

4. Ruch krwi, którego nikt zapierać nie śmie ani może; w roku dopiero 1640. przez GUILLIELMA HARWEA, zupełnie odkrytym, i gruntownými doświadczeniami utwierdzonym został. *Systēma*, czyli ułożenie ięgo takowe iest: gdy się serce ruchem otwierania, rozciągá, żyła rurná krew do prawéj serca komórki wpuszczá: gdy się zaś zamyká i zwężá, arterya płucową krew do płuc niesie: równym także sposobem z płuc, przy pomocy ruchu otwierania się serca tegoż, przez pomienioną arterią krew, do lewéj serca komórki wpadá, z której, za nastąpieniem potém ruchu, piérwшему przeciwnęgo, toiest zamykania się; krew też wybiegá do aorty, a z aorty, przez ięy odnogi i gałązki, pó całém się rozchodzi ciele.

Na reszcie, przez gałązek tychże kóniuszki włosóm podobné, popchniętá ku częścióm ciała naszé składaiącym, częścią ię zasila, częścią réż pozostałą od zasilenia ięy cząstkę, przytomną tuż żył-



ki włosóm także, iak i arterye podobné; czyli raczéy żyłek tych oczka, krew owę pozostałą w się ciągną, i do przyległych sobie gałązek odsyłają, té zaś żył odnogóm większym; (osobliwie zaś żyłe owéy donoszącéy) podają, i podawać dopóty nie przestają, dopóki się krew taż, do żyły aż rurnéy nie dostała, z którétó żyły, znowu się do serca, żródła niby, z którego wyszła była, przenosi.

Tym tedy sposobém, całé krwi krążenie, czyli, iak mówimy *cyrkulacyą* dzieje się i odbywá. Obchód krwi tén czyli krążenie, dwa główne prawdy filary utrzymują, dowód toiest i doświadczenie. Dowód, z krwi obfitości dobréy i przyzwoitéy bierze się. Gdyż, iako uczony przeszłych wieków postrzegá iuż Hippokrat, i inni następnie po nim częścią na sobie, częścią téż na drugich doznawali, i doznawać nie przestają Lekarze; dostrzegli ciż sami: że puk serca, czyli, iak mówimy puls, w wielu uważany, w przeciągu godziny iednéy, (rachuiąc na minutę náyminiéy puków 60, lub náywięcéy 75), więcéy nie wynosi; iak 3600 razy. Na każdy zaś puls, iako wielu z Anatomików, o tém nás znowu zapewniá, z naciétéy blisko serca arteryi, iedén náyminiéy krwi skrupuł, toiest kropel wági do-

dobréy 20 wychodzi z serca: rachuiąc więc co minuta piérwszą, 60 takich skrupulów, byłoby tylé na godzinę tychże, co i pulsów; toiest 3600, które zamiénioné w łóty, łóty zaś w funty, dałyby na godzinę funtów blisko 10: w przeciągu więc całégó dnia, wypchnęłoby sercé do arteryy, ruchém zamykania się swégo krwi skrupulów 86400, toiest funtów okładém 230: to zaś działaby się ani mogło, gdyby taż sama krew, częścicéy drogi swéy nie ponawiała. Bo gdyby n.p. świeżá zawsze krew, mieyscé piérwszéy, bądźto przez pory iak mówimy wychodzącéy, zastępowała, bądźli téż, uczépiwszy się części ciała naszégo, iuż się więcéy od nich nie odrywała, iakiégobyto iadła potrzeba! któreby takowéy krwi stracie, w przeciągu 24 godzin zapobiegać mogło, iakich wnętrzności! któreby tylé codzién krwi funtów żyłóm dodawały, iak straszny po kilku dniach, z tylu funtów zrobitby się ciężár! kiedy człowiek, by téż náyotywszy i náyłepiéy odziany, zaledwie 200 wáżyć może funtów.

Z tégo więc pokazuje się oczywiscie, iż téż samé krwi krople, ruchém krążenia kilkokrotnym przewróconé, wracają się znowu do żyły rurnéy, z rurnéy, przez płuca do aorty, a z aorty, przez

ięcy odnogi i najsłabsze gałęzeczki, przenoszą się żyłami aż do żyły rurnej, przez którą do dawnego swego źródła, to jest serca wróciwszy się, na nowo iak przedtém, swoją rozpoczynają drogę.

Dowód tén, popiera także doświadczénie: kiedy bowiem do krwi upustu zabiera się Cérulik, każdy prawie taśmą, po wyżey nieco miejsca owego, z którego krew, z naciętych żył ma się sączyć, wiąże ciało, gdzie w kilka potém minut, (jeżeli iakowé na przeszkodzie nie są okoliczności), po niżey taśmy nabrzmiewać poczynają żyły, kłęsnąc zaś po wyżey. Lecz skądże tén skutek? ze krwi; ta bowiem od odnóg ciała, przez żyły do serca idąc, a po wyżey taśmą, w podróży swęj wstrzymaną będąc, rozciąga zwolna coraż po niżey żyły pomienione, i one nabrzmiałemi czyni, gdy tym czasem po wyżey, wolne ma sobie w tę lub owę stronę, zostawione do krążenia ścieżki. Idzie więc zatém, iż nie będąc rąz wraz żyły, dla ściągających je taśmy, inną krwią, w równę utrzymywane mierze, ponad taśmą, na kształt pęcherza powietrzem wypełnionego, a potém zwolna opadającego, opadają, co dopóty trwa, i słabieć coraż zaczyna człowiek, dopóki żyły też, popuszczaniem

niem taśmy, uwolnione nie zostaną. Skąd i to także prawdą niomyślną będzie, że gdyby n. p. nie już żyła, lecz arterya którą naciętą była, i krew toczyła, tedy na tén czas, z każdej ciała części krwią napełnionej, wolnyby był wchód krwi téż, do każdej z osobną arteryi, w bliskości części tych się ciała znajdujący. Cała zaś krwi massa czyli ięcy obfitość, w człowieku razem wziętą, równać się ma, podług wzwyż wzmiankowanego HARWEA 16 funtóm, podług BARTOLINA 15, rzadko (podług niektórych) 24 przenosi funtów, lubo tych LOWER, i wielu innych po nim, 25 rachują.

## §. IV.

*O działach niższych części ciała, czyli szeregu trzecim.*

7.

Szereg tén Przyrodzonym nazwany, obęsmuje te części, które już to zasilać, już płody wydawać, już pośluguć, już też rodzić, już też utrzymywać, i w późné lat zapędy utrzymywać, iak wielce z iednej strony, użytecznymi Społeczności i Ojczyźnie być postrzegamy; tak z drugiej strony, mając



iać wzgląd na czas, w którym żyjemy, umyślnie te tu opuścić przedsięwzięliśmy: o tamtych zaś, które zasilałacy, czyli karmiający ciało nasze, sprzyiają i dopomagają mocy, tyle tu ku wiadomości naszemu podamy Czytelnikowi, ileby nam prawa krótkości, któreśmy sobie, przy wstępie tuż dzieła tego, iako za nayıpięwszą i nayıżytecznieyszą w pisaniu obrałi zasadę, dozwolity. Nim atoli przedsięwzięcie to nasze, ku ocaleniu zdrowia nader ciekawé i potrzebne, w skutku okazaemy samym, zewnętrzny tu wprzód gołégo brzucha zaczątek i rozmiar, bądź to na trupie, bądź na żywym zważany i uważany człowieka; z oznaczeniem oraz części twárzy zewnętrznych, szyi żył, rąk, nóg, i t. d. znakomitszych, iak nayıkrócéy być może, opisać umyśliliśmy.

Zaczyna się tedy szereg ten przyrodzony czyli brzuch, (podług niektórych Anatomików trzeci, lub podług wielu, pierwszy), po niżéy tuż zaraz dołka serca *x*, (Fig: nast:), a kończy się na dnie wydrożałości *g*, czyli iamię owéy, w której się macherzyna znáyduje, i którą kość biodrową, kość siedzenia, kość krokową i kość kuprzasta okręślá.

Rozmiar, czyli granicę brzucha wyższą *c, c*, przedsobną, zowią się nadbrzuszną (Regio

(Regio epigastrica); srzednią *z*, pępkową (Regio umbilicalis); niższą *e, e*, podbrzuszną (Regio hypogastrica); w tyle których, iest krzyżowá czyli lędźwiowá (Regio lumbaris).

Wyższy rozmiar, czyli granicę wyższą nadbrzuszną *c, c*, poczyná się tuż pod chrzęstką mieczykowatą, czyli mostku schyłkiem, przez dołek serca *x*, a kończy się pospolicie ponad pępkiem całami dwiema *z*: któryto rozmiar, na trzy znowu inné części, ciż Anatolicy dzielą; to iest na część srzednią, między końcami żeber niższych chrzęstkowatemi *a, b*, znáydującą się, ponadżołądkową (Epigastrium) zwaną, i na poboczne dwie, prawą to iest *a*, i lewą *b*, czyli place owé, które żebra niższe dzierzą, placami podchrzęstkowemi (Hypochondrium dextrum & sinistrum) przezwané dla tego: że chrzęstkowatemi żeber niższych końcami są pokryté.

Rozmiar, czyli granicę srzednią pępkową *z*, w dojrzałym człowieku, zaczątek swój má ponad pępkiem, dwiema, iakośmy iuż namiénili, powyżéy pępka tegoż całami, kres zaś czyli koniec, ponížéy, na dwa blisko cale; którą tym samym także dzieli się sposobem, co i pierwszy, to iest na srzednią część *z*, którą sám obéymuje pępek, i poboczne dwie *d, d*, czyli boki (latera), biodrami niegdys zwané (ilia). Ro-

Rozmiar niższy, czyli granica podbrzuszną E, E, będzie owa, która od pępkowego począwszy się rozmiaru, wybiega aż na dół ku krokowym utworóm G, i w której istotnie niższe kiszki, macherzyna, a zaś niewiast i ciąża czyli macica, swoje mają siedlisko, poboczne téy części F, F, słabiznami się (*inguina*) zowią.

Granica na reszcie lędźwiową czyli krzyżów, tylną część brzucha dzierży, to jest plac ów, który od ostatnich żeber boków, i ostatniego grzbietowego zwrotu począwszy, do kości aż kuprzastéy, i pobliskich biodrowéy kości ciągnie się krawędzi: boki którey, lędźwiami się zowią, poniżey zaś pośladek, czyli ostatnią część brzucha nader mięsistą, na której siadać zwykliśmy; z międzyszwém oraz owym związkowym, między odbytem u mężczyzn i workiem się znaydującym.

Prócz atoli dopiero obrachowanych rozmiarów tych brzucha czyli granic, i ich pobocznych części, uważaia nad to Anatomicy w szeregu tym *naprzód*: puklastość obzdłużną, na kształt iąykowatého sklepienia; która na przodzie po bokach A, B, jest zazwyczaj co nieco wydatniejszą: w tyle zaś, to jest w szrodku rozmiaru lędźwiowého, nieco zagrażoną czyli wklęsłą. *Powtóre*, odmianę rozmaity brzucha,

cha, którą inną zwykła bywać u stojącego lub siedzącego człowieka, inną u nachylného na bok, lub wznak leżącego. *Potrzeci*, powłoki ciała całego powszechné, skórę to jest i skórkę, pod §. II. liczbą 5. poddzielniczą 6. opisané. *Poczwarte*, postać wewnętrzną, acz nieforemnie iąykowatą, porządną dość iednak. *Popiate*, muskułów pospolicie pár pięć, z ścięgien których, robi się linia owa białą zwaną, przez szrodek brzucha ciągnącą się. *Poszosté*, żyły, tak bliższe, iako téż i niebliższe; o których nazwisku, Słowniczek niżey Polsko-Laciński uwiadomi. *Posiódme*, obrączkę czyli pierścień, z ukosa w granicy niższej brzucha umieszczony, dany od natury, względem postępowania błony blizkociągłej, naczyń płodnorodnych u mężczyzn, u niewiast zaś dla wiązań ciąży okragławych, i t. d.

Podniosłszy już wyżej nieco na Figurę tę oczów, oglądać można R H, głowę, na część włosami okrytą i nieokrytą, podzieloną; H, czoło, czyli żyłę iego; I, żyłę lub arteryą skroniową; K, żyłę szyjną, żyłę główną ramięniá lewého; M, żyłę panującą czyli bazylikę; N, żyłę szrodkową, czyli medyanę, którą niekiedy i mieyscé i gałęzie odmiienia; U, żyłę szafelę w prawey ręce. Poniżey zaś o, szafelę,



safenę, ku wielkiemu aż nogi palcu p, zstępującą; q, scyatykę, czyli żyłę ischiaticzną albo siedzenia; s, nos; r, żyłę pod okiem prawém zostającą; v, kark; w, piersi; y, serca dołek; x, x, cycki z brodawkami, czyli wzgórki dwa, tak u niewiast, iako téż i u mężczyzn; niejednakowéy wszakże u wszystkich wielkości i okągłości: którétó wzgórki mężczyznom, dla ozdoby szczególnie tylko zewnętrzny, są od natury nadané, niewiastóm zaś prócz tego, względem oraz oddziału z wziętego pokarmu, którym się niemowlęta zbyt tkliwé zasilać, i delikatné ciało swé krzepić i umacniać zwykły.

Na ostatek, mięsny bruchowé, błonę blizkociągłą, i sadło nożykiem lub myślą odchyliwszy, widzieć dá się żołądek, kiszki czyli jelita, z błoną swoją szrodzielitną, wątroba, śledziona, nerki, i pęchérz, czyli macherzyna, słowém utwory, które moc ciało naszé karmiącą, łoném swém obéymuią. I tak

1. Żołądek, mały niby brzuch, leży na ukos, między wątroba i śledzioną, tuż zaraz pod błoną ową poprzeczną, która piersiowé utwory dzieli od bruchowych. Postać iego czyli kształt, iest podługowato okągły, dno zaś, niby iakowá podziemná kryiówka, i żywności zasobná

Po kar: 74.

Tábl: I.



A. G.





sobną kómora, w któręby żywność  
 też, dłużey bawić się mogła: dwa mają-  
 cy weścia, lewé toiest i prawé. We-  
 ścié lewé, obszérniejszy i tęższy, by  
 pokármóm przygrubiéy by téż użytym,  
 wolny przystęp i wstępn czyniło: prawé  
 zaś węższe; które dopóty prawie zam-  
 kniętę bywá, dopóki by się pokárm wzię-  
 ty, w krupki niby drobne, i w jstotę po  
 części już płynną nie przemienił. Zstę-  
 pują zaś i wchodzą do żołądka pokár-  
 my té z ust, przez wielki ów kanał gar-  
 dzielem nazwany. Gdzie téż i ta rzecz  
 zadziwiá i nieco zastánáwiá, iż pokár-  
 mami i napoiém napchany żołądek, tak  
 pęcznieje, że cały prawie garniec nowéy  
 miary wina lub wody, z jednym i dru-  
 gim pokármów przyádrzniejszy funtem,  
 obić może, gdy tym czasém pusty, w ta-  
 kiéy się szczupłości znáyduie, iż ta w  
 człowieku, pięści się niemál równá.

Na reszcie, żołądek iest soku owégo  
 biáłego *chilém* nazwanégo, náypierwszém  
 narzędziem, w którym piérwsze potráw  
 gotowanie dzieie się, sokoczynność prze-  
 zwané: nie, iako dówni mniémali, przez  
 ciepło żołądka (lubo i to wiele dopomá-  
 gac zwykło); lecz przez wilgoć owę czy-  
 li sok żołądkowy, z cząstek słonych,  
 kwaśnych i gryzących składający się;  
 któ-



któryto sok, tak rozwala i rozpuszcza potrawy wzięte, iak n.p. *serwasser* to lub owo ciało, pod zmysły nasze podpadać.

Znakomity dość tu także z pod żołądka wychodzi gruczoł, piękne mięso z Greckiego nazwany (o), ciągiem czyli duktém niejakim, na kształt rynienki ozdobiony, któryto dukt w człowieku, roku 1642. WIRSUNG rodem Bawarczyk, najpierwszy wynalazł i opisał w Padwie; i około którego wielu potem pracowało i pisało sławnych Mężów, iako to *de la BOE SYLWIUSZ*, *de GRAFF*, i inni. Duktém tym czyli rynienką, ciągnie się płynność czyli sok niejaki przezroczysty, ślinie podobny,

(o) Piękne mięso, iestto (iakośmy dopiéro rzekli), gruczoł, z jonych gruczołków pojedynczych w kłęb zebranych; wielki, płaski, koloru rumiano-białego, w tyle żołądka mieszczący się, i z ukosa nieco ku śledzionie ciągnący się; na trzy, cztery, a czasem, (po dług niektórych Anatomików) na ośm lub dziewięć całów długi, na dwa szeroki, lub dwa i pół; na ieden zaś gruby, psiemu językowi podobny, szerszy w bliskości kiszki dwunastocalowej, węższy zaś coraż ku śledzionie idąc, błonką cienką bliskością okryty; i ciągiem czyli duktém pożywiającym, z jonych się pomniejszych duktów składającym ozdobiony, a ku użytkowi, wzwyz już wzmiankowanemu, utworzony i nadany. Gruczołki temu podobne, w kłęb tak, iak i ten zebrane, są także owe, które się pod językiem, w języku, w warogach, w podniebieniu, wedle uszów, i t.d. znajdują: iako też i ów, przedtem bezimiennym, teraz zaś płacziwym zwany, który w obbiegu oka po wyżey kąt mniejszego umieszczonym iest.

dobny, i wpada do kiszki dwunastocalowej, który złączywszy się pospołu potém z żołądkiem, sok ów biały, na kształt krulek drobnych, z żołądka wychodzący, bielszym i płynniejszym czyni.

2. Kiszki czyli ielita, sąto utwory wszystkim prawie znanom, z tych samych błon, co i gardziel, i żołądek składające się, wewnątrz wydrożone, i aż ku stolcowemu ściskaczowi, poczynawszy od żołądka, ciągnące się: częścią, by sok ów krupkóm drobnym podobny, przez prawy otwór żołądka do nich wypuszczany, wygodnie odbierać mogły, częścią, by uciążliwe i szkodliwe ciało naszemu swoje wyrobki, przez ruch ów nieustanny, glistę czółgającą się podobny, czyli kiszki skracającym (ó) zwany, precz od siebie pozbywały.

I lubo iednociągłym utwór ten kiszek, w kłęb niby zebrany, mieć chciało przyrodzenie; dla różnych atoli użytków, na różne on Anatomicy podzielili części, nie inaczej, tylko iak n.p. Jeografowie ziemię na Królestwa, Państwa, Prowincye, i t.d.

Wia-

(ó) Ruch kiszki skracaący, iestto, iakośmy już namięnili, ruch glisty czółgającej się podobny, od prawego żołądka otworu poczynający się, a w grubych się kiszkach kończący, któryto ruch, przy poszednięciu siły nerwowej, wyrobki kiszek, zwoła coraż do kupy gromadzi, a zgromadzone, przez ściskacz potém stolcowy wysyła; do naczynek zaś naciecznych chł, czyli sok biały mleku podobny wpędza.

Wiadomy zaś i głośny dość kiszek jest naprzód podział, na cienkie i grube. Tę, grube to jest, dzielą się znowu na ślepą, kolkową, i prostokątną: tamté zaś, na dwunástocalową, czczą, i biodrową.

Pierwszą z tych, dwunástocalową nazywają się dla tego: że ięć długość 12 równą się całóm, z których trzema, lub náydalej czterema, od prawého otworu żołądka oddaliwszy się, iednym prawie ust otworem, dwa obęymuie *dukty*, czyli rynienki, przez których iedną, zstępuie do nięć sok ów przezroczysty ślinie podobny, przez drugą zaś żółtę w wątrobie się oddzielającą.

Drugą część kiszek cienkich, nazywają się czczą czyli głodną, ponieważ niezliczone żyły mléczne w nięć się poczynaiące, tak sok ów biały wysysają, iż ta zawsze prawie czczą i głodną zostawać musi. I dla téycito przyczyny głodną tą kiszka, wielą błonczkami, na kształt zasówek, od natury ozdobioną jest, by pomiędzy niemi błakający sok ténże biały, i w swoięć zaczęty wstrzymywany od nich podróż, łatwiej i wygodnieć od żył pomienionych mlęcznych, mógł być ciągnionym.

Trzecią na reszcie cienkich kiszek część, zowie się biodrową dla tego: iż ta w tém mieyscu, gdzie się kość biodrową znayduje, rozmaicie się kręci. W końcu której,

szczególniejszym sposobem, w prawęć ciała naszego stronie, urobiła sobie natura iedné drzewiczki, drzewiczki *BAUCHINA* nazwané.

Z grubych kiszek pierwszą część, zowie się ślepą, częścią dla tego: iż ięć użitek ciemnym ieszcze jest i mnięć wiadomym, częścią że tylko, na kształt worka otwartego, w iednym końcu bywá. Ta w prawęć ciała stronie, z wiszadelkiem się swoiem robaczkowatém zwaném, do kości biodrowéć tuli.

Część drugą, nazywają kolkową, którą nie tylko, że ze wszystkich náyprzestrzészą jest; ale téż oraz około cienkich krąży zawsze kiszek, i wielą wewnątrz ozdobioną bywá komórkami, do których wyrobki pokarmowé ściągac się zwykły, i w nich się układać: kolkową zaś się nazywá: iż má bydz, dla zakrętów swoich, náyczęstszém kolek czyli wiatrów siedliskiem.

Trzecią na reszcie i ostatnią, mianuie się prostą, ponieważ ięć położenie prostokątne jest. I lubo wszystkie té kiszki z człowieka wyięć i wyciągnioné, sześć razy blisko wzrost iego przenoszą, tak iednak sztucznie, w krąg są od natury zebrane i ułożoné, iż do błony szrodzielitnéć (p) przy-

(p) Błona szrodzielitná, iestto utwór ogrubny, tłusty, naczynekami różného gatunku, i wielą gruczołkami napełniony, w samym prawie szrodku kiszek umieszczony.



przyczepioné, i ledwie tylko na dłoń iedną szerokiéy, wygodnie na niéy mieścić się i spoczywać mogą, przez którąto błonę, niezliczone prawie żyły mlęczné, w tę i owę przebiegaia i krążą stronę, które KASPER AZELIUSZ sławny Anatomik, w Roku 1622 odkrył, i siebie i onę, nieśmiertelnémi przez to uczynił.

3. Wątroba. Tę wielki Anatomik MALPIGI, i inni po nim późniejsi, zgromadzeniem częścią maluczkich *lobów*, częścią téż niezliczonych prawie gruczołków bydź mniémaia. Zwyczajné iéy miejsce, w prawéy ciała stronie, tuż pod błoną ową poprzeczną, wyżéy pod odsyłaczem (k) opisaną, iest, w bliskości zaraz żołądka, którego się ona wydrożałością swoją lekko dotyká, a dotykaiąc w cieple utrzymuie.

Ta

ny tak, iż strony onégo iednéy, uczépią się kiszki cienkie, drugiéy zaś grube: stąd téż strona owa czyli częścią, którą się kiszki kolkowéy dotyká, nazywá się błoną *srzodkolkową*, reszta zaś *srzodielitną*.

Naczyniek czyli żył błona ta, (prócz licznych żył białych i niebiałych, nerwów nawet), wiele bardzo má także i owych, które cieczy, wodzie podobnéy lub mléku, do przenoszenia, téżcie cieczy są od natury nadané. Té, mlęczné to iest żyły, dzielą się na dwa, a podczas i cztery rzędy. Żyły rzędu piérwszego, zaczątek swój maia w kishkach, osobliwie cienkich i ciągną się aż do gruczołków, licznie po błonie srzodielitnéy rozsianych: drugiégo zaś obiętniejszemi będąc, od gruczołków począwszy, do składu aż *chilu*, *Peckwetowym* uazwanégo, (o którym niżej), udaia się.

Ta, różnéy wielkości w ludziach zwykła bywać, powyżéy wypukłą i gładką, poniżej zaś wklęsłą i niby chropowatą: koloru rumianégo będąc w tych wszystkich, którzy się zupełnie zdrowémi bydź czuia. Zupełnie zdrowémi mówię: skoro bowiem, abo kóniuszki żyły donoszącey, albo téż całá wątroba, lub przynajmniéy iéy częstka iakowá znakomitá, zamuloną, zatkałą, lub zapaloná będzie, natychmiast choroby różné, bądźto gwałtowne, bądź długociągłe, ciało nasze słać, dręczyć, i znowu na czas nieiaki omiiać zaczynaią.

Tu także iest kalétká owa, czyli naczynko pęchérzowé, gruszkí nié wielkiéy postać, niby okazuiące, do którego żółtę w wątrobie wprzód oddzieloná, i ledwie co smakowitá, gdy się tu dostanie, nie tylko coráz bardziéy barownieyszą i przystępszą staie się; ale téż i arcy gorzká: a potém pewnémi czasami, (zwłaszcza gdy żołądek potrawami dobrze wyrównamy), ta z miejsca tego wychodząc, zstępuje przez dukt żółciowy, spolecznym zwany, do kishek; i onę na stołek drażniąc, dla przyszłego *chilu*, miejsce częścią uprzatá, częścią na wydoskonalenie iego oczekuié. Żyły znacznieysze má donoszącá i rumną.

Dawni Lékarze wątrobę, mieli za rodzicielkę krwi: Późniejsi zaś powszechnie

F. mywiciu Wszy-

wszyscy, za żółci ode krwi oddzielniczkę.  
Co z następującego nagrobku, od sławnego  
Anatomika BARTOLINA, ięty w tén napisane-  
nego sposób, poznać oczywiście można.

Siste Viator,  
Clauditur hoc tumulo, qui tumulavit plurimos,  
Princeps corporis tui Coquus, & Arbiter,  
Hepar notum sæculis,  
Sed  
Ignotum Naturæ,  
Quod  
Nominis Majestatem & Dignitatem  
Fama firmavit,  
Opinione conservavit,  
Tamdiu coxit,  
Donec cum cruento imperio seipsum decoxerit.  
Abi sine Jecore Viator,  
Bilemque Hepati concede,  
Ut sine bile bene  
Tibi coquas, Illi preceris.

4. Sledziona, na przeciw zaraz wątro-  
by, między żóładkiem i żebrami niższemi  
umieszczoną będąc, pod sadło się (q) obłą-  
cza-

(q) Sadło, jest błona czyli siatka podwójną, we-  
wnątrz, torby na kształt myśliwskiej wydrożała, wie-  
le w sobie tłustości, naczyń krwistych, na podobień-  
stwo sięci poprzepłatanych mającą, i dwiema, lub  
niekiedy trzema gruczołkami ozdobioną, żóładka się,  
mięsa pięknego, kiszki kolkowey, i innych utworów  
brzuchowych, lekko uczipiającą, tym końcem nadaną:  
by częścią kiszki w ciepło utrzymywała, częścią też  
subtelną arcy swoją tłustością i wyziębami, z koniu-  
szków się subtelnych naczynek wydobywającemi, one  
napuszczała i zroszała, aby té się nie zsychały, ru-  
chem sobie właściwym, kiszki skracającym zwanym

częścią częścią swoją tuli; z naczynek,  
podług RUYSCHIUSZA i innych, niezliczo-  
nych prawie utworzoną, i na kształt języka  
w płodach przyrumianego, w dojrzałych  
zaś śniadawo-rumianego okazującą się.

O użytkach ięty tak w ludziach, iako też  
i innych zwierzętach, między sobą nie zgá-  
dzaia się Anatolicy. Niektórzy bowiem,  
od wszelkiej ią szczególniejszey uwólnia-  
ją powinności, i z miejsca sobie nadane-  
go całkiem rugują; będąc przeświadcze-  
ni: iż lubo one wyróżniono w psach zwlá-  
szcza, rzeźkie iednak i zdrowe stworzenia  
té się okazywały. Inni melancholii siedli-  
skiem bydź chcą: inni na reszcie, lepięty o  
niey trzymać zdają się, kiedy ią i z poło-  
żenia

To którym wyżey pod odsyłaczem (ó), nie tarty, lubli  
też wzajem po między sobą się nie zrastały.

Má także sadło też, naczynek wodaistych, ciągów  
czyli duków, i kaletek smalcowych bardzo wiele, do  
których, i w których smalec swój, do czasu gromadzi  
i utrzymuje: A potem (prócz wżwyz wzmiankowa-  
nych użytków), smalec téż, má niekiedy, (podług  
niektórych Anatomików dorozumiewań), przez dukty  
swoie małe, do żyłek krwistych, ku wątrobie ciągną-  
cych się, zstępować: i delikatnemi swemi częściami  
mi z krwią się łączyć: i tym sposobem, żółci się we  
krwi wzmaganu, i obfitszemu ięty się w wątrobie od-  
dzielaniu, bydź przyczyną częścią, częścią też dła-  
w niedostatku żywności, podobno zasilać, utrzymy-  
wać, i iego od ostrości téy lub owęy bronić i ocá-  
lać, iakośmy to już o tém pod liczbą 5. na końcu sa-  
mym §. II. o powłokach pospolitych ciała ludzkie-  
go mówiąc, osobliwie o błonie tłustey, namiemili.



żenia i utworu, dla tego byż dana utrzy-  
miał: by krwi rzadszey i plynniejszey,  
niż przedtém była, wątrobie udzielała, od  
któreby się żółć, w części téy ciała na-  
szego nieco przyadruźniejszey, łatwiey i  
prędzey oddzielała, i od zatykania ią, spo-  
sobem tym broniła i ocalała. Bo (iako  
pewny uważa Anatomik), gdy n. p. ży-  
ła blisko się śledziony znaydującą, w psie  
lub inném iakowém zwierzęciu naciętą bę-  
dzie, wtedy krew z téy się sączy rzadką,  
kрасną, i subtelniejszą daleko, niż z ju-  
ney żyły gdzie indziéy naciętey.

§. Po śledzienie, następują nerki, wil-  
goci owéy ode krwi oddzielaczé; którą my  
powszechnie moczem czyli uryną nazywa-  
my. Pára jedna tych się rachuje: prawą  
to jest nerka i lewą. Lewą (podług pospo-  
litego mniémiania), wyżey będąc, z zstę-  
pującą się arteryą wielką czyli aortą łączy,  
prawą zaś niżej, z żyłą rurną.

Dwie nerki utworzyła natura, nie dla  
tego; by gdy jedna słabieie, drugá iéy miey-  
scé zastępowała; lecz by bezpieczniey i  
wygodniey mocz się mógł ode krwi oddzie-  
lać, który tak obfitym czasem zwykł by-  
wać: iż on wszelkie inné wilgocie gotów  
jest przechodzić. Iakóż i tak się dzieie.

Toż samo i o innych ciała naszego  
podwóynych utworach, które na tén lub

ów

ów użytek od natury dané nam są, má  
się rozumieć: i o których każdy prawie,  
tak z żeńskiéy, iako téż i męzkiéy płci,  
acz i inniéy w doskonałych zostaiący la-  
tach, wie temi czasy bardzo dobrze, wie-  
dząc iednak, na dobro tych i swoje, i  
Społeczności, lub téż Familii, użyć nie  
umieć, lub, dla zepsutego serca, nie chce.

Nerek postać jest na kształt bobu wiel-  
kiego, których długość na pięć lub szesć  
calów; szerokość na trzy; grubość zaś  
na półtora zwykła się znaydować. Obie-  
dnie té nerki, razem i z moczowemi ru-  
reczkami, grubości się pióra gęsiego ró-  
wnaiącemi, wydrożalosci iednak czyli di-  
ametru nierównego wszędzie, od każdej  
nerki pojedynczo náyczęściéy wychodzą-  
cemi, o i aż ku pęcherzowi moczowemu  
ciągnącemi się; obiedwie mówię té ner-  
ki, razem i z moczowemi rurczkami, ury-  
nę od nerek, do pęcherza prowadzącemi,  
otaczają (prócz owéy tłustéy, i drugiéy cie-  
niuchnéy, ściśle zewsząd nerki obéymu-  
iącéy błonki), błona blizkociągłą (r).

Skład

(r) Błona blizkociągłą, iestto utwór ciénki, lek-  
ki, śliski, cały wewnątrz brzuch okrywający, i wie-  
le bardzo légo utworów tu się znaydujących, iakoto  
żóładek, kiszki, błonę śródojeltną, sadło, wątrobę,  
śledzionę; mięso piękne, i inné w worku niby trzy-  
mający, i onym za powłokę powierzchowną służący.  
Prócz tego błona ta, ściśle się także z błoną po-

Skład czyli budowa nerek dwoiaką jest, zewnętrzną i wewnętrzną. Ta, wewnętrzna to jest, podług BELLINIEGO cewkowatą czyli dziurkowatą, na brodaweczkach się 8, 10, a czasem 12 kończącą, (lubo brodaweczki te, nie we wszystkich ludziach znáydować się zwykły); tamta zaś, podług MALPIGIEGO gruczółkowatą, lub podług RUYSCHIUSZA, i innych, mile naczynekowatą.

Na reszcie, powyżey co nieco opisaných dopiero nerek, dwa niby gruczółki, muszkatowéy podobné gałce, ponadnerkowe, czyli kałétki czarńożółciowé zwane, daia się widzieć, w szczupłutkiéy których i wąskiéy nader wydrożałości, śniadawy, i nieco przysłodkawy znáyduie się soczek. A że kałétki te, żadnego oczywiscie pozbywającego nie ukazuią ciągu czyli *duknu*; przeto téż i użytek ich w *Nauce* lekarskiéy, ciemnym do tych czas i ukrytym jest; w płodach iednak, iakowys tychże bydz здаie się użytek, ponieważ té w stworzeniach tych maluczkié, więk-szemi nierównie od nerek podczas, okazywać się zwykły, niż w dojrzałych ludziach.

Wyżey

przeczną łączy. Nerki, rureczki moczowé, naczyń większé brzuchowé z przodu, moczowy zaś pęchérz z wierzchu nakrywa. Związkóm wątroby, żyły pep-kowéy, kiszek, ciąży czyli macicy jest początkiem, od niéy bowiem związki części tychże poczynaią się.

Wyżey nieco namiéniliśmy: iż moc z w człowieku ode krwi, przez nerki oddzielony, wszelkié inné przechodzić zwykły wilgocie. Twierdzenie to naszé, trzéma nieyszemi, objaśnić tu przedsięwzięliśmy przyczynami. *Naprzód*: iż wszystkie té sole, które się w cieie naszym znáyduia, by rozpuszczone bydz mogły, potrzebiuią koniecznie wielkiéy wody ilości, którą zabrawszy ie sobie, i toném swém obiawszy, dopóty z niemi krąży, dopóki by tych, napádlszy na nerki, przez drogi moczowé z ciała nie wyprowadziła, ażeby té zwolna có ráz, w cieie témże gromadząc się, choroby potém iakowéy, mniéy podczas spodziéwanéy, nie nabawiły. *Powtóre*: ponieważ ciało naszé, wielé zazwyczaj ciągnie w się wilgoci, któryé nie dla czego innégo potrzebować здаie się, iak tylko, by krew swoię, częścią od ostrości téy lub owéy bronito, częścią téż zsiadaniu się iéy pomiénioną przeszkadzało wilgocią. *Potrzecié* na reszcie, by pokármy codzién od nás brané, wilgocią napoiu w żołądku rozwolnione, łatwiéy potém, przez náywážszé naczyń mlécznych oczka, w kiszkach się znáyduiających, wchodzić i rozchodzić się mogły.

Té więc są lub tym podobné potrzeby, które nám obfitszą czynić zwykły urynę, a co náyistotnieyszą i náywiększą, pomiędzy innémi potrzebami, braniá napoiu jest potrc-



potrzebą, by z cząsteczkami owemi słone-  
mi, ziemne się także łączyły, i z moczem  
wychodziły cząsteczki, któreto cząsteczki,  
gdy się wewnętrzny nerek uciepią budow-  
wy, (nie inaczej, jak n.p. w owych wydro-  
żalnych trąfiac się zwykło wodosplawach), a  
potem od nich się oderwą, kamień ów ner-  
kowy niecą, który przez moczowę, z nie-  
zmierną boleścią i womitami, przedarłszy  
się rurczki, i do pęcherza dostawszy się,  
w nim się coraz bardziej, dla spadających  
nowych z uryną, bez ustanku ziemnych  
tychże cząsteczek, wzmaga i twardnieie,  
któremuto wzmaganie się i twardnieniu,  
wiele tu także dopomagać zdaje się, i wil-  
goć owa lipką, na kształt iakowego szlamu,  
która się wewnątrz macherzyny mnoży i  
onę okrywá, by ją od ostrości części ury-  
ny, częścią też iadu owego, z choroby, jak  
mówią, francuzkiey pochodzącego, ocalać  
i bronić mogła.

6. Pęcherz moczowy, jestto twór błoni-  
sty, wydrożały, owocowi gruszki podobny,  
na samym prawie już brzucha dole umie-  
szczony, u mężczyzn tuż zaraz, ponad kishką  
prostokątną spoczywający, u niewiast zaś,  
między tąż i ciążą, czyli żywotem, tym  
końcem dany: by mocz od nerek spada-  
jący odbierał, odebrany zatrzymywał, i  
w przyzwoitym potem on oddawał czasie.

Tu

Tu także znayduie się ów muskuł, z po-  
przechnych utkany włókien, który się ści-  
skaczem nazywá dla tego: że ścisną ma-  
cherzyny otwór, by się mocz dobrowolnie  
z nię: nie sączył. W stworzeniach atoli  
owych, którym pęcherza braknie, uryna  
od nerek oddzieloną, zstępuie przez mo-  
czowę rurczki, do kishki prostokątnej,  
w której razem potem z wyrobkami łą-  
czy się iadła, a łącząc się, w przyzwo-  
itym wychodzi z nię: czasie.

7. Aż dotąd oto, szeregu tego osta-  
tniego, Przyrodzonym zwanego, porząd-  
kiem, od żołądka poczynawszy, krótko, i  
ile bydz mogło iasno, opisać staraliśmy się  
utwory; które, że zasilałcey czyli kar-  
miałcey ciało nasze hołdują mocy, krótki  
włógi téy opis, podadź tu na reszcie, na-  
szemu umysłiliśmy Czytelnikowi.

A naprzód pokarm ustami wzięty, zwol-  
na i dobrze użyty, z śliną i powietrzem  
zmieszany, przy pomocy sił połykaniu  
sprzyiających, zaczyna przez gardziel do  
żołądka zstępować i wchodzić. Powtarz,  
zstąpiwszy tu, (ciepeli utworzeń, ze wszech  
miar zdrowym się znayduie, i pokarmami  
miernie jest wypełniony), przy pomocy so-  
ku owego żołądkowego, pod liczbą 7. opi-  
sanego, ciepła, i t. d. zaczyna się w przy-  
zwoitym czasie przeciągu, w chim czyli sok,  
krup-kóm

krupkóm niby drobnym podobny zamię-  
niać: a potem z żołądka, do kiszek cienkich  
wyszedłszy, i tam się z sokiém owym śli-  
nie podobnym, z żółcią i innemi kiszek spo-  
tkawszy sokami, w sok się na reszcie ów bia-  
ły, mleku niby podobny czyli *chil* obraca.

I taćto jest pierwszą pokarmu wziętego  
odmiana i przemiana, którą ledwie co tyl-  
ko rozpocznie się, aż tuż zaraz liczny  
mlecznych naczyń orszak, w kischkach się  
częścią cienkich, częścią tu i owdzie gru-  
bych znaydujący, drogę ię zastępuje; i  
zasilający ów ciało nasze sok mleczny, do-  
póty w się bierze i wysysa, dopóki tego  
stawało. A potem, przyszedłszy z nim do  
gruczołków błony śródzielitnej, (o której  
wyżey, pod odsyłaczem (p) mówiliśmy),  
i tam go z sokiém pewnym wodzie podob-  
nym skłóciwszy i zmieszawszy, odsyła  
do studziénki czyli składu *chilu*, od wy-  
nalezcy *Peckweta*, *Peckwetowym* (s) nazwa-  
ného.

(s) Studziénka, czyli skład *chilu* *Peckwetowy*, jest-  
to utwór, który *Eustachi* dawniey już był, lecz zbyt  
ciemno opisał, a *Peckwet* R. 1651. wynalazł, i któ-  
régo inni po nim, sławni dziełami swemi *Anatomicy*,  
jakoto *Kowper*, *Drake*, *Salzman*, *Henninger*, a  
nadewszystko *Morgagni* szukali, i wiele przeciwko  
tym, którzy go całkiem w człowieku nie przypu-  
szczali, Pism nader ciekawych powydawali.

Jestto mówię utwór, na kształt woreczka cienkie-  
go błonisty, w lewym się boku, powyżey nieco łę-  
dźwiowych zwrotów, pod aortą, i naczyniami nerki

nęgo. Gdzie ledwie co tylko stanie, i plyn-  
nieyszym, niżli był, dla wód tu się znay-  
dujących zostanie, w tym samym prawie  
momencie, zaczyna ku górze, przez ciąg  
czyli *dukt*, grubości pióra słomianego;  
piersiowym nazwany, zwolna coraż, do  
żyły aż podoboyczykowéy czyli pachow-  
wéy lewéy, postępować i wstępować: wstę-  
puie zaś, przy otwieraniu się i zamykaniu  
pewnych drzwiczek, które między inné-  
mi *duktu* tego drzwiczkami czyli zasów-  
kami, są náyznakomitsze, i które wolné-  
go raz dozwoiliwszy mu wchodu, wy-  
chodu bronią, tak właśnie: iak drzwi-  
czki owé czyli zasówki, przy weściu ży-  
ły rurnéy do serca, które krwi, gdy się  
serce zamyka, bronią wstecz, do żyły téy-  
że wrócaniu się. Rzecz ta wielą i arcy pię-  
knými, témi dniami jest objaśnioną i oka-  
zaną dowodami i doświadczeniami, o któ-  
réy powątpiewać ani się więcéy godzi.

Na reszcie, przez żyłę tę podoboyczy-  
kową, ciągnie się potem sok pomiéniony  
mleczny, z krwią już po części zmieszany,  
do żyły aż rurnéy, a z téy, do kó-  
mórki serca prawéy, płuc, i t. d.

Jakimby zaś sposobem *chil* tén tak sko-  
łatany,

lewéy znaydujący i poczynający, koniec zaś swój,  
w żyłę náyczęściéy lewéy, podoboyczykowéy czyli  
pachowéy zwanéy, maiać.



łatany, ciało nasze i inne jego utwory, (co ostatnim mocy karmiącý jest celém), mógł zasilać i wspierać? o tém ruch krwi pod liczbą 6. podzielił. 4. opisany, jeżeli czytającego nie zapewni, to przynajmniej zabawi. Do czego, jeżeli niezmierną ruchu krwi téż przydamy szybkość, łatwo dosyć i dobrze, w myśli sobie wystawić możemy, sposób ów żywności; osobliwie zaś napoiu, który tak nagle siły ciała naszego; bądźto przez pracę nadwątlonę, bądź przez chorobę tę lub owę wyniszczone i osłabionę, powraca i przywraca.

Atoli, ażeby żywność taż czyli *chil*, z krwią w żyłach krążący, siły ciała naszego nadwątlonę przywrócić mógł, potrzeba: by pokarm wzięty, iak nąlepiej bydz może, od utworów wzwyż wzmiankowanych, był wprzód urządzony tak, żeby i łagodnością swoją, i płynnością, i delikatną osiadłością, równał się naczynkom części tych, przez które z krwią w czasie zmieszany krążąc, zasilać onę i karmić má. Stąd owi, którzy od głodu umieraia, lubo krwi podostatek maia, maia jednak gęstą, lipką, słowem, do zasilania ciała mniej zdatną. Toż samo má się rozumieć o chudych, którzy chociaż dobrze jedzą, pią, trawia, i w krew obfituia, nie tyia jednak tak, iak n. p. tłuści; ponieważ

kre w

krwé ich przygęstsza będąc, ostrzeyszą i szybcieyszą, prędzý cząstka iéy ciało tu- czącá, tu i ówdzie ulatule i wychodzi. Po- tém ludzie w suchotach zostaiący, po u- puszczéniu co nieco krwi, lepiéy niekiedy wygladaia; krew albowiem w nich pozostala, albo wolniéy niż przedtém, w ży- łach krążąc, łatwiéy się do części, które zasilać powinna wsciska, albo, na miey- scé skażonéy, lepszą z wziętego pokarmu następuiać, zasila i krzepi suchotnika.

A zaczm widzi każdy, że nie iaká ta- ká krew, ciało nasze zasilać i karmić mo- że; lecz ta tylko, którą chwalebneimi i przyzwoiteimi obdarzoná jest własnościa- mi; i którą w powinne i częściom przy- zwoitey ilości i iakości, wszędzie a wszę- dzie dosyłać i udzielać bywá.

Lecz któż dostatecznie obrachować potráfi, wszystkie a wszystkie krwi uży- tki i zamiary? wezmy samę iéy n. p. pó- stać, i ruch czyli obrót. Czyż galeczki, czyli krople krwi okrągłutkie, rumiane, od innych cząstek cieczy téy lub owéy stal- szé, tarcie się wzaiemném między sobą, przymocniejszém zwłászcza, ciepła w nás nie pomnázaią? Powtóré żył w pełności, dla nieprzerwanego krwi téż obrotu, nie utrzymuia? Potrzcie, cieczy serwatce po- dobne, ruchem swoim prędszym i ciagley- szym

szym, nie trą i niewyciśnięcia? a tćm samćm i sobie, i cieczy pomićnionćy, wolnieyszćgo obrotu nie iedną? by tym sposobćm obrot krwi, iak nćylepićy bydź mćże odbywćł się, ciecza zaś serwatce podobną, nie wszystkć razćm, lecz czćstkć ićy iakćś, w arterye małć poboczne, wodzie od natury nadane wpćdała: Jeźeli bowićm cieczy tćy, w naczyńkć tćż poboczne, wodnistćmi nazwane, wićcćy iak potrzeba, wpćdać i wciskać się bćdzie, tć onć, dlć słabości swćy i niesposobności, od nićy się uwolnićnić, napćłnione w czasie tak zostanć, że potćm rćżnych niezdrowych nabrzmiałości cićła, puchliny, *kachexyi*, (s) i t. d. łupćm się stać muszć.

Tć tedy sć lub tym podobne uźytki, z postaci czyli ksztćłtu krwi wynikajćce, którćby zaś z ruchu onćyżć czyli *cyrkulacyi* bydź mogły? krćtko posłuchćmy. Krew w wićkszych naczyniach, silnićy zwićszczć gdy krćży, o ściany się naczyń tychże, którć się z jnych znowu pomnieyszych skłćdajć naczynek, obićć; obiććjąc, przyciskć naczyńkć tćż pomnieyszć, i z nich wilgocie mnićy potrzebne wyciskć, i tym spotćsobćm,

(s) *Kachexyć*, iest postać cićła, ze złćgo wilgoci skaźonych ułćżćnić pochodzćć, w którćy twarz czćsto bladć i ladaiakićgo iest koloru, cićło zaś nabrzmiaćć, nićruchawć, i zamulenićm podlegćć.

sobćm, czćści cićła naszćgo wzmacniajć i utwierdzajć, leczćstwo onym iedną i przynosi: iako nćś o tćm bladć owć pćci żćńskićy stworzćnić i niby nabrzmiaćć, zapewnialć, którć, dlć nie dobrćgo *chilu* i krwi urzćdźnić, podpćdać czćstokrćć zwykły gorączce owćy, którć Lćkarze bialć febrć Dziewic nazywailć; i którć łagodnych potćm z żelaza lćkćrstw, lub wod tćm podobnych, a cićło ich przy ruchu i chodźćniu wzmacniajćcych, zakosztowćwszy, nabierailć corćż bardzićy i rumi ćńca, i sić tak dalece: iż którć przedtćm, ledwie co z mićysca ruszyć się mogły, wnet potćm żywości i wesołości nabrćwszy, gotowć, by tćż iak nćywićkszć utarczki cićła odbywćć.

Z tego tedy przykćładu dorozumieć się moźna, dlć czćgo owi, którzy nieustannie prćcićć, mocnieyszćgo sć cićła, niź którzy w prćżnowaniu i roskoszach dni żyćcić swćgo pćdżć? dlć czćgo pokćrmy prostć i niewymyślnć, wzmacniajć lepićy ludzi, wymyślnć zaś, lub zbyt rozwćlniajćć i tustć, słabiej i chorćm cićło czyniać?

Wszakźć, ićżeli nacisk czyli przycisk krwi tćyżć, w wićkszych naczyniach cićgłym rćż wrćz bćdzie, ściany naczynek mnićszych, wzaićm do siebie tak przylegać bćdć; że na reszćcić zrćstać się pomćłtu i twardnieć muszć; a niekiedy i chrććstkwacieć:



wacieć: iako nas o tём odgniotki u nóg od chodu, lub ciasnego obuwia; ręce pracowitych ludzi; chrzęstkowatość tuż przy sercu arteryi aortą zwaney, u starców osobliwie znaydującą się, zapewnia.

Na koniec, wiedzieć i to nie zawadzi, iż zbyt czyny w krążeniu krwi téż po-  
spiech, nieci (podług doświadczeń Lekarzów), gorączki wciąż trwające; a nie-  
cząc, krew też kazi, psuje, i rozciekłą czyni, skąd potem, straszne przypadłości czyli  
symptomata chorób, następować zwykły, które, częścią upustem krwi, (jeżeli inne  
iakoż na przeszkodzie nie są okoliczności); częścią kwaskowatemi, saletrzanemi,  
i chłodzącemi lekarstwami leczą się, lub przynajmniej poskramiają, a nie ko-  
rzennemi, żartkami, i t. d.

Błądzą przeto ciężko owi, którzyto, nie tylko w pomienionych gorączkach, lekarstw tych korzennych, żartkich, poty nieczących, i t. d. używają; ale też i w innych ciężkich, z krwi zapalenia pochodzących chorobach: té bowiem wzmocniwszy gorączkę, i z cząstek wodnistych krew ogołociwszy, bardziej jeszcze zgęszczają, i spaloną wcale czynią. Przeciwnym zaś sposobem, wodniste i kwaskowate napoje, gorączkę poskramiają, i krew w przyzwoitej płynności utrzymują.

Co

Co wszystko, gdy pilnie roztrząsać po-  
czniemy, natrafiać niespodzianie i na owé sposoby będziemy, przez które się krew, od tyłu i tak obfitych, a budowie ciała naszego wielce szkodliwych, uwalnia i oczyszcza rzeczy; już to przez nieznaczne parowanie lub poty, już przez uryny lub kiski: którychto kiszek, (prócz wzwyż pod liczbą 7. poddzielnych: 2. wzmiankowanych powinności); i ta jest jeszcze: by z niezliczonych żyłek białych koniuszków, droga otwartą wodnistym była cząsteczkom, któreby tu dostawszy się, wyrobki owé pokarmowe częścią rozwalniały, częścią też, podług téj lub innéj ciała potrzeby, ode krwi już oddzielone, i drogą tą pozbyte, naturalny stan jego, bądźto częsty, bądź nadwatłony, lub całkiem utracony, wspierały, ocalały, i do pierwszych, z których wypadł karbów naprowadzały, a wreszcie, by inné tym podobne spoczywające odbyty i odchody, nagradzały, i ich miejsce zastępowały. O niezliczonych żyłek tychto białych koniuszków przytomności, niespracowane w Anatomii de HALLER, w Xięd. I. na kar. 489. iniektorye i doświadczenia nas tak oczywiście przeświadczaia, iż o nich wątpić, sam zabrania rozum.

Tym tedy sposobem, żyć, karmi się, utrzymać, i czynności swoje odbywać człowiek:

G

wiek : lecz ledwie co tylko wzrastać poczyną, aż tuż zaraz, nowy niby życia płomień, wszystkie jego siły podnieć i nateżać. W męskię płci, sienny i płodny sok, w oddzielniczych ię różnoskładach wyrobiony, potem odmięiony, narządzony, i do pewnych, a sobie przyzwoitych schronień odesłany, i im poruczony, żartkami swemi cząsteczkami do krwi dostawszy się, onę drażni, budzi, nalęga, wzrusza, i znakomite, a dopóty niepostrzegane działa rzeczy: włosy się wydobywają, broda rozwija, głos się mięni, całe na reszcie ciało krzepi się, i sił coraz większych nabiera: w żeńskię zaś płci, rozpoczyna się owę ię właściwę, i co miesiąc prawie statecznie powracającę, a do pewnego lat zamiaru trwającę krwi płynie, czasowaniem nazwanę. Z któremito odmianami, gdy się dobrze tak ta, iak i tamta rozpozna płeć, i onych na dobro użyć umieć, zdatną potem i zdolną, w późné lat zapędy, do wydawania swych płodów stanie się, i w samęy rzeczy okaże.

Żeńska albowiem płeć, skoro zupełnie wzrostu swęgo dóydzie, lub blisko niego już będzie, zwykła co nieco więcéy, (bądźto dla osobliwszego włokię układu, bądź dla słabszego ciała parowania, czyli, iak mówimy transpiracyi), dobrej wilgoci mnożyć; niżeliby tę ciało potrzebowało. Przewyższa-

wyższającą zaczęć ta obfitość, mechanicznym sposobem niby przymuszoną, zaczyna ku dołowi zwolna coraz, podług praw, od natury Tworcy częściom wszystkim nadanych, (ieżeli inne iakowé nie są przeszkody), udawać się, a udając, arterye żywoją uciążać, przestworniejszę czynić, bardziey coraz napęniać, rozciągając: czego w szczupłutkich, i nie tak łatwo ustępujących żyłach dokazywać nie może. Znosi się przeto sposobem tym, między naczyniami ciąży równowagę, a będąc krew sama, w poboczne małe arteryy gałązki, raz wraz popychaną; dopóty przez oczka onychże, czyli koniuszki wewnątrz ciąży otwartę wpływa; dopóki w równę, i żyłom przyzwoitę pełności mierze, naczynia pmięnione nie stanęły.

Tłumaczenia sposób tén czasowań, ieżeli się jeszcze któremu z Fizyologów, mnię prawdziwym temi daniami zdać, to, albo wyznać potrzeba, że wszystkie; w dociekanu, względem tego natury tak oczywistęgo odchodu, usiłowania, bezskuteczne były; albo za pewné ustanowić, że owych mnięmanie, będzie wiary godne, którzy, nim wzrost wzięła Fizyologią, lub w początkach onęży, (kiedy i części ciała naszego utwór niewiadomym był; i czynność części tychże cięmnosciami o-



krutą; i obchodu wielkie krwi dzieło, czyli *cyrkulacya* niepewną); moc i panowanie, nad działaniami natury temito, Xiężycowi i jego odmianom zwykłym przypisywali.

## ROZDZIAŁ III.

### O TEMPERAMENTACH.

#### §. I.

*O własnościach i znakach temperamentu ciał naszych.*

8.

Przezrząwszy i opisawszy, przez długi dosyć czasu przeciąg, ciała człowieka budowę, badamy się już teraz, i ile być może dociekamy temperamentu, czyli ułożenia iey cząstek tak stałych, iako też płynnych; które w różnych ludziach, różnemi się okazywać zwykły: i od których, nie tylko zdrowego lub chorego ciała stan; ale też i łączenie się, czyli spółkowanie iego z duszą zawisło.

Ułożenie to dawni Lékarze, na stósunku czyli *proporcyi*, czterech pierwszych żywiołów zakładali własności, iakoto powietrza, wody, ziemi, ognia: późniejsi zaś, na ruchu cząstek płynnych, i ustępowaniu lub kuśczeniu się stałych; przez które płynne  
tęż

tęż pomykają się i krążą cząsteczki, bądź to wewnętrznym, bądź róz wróz postępującym ruchem (*intestino et progressivo motu*):

Nad to: dawni ciż Lékarze, każdemu z tych pomiénionemu żywiołowi, szczególną nadawali własność, iakoto: powietrzu wilgoć, zimno. wodzie, ziemi suchość, ogniu ciepło; na którychto własności stósunku, temperament: potém tén lub ów, (podług ich ułożenia), polegać miał; i który, na dziewięć różnych dzielili gatunków. Bo, albo równy, (mówili oni); iest wszystkich własności stósunek, ieden przyzwóity i prawdziwy zabezpieczający temperament; albo nierówny, a to znowu dwoiako. Bo, albo jedyną iest własność przewodniczą, trzy inné sobie powolné mając; a stąd pojedyncze cztery, té powstają temperamenta, toiest: KRWISTY, MELANCHOLICZNY, FLEGMATYCZNY, i CHOLERYCZNY, tak: iż w pierwszym przewyższa wilgoć, w drugim suchość, w trzecim zimno, w czwartym ciepło: albo náywięcéy dwie, przemagaia inné dwie, skąd znowu (mówili daléy), wynika cztery inné temperamentu rodzaje, które się składaniami zowią, toiest: KRWISTO-CHOLERYCZNY, CHOLERYCZNO-MELANCHOLICZNY, MELANCHOLICZNO-FLEGMATYCZNY, FLEGMATYCZNO-KRWISTY, tak: iż przemoc w pierwszym, będzie miała wilgoć i ciepło, w drugim

w drugim ciepło i suchość, w trzecim suchość i zimno, w czwartym zimno i wilgoć.

Takto dowcipnie dość, dawni owi roili sobie w głowie temperamenta, i o nich rozmawiali Lekarze, za którymi poszło wielu także i Filozofów. Lecz późniejsi, na stosunku tym, bądźto arytmetycznym iak mówią, bądź geometrycznym nie przestając, różność uczynili, i czynić do tych czas nie przestają; między temperamentem ciała różnoskładnego, i nieróżnoskładnego. Tén, nieróżnoskładny, to jest, na czterech żywiołach, i ich mieszaninie zakładaia; tamtén zaś, (o czém już wyżej), na ruchu cząstek płynnych, osobliwie krwi; i ustępowaniu lub krążeniu się stałych.

Jakóż mniémanie to, nie blahé má swoje przyczyny. Istotnie: u CHOLERYKÓW, krew ciepła i subtelna, ponieważ szybciej przez mózg i jego błonki nadmózgowe zwané przebiegá, duszę niby do prętkich i skwapliwych zachęca czynności; iakoto gniewu, od wagi, nierozmyślności, pogardy, spisków i zabójstw. U MELANCHOLIKÓW, krew obęta i ciężka leniwie postępując, gnusnością swoją, skłania fantazyą do podobieństw, poruszeń iak do podobieństw, iakoto nieszczęśliwości, smutku, niedowiarstwa, podejrzenia, rozpacz, i t. d. U KRAWISTYCH, płynne i przezroczyste wilgo-

cie,

cie, przez żyły i arterye, (głowy zwłaszcza), raz wraz idąc, czynią ludzi starownych, cichych, łagodnych; skąd też po większej części, bywają mniej baczni, o przyszłe rzeczy troskliwi, a przytém weseli i pocieszni. U FLEGMATYKÓW, których krew wodnista, i, dla niedostatku żywoci, leniwiej niż potrzeba postępując, jest przyczyną gnusności, ospałości, lękania się, czyli bojaźliwości, klejowatej wilgocności, która funkcyę, czyli sprawność wszystkie ciała, częstokroć wstrzymuje i spóźnia.

Więcej wiedzieć o temperamentach, ktoby sobie życzył, niech czyta wiersze przez Szkołę SALERNITANSKĄ wydane, lubo miejscami w sztuce swojej zdróżne; w których jednak wiek ów, dość sobie smakował: té bowiem czytając, łatwo każdy, trafić na swój będzie mógł temperament; a natrafwszy: zdrowiu swojemu częścią zaradzać, częścią też umysłu swojej skłonności, tkliwie zbyt podczas, w granicach grzeczności i ludzkości utrzymywać.

Wiedzieć atoli potrzeba, że ani to ogółem, ani każda z osobności, z wyliczanych w wierszu tymto, bądźto skutków, bądź oznaków wziętą wyrocznią, każdej w szczególności tykać się może osoby, a cóż dopiero zabezpieczać, a to: dla zachodzący temperamentu tego lub owego mieszaniny, która się w wielu znaydować zwykła.



## §. II.

*O mocy czyli potędze, nad funkcyami bądź ciała, bądź myśli temperaméntu tego lub owego.*

## 9.

**K**rótkiemi iá tu słowami zechcę opisać moc czyli potęgę owę, którą temperamént ten lub ów, w tém lub w owém działać zwykł ciele; więcéy nieco o przymiocie, czyli doskonałościach owych; któremi się dusza, iużto do cnót, iuż do wad lub występków zachęcać, i niby nakłaniać zdaie. Do czego nim przystąpimy, oświadczamy się wprzód tu z tém: iż w téy nader ciekawéy i użytecznéy Nauki lékarskiéy cząstce, tak sobie postępować myślimy, ażebyśmy i górnomyślnych Filozofów uniknąć mogli chełpienia się, i surowego niemnéy wielu w sądzieniu zdania. Z których piérwsi, w przyrodzenia dziełach, nie takowego ukrytego nie widzą, czegoby dociec, i oczywiście dowieśdzą nie zdołali; a tą próżnością uniesieni, náyskrytszé by téż machinesz naszey obroty, świata odkryć usiłują, i nie tylko siły ciała; ale. téż óraz i duszy, mechanicznemi dowodami mierzą, i uroione w głowie swéy granice ónem kręślą. Gdy tym czasem sami nie wiedzą, co się z myślami ich dzieie.

Przeci-

Przeciwnym zaś sposobém drudzy, lekkliwými będąc, o spółkowaniu w czerstwości lub słabości duszy z ciałem, nic, a nic mówić nie śmieją, i tych, którzyby w materyi téy co chcieli przytoczyć, ludźmi nadętými, rzeczy wysokich czczeni tłumaczami, i nikczémnémi obrońcami nazywają; w swoiéy zaś uczonéy, którą dosyć wspaniałém wielbią nazwiskiem niewiadomości, takie upodobanie mają: iż nie tylko że sami, do ułatwienia trudności téy, żadnéy sobie nie chcą zadawać pracy; ale nad to owych, którzyby o tém co chcieli pisać, bezczelnie krytykować śmieją.

Z témwyszyskiém iednak, gdyby takowić ściśle czynności owé, które się z wzajemnéy duszy i ciała zgody, w ludziach temperaméntu tego lub owego okazują, náuwagę wzięli, mogliby niepochybnie, iakowes w tym razie mieć prawdy wyobrażenia, osobliwie zdrowego na ratunek wezwáwszy rozumowania.

I tak n. p. co się tycze mocy czyli potęgi temperaméntu, nad funkcyami ciała, wiedzieć potrzeba: iż wiele bardzo chorób, od temperaméntu tego lub owego, w tym lub owym czasie pochodzi i okazuje się. CHOLERYCY albowiém, dla szybkiego krwirutu, skłonni są do spazmów czyli kurczów, febr ciężkich z szaleństwem podczas,

czas, pleur, zapalén czyli zaognién wątroby lub żóładka, kiszek lub śledziony, womitów, kolek czyli kłóciá w biodrach, *dyarryi* czyli biegónki; bądźto krwawéy, inaczéy *dyssenteryi* zwanéy, bądź nie; febr z żółci pochodzących; manii, hektyki, a na reszcie, smutného wprawdzie i niemniéy bolesného nóg darcia, czyli, iak mówimy, *podagry*.

MELANCHOLICY, dla obęstawéy i obgrubnéy krwi, podlegli są długociągłym czyli chronicznym chorobom, iakoto *hipokondryi*, *szkorbutowi*, *kamiénii*, *rak darcia*, *hemorroidóm*, *kachexyi*, *skirromi*, *wątroby* bądźto, bądź śledziony, lub błony szrodzielitnéy.

KRWISCI, dla obfitości i powolności wilgoci téyto, niekiedy podpadaia zapaleniom piersiowém, wątroby, *polypowi*, krwi zbytowi, iéy tokóm czyli płynieniom, *apoplexyóm*, *katarróm*; zatchnieniom.

FLEGMATYCY, dla wilgotnéy zbyt krwi, wpadaia w *rumatyzm*, wodnistą *apoplexya*, wilgotny kaszel, *katar*, *dyarrya* wodnistą, poty, dychawicé, bole gardła, w nabrzmiałości całego ciała lub nóg, i puchliny różnego gatunku.

Tych atoli obrachowanych tu poczęści chorób, przyczyną tylko daleką jest temperament, nájbliższą zaś skłonność krwi, i iéy ruch źle ustanowiony lub urządzony.

## 10.

Ze zaś wielką także moc w umyśle, działać zwykły temperament, nikt o tém wątpić nie może; zwážając: że z dwóch człowiek składa się części, toiest z ducha szczerého, trzémá władzami, pamięcią, rozumém, i wolą obdárzonego: i z ciała materyalného, z maszyny niby różnoskładnéy, na prawach *Statyki* utworzonéy; i różném do ruchu w życiu przysposobionémi narzędziami obdárzonéy; między którymi to dwiéma częściami, lubo tak bardzo od siebie różnémi, wielki iednak ów związek czyli społeczeństwo zachodzi, o którym wyžey, pod liczbą 1. 2. mówiliśmy.

Podobało się albowiem Náwyžszey Opatrzności, by i ciało od duszy działán, i ta od niego, w wielu zalegała rzeczach. O mocy działania duszy w ciełe, iawné dość daie świadectwo ruch członków; którzy za rozkazém iéy, to lub owo myślący i chcący, tuż zaraz następuie, iakoto n.p. ruszanie rąk, nóg, głowy, i t. d. I owszém postrzegamy to, że duszy téyże myślenia, z prawdą się nie zgadzaiące, lub zdrózne namowy, i inné tym podobné złé nałogi, ciagną za sobą niezwyczajné i nieforemne, w częściach nawet stałych wzruszenia, iakoto n.p. widzimy w gniéwliwych, miłosnikach, melancholikach, rozpaczających, i t. d. Z dru-



Z drugiey zaś strony, krwi i wilgoci w ciele poruszenia owe, które od przy czyn przyrodzonych; powietrza osobiwie, pokarmu, napoju, i ruszania się ciała pochodzą, częste i różne w duszy sprawiają wyrazy i obrazy. Iakowymby się zaś sposobem, działanie ducha tego w ciele; i wzajem, działanie rzeczy zewnętrznych w duszy, i iey władzach, to jest pamięci, rozumu, woli, bez dołożenia się materyi, przez ruch części stałych i płynnych odbywało? i téż części duszę, która szczerem jest duchem, nakłaniać i determinować mogły? tajemnicą jest, samę tylko Náywyższęj Opatrzności wiadomą, a pojęcia i rozumowania ludzkiego granice przechodzącą.

Dwie zaś są náyznakomicięj otwarte do duszy drogi, które nią w iey władzach kierują i nakłaniają. Pierwszą jest za pomocą obrazów i wzorów, pod zmysły nasze podpadających; które się w człowieczy umysł, przez dobrą od młodości zaraz edukacją, ćwiczenie i zwyczaj wróżą, z których potem wiele roztropności, sprawności, i dobrych obyczajów pochodzi. Drugą jest przez ciała narzędzia, i płynne jego części, różnemi się ruszaniem niby wążących; na co dawno już, ów Starzec HIPPOKRAT dawał bacznie. Wiele zależy (mówi on w Xiędze I. o Dyecie), w któr

remby się ciele mieściła dusza, ponieważ wiele rzeczy w niem się znayduie, któreby rozum zaostrzyć, albo przytępić mogły. „Multum interest, quo in corpore collo-  
„cetur anima, cum multa in eo sint, quae  
„intellectum acuere, aut hebetare possint.“

I zaiste, którzy obrzednią, żywą, i prętką krew mają, rzecz każdą z pierwszego zaraz weyżrzenia poymuia, pomyślnie znayduia, i z wielką łatwością onę wystawiaia; wyborne są dowcipu, i do nauk arcy zdatnego: których zaś krew gęsta jest, ciężką i nieruchawą, ci, lubo wprawdzie, nie takowy iak pierwsi mają dowcip, bystrzeyszy wszakże, i skrytości rzeczy bardziey przenikajacy; rozsądku są zdrowego, i nie tylko pilnością; ale téż i ciepłiwością, iakięzkolwiek bądź trudności zwyciężaią.

I stądci to pochodzi, że MELANCHOLICY bywaią roztropni i mądrzy, KRWISCI w pamięć, CHOLERYCY w zdanie obfituią. Z tego to także źródła wypływia, różná różnych ludzi do kunsztów i nauk sposobność. MELANCHOLICY bowiem nad innych, zdadni są do tych, które wiele rozmyślenia i przemysłu potrzebuia, iakoto są Matematyka, Filozofia, Teologia, Praw nauka, Rád i Trybunałów sprawowanie: CHOLERYCY do owych, które, ciała i duszy ćwiczenia wymagaią.

mągaia, iakoto karność żołnierską, przegadywanie się czyli dysputa, kuszenie się o nowe wynalezienia nauk, Xiąg pisania: Krwisci, sprawni są do różnych języków, Dziełopistwa, Jeografii, Kazań i Mów: Flegmatycy do niczego prawie, iak tylko do rzemioł, lub wieyskich zabaw, użytecznie obrócenia bydź mogą.

Nad to: z temperamentu wiedzy, sposobności miarę do urzędów Rzeczypospolitey brać można. Melancholiczny bowiem dowcip, służy do rad, sądów i Grodowych spraw. Choleryczny do poselstw, woyny prowadzenia, z Katedr publicznych nauczania. Krwisty do życia dworskiego, rzeczy politycznych, Kazań, kształtowania ludzi. Flegmatyczny do usług niewolniczych i samotności. Wstrzemięźliwość bowiem i cierpliwość, dla takowego umysłu, nie jest trudną cnotą; i owszem, bardzo wielu jest takich, którzy wcale dalekiemi bydź się znają od tego, co drugim czułą roskosz przynosi.

Nie tylko zaś umysłu przymioty; ale też i wady, z temperamentu tego lub owego pochodzą. W CHOLERYCZNYCH albowiem, znaydują się częstokroć skłonności przygorętsze; iakowe są: pycha, chwała własna, wyniosłość, pomsta, złość, zaciętość, okrucieństwo: w KRWISTYCH, skłonności

ności zbyt miękkie, iakoto roskoszy zmysłów, uciech i ciekawości chwytania, żarty zbyteczne, rozrzutność: w FLEGMATYKACH i MELANCHOLIKACH, skłonności smutne czyli ponure, i towarzystwu ludzkiemu nieprzyjazne, iakoto zazdrość, chciwość, nieczemność, przykrość, którą i sobie i innym sprawia, chronienie się towarzystwa, boiaźń, podeyżrzenie.

Nawet i cnoty, i zdroźności, różnym wiekom przyzwoite, temperamentu potęga ciagnąc za sobą zwykła. W młodzieży bowiem, stąd umysłu szczerość, krzywd niebáczność, szczodroblliwość, łagodność; zoniąd uciech żądza, roskoszy miłość, lekkomyślność, zuchwalstwo, nierozmysłność gorę bierze. W mężach, pracy cierpliwość, obyczajów przystoynność, ochędotwo, statek i mężtwo; ale też niekiedy gniew, pomsty żądanie, śmiałość, bogactw chciwość, i wyniosłość panują. W starcach, po większej części roztropność, rada, przewidywanie: nie inniey łakomstwo, nieochędotwo, podeyżrzenie, umysłu niecierpliwość, i upór. Krew albowiem w młodzieży płynną jest i z łagodnością wkoło chodząca: w męzkim wieku gorąca, i z porywczoscią pędzoną: w starcach gęsta, zimna, i leniwa, (żółtwin niby, iak mówią kłokiem), postępującą.



Z témwszystkiém atoli, temperament dotąd opisany, wielu niestatecznym podlegać zwykł odmianóm. A naprzód: często zaiste odmiénia się z wiekiem, iakośmy to dopiero rzekli, czego przyczyna dalszą jest: iż podczas młodého wieku, iaki jest chłopiąt i młodzieniaszków, włókna do krwi ruchu potrzebne, miękkie i jeszcze są i wilgotne, nawet i krew sama, i inné od niéy się odzielające wilgocie, płynne i umiarkowane: w młodzieńskim zaś i męzkim wieku, większą się żywości obfitość znayduie, ostrzeysze wilgocie, suchsze włókna, i nieco ciągle tak: że krew i wilgocie owé, silniéy krążą i popychanemi bywają. U starców, przeciwnie włókna, anito już więcéy powolné, ani mocné, i mniéy żywości mającé, a gęstsze wilgocie przemagające, leniwo zbyt postępują.

Prócz wieku, wiele także może do temperamentu przemiana klimatu, czyli powietrza i przymiot Kraiu; w którym kto mieszka. Rzec tę uważali także i dawni Pisarze, iakoto WEGECYUSZ, KURCYUSZ, POLIBIUSZ, a náybardziéy ów Stagiryta ARYSTOTELES, który mówi: Dobré ułożenie powietrza, nie tylko pomaga ciału; ale i dowcipowi, a jeżeli się przeciwnie przytrafia, zwykły temperament tak ciała, iako i u

mysłu

mysłu nadwergężonym bywá., Bona constitutio aeris, non solum prodest corpori; sed & ingenio, & si contra accidit, debilitum temperamentum tam corporis, quam animi corrumpitur.“ (Probl. 4. §. 6.)

Jakóż powietrza pomiár, iest niby duch iakowys, przez któryby się ciało ożywiało, a członkom czérstwość i ruch się iednął, zwłaszcza powietrze owo żartkie i zdrowé, które się w nerwy, w włókna muskułów wkradá, i oné wzruszá. Skąd powietrze pogodné, sprężyste i umiarkowane; potajemną i łagodną płynność krwi suwá: zimné i grubé; zgęszczá wilgocie, i w statych częściach zdrętwienie sprawia: zbyt rzádkie, ciepłe i subtelne, słowém gorące; wilgoci uymuie, włókna osusza, i ciało słabi: pomiészane i ciężkie; czyni wilgocie obfite, nieczyste, i leniwego ruchu.

Rzeczywistość tę, objaśnia przykładami, z różného ludzi dowcipu powziętymi WITRUWIVSUS w Xiędze 8. Rozdzie: 1. To iest (mówi ón): że ludzie ku Północy, wysokiégo są wzrostu, białowłósu przyrumianego, oczów modrych czyli niebieskich, wiele mając w krwi wilgoci, iakowi są Szwedzi, Duńczykowie, Finlándczykowie, Ruśniacy, Litwini, Anglicy, i Szkotowie. Ktorzy zaś ku Południowi, w kraiu mieszkają góracym, dla słońca upałów, ciała

H

62

są niższego, koloru śniadawego czyli czar-  
niawego, włosów kędzierzawych, czar-  
nych oczów, chudych udów, iakowi są  
Afrykanie, Arabowie, Persi, Barbarzyńcy,  
Egipcyanie. Którzy w kraiu umiarkowa-  
nym, to jest ani zbyt gorącym, ani też  
zbyt zimnym żyją, wzrostu są średniego,  
koloru biało-przyrumianego, oczów ży-  
wych, włosów biało-rumianych, ciała sil-  
nego, i pełnego soków, iakoto Polacy,  
Niemcy, Hiszpani, Grecy, Węgry, Wło-  
chy, Francuzi, i inni Europeyzykowie.  
Nie mniej także iakowás, między ludem  
Wschodnim i Zachodnim zachodzi ró-  
żność: tamci bowiem używają powietrza  
suchego i rzadkiego, ci już ogrubniejszego  
i wilgotniejszego. Dla czego Chińczyko-  
wie bystrzego, i nader przenikającego są do-  
wcipu, Hiszpani poważnego i surowego.

Przyznać także potrzeba, że wiele  
wpływa do temperamentu, kto iakowego  
używa pokarmu: ten bowiem jeżeli będzie  
twardym, grubym, niestrawnym, krew  
mnoży gęstą i stałą; a tak czyni wprawdzie  
ludzi silnych, mniej jednak dowcipnych:  
pokarmy cienkie, dobrze ugotowane, krwi  
udzielaia żywey, i bystrzego dowcipu: po-  
karmy tłuste, iakoto mleko, masło, i t. d.  
miękkich ludzi i otyłych tworzą.

Równa jest przyczyna i napoiu: wino,  
napój

napój ciepły, z herbaty n. p. lub kawy,  
i t. d. wino przykré czyli ostrawé, trunki  
tęgie i krew zapalające, woda lub piwo,  
różne w ludziach działają skutki.

Część podobnie iakowás temperamentu  
przywłaszcza sobie życia porządek; i jedna-  
kowy czas lub nie, obiadu i wieczery; snu,  
nauk, pracy, myśli spoczynek, lekarstw  
używanie, czasem i mniej potrzebne, zwi-  
szcza krwi upust nierozmyślny.

Wiedzieć atoli potrzeba, iż iak się z  
prawdą zgadza to wszystko, cośmy tu aż  
dotąd o temperamentu gatunkach, prze-  
mianie, i jego mocy czyli potędze, nad fun-  
kcjami bądź ciała, bądź myśli przytoczy-  
li; i iak użyteczną z jednéj strony, i ledwie  
nie konieczną jest jego wiadomość, kocha-  
jącemu swoje zdrowie; tak próżną z dru-  
giej strony byłoby rzeczą; chcieć pewną  
i niesmyślną obyczajów ustawę, z joną  
temperamentu wydobywać. Wiele albo-  
wiem, na tę i na owę stronę odmiennie,  
zatamować, poprawić, lub przynajmniej  
skłócić; od dzieciństwa zaraz, kształtowa-  
niá, zwyczajów lub nałogu może sposób,  
a nadewszystko przemoc, czyli panowanie  
nad sobą samym, i prawdziwą cnota: do  
której praw poznania, nie tylko nasz rozu-  
mu światło zniewala, ale też oraz i serca  
naszego możność wiedzie, którą, co jest  
H2) szła.



szlachetnego lub nie, godziwego lub karygodnego; chwalebego albo nagannego, poznać nader łatwo możemy.

## ROZDZIAŁ IV.

### O DTECIE.

#### §. I.

#### O pochwałę i dzielnosci dyety.

12.

Tak wielu dawnemi i temi czasy, o wyrażnie tym Greckim *dyta*, iest Pisarzów i Wielbicielów, tak nymnię, wielkich dusz owych, które wynalęzcami, i ogłosicielami ię były, naśladowców. Na nie-szczęście bowiem własnego zdrowia, dogadzając żądzom, smakowi, i tym podobnym uroionym wymysłom, na złe używamy tegich i wytwornych z mięsiwa bulionów, galaret i sosów; pokarmu prostego, wysokich i wykwinnych własności nie mającego wzdrygając się; obieramy częstokroć korzeniami zbyt ostrymi zaprawny: nie samego od potraw sił utwierdzenia domagaiać się, iemy niekiedy, co tylko wstrzymać, choć mnię potrzebuiący może żołądek, a tak iedząc: ón i siebie osłabiamy i truiemy: dla czego téż, i krócéy żyiemy, tak dale-

dalece: iż im częścięy tę w iedzeniu ponawiamy wykroczenia; tém téż prędzēy niezliczonym, podlegamy chorobom.

Stusznie przeto wielu żołądek, z SERENEM SAMMONIKIEM, rządzą całego ciała nazywá; tén bowiem, iezeli się ráz wráz mocnym i zdrowym znáyduie, toiest: iezeli w miarę sił swoich pokarmami napełnianym zostanie, wszystkie części ciała tegóż będą zdrowemi, i przeciwnie: iezeli słabym i chorym, słabé i choré.

Co gdy tak iest, bądźmyż więc odtąd na stán nasz zdrowy bacznieyszeimi, i o to iedynie szacowné w życiu naszym dobro, toiest *dyetę* troskliwszeimi, którátó Przodków owych naszych, do ostatniego sędziwości aż kresu, przy zupełnéy ciała i umysłu czerstwości doprowadziła.

Jakóż przeczyć ani można, by Bóg natury Twórcy, pierwszym owym ludzióm, całkowiecie zdrowego nie miał utworzyć i dać ciała; które, lubo pracami codziennemi częstokroć wátlili, z témwszystkiém atoli; i oni, i długi potomków ich szereg, powściągliwie i oszczędnie iedząc proste potrawy, i wodę samę tylko piąc, do kilku set lát życie wiedli. Skoro zaś zwolna coráz z jnnemi zbytkami, próżnowanie, obżarstwo i smaku wymysł, między ludźmi wzrastać poczał, aż tuż zaráz, nasiona chorób

chorób wschodzić i krzewić się, dni zaś życia i czasu skrócić się poczęły.

Dwoiaki więc ludzi tu rodzą w myśli naszej wystawić sobie możemy; częścią to jest tych, którzy od Rodziców swoich, zdrowe i krzepkie ciało biorą; częścią o-wych, którzy skażoną, iak mówimy krew, i zaraźliwe iey wilgocie, (smutną niby pierwszego dziedzictwa częśćkę), z żywota matek swych wynoszą.

Atoli nie trąemy serca! gdyż i owi, drogi który odebrali zdrowią skarb, długo zachować; i ci, co niewinni będąc, ściągęli na się krwi skażę, poprawić tę mogą, przy pomocy samę tylko dyety. Rzeczywistości téy przyczyna mocną arcy i niezbitą, na doręczu jest. Jedno bowiem chorób wszystkich jest źródło, to jest krew nadwężoną: iakośmy to o tém obszernie dość mówili w Rozdziale I. Stán naturalny życia i zdrowia, z częściami oraz ciała naszego, bądź stałemi, bądź płynnemi opisując.

Nadwężoną zaś krew byź może, albo przez zbytek, to jest: jeżeli się iey taká ilość znayduie, któreby i ciało, i siły obiać nie mogły; albo przez wilgocie szkodliwe w krwi się znaydujące. Tému zaś jednému prawie chorób początkowi, iedna szczególnie także, a ta náypewnieyszą zabiega Lékarka dyeta. Jakóż i sprawiedliwie,

wie: krew bowiem od *chilu* pochodzi, *chil* od pokarmu i napoju; pokarmem zaś i napoim dyeta steruie i rządzi. Nikt (mówi *GALEN* w *Xiędze I.* o pokarmach), od choroby nagabany nie będzie, który się ráz wraź strzeże, by niestrawności wzórém się nie stał. „*Nemo morbo corripitur, qui accurate caveat, ne in cruditates incidat.*“ Ta albowiem niestrawność, krew gęstą, ruchowi przyzwoitemu mnięj zdatną, a wilgocie grube i ostre rodzi i pomnázá: niestrawności zaś rodzicielką, iest niedobre pokarmu i napoju trawienie, czyli, iak mówimy, *dygestyá*, tego zaś obojga początkiem iest znowu, złe pokarmu i napoju używanie.

Lecz, odezwie się tu podobno nie ieden, który powie: że krew skażoną, iako mówią Lékarze, iest iedyną prawdziwie chorób wewnętrzną przyczyną: iednakże wiele iest innych zewnętrznych, iakoto powietrza n.p. niestateczność, upały, zimna, praca nieuchronná, ustawiczná, i inné tym podobné nadarzenia, których częstokroć uniknąć żadną miarą nie można. Prawda, ale i tym życia zawadóm, których się ustrzedz zgoła nie możemy, bardzo dobrze zabiegá, i oné léczy dyeta. Znaią to bowiem Filozofowie, że iako inné, tak i zewnętrzne przyczyny, nie działają dopóty



póty w ciele, dopóki by to sposobnym, na ich przyjęcie nie było. Ponieważ tedy dyeta zachować ciało, krew nasamprzód, a potem i inne potrzebne, od niej się oddzielające wilgocie, umiarkowane czyniąc, tamté, o których rzekłem zewnętrzne przyczyny, na zdrowie nasze czuwające, nieprziazną siłą swoją szkodzić iemu, albo zgoła nie, albo nie tak łatwo; i to nie z taką będą mogły natarczywością. Bierzmy wzór z SOKRATESA, który, iako LAERCYUSZ (w Xiędze II. o życiu Filozofów) świadczy, skromnym swoim i powściągliwym życiem tylé dokázal: iż lubo Ateny często morowé pustoszyło powietrzé, ón iednak nigdy nie chorował. Słowem:

Kto skromnie ie, skromnie piie,  
Tén na świecie dłużej żyie.

*Pone gulae metas, ut sit tibi longior aetas.*

13.

Aczkołwiek zaś powszechnie, tak zbawienném i pewném, iakośmyto dopióro namiénili, iest dlá naszego zdrowiá dyeta lékarstwem: z témwszystkiém atoli, nie wielu się znáyuie, którzyby skutków iego doznawać chceli, i chociaż nám go różné wystáwiają i zalecają Pisma, my iednak mniéy na té pochwały uwážając, wolémy częstokroć na los szczęściá chorobóm i Lékarzóm

karzóm zdrowie nasze powierzać, a niżeli za pomocą dyety, długo czérstwémi widzieć się. Skąd owo u Łacinników przysłowię urosło, że: „Solá intemperantia & crapula; est Medicorum nutricula; pluresque occidit gula quam gladius.“

Ani zaiste nie zbywá tymto brzuchá niewolnikóm, na niektórych na pozór dowodach, któremi by mniéy potrzebną w życiu swoim dyetę okazali. Mówią bowiem niektórzy, iż zbyt przykrą takowá pokármu i napoiu oszczędność iest, iako którą człowieka nieustannym głodem męczy, przetoż lepiéy iest prędzéy umrzeć, iak życie tak długo wiédsz nędzne, słowem: żyć po lékarSKU, iestto żyć niewygodnie. *Medice vivere, est misere vivere.*

Lecz na to ich uskárzanie się, długiem swoim doświadczeniem, wzwyż wspomniony LESSYUSZ, témi odpowiadá słowy: Z początku zaiste, iest nieco przykry tén życia sposób, dlá przeciwného toiest zwyczajui, i buntowniezéy żołądka znárowioného chciwościz, lecz zwolna coráz łagodzi się ta przykrość, i owszém zupełnie ustępuje. Bo nie nagle téżto wielką ilość opuściwszy, mały tuż zaraz chwytac się potrzeba; lecz niby po stopniach dopóty zstępować, dopóki by się przyzwoitéy nie doszło miary. A potem dáymy to, żeby téż i co

i co przykrości, przez nieiaki czas czuło się; (co iednak rzadko bywá), ta wielkiemi się potém pożytkami, i obfitym nagradzá zyskiem. Umiarkowaná bówiem raz wráz dyeta, choroby odpędzá; ciało szybkie, zdrowé, i czyste czyni; sny spokojné i łagodne wprowadzá; uczty pospolite smaczne i przyjemne sprawuie; zmysłóm żywość, pamięci czérstwość, dowcipowi bystrość nadaie; umysłu pomiészanie znosi; gniew i smutek odpędzá; zapáły porywczóści tłumi; a na reszcie ciało i umysł, dobrami napełniá wielkiemi, tak dalece: że słusznie matką zdrowiá, żywości, wesołości, i wszystkich dobrych obyczajów nazwać się może.

Atoli są inni, na życie i zdrowie swoje tak niebáczni, którzy, by żądóm swoim przez krótki czas, tém chętnieý służyć mogli, mówią: że życzyć długiego nie potrzeba sobie życia, gdyż po sześciudziesiątym roku, ledwie żywém nazwać go można; lecz martwém.

Prawda że starość, długie za sobą chorób, ciągnąć zwykła pasmo. Twarz bówiem brózdnią zmárski, z nosa ustawicznie sączy się, włosów ubywá, głowa się w koło kręci, drzą wargi, policzki bladeś pokrywá, oczy się émia, w piersiach chrapka, w stawach zdrętwienie panuie, nogi

nogi bez kija stąpić nie dadzą, tępieią zmysły, słabieią duchy, oddéch ciężki, i im się dłużey życie, tém bardziéý coráz tęsknota życia wzmágá się.

Lecz, nie wiedzą ci, o któreý mówią starości. Jeżeli tę rozumieią, którą niepo-wściagliwá młodość, i złé zgorszeń towarzystwo, skażoną, słabą, i chorowitą czyni? gdzie po lát czterdziestu lub przedéý ieszcze, ściśnięni zewsząd gdy się widzą chorobami, na ratunek Lékarzów częścią, częścią Cérulików wzywaią i używaią, łatwo wierzyć można. Lecz widzimy to oczywiście, iż ledwie nie wszyscy owi, którzy do lát sędziwych, przy pomocy sameý tylko diety przychodzą, wesołémi są i ruchawémi; w radach prętcy, i do sprawowania powinności swoich, nader sposobni; a z sameý swóieý siwizny, wielkiego godni czczénia, których trzeźwość, zastanawia wszystkich; ale serc bynáymniej nie pociągá, iako mówi Wiérzopis:

Widzę przykłady dobre, i takie bydz sądzę,  
Przecież mniéý baczny gorszych chwytám się i  
błądzá.

*Video meliora, proboque,*

*Deteriora sequor.*

Są w reszcie inni, którzy niepomiarkowanie żyjąc, przywodzą té lub owé na przykład osoby, które codziéń dobrze i smaczno



smaczno iedząc i pijąc, zdrowémi, w długie lat zapędy, coraż daléj postępują. Lecz, iak mało takowych widzimy! tém zwięszcza czasy, których oni wielbią, i za wzór sobie ku naśladowaniu wystawiają? sami to, zastanowiwszy się nad tém wprzód cóżkolwiek, wyznać mogą, a wyznawszy, wnieść potém: iżeto tylko trafiają się ówi, którym się szczególniejszym natury losém, wyborną ciała budowa, i żelazné, iak mówimy dostało przyrodzenie, i którym, anito nauka, ani iakowá práca, urząd lub frasunek głowy nie zawróci.

## §. II.

## O wyborze i użyciu dyety.

14.

Ponieważ takowá dyety jest dzielność, a jest zaiste w sprawie każdego człowieka nader szacownéy, kiedy zdrowie i życie, iak náydluzéy w całości uchować żąda, do wyboru więc teraz onéyże i użycia myśl naszą zwróćmy. A naprzód: między innémi rzeczami wiedzieć potrzeba, iż dyeta około miarkowania pokármu i napoju, náybardziéy krząta się. Obfitość bowiem tego obóyga: wzburzenia krwi, (*orgasmus*), jest płodzącielką. Z którégoto źródła wypływają potém, iużto zamulenia, iuż zatkania i zatwar-

zatwardzenia tych lub owych ciała naszego utworów, iuż krwie toki, bądźto z nosa, bądź z płuc, bądź przez womity z żołądka, i t. d. iako téż i wielká odmiana tak w stałych, iako i płynnych częściach, którą ié kazi, i ku zgniliznie wiedzie.

Prócz tego: pokárm lub napój obficiéy wzięty, żołądek, niżby się należało, coraż bardziéy rozciąga, a tak i z sił go, i z soków owych pod liczbą 7. poddzielni. 1. opisanych, a do trawienia nader potrzebnych ogoláć: to zaś iezeli się rzadnie nie odprawi, by od ciężaru mógł się ténże uwolnić żołądek, częścią surową i mniéy wydoskonaloną massę do kieszek wysyła, częścią téż pozostałémi, od pokármu i napoju dawno iuż wziętego zabytkami, obárczonym będąc, náylepsze by téż, świeżo wzięte pokármy kazi, psuie, i krew niemi zarazá. O pokármie więc tu naprzód, a potém napoju, do mówienia pole nám się otwiera. Ażebyśmy zaś w krótkich słowach naszemu okazali Czytelnikowi, które pokármy użyteczné są, a które szkodzą, to ogólnie wiedzieć należy: iż té každému służą, które wzięte, do wszystkich go ciała i umysłu sprawności, czyli funkcyi odbywania, sposobnym i wolnym zostawiają; co w tén czas nastąpi, iezeli trawienie, czyli, iak Laciownicy mówią *concoctio*, a Grecy, po-

dług

dług swęgo wyrazu *pepsis* (t), porządnie pódzie; i żywienie, przez oddział nieużytecznych, od użytecznych cząstek; pokármu zaś w sok biały czyli *chil*, a potem w krew odmiana, powinnym się porządkiem dokóna i odbędzie. Na tych bowiem, iakośmy to już z początku dzieła tego rzekli, zdrowia się naszego stán naturalny utrzymuie.

Z tego założenia, ogólne tu niektóre maxymy przywiesdz się godzi. A naprzód: chronić się każdemu potrzeba wszystkiego tego, coby żołądek i kiszki iego osłabiać mogło, osobliwie ruch kiszek tychże, skracającym zwany; tén bowiem ruch, nie tylko do wydoskonalenia pokármów z żołądka wychodzących, nader potrzebnym bywá; ale téż oráz i do pozbycia tego wszystkiego, co uciążliwego i szkodliwego ciała naszemu jest: ruch zaś tén słabi; pokárm zbyt ostry, tłusty, i niestrawny; napóy też i gorący, albowi téż nader zimny.

Powtóre zdrowiu szkodzi to, co wolné-  
mu

(t). *Pepsis* czyli trawienie, iestto czynność żołądka, kiszek, śliny w ustach się oddzielającej, soku żołądkowego, mięsa pięknego i żółci, w pokármach się wziętych okazująca, przez którąto czynność, pokármu téż, nabywac porzynaia własności, daleko od pierwszýj innéj, i ciała naszemu, (w którym się zatrzymuia; wycieńczaią, rozczyniaią, mieszaia), podobnéj, by z dopiero rzeczónemi sokami, w dobry *chil* przemienioné, przez naczynia mléczne czyli żyły, łatwo potem i wolno przeyśdz mogły,

mu krwi krążeniu, i bdlączeniu się nieużytecznych i zbytnich wilgoci jest na przeskódzie, co nájbardziej sprawie obfitosć pokármu i napoju, chociażby téż i z júnny miary dobrego, iakoto wyraźnie wytyká HIPPOKRAT w Przedziele 21. w *Aforyzmie* 4. (u) mówiac tak: Nic a nie człowiekowi w użytek isdz, i na zdrowie bydz nie może, aczby téż dobre i náylepsze było, ieżeli tego nad miarę zażywá. „Nihil prodesse posse homini ad sanitatem quantumvis bonum & optimum sit, si abundanter utatur. „I nizéj, w *Aforyzmie* 17. ieszcze iasniej i krócéj: Pokárm w zbytku wzięty, nieci choroby. „Nutrimentum nimium sumptum, causat morbos.“

Nad to: w sposobie brania pokármów, wielu także ciężko wykráczá, którzy z takim pospiechem iedzą, iakoby za niemi tuż w tyle nieprzyiáciél stál. Z tego bowiem do pretkiego iedzenia wlozenia się, niestrawnosć się wszczyná, i sklonnosć *hypokondryaczna* (w), iako téż i inné szkodliwe ciała choroby niecaj się. Gdyż, ieżeli pokármu,

(u) *Aforyzm*, iestto tásć czyli mowa krótka, która wszystkie, (ile bydz może) własności, téj lub owéj rzeczy, szczuplými okréślá i zamyká słowy. (w) Sklonnosć *hypokondryaczna*, choroba iest mężczyznom pospolitá, podobná owéj niewiast chorobie, którą osoby wyższego stanu waporami, pospolstwo zaś maciez czyli macieczną nazywá.



karmy, dobrze wprzód zębami roztarté nie będą, ni z zwykłą śliny cząstką do żołądka wysłané, rzadné w nim trawienie i oddział dział się nie może: którego gdy brakuie, ani nawet soku owégo, który do zasilania ciała potrzebnym iest, mieć można; lecz cząsteczki niestráwné i suché w kiskach się zatrzymują, a zatrzymując wiatry, rznięciá, gryziēniá, kolki, i t. d. wzniecają i działają.

Potém: strzedz się iak náyusilniéy potrzeba owych rzeczy, które kwas rodzą i ón utrzymują. Powietrzeto iest morowé w ciele człowieczém. Gdyż, skoro ráz rzády w niém obéymie, wszystkie prawie potém pokarmy, w téż samę z sobą ostrą i szkodliwą wilgoć obrócić, i koląc, czyli raczéy szczypiąc błonę nerwową żołądka, tém samém bez przestanku, drażni i szczypie nerwy mózgu, ściśle się arcy, z błoną tąż łącząc, a tak ustawiczny głowy ból, nieznosny podczas sprawuie.

Na ostatek, wstrzymywać się potrzeba od pokarmów nader twardych, tłustych, alholi téż zbyt słonych i owędzonych; nawed i słodzących zbyt zaprawnych; iakowych używać z jnnemi wetami, na końcu stołów zwykliśmy. Pierwszy bowiem pokarmów gatunek, *chil* i krew nader gęstą czyni; drugi kazi; ostatni kléio-

wato.

watością swoją, chwytá się częścią żołądka, częścią kisék; a chwytając, zatka- niá potém, wiatry, i inné bądżto krótkie, bądż długociągłe, nieci choroby. Toż samo má się rozumieć i o zbyteczném a czę- stem sera, osobliwie twardého używaniu. Owé zaś potrawy, które korzeniami arcy szczypiącemi obficiéy, niżby się náležało, zaprawiane bywają, potáimnēm swoém cieptém, zapálaia krew, wnétrze kaziá, i sok, części ciała naszého mający odwil- żać, *chilēm* zwany, trawia i niszczy.

I técto są powszechné Lékarzów, o po- karmach zdrowiu szkodzących uwagi i prze- strogi, którychto pokarmów, każdy zdro- wie swoje kochający, ile bydź może, chro- nieć się powinién, lubli téż przynáymniéy, roztropnie ónych używać, té albowiem czę- sto i w znaczney kwoćie brané, szkodzą, w mały zaś i rzádko, mniéy: tym bowiem sposobém, prędzéy się w żołądku gotują i trawia, a jeszcze prędzéy, z jnnemi potém wyrobkami złączywszy się potraw, stolcém w przywoitym wychodzą czasie.

Co się zaś tycze pokarmów prostych, té nad wszystkie inné, mieszaniá trąca- cę, zgodnie od Lékarzów uchwaloné są. Na którátó mieszanię, powážnym nie- gdyś i krasomowskim głosém wołáł LUKAN w Xiędze 4. następującemi słowy:

I

O! zby-

O! zbytku który nie cierpisz chudoby;  
 Lecz zbierasz z ziemi i z morza łakówki,  
 Które mi pyszne stoły dla ozdoby  
 Zastawiasz, niosąc głód wymyślny krótki.

O! prodiga rerum  
*Luxuries, nunquam parvo contenta paratu,  
 Et quaesitorum terra pelagoque ciborum  
 Ambitiosa fames, & lautae gloria mensae.*

Toż samo i SENEKA w Liśc: 95. potwierdza, mówiąc: „Vide, quantum rerum per unam gulam transitararum, permisceat luxuria, terrarum marisque vastatrix. . . . Dii boni! quantum hominum, pistorum, coquorumque unus venter exercet. “

Jakóż i sprawiedliwie. Ta bowiem mięszanina, dla różnych, a częstokroć sobie przeciwnych własności, w żołądku skłócona, między sobą burzenie się, w wilgotciach zaś ciała, zamięszanie i niespokójność łatwo wzniecić może. Przeciwnym zaś sposobem, Wiosna, Lato, Jesień, w każdym prawie wyznaczonym sobie miesiącu, swoje nam proste, zdrowe, i balsamiczne, jużto w ziołach i korzonkach; już w jagodach i tym podobnych ogrodowych krzewach i szczepach, ku pokrzepieniu i zmochnieniu sił, dożyłżatę ofiaruie owoce: zażywamyż ich z iak náyprzychytszém pomiarkowaniem, ponieważ té, lekarstwém zdro-

zdrowiu naszemu nader sprzyiającém, od dobroczynnyé dané nám są natury.

15.

Zawielé podobno o pokármie, teráz do napoiu. Ażeby zaś proste i w krótkich słowach, o tymto do życia i zdrowia nie mniéy potrzebnym, iako téż i wielce użytecznym ratunku dadź możná zdanie, wysłuchałby tu wprzód dwóch stron potrzeba, z których jedna za wodą, drugá za winém obstaie. Lecz ponieważ w północnych tych naszych krajach, napóy wina, nie jest napoiém pospolitym; ale tylko woda lub piwo, o tych więc dwóch nasamprzód, náy powszechniejszych nam i náyprościejszych, ku ocaleniu zdrowia; napoiu gatunkach, mówić przedsięwzięliśmy: o winie zaś, tylé tu naszemu podadź zechcémy Czytelnikowi, iléby zadosyc ciekawości i nieuchronnéy potrzebie jego stać się mogło.

Ze woda napoiém jest ludzkiéy naturze prawie współrodnym, i nad wszystkie inné náyplepiéy z nią się zgadzaiącym, z samych to słów SALOMONA poznać każdy może: Początkiem życia człowieka woda i chléb. „Initium vitae hominis aqua & panis. “

Jakóż woda czystá, lekká, miékká, świeżá, z czystégó źródła czérpaná, w mierze, podług potrzeby wziętá, jest ze

Iz

wszyst-



wszystkich rzeczy, (podług świadectwa sławnego Lékarza FRYDERYKA HOFMANA i wielu innych), przez naturę lub sztukę wyprawdzonych, dla osób każdego wieku, i dla wszystkich temperamentów, tém wszystkim; co się náybardziéy zbliża do lékarstwa powszechnego, którego zawsze tak usilnie szukano, a nigdy nie wynaleziono. Ona bowiem, przez swoię płynność i miękkość, pomaga do wolnego i równego obrotu krwi i wilgoci, we wszystkich częściach ciała naszego, od niéy się oddzielających; od krórego zawisł dobry istotnie stan każdéy części, i pełnienie powinności onych. Wodę pijący, są nie tylko náyłżeysi i náyczynniejsi; ale téż náyweselsi, i náywięcéy żywości mający. Woda, (mówi daléy ténże sám Autor), kto jest temperamentu KRWISTEGO, krew iego rozwodzi, i pomaga iéy przez to do obrotu iednostajnego i łatwego; kto CHOLERYK, tému usmiérza przez swój chłód, żywość poruszeń i zbyteczną wilgoci porywczosć. W FLEGMATYKACH, soki zbyt klejowate rozpuszcza, a w MELANCHOLIKACH roztwórzá to, co jest zbyt grubego i ziemnego. Woda służy dziecióm, nie tylko do daniá więcéy płynności ich pokármowi mlécznemu, i do uczynieniá go strawnieyszym; ale téż oraz zabiegá zamulénia i bólóm, tak w

młodym, iako i w szrednim ludzi wieku, łagodząc i rozpędzając to wszystko, co w wilgociach ich może być ostrógo i nieczystógo. Woda na reszcie, pomocná jest starcóm, dla odwilżaniá i odmiękczeniá włókien ich, mało co iuż powolnych i gibkich, a oraz dla ułatwieniá obrotu krwi, pospolicie zbyt leniwógo w częściach ciała ich pomarszczonych i nieprzechodnych, czyli pozrastáłych. Słowem: woda jest náylepszym napoiém dla dzieci, dla osob zdrowych, i dla tych wszystkich, którzy są temperamentu gorącego, a to: ieżeli się z młodu zaráz do niéy przywyknąć staraia. Gorącego mówię, delikatnym bowiem ludzióm, lub żołądka słabógo, zimnego, i do wody nieprzywykłego, woda napoiém mogłaby być szkodliwym.

Pochwałę téż samę wodzie daie i DURANTES, wyliczając, podług HIPPOKRATA, i innych po nim Lékarzów, wszystkie iéy dobre własności w następujących wierszach: Jak náyczystsze powietrze; czystá woda płynie, Nie daie w sobie mieysca, náydrobniejszégó glinie, Miękká, dobrá, a zimná, lekká i klarowná, Bynáymniéy nie cuchnącá, niczém nie smakowná, Prętko ziębnie, ogień iá prętko grzeie mały, Twardé pokármu w drobne roztwórzá kawały: Taká kiedy mám wodę, dziękuję za wino, Już mnie liczne i wielkie niech kielichy miną.

Toż

Toż samo má się rozumieć i o piwie dobrze zrobioném, lekkim, klarowném, wystałym, i przyzwoitą moc mającém, które w Kraiu naszym, iest napoiem po wodzie náydawniejszym, i ku użytkowi powszechnému náylepszym, náyposilniejszym i náyzdrowszym. Napóy bowiem piwa takowego, nie tylko ciało nasze chłodzi; ale téż oraz, zsiadłe w niem wilgocie rozpędzą, i pragnienie gasi. Owé zaś piwa, które *dubeltowemi* nazywamy, lubo lepiéy ciało nasze posilać zdają się, z témwzyskiem atoli, rozgrzewając go, trucizną prawie są i zarazą dla wilgoci ciała tegoż; osobiwie niepomiarkowanym brané sposobem.

Co gdy tak iest: nader tedy dobrze czynić zwykli ówi, którzy podczas stołu; lub skoro się pokarmy wzięte poczną w żołądku rozpuszczać, piłą wodę, cienkie i wystale piwo, lub inny lekki napóy, a to dla roztworzenia zsiadłych pokarmów; onych rozwolnienia; i ułatwienia im do przeyścia przez subtelne nader i delikatne krwi i innych wilgoci, narzędzia: z tą jednak zawsze przezornością, ażeby tego napoiu nie używali tak, w którymby pokarm mógł pływać, ponieważ takowe używanie, było by przeszkodą nie tylko trawieniu; ale téż i nieprzyjacielem naturalnému ich ciała ciepłu. Słowem: wiedzieć w ogólności należy:

leży: iż iako w pokarmie; tak i w napoiu, do utrzymania w czerstwości zdrowia, miarę zachować winniemy, inaczeý bowiem, wzmagaia się w ciele wilgocie, żyły zbyt się ciągną i rozpychaia, żołądek wolnie i opada, a krew obciążoną będąc, leniwo krąży.

Co się zaś tyczy wina, o którym tu, zadosyć czyniąc ciekawości i potrzebie Czytelników naszych, mówić przyrzekliśmy, to w dwojakim rozumieniu brać się i uważać powinno, toiest: iako lekarstwo, i iako napóy pospolity czyli powszedni. Jako lekarstwo, (co się podczas stołu w wielu domach trafia), przyzwoicie i w mierze wzięte, więcéy niż woda pomagać zdaje się; tak ku ocalaniu czyli zachowaniu zdrowia, iako téż i iego przywróceniu. Jeżeli zaś wino, iako napóy powszedni zważać będziemy, wodę nad niego przenosić potrzeba, w powściągliwych zwłascza, w dzieciach, w młodzieży, i w tych wszystkich; którzy z natury są temperamentu gorącego i przysuchszego.

Ogólnie zaś mówiąc, codziennego wina napoiu, w przyzwyczajonych inż, ganić ani można, ieżeli to wprzód dobrze wodą, (na wzór zagranicznych Kraiów), roztworzone i zmieszane będzie: a to dla tych dwóch náyznakomitszych przyczyn.



Po pierwsze, iż im wino wyborniejsze a do tego jeszcze samo przez się jest, tem też w żołądku trudniej się trawić zwykło. Skąd pochodzi, że pieniąc się niby wyziwemy tego, nagłym wzruszonym ruchem, wpadając do żył, wewnątrz zapalając, rozum ciemiąc, zmysły tępiąc, i ruch krwi słabiąc. Co się zaś od wina nie dobrze wytrawionego, na kształt zwierzątek pozostaje, tysiąc szkód i przykrości w ciele jest źródłem, osobliwie, jeżeli żołądek słabym się znayduje.

I dla tegoćto, ciężko zbyt mylą się i oszukują owi, którzy rozumieją: że żołądek swój chorowity i bolesny, winem dobrem i nieroztworzonem, obficiey nieco wzięciem wesprą, gdy tym czasem ciężęcy na zdrowiu jeszcze szwankować muszą.

Powtóre: wino wyborne, nie tylko ciało; ale i myśleniu wielce szkodzi, ponieważ porywcze i siarczyste wyziwmy i wonie z sobą niosąc, zmysły wewnętrzne i zewnętrzne zacimia, kiedy przeciwnie, wino wodą roztworzone, ochoty wszystkim zmysłom, czerstwości umysłowi i skłonnościom przyjemnego pomiaru udziela, głowę zaś i dowcip, wypogodzonemi czynić nie przestaje. Dla czego radzi Szkoła SALERNITAŃSKA w ten sposób:

Wino niech będzie czyste, stare, żartkie, zrzałé, z wodą mieszané, w mierze wzięte, nie zwierzałé.

*Vinum*

*Vinum sit clarum, vetus, subtile, maturum, ac bene dilutum, saliens, moderamine sumptum.*

Słusznie przeto biegli Lékarze w szczególności, zakazują win zbyt mocnych i gorących, które zapalają: słodkich, które krew sycą: siarczystych i kwaskowatych, które kwas powiększają, nerwy kurczą, włókna drażnią, i do *artryzyi*, czyli łamania w stawach sposobią. Piwo natomiast chmielne, dymem głowę napenia: słodkie i niedobrze wyrobione, żołądek i kiszki słabi, wiatry nieci, i t. d. przymocniejsze i syte, krew mnoży, i rzeczom mniej wytrawionym odchodu nie dozwala. Napoje zimne, iakié są lody temi zwłastcza czasy, ledwie nie wszędzie używane, jeżeli podczas gorąca i rozgrzanego ciała wzięte będą, zawiele szkodzą, krwi bowiem obrót wstrzymują, i wilgocie ściągają: nie masz zaś większey zarazy, nad owe napoje, które przez ciepło ognia, z ziarna n. p. tego lub owego, z tych lub owych ziół, skórek, korzeni, i t. d. wyciągane bywają, i które Łacinnicy *spiritus*, my zaś wodkami lub gorzałkami nazywamy, jeżeli ostrożnie i pomiernie, lékarstwa zamiast, wziętemi nie będą. Té albowiem, w krótkim bardzo czasie, do krwi się przenoszą, i ięży wilgocie nader ciału potrzebne wysuszają, w zylczkach

zas

zaś arcy szczupłutkich zgęszczaia, i sok na reszcie ów mleczny czyli *chil* zarażaią i psuia, z którego potém źródła, zatkaniá, puchliny częste, suchoty, *kachexye*, żółtaczkí, i inné tym podobné długociągłe choroby wypływaią, a co náybóleśnieyszą, Kráý na pracowitych Obywatelach, (rozumiém Stán Rolniczy), przez zbyteczne nieszczęsnych tychto gorzałek używanie, wielce szkodnie, kiedy go przed czasem, i z chleba, i z majątku, i z sił, a na reszcie, i z samego náyszacowniejszego życia ogołaca, tak dalece: iż słusznie náypierwszą ubostwa, chorób, i niełudności po wsiach przyczyną, zbytek tén w Oyczyźnie naszéy nader zagęszczony, nazwać i ustanowić można.

## §. III.

*O sposobie zachowania dyety.*

16.

**Z**wążywszy, ilé bydź mogło náykrocéy sposób dyety, który się na pokármu i napoiu przyzwóitéy powściągliwości zasadza, teraz do sposobu téy zachowania przystąpmy, którátó rzecz nie iest bez trudności; poniewáz tu wiedziebý potrzeba, ilé każdy człowiek pokármu i napoiu braćby powinien, mając wzgląd na żołądek, pracę, ruch i ćwiczenie ciała, i t. d. Dá-

Dáwnémí czasy, słynąc miało pewnych Lékarzów towarzystwo, które w każdym prawie chorób rodzaju, przez dni niektóre sobie wiadomé, wciąż wszelkiego chorým zabrániało pokármu i napoiu; co, gdyby się w naszych tych dniach działo, ludzie, bardziéyby się chronili Lékarzów, niżeli chorób lub saméy śmierci.

Wszakże HIPPOKRAT i CELS łagodniejszego będąc umysłu, różnicę między chorobami uczynili: niektóre albowiém z tych, samą tylko dyetą leczyli, inné zaś i lékarstwý, i dyetą; i tę podług miary sił naznaczaiąc, na trzy klasy, czyli szeregi dzielili: do piérwszego szeregu, náleželi mocni i żołądka strawného, do drugiego słabsi, do trzeciego zaś ci, którzy między témi i tamtémi mieyscé dziérzyli.

Prócz tego, gatunki chorób pilnie roztrzasali, zwážaiąc; czyli ta lub owa choroba, z wielości pokármów, czyli z niedostatku pochodziła. Piérwsze, iużto dyetą i krwi upustém, iuż lékarstwý oczyszczaiącemi kiszki, krew, leczyli, lubli téż wszelkiego siły powiększaiącego przez kilka dni pokármu uymowali. Drugie rosótami i innémí mniéy mocnémí napoiami: którego to sposobu, i dzisieysi zwykli używać Lékarze.

Atoli, o innémý tu dyecie mówić przedsięwzięliśmy, o téy toiest, którą się częścią do



do zdrowych, by się strzegli; częścią do słabych, by się gorszego nie nabywali złęgo, ściągając mą. O dyecie bowiem owej, którą się w rozmaitych chorobach zachować powinna, w Części dzieła naszego II. mieyscemy sobie do mówienia obrali.

Jednym prawie głosem wyznają Lékarze, że żadney powszechnéy, około wielości brania pokarmu, nie można uchwalić i ustanowić reguły, częścią dla różności wieku, płci, temperamentu, i życia sposobu; częścią dla odmiany pór roku, Kraju czyli *Klimatu*, i innych różnych okoliczności.

Więcący bowiem pokarmu potrzebuie wiek ów, któremu i ciała i sił przybywają, iak który ku starości ma się: więcący temperament, w którym żółć, iak w którym krw lub flegma panuje: nie mniéy, więcący owi, którzy ręk pracą, rzemiosłem, lub inną mechaniczną sztuką życie utrzymują: więcący zimie, gdzie żołądek mocniejszy; iak lecie, gdzie duchy zasilające z potém precz ustępują: więcący w zimnych ku Północy; iak w ciepłych na Południe coraż bardziéy ciągnących się Kraiach.

Zle wszakże do powściągliwości wynaleziénia, miarę bierzemy ze zmysłu, któren smakiem, albo apetytem zowimy, a jeszcze gorzéj postusznemi mu będąc; więcący częstokroć iak potrzeba, domagającemu

mu się. Żołądek albowiem, zwłaszcza jeżeli kwasy gorę w nim biorą, bardziéy a bardziéy odżywa się, i więcący się ieszcze dopominają; przykrzym iednak pożyczalnikiem nie iest, byle tylko dałeś mu to, coś winien, a nie co mozesz. Pospolicie, im większy do pokarmu i napoiu mamy apetyt; tém szkodliwszych przyczyn chorób, bywa ciało nasze siedliskiem: skąd apetyt takowy, zmyślonym nazywamy.

Dla czego rzeczy wiadomi pilnie przestrzegają, by na zdolność czyli moc względ mieć żołądka, nie na iego domaganié się pokarmów, iako na tén ciała naszego utwór, któremu miara posiłku, powinna bydz podobną sił naturalnych udzielaną. Ta zaś iest każdego miara, którą zdolność żołądka iego; przy zabawach umysłu i ciała, któremi się w życiu zatrudnia, zupełnie trawić może, aby tym sposobem, w czerstwości zdrowie onégóż zawsze zostawało. Stowem: ktokolwiek iest ciała zdrowego, nigdy do sytości iesć nie powinien: lecz z niejakim niby głodem od stołu wstawać: jeżeli żołądka swégo moc i siłę dobrze miarkować zechce. to iest:

*Quid valeat stomachus, quid ferre recuset.*

Potém, jeżeli pokarmów, któremi stół zastawiają, naturę i przymiot rozbierze.

A na

A na reszcie, jeżeli po wziętym pokarmie, nie czuje gnusności, ociążałości, i znużenia ciała; żywności bowiem do sił ciała i duchów wzmocnienia, nie zaś do obciążania i zagłuszania, nam udziela i dozwala przyrodzenie: jeżeli wstawszy od stołu, do powinności odbywania, ochotnemi się jeszcze i krzepkiemi czuiemy, ani niesposobnemi do umysłu zabaw stanu naszego tyjących się, jeżeliby tego iakową konieczną wymagała okoliczność.

I této są przeznacne i wyborne Lékarzów biegłych, ku zachowaniu dyety przepisy i rady. Lecz tęsknoty, (rzecze tu kto), i nudności pełne, a do tego i długiego wymagające doświadczenia i pracy. Prawda, lecz przecież taká nie jest, iakiéy inné wymagają sztuki lub kunsztu, mniéy często potrzebne, albo i mniéy potrzebne: którą jednak chętniełożemy, nawet i niezmiernym cieszymy się sposobem, gdyśmy, po długich usiłowaniach, rzecz iakową wynaleźli i światau podali.

To tedy ustanowiwszy, dwie jeszcze pozostają rzeczy wielkiéy dość wági i godné naszéy uwági. (Nie chciałbym albowiem, wzgląd mając na krótkość, każdéy zosobna dochodzić). Piérwszą jest, czyli lepiéy byłoby ráz na dzień iść a dobrze, czy dwa razy, a pomiernie? Zwyczaj tén bardzo wie-

wielu jest, nawet którzy do wielkich przywykli stołów, i godny zaiste pochwały, jeżeli się w obrębach utrzymuje trzeźwości, toiest: jeżeli przyzwoitá, skromná iednak, żywności część wziętá będzie na obiad: na wieczera zaś lekki iaki pokárm.

Wszakże, jeżeli po miernéy i lekkiéy wieczery, na obiad tak się iednie, co tylko znieść, choć mniéy potrzebny może żołądek; zdrowiu pomagać zwyczaj takowy nie może. Tak bowiem żołądek nad siły své, iedną ráz obciążonym bywá: i gdy wszystkú moc swoję do trawienia pokármu i napoju mieszkaninyłożyć iest winien, albo wiele rzeczy niedogotowanych i surowych zostawi, albo zbyteczném usiłowaniem moc trawienia, i ruch kiszki skracałéym zważny, bardzo osłabionym będzie: skąd potem zbytek krwi czyli iéy obfitość, a z téy inné następować zwykły choroby.

Lékarzów przeto roztropnych rada iest taká, toiest: że, jeżeli żołądek flegmą zimną i zbyt gęstą iest uciążony, pomocniéyby tym było, gdyby ráz tylko na dzień iadali, ponieważ wiele czasu do trawienia iéy potrzeba, tak iednak: iż jeżeli się to na wieczór trafiać má? mierniéy iedli na południe: i wzajemnie. Tym bowiem sposobem żołądek, ani zbyt nagle nie będzie uciążanym, ani zgoła przez resztę czasu próżnym.

Drugá



Drugą rzecz jest, ponieważ nie wszyscy jednakowo, dla prac, tego lub owego urzędu, umiarkowany dyety sposób zachować mogą! wiedzieć tu kto zechce, iakowymby ci sposobem, ratowani być powinni, by zdrowie swoje ocalać, i poźnych lat zapędów dóysdź mogli? Ani zaiste dla ludzi rodzaju tego, Lékarzóm na przemyśle nie zbywá, radę w tych wyrazach onym podających: że iedyny tylko pozostaie ten sposób, przez któryby tego, czego żądają dostąpili; by co rok dwa razy przynajmniéy, toiest na Wiosnę i pod czas Jesieni, ciało, wzięwszy lékarstwo, od szkodliwych uwolnił wilgoci; a ieżeliby się zbytek krwi okazywał, krwi także upuścili; którzy bowiem trzeźwo nie żyją, każdego dnia, coś z surowéy wilgoci do krwi przydają; którátó wilgoć do żył przeniósłszy się, po całym się ciele, niby po gębce rozchodzi. Dla czego, w przeciągu iednego lub drugiego roku, tyle wilgoci w ciele nagromadzićby się mogło; ileby naczynię o dwóch set uncyy, czyli łotów czterysta, (co uczyni garcy nowéy miary 6.) obić zaledwie mogło; i té wilgocie, ieżeli wtedy i owedy uymowne nie będą, w przeciągu potém czasu psują się coráz zwolna, a psując się, śmiertelną ciągną za sobą i działają choroby. Skąd wielką część ludzi, nie z wyroków

Náy-

Náywyższyć Opatrzności; lecz z Jéy częstokroć dozwoleńia; a przytém ludzkiey nieprzeżorności, i grubéy, (że tak rzekę) niewiomości umiera przed czasem.

## §. IV.

O dyecie naukom się oddającym.

17.

A czyby to, cośmy tu dotąd o dyety zaćności, dzielności, użyciu, i sposobie iéy zachowania, obszerniéy nieco, względem ocálania zdrowia mówili, zadość każdego uczynić mogło ciekawości; z tém wszystkiém atoli, trafiają się niektóre w téy sprawie okoliczności, o których zachowaniu, szczególniéy wiedzieć mają ci; którzy się naukami zatrudniają: i na uczonych pracach, większą część życia, z własném swém lub cudzém woli i rozsądku przepędzają.

Jakóż z przydłuższego tych życia ciągu, całym bez ustanku ciału i duszy siłami na naukiłożonego, wiele nader pożytku i ozdoby Dobro popospolité mieć zwykło: lecz zbyt często trafia się! iż weześną zaśkoczeni śmiercią, nadzieie Oyczyzny i świata uczonego, wnoszą z sobą do grobu Mężowie, dłuższego godni życia, którzy na wyborném zabawie czas zawsze trawiając, umysł wszelkim nauk rodzajem wydoskonalic

K

nalić staraia się; tym czasem zaś, zachowania zdrowia nie wiadomi, albo nie wiedzą co im pożytecznego iest, a co szkodliwego; albo wiedzieć zaniedbują, a tak z potrzebnych do życia przedłużenia ogółeni obron, mnię porządnią, iako też i zbyteczną ćwiczeń usilnością, z podobnem żywności niepomiarkowaniem złączoną, wkrótce siły swę węgł; i albo różnym chorobóm podległemi się stają, albo przed czasem, z niepowetowaną więcéj już szkodą umierają.

Tému tedy ludzi rodzaiovi, náybardzię potrzebną iest dyeta, a to z dwoistego powodu: *Pierwszy* iest, aby nie obrażali ciała zdrowia nauk ustawicznością. Ta bowiem siłę nerwową i całego ciała zbyt wycieńczá, *chłł*, kręw, i inné wilgotcie od nię się oddzielając nadwęgł, a tak zdrowie w krótkim czasie koniecznie szwánkować i ustawać musi.

*Drugi* iest, by umysł do uczonych prác zawsze gotowy i sprawny utrzymywali; pokármu zaś i napoiu obfitość, umysłu wesolość odęymuie, głowę zacimá, zmysły tępi, i duchy, dowcip i wolność myślenia krzepiacé i wzruszájąc, dusi i tłumi. Dla czego ludzie ci, gdy tylé czasu, i tak niepracowaną usilność naukom, pismóm, i ku nauczaniu innych, sławie poświęcają, starac

staraćby się wszelkiemi sposobami powinni o pomiar w swych zabawach; któryby na utrzymanie zdrowia, iako náyprzedniejszy wiadomości swę częstki, tożyć mogli; pilnie oraz zwážając, iakáby pokármu i napoiu miara, (pewnie nierównie mnieyszą, niż którzy się kupiectwem lub prácami zewnętrzni zatrudniają), żołądkowi ich przyzwoitą była, aby się umysł zawsze wypogodzony, i sprawowanióm swém zdolny ráz wráz znáydował, a tym czasem ciała siły, znakomitę nie ponosiły szkody.

## 18.

Na tén więc koniec, roztropni i biegli Lékarze ustawy pewné, naukami się bawiącym, wcale potrzebne przepisać, w następujących wyrazach staraia się. Naprzód: ażeby ci pilną stráž około głowy mieli. Ta bowiem iest stolicą mózgu, narzędziá nauk nayszlachetniejszego, które nie mnię, iak nogi wędrownikóm, ręce rzemieślnikóm, głos spiewakóm iest im potrzebny. W tym bowiem ciała naszego szeregu, mają początek owéto delikatné włókiénka nerwowe, pod odsyłaczem (b) opisané: siłą sobie właściwą, lubli też podług W. BOERHAAVE rozumiénia, duchami zwierzęcimi ozdobioné i obdarzoné, któreto duchy duszę niby budzą; mocą ięj podziwienią za-



iste wielkiego godną, społeczeństwa między nią i ciałem zachodzącego, i które, do najszlachetniejszych sprawowań, porządnie się odbywać mających służą.

Wiedzieć zaś już należy, że i zewnątrz i wewnątrz, takowe się znaydują nadárzenia, które głowie i mózgowi zaszkodzić mogą, iakoto n. p. ciepło, zimno, wilgoć, suchość; ieżeli granice pomiaru swęgo przestępuią. Dla czego zewnątrz głowy strzedz potrzeba; unikając słońca upału, by odkrytą długo nie była, zimna podczas zimy nie dopuszczając, w pomieszkaniu miernie rozgrzanym siedząc, i ile bydz może, powietrza wilgotnego unikając: ieżeli bowiem, którą z tych odmian odmiana, z granic swoich wychodzi; więcéy naukom szkodzi, niż pomaga.

Większą zaś nierównie troskliwość bydz powinna, by wewnętrzne mózgu rozporządzenie, w całości utrzymywane było. Dla téy więc przyczyny, wstrzymywać się potrzeba tak od przysięższego i mocniejszego; iako téż zimnego zbyt trunku i napoiu. Pierwszy bowiem, krew silniéy pobudzając, i ią do szczupłutkich mózgu żyłek nasyłając; oné obraża i wesołość miészą: drugi gnusność wprowadzą, i łagodné, którym się nerwy zasilaia, ciepło tłumi.

Tabaki używanie pomierne potrzebne jest,

jest, a to dla odciągania nieużytecznych, przyciągania zaś użytecznych, do mózgu wilgoci, by tym sposobem, nie więdły subtelne mózgu tegoż naczynka, a tém samém siła nerwową, lub duchy owé zwiérzając przeszkody w funkcyach nie miały.

Náybardziéy zaś starunek mieć należy, około zabaw czytania i pisania, by tym pewné czasu granice wyznaczone bydz mogły, którychby przestępować nie godziło się, chyba tylko po nieiakim czasie przeciągu; inaczéy bowiem mózgu wtokiénka zbyt natężone słabieią i czérstwość tracą.

19.

Nauki przydłuższé z wieczora w noc, wielce także ganią niektórzy Lékarze, a to nie bez oczywistych przyczyn. Ponieważ słońce im bardziéy się ku zachodowi zniża, tém więcéy z ubywania iego ciepła, powietrze się kupi czyli zgęszcza, a tak zbyt ciężkie i zimné staie się, i tym sposobem mózgowi szkodzi. Potém, z niedostatku snu i spoczynku, ciała ludzkiego machina, ciężéy coraż szwánkuie, kiedy nerwy dzienną znużoné pracą, ieżeli znowu natężane w noc będą, ieszcze bardziéy rozwolnione, siłę swą zupełnie utracą, i niezdólniémi się wcale do usług zmysłóm staną. Náyznakomiciéy zaś, w czuwaniach

niach tych niebácznych, żołądek szkodliwie i cierpi; ponieważ mniéy stráwioną i nicco jeszcze surową massą uciążonym bywá.

Przeciwnie ranny czas, że do nauk náy-sposobnieyszym jest, któż nie przyzná? częścią gdy przy pomocy snu, z ciała szkodliwe precz ustępując wyziéwy, czérstwość członkóm, i niby samo życie i dusza wrócić się; częścią gdy powietrze mierno ciepłe, subtelne i ciche, nerwóm żywności iakoby udziela, któreby potem na każde myśli skiniénie posłusznými byđz mogły.

Na ostatek Lékarze ciż, wielce zalecają naukóm się oddającym, by zawsze dobrą krew w żyłach utrzymywali, a to częścią przez żywności sposób, częścią ciała ruch. Przez żywności sposób, by pokármami grubými, niestráwnými, żołądka często nie obciążali; iako téż owými, które kwasy i flegmę niecą i posiłkują: by skwapliwie nie iedli: osobliwie zaś, by krótkie i małe, podług ustáw SZKOŁY SALERNITANSKIEY w té słowa piszący, były im wieczrze:

Nęka żołądek w wieczór iedzenie nie w mierze,  
Chceżli byđz w nocy lekkim, iedz krótkie wieczrze.

*Ex magna caena stomacho fit maxima paena,  
Ut sis nocte levis; sit tibi caena brevis.*

Radzą zaś chléb dobrze wypieczony i nie zbyt kwaśny, drob domowy, i inne mię-

sa biatę: wodę zaś samę przez się, nie zewszystkiém chwálą; ponieważ żołądek ludzi takowych słabszym będąc, sił i ciepła potrzebuie: nad trunki zaś, nie bardziéy szkodliwszego byđz nie sądzą, iako że té gęstými i siarczystými wyziéwami swými, mózg napelniają i zacimiają; które sok potém nerwowy kazią, i tym sposobém, nie tylko siłę duszy; ale téż i ciała do prác odéymuią: napoiu ciepłego, bądźto z herbaty, bądź kaffy, w mierze i w przyzwoitym czasie branego, bynáyminiéy nie zabraniają, gdyż ten, z herbaty zwłaszcza, krew płynnieyszą czyni, i mózgu części łagodnie odwilża. W mierze mówię i przyzwoitym czasie: okazać bowiem w Części dzieła naszego VI. to naszemu zechcémy Czytelnikowi, że pomierny kaffy napóy, iako z iednéy strony, mniéy się szkodliwszym od herbaty pospolicie byđz wielu zdaie; tak z drugiéy strony, téżże sám kaffy napóy, obficiéy, niżby się náležało wzięty, szkodliwsze daleko chorób przyczyney, (osobliwie w ciele płci żeńskiéy), od napoiu herbaty zwykl niećieć.

Przez ruch zaś ciała rozumieją naprzód: ażeby nie zawsze siedząc, i nie zawsze téż stojąc, nauki swé rozpoczęte, osobliwie przydłuższe, odbywali; lecz albo pracę tę na przemiany dzielili, albo krótkiém niecia-



kiem przechodzeniem się, lub przynajmniej inną iakową ciała ruchawością, onę sobie przerywali, by częścią włókienka mózgowe, nazbyt się, przez nieustanne natężenia myśli, nie wyciągały, częścią, by inné ciała części nie gnusniały i niedrętwiały: na koniec, by w pewné miesiąca dni przydłuższego, umiarkowanego iednak ciała ruchu, bądźto pieszo, bądź konno, bądź w powozie, czynić nie zaniedbywali, ruch bowiem takowy i ciała, i myśleniu bardzo zdrowym iest; myśleniu, ponieważ umysł rozwesela, głowę wypogádza, i wolność duszy, od poważnych nieco prac onę odrywając, mile przywraca: ciała zaś, kiedy otwartemi przez ruch pomieniony porami, mniej czyste wyziewy precz ustępują, krwi krążenie się, czyli *cyrkulacya* wzmagá, i nie tylko żołądka włókna, mięskulów; lecz i samé nawet tychże mięskulów ścięgná, do porządku niby dawnego wrócić się.

Ażeby zaś tém zdrowszym mógł być ruch tenże, radzą: by w dni jasné, i radosnym wietrzyku powiewem chłodzone, zrana i około szroowieczora rozpoczynanym i kończonym bywał. Co wszystko, jeżeli w obrębach porządku, podług podanych dotąd tu od Lékarszów prawideł, zachowywać będziemy, nauk naszych práca, nie tylko nie zaszkodzi zdrowiu, iako nader

szaco-

szacowném w życiu tém dobru; ale nad to nieśmiertelną mu się okáže. Jako z następujących Owiprusza słów poznać można: Żyć dowiecipu práca, Gdy śmierć inné skracá.

*Vivitur ingenio, caetera mortis erunt.*

## §. V.

## O umyśle passyóm podległego.

20.

Tak nędznym człowieka w życiu tém iest stán, że nie tylko niezliczonym, które ciało iego wielościwie dręczą; podległym iest chorobóm; ale téż oraz i różnym tkliwym skłonnościóm; które lepszą iego częśćkę, to iest umysł poniżywszy, w rozmaite bezsprawia wprowadzają, tak dalece: iż nierównie większe potem i szkodliwsze ze skłonności tychże, w utworach maszyny onęgoż okazywać się zwykły skutki.

Stąd dzieie się, że umysłu słabości, (osobliwie, jeżeli się z innými złączą ciała chorobami), zabiegi i sztuki Lékarszów by téż náyroztropnieyszych, i samych przytém lékarstw dzielność bezskuteczną czynią: iako nás tego doświadczenie, i nieszczęśliwe, które się bardzo często nadárzają przykłady, nauczają. I tak owi, którzy nazbyt chciwi są bogáctw, lub majątności swoich pomnożenia, jeżeli niespodziewanym lo-

50

su niestatecznego zdarzeniem, wielki upadek w nich i utratę poniosą, w krótkim czasie, jużto w melancholię ciężką, już w nieustanną zgryzotę, do suchot ich zwolna coraz prowadzącą, wpadają i nędznymi zostawiają: tak których nadzwyczajnie gniew wzrusza; wzrusza oraz czarna żółć, albo żółciowe gorączki, czyli, iak mówimy febrę, z posród żyjących znoszą; tak, którzy niepowściągliwie żyją, lub w nierządną zaplątali się miłość, francuzką częstokroć zarążają się chorobą, i nędznie dni życia swęgo pędzą. Słowem: wszystkie, iakiekolwiek bądź umysłu skłonności, jeżeli z przyzwyczajonych sobie wychodzą granic, różne w ciele ludzkim działają choroby, kiedy krwi i innych wilgoci umiarkowanie mieszają i kłocą. Jako zaś náyznaczniejsze, i náy powszechniejsze lekarstwo, na przeciw każdemu chorob. ciała dręczących rodzajowi; to jest dyetę pokarmu i napoju wyżyć bydz okazaliśmy, tak też śmiało twierdzić możemy, iż toż samo dyety w skłonnościach umysłu umiarkowanie, czyli, iak pospolicie mówić zwykliśmy *passyach*, nie mniéy skuteczne, zdrowe, i owszém arcy potrzebne i użyteczne jest.

Aczkolwiek zaś skłonności tych, czyli *passyy*, jedenaście z powszechnéy wypádarachuby, to jest miłość i nienawiść, chęć

nié i unikanie, radość i smutek, nadzieja i rozpacz, śmiałość i boiaźń, gniew; Lekarze atoli, kiedy się ciała zdrowiem zatrudniają, té tylko cztery, dokładniejszego godné ich roztrząsania wybiérają, iakoto: gniew, smutek, boiaźń, a częstokroć i wesołość; z nieumiarkowaną chucią złączoną.

## 21.

I tak, co się tycze skłonności gniewu, ten, jeżeli gwałtowniejszym będzie, całą krwi masę, przeciwném niby falą morską wzruszeniem burzy i pięni. Prócz tego, szkodliwe wilgocie z iednego na drugie, osobliwie zaś na nerwy spycha miesza. Skąd potém rąk i nóg drżenie, spazmy czyli kurcze, żołądka bądźto, bądź ciągu żółciowego; kiszki; apoplexye, następować zwykły, tak: iż słusznie gniew mianować można krótkiem szaleństwem, utworém dzikim i okrutnym.

Nie mniéy i smutek jest szkodliwym. Zaiste w tych, którzy się téy skłonności nie strzegą, ruch się wilgoci zmniejsza, zdrowie nadweręża, piękność z twarzy opada, oddych dla zatkán części szeregu ożywiającego, pod §. III. liczbą 6. opisanych, materya grubą i gęstą, ciężkim jest, żołądek i kiszki słabieją, i ciało trupa raczej, niżeli żyjącego postać okazać. Stąd

trans-



transpiracyą się zatrzymuie, rąk i nóg zimno ustawiczne, żołądka rżnięcie, stolców zatwardziałość, *hypokondrya*, suchoty, i inne tym podobne choroby następują.

Bojaźń, jeżeli nadzwyczajnym sposobem trąfia się, wewnątrz krew i inne wilgocie ściągą, ręce i nogi od zimna nadzwyczajnie drżą; w oczach się ęmi, pot się zimny wydobywá, mdłość za mdłością następuje, i cała człowieka machina coraż bardziey słabieie. I co bojaźń zwolna, to strach nagle działa; tak dalece: iż częstokroć niespodziewanie śmierć człowieka dławí.

Roskosz i wesołość, między innemi umysłu skłonnościami, náybardziey zdrowiu dopomagać zwykła, a to jeżeli się w granicach powściągliwości zachowuie. Wesołość albowiem siłę nerwową, niby podskakującą w ciele działa; skąd téż krew i inne wilgocie, wolno po całym krążąc ciele, w łagodnym cieple wszystkie jego utrzymują części. Ta, wesołość toiest, serce, żyły, tak biiące iako i niebiiące, wnętrze rozprzestrzenia; skąd otwartą wszędzie iest brama krwi téżże i wilgociom tak, że wszystkie siły będąc wzmocnione ciała, odbywania części jego inné, iakoto moc gotowania, trawienia, i żywności porządnym rozdawaná bywá sposobem. Stąd Mędrzec napominá: Umysł wesoły, wiek czyni

czyni kwitnącym; duch zaś smutny wysusza kości. „*Animus gaudens, ætatem facit floridam; spiritus tristis exsiccat ossa.*”

Wszakże, jeżeli tę skłonność umysłu, brać będziemy za miłość nieumiarkowaną, iako iá Lekarze uważają, żadney nie masz większey nad tę zarazy i zdrowiu szkodliwszey. Ponieważ ta, nie tylko náylepsze duszy przytłumiá skłonności, serce nieustannie trapi, rozpála i słabi, i tém samém, opieszałości, tęsknotóm, i nierządnym zapatom bramę otwierá; ale nad to, wszystkie ciała siły odbierá. Uciechy bowiem miłośné, (mówi CELS w Xiędze 1. Rozd. 9.) szkodzą zawsze osobóm słabym; a częste ich zażywanie, osłabia nawet silnych. „*Rara*” *venus corpus excitat; frequens solvit.* “

Stąd apetytu, snu, pamięci i wzroku utrata; stąd bole w piersiach, żołądka, łędzwi, udów, goleni, serca mimo naturalné bicia, zbieranie się na womity; niekiedy *apoplexye*, *letargi*, drżączki, paraliże, spazmy, *kaduk*, *podagra* czyli darcie nóg, rąk (*chiragra*), lub wycieńczenie ciała i suchoty wnętrzów; a náyczęścięy choroba szkodliwa nader, zagraniczná trapi, i tym sposobem starość się zbliża, i śmierć przed czasem, mimo spodziewanie, zbiera: w Niewiastach zaś poronienia i inne onym właściwe, a té náyboleśnieysze górę biorą chorobą,

by. A wszelako, są osoby tak niebáczné, które się bynáymniéy témi, lub tym podobnemi, nie poruszają chorób rodzajami! I ieżeli gdzie indziéy, tedy tu náybardziéy wstrzemiéżliwość pokármu i napoiu byłaby potrzebna i nader pomocná.

Przyznámyż więc: iż ułomné będąc ciało nasze, podległe téż ruinie czyni życie i zdrowie! Jedna albowiem krwi kropla, z ograniczonego swégo wyciśnioná miejsca; jedna nadwerężona w téy lub ówéy ciała naszego części żyłka; iedna w osnowie mózgu zerwana nerwowa nitka; iedno zagrzáwszy się pragnieniá ugaszénie; iedna nagła niestatecznego powietrza odmiana; iedno z nieostrożności transpiracyi zatamowanie; iedno zbyteczne pokármami żołądka domágaiącego się uspokoiénie; ieden gwałtowny gniew, smutek, boiaźń, strach, lub niepomiarkowana radość; potrzebażże do wprawieniá nás w chorobę, i do wtrąceniá w grób nad to więcéy?

Unikámyż zatém, ilé nám sposobność dozwolić może, z powodu saméy zdrowiá miłości tego wszystkiego, coby iému zaszkodzić mogło, i wielorakich byđż chorób przyczyną, a ułomnemi będąc, codzién na nasze umysłu, miéymy wzgląd skłonności, albowi téż, gdyby té bunt wszcząc chciały, zarzuciwszy pomiaru wędzidło,

dzidło, oné pohamować umiéymy; nie inaczéy, tylko iak u WIRGILIUSZA wały i wiatry burzliwego morza poskrámiál Neptun:

*Quos ego ! . . . sed motos praestat componere fluctus.*

Náypierwszáby tu práca Rodziców i dziećmi rządzących byđż powinna, by w miękich tych sercach, piérwsze zaráz w początkach do złégo skłonności, roztropnemi swémi radami, przykładami, i łagodnemi w napominaniu sposobami tłumić i przyduszać starali się, a na to miejsce, ich rozum, ich sercé, ich ciało, i ich przyrodzone tak usposabiać dary, aby sobie i inszym ku szczęściu żyły, i wáżnych się swégo ieststwa zamysłów zawczasu dochodzić nauczyły: co ieżeli by zaniedbané było, lub z laty wzrastało, ostrzéyszych i gwałtowniejszych szrodków na ratunek, dopóty wzywaćby się i używać náležało; dopóki by się požadaného nie doszło zamiaru.

Wszakże! wyznać náleży, iż darénie częstokróć usiłowania są té nasze, choćby téż z iak náywiększą ponawiané były żarliwością i roztropnością. Dziecié bowiem, którego w dziesięciu na przykład leciech, od nieprawdy, krąbrności i złorzeczeniá, z náywiększą starannością wstrzymać nie można, w czterech lub pięciu latach, przy piérwszych namiętności tychto, lub tym podo-



podobnych wybuchnięciu, z mnieyszą o-  
strością, i jednem przysurówszem ukara-  
niem, od nichby się chętnie odwiédsz by-  
ło dało, gdyby się na té wykroczenia, z  
nieostrożności lub z ślepego, iak mówią,  
przywiązania, przez szpary nie pátrzało było.

My atoli o uwągach tych; nie tylko Ro-  
dzicom, względem wychowania, dla po-  
ciechy swojej i Ojczyzny potomstwa swé-  
go, od pierwszych zaraz po narodzeniu dni,  
i onęgo przy zdrowiu zupełnem, w dalsze  
zachowania lata, nader ku wiedzaniu po-  
trzebnych; ale téż oraz i Nauczycielóm,  
względem kształtowania ich duszy i ciała;  
i Lékarzóm, względem ocálania zdrowia  
stworzeń tychto, i onému w chorobach,  
bądźto gwałtownych, bądź długociągłych,  
radami swémi zabiégania, arcy użytecznych;  
mieyscé sobie w Części dzieła naszego VIII.  
do mówienia obráwszy, Rozdział tym cza-  
sém tén o Dyecie, temi SALERNITANSKIEY  
SZKOŁY zakończmy wiérzyszkami, toiest:

Jeśli nie masz Lékarza, Lékarz niech ci będzie.  
To troie: myśl wesolá, wolná, rzádná, wszędzie.  
*Si tibi deficiant Medici, Medici tibi fiant*  
*Haec tria: mens hilaris, requies, moderata diæta.*

ROZ-

## ROZDZIAŁ V.

O WSPARCIACH, czyli POSILKACH ZDRO-  
WIA I O WIE' RATUJĄCYCH.

## §. I.

O krwi upusćcie.

22.

Lubo iedén wpráwdzie, ilé ninieyszy  
Lustawy, toiest żądania zdrowia tycze  
się, ludzi cël iest: kiedy życie i zdrowie,  
od chorób, i innych ciała dolegliwości,  
nienaruszone uchować i przedłużyć, z po-  
vodu samęgo przyrodzenia wszyscy a wszy-  
scy pragną; (wyiąwszy ludzi duchem roz-  
paczy tkniętych, którą CYCERO w Xiędze  
IV. *Tuskula.* chorobą nazywá, bez żadnego  
rzeczy lepszych oczékiwania), z témwszy-  
tkiém atoli, różne a różne są onych dział-  
ty, czyli klasy, niektórych toiest, którzy  
choćby mogli przez dyetę tego dokazać,  
jednak nie chcą, iakich niezmierná iest  
liczba! innych potém, którzyby chcieli;  
ale dla prác, urzędu, tych lub owych przy-  
czyn, zawád, i t. d. łatwo nie mogą: tych  
na ostatek, których szkodliwé ciała skłon-  
ności, dyecie są na przeszkodzie. A przeto,  
innęgo ci potrzebuja wsparcia; przy któ-  
régo pomocy, na czas przynáymniéy nie-  
iaki

iaki uwolnićby się można, i od chorób, i od saméjże na reszcie śmierci.

Miedzy temi, ieden z szczególniejszych jest krwi upust. Gdy bowiem życia i zdrowia stan, (iakośmy to wyżej, pod liczbą 1. 2. 3. rzekli), na krwi rządym pomierze, i powinniém iéy krążeniu zasadzą się, każdy widzi, iż skoro pomiar ów, skądkolwiek bądź zamieszany zostanie, albo bieg krwi, czyli *cyrkulacya*, dla obfitości onéjże zatrzymywaną będzie; każdy mówi, iż nie masz innégó wyborniejszego, nad krwi upust lekarstwa.

Jakóż HIPPOKRAT i dawni inni Lékarze, we wszystkich prawie chorobach, lekarstwa tego używali, i onże, pismami potomości zostawionémi, wielkiémi zalećili pochwałami. HIPPOKRAT bowiem (w Xiędze o wiatrach), rządny chorób leczenia sposób cały, częścią na przydawaniu tego, czego nie dostaie; częścią na uymowaniu, czego nad miarę jest, zakłada i stanowi.

Z témwszystkiém atoli, byli niektórzy i są ieszcze takowi Lékarze, którzy w téj mierze z sobą się nie zgadzają. Jedni albowiém do krwi puszczańią, z trudnością nakłonić się daią, w przycięższych by téż chorobach: drudzy aż nadto nią szafują, mimo czasém i niebezpieczeństwa choroby się zbliżających.

Ani

Ani zaiste rzecz ta, bez trudności byđ może. Gdyż, którzy krwi oszczędzają, mówią: Naprzód, że ta skarbém jest życia ludzkiego nayszacowniejszym: skarby zaś pomnázac raczy, niżeli zmniejszać, wszyscy zwykli. *Powtóre*, do doświadczén się wyroków odwołują; które dowodzą, że wielu krwią często szafujących, tak z sił opadali, iż z trudnością, i to chyba po długiej chwili, do ciała czérstwości przychodzili. *Potrzenie*, iluto jest! którzy lekarstwa tego nigdy nie znając, ostatniéj jednakże zasiągneli i doszli starości. *Poczwarte* na ostatek, żaden, (mówią), dobrej krwi nazbyt mieć nie może; a jeżeli by się skądinąd złą przymieszala, na cóż otwierać bramę tak szeroką, przez którąby ze złą, razem i dobrą uchodziła? inné są drogi, którémiby krew skażoną wyprowadzić można, to jest przez poty, przez dyctę, lekarstwa, które w się wciągającemi zowią się (*absorbentia*).

Atoli, którzy przeciwnégó są zdaniá, prędko dosyc, i dowcipnie odpowiadają. Naprzód: prawda, że skarbém jest krew, dopóki przyzwoity má pomiar i łagodny obchód, życia i zdrowia iakoby źródło: tych zaś gdy brakuie, skarb skarbém byđ przestaie; tak: że chorób raczy staie się sekciém, co w tén czas náybardziéj trafia

L2

się,



się, kiedy obfitość krwi panuje. *Powtórę*, nie tak dalece, iak mówią, przez krwi upust słabieć ciało im здаie się, aby wkrótce siły nadwątłone nie powracały; w owym zwłaszcza człowieku, który żołądka jest zdrowego. Któż nie wie zwyczajnie Francuzów i Włochów? którzy w gorączkowych febrach, w krótkim czasie przeciągu cztery, pięć i sześć razy krew sączą? i owszem widzimy to, że owi, których obfitość krwi męczy, męczy częstokroć słabość członków i sił, od której niespodzianie przez upust krwi wolnemi zostają.

Potem, nie wielu się takowych znajduje; którzyby bez upustu krwi żadnego a żadnego wcale, dobrem i długim cieszyli się zdrowiem; i tylko to chyba owi, którzy, albo od Rodziców, wyborny i ze wszystkiemi zdrowy temperament, podczas pierwszego poczynania się, odebrali, co nie wielom trafia się, albo którzy przez pilnie zachowaną dyetę, od wilgociów szkodliwego gwałtu i obfitości usilnie strzegą się; (i wielużto takich?) albo którzy ustawiczną pracą zatrudnieni, przez obfity pot pozbywają to, co inni przez otwarcie żyły.

Na reszcie, nie dosyć jest, (mówią), że krew jest dobrą, potrzeba też aby nie była zbyt uczą, by złą się nie stała. Dwie bowiem są rzeczy, które do dobrej krwi obro-

obrotu ściągają się; pierwszą, by była płynną, dobrą, i żywą: drugą, aby iey massa czyli ilość, naczyńiom żył i artery, do przenoszenia z miejsca na miejsce wyznaczonem, do obięcia proporcjonalną była.

23.

Nie chciałbym się ja tu, między stronami temi umawiaćmi się zwłaszcza, w rzeczy tak trudney sądzić obierać: to jednak здаie mi się, prawdzie bydy podobniejsz, iż tym, którzy obfitują w krew, upust téy, z przyzwolitą ostrożnością osądzony, wielce jest zbawienny i pomocny, a niekiedy i potrzebny. Ponieważ, gdyby téż i inne iakiéżkolwiek bądź, nie były na przeszkodzie okoliczności, uczyć się od natury jednak winniemy, co przez sztukę działać nam potrzeba.

Jakóż, natury dobrodziejstwo w wielu bydy poznawamy, którzy częstokroć, znaczną by téż najlepszą krwi obfitość z nosa sączą; także, którzy krew téż szkodliwą i nieczystą, przez złotę, iak mówimy, żyły czyli *hemorroidy*, puszczaia, co gdyby się nie działo, arcy ciężkim chorobom, i życia nawet niebezpieczeństwu, takowi podpadaliby ludzie, iakoto wielą przytrafiało się, których ciało, niespodziewaną zgładzoną śmiercią, anatomicznym otwar-

tę

tę potem sposobem, albo porwanę, dla obfitości krwi okazało żyły, albo dla leniwego ięy ruchu, ukradkiem się porobiły polipy. Skąd HIPPOKRAT (w Przedz: I. Aforyz: 3.) powiedział: iż częstokroć ludzie, by też náyzdrowsi, náyczęstwieyszy i náyśilnieyszy, tém bliższemi są przypadkowi, im bardzięj od niego dalekiemi się bydź rozumieją, jeżeli zawczasu złemu ukrytemu nie zabiegają, i co w ciele obfitością jest, nie wyprowadzają.

Zaiste krew, by też iak náylepszą, coraż zwolna się w szczuplutkie arterye wkradą, wciską, i w nich się zgęszczą, a gdy stawać poczyną, psunie się w częściach żywych, i one na reszcie zapalą tak, iż żadne potem lékarskie trunki, pożaru tego zagasić nie potrafią.

Zeby więc wrzeczy téy, proste dadź można zdanie; i rozeznac, którym pomaga, a którym szkodzi krwi upust, troskliwie się tu badać potrzeba naczyn, przez które, i w których krew krąży, i one z pilnością uważać, czyli tę obszernę raczę, czy szczupłą są? albo wzajemnie: pospolicie tłusci szczupleysze, chudzi zaś obszernieysze miewają: aczkolwiek i inné są znaki, któremi zbytek krwi okazywać się zwykł, iakoto głowy tępość i ciężkość, członków mimo zwyczajui znużenie, piersi uciążliwość,

wość, nocy snami nadzwyczajnemi nagabané, i oddęch przyciężki. Gdyby zaś naczynia były szczupleysze, wiele i tak do zdrowia pomagałby krwi upust, czego przyczyna nadoręczu iest. Istotnie: krew gdy nie znayduie obszernego do krążenia miejsca, ieśli nie będzie częstka ięy iakową wypuszczoną, zbyt gęstnieje, i gwałtem się w żyłki i arteryiki, które się zewsząd do części żywych, wątroby n.p. płuc, żołądka, śledziony i t.d. ściągają, wkradą; i gdy wstecz cofnąć się nie może, dla żył i arteryi większych już napętnionych, z ruchu ogołóconą, poniewolnie psuć się i gnąć poczyną, a psując się i gnując, części także żywe sobie powierzone zarazą, psunie i gnoi.

Atoli, ieśliby naczynia były przestrzenieysze, krwi upust wiele bardzo szkodliwy: ponieważ na ten czas, krew pospolicie rzadszą iest, i ledwie że do napętnienia naczyn wystarczą, tę wypuściwszy, na ięy miejscie inné następują wilgocie, które rumianą ięy masę, ile że ze szczerych składają się gałeczek, dzielą, a na rozdzieloną ostrością swoją uderzają, i w krótkim czasie psują i niszczą: skoro zaś źródło toż życia, szwankować i psuć się poczyną, aż tuż zaraz, ciała naszego machina ustawać, słabiec i rościć się musi.



Ponieważ zaś, podług chwalebne go wie-  
lu Lekarzów zwyczajem, dni do krwi pu-  
szczania, inné z wyborém, bez wyboru in-  
né zwązané od nich i uważané bywają;  
któreby więc té były? i w której części ro-  
ku? krótko i o tych namienić tu umysłili-  
śmy, więcéy nieco o owychto obrządkach,  
które przedkrwią, podczas krwi puszcza-  
nia, i po wypuszczoney już, tak puszcza-  
jący krew, iako téż i mający puszczać  
zachowywać winien jest.

A naprzód, co się tycze wyboru dni  
w roku, z tych, dla umiarkowanego cie-  
pła, náylepsze i nayskuteczniejsze bywają  
dni podczas Wiosny, iako świadczy HIPPO-  
KRAT w Przedz. 7. *Aforyz. 55*: którym krwi  
z żył upuścić potrzeba, tym na Wiosnę ży-  
ły téż nacinané być mają. „ Quibus san-  
guinem e venis detrahere convenit, iis ve-  
re secunda est vena. “ Co téż i o Jesieni  
rozumieć się má: podczas którejto ciepło  
coráz bardziéy a bardziéy słabieje i ustaie.  
Dzién zaś do puszczenia krwi powinien  
być pogodny, godziny przed południem,  
częścią dla tego: że na tén czas co się mia-  
ło w żołądku strawić, strawiło się, częścią  
że słońca wschód i jego promienie, umysł  
czynią weselszym.

Obiérané przeto dni być mają, w któ-  
ré

ré, anito gwałtowná iakowá potrzeba, ma-  
iącego kazać krew sobie puszczać nie przy-  
ciska, ani Nów, Pełniá, lub Kwadra Xię-  
życa nie przeszkądzá, ani na reszcie inny  
znaczny, podobny tému gwiazdozbiór, to-  
jest iak mówimy konstellacyá. Skuteczniej-  
szy zaś i użyteczniejszy krwi upust zwykł  
się iścić w dni té, w które Xiężycą przyby-  
wá; iak w té, w które ubywá, a to, że na  
tén czas ciało, prędzéy do sił przychodzi.

Prócz atoli tego, lud pospolity krew  
puszczać mający, znaki niektóre Zwiérzeń-  
ca Niebieskiego zwykł pilnie uważać, które-  
mi mu od dawnych już czasów głowę nabi-  
iali, i do tych czas nabiać ieszcze nie prze-  
stają. Kalendarzodzieie, którzyto, podług  
uroionych w głowie swéy wyroczni, Bara-  
na, Lwa i Strzelca, FLEGMATYKÓM; Byka,  
Pannę, Kozierozca, KRWISTYM; Bliźnięta,  
Wagę, i Wodnika, MELANCHOLIKÓM; Ra-  
ka, Niedźwiadka i Ryby, CHOLERYKÓM;  
za sprzyjające Znaki krwi ich osądzili.

Wyroczniá atoli ta, u wielu zacnych  
Mężów, iako przedtém, za dziwaczną i  
bezsuteczną poczytaná była; tak i teráz i  
potém, sprawiedliwie poczytaná za takowá  
być powinna: ilé że zbiór tén gwiazd,  
więcéy iak dwudziestoma stopniami, od  
swóiego dawnego odszedł już stanowiska,  
pod którym, uroione té do puszczenia krwi  
były uchwalone wyroki.

Toż

Toż samo, má się rozumieć, i o owym wymyślnym ciała naszego podziśle, którego głowie, ciż Kaléndarzodziecie naznaczyli *Barana*, szyi *Byka*, wyższym ciała odnogóm to jest rękóm *Bliźnięta*, płucóm i śledzionie *Raka*, sercu i żołądkowi *Lwa*, kishkóm i wątrobie *Pannę*, nerkóm i macierzynie *Wagę*, krokowym utworóm *Niedźwiadka*, lędźwióm i udóm *Strzelca*, kolanóm *Kozierozca*, goléníóm *Wodnika*, nogóm *Ryby*. Któryto chimeryczny ciała podział, iako się żadną a żadną miarą z zdrowym nie zgádza rozumém i doświadczeniém; tak téż żadnéy a żadnéy w nás boiaźni czynić nie powinién, ieżeliby się kiedy, pod nieprzyjaznym z tychto Znaków Znakiém, krw z części ciała naszego téy, nad którą Znak téż, swoié niby má panowanie saczyć miała.

Nie mniéy także pełná iest i błędów i bałamućwa owa Tablica, dobrémi i złémi napełnioná dniami, którą wielu z pospolitégo gminu, za náywiększy zdrowiá swoiégo skárb chowá, i gdy krw má puszczać, pilnie się na niéy, poczawszy od iedného aż do drugiego Nowiu, dnia bádá dobrého, a tén wynalázłszy, śmieléy się na krwi upust odwážá.

Dni, w które ta Tablica, od Nowiu poczawszy, łaskawého żyłóm, krw saczyć mają-

mającym okaznie i iedną Xiężyca, są 6. 11. 12. 15. 17. 18. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 28. Z tych 17. 26. i 28. arcy dobrémi byđź mają: złémi zaś 1. 2. 3. 5. 7. 8. 9. 10. 13. 14. 20. 29. 30. Náygorszémi 4. 16. 19. 27.

25.

Lecz my té lub tym podobné, pomimo puściwszy bałamućwa, udámy się raczéy do owychto obrządków, które zachowywać przedekrwia, podczas krwi, i po krwi winién iest tén, który się do puszczenia krwi téż zabierá. A naprzód co się tycze obrządku przygotowania, tén zależy na tém, aby sił na kilka dni wprzód trunkami lub silném ciała znużeniém nie zagłuszać i nie tłumić. *Powtóré*, ieżeliby gwałtowná iakowá krwi upustu nie domágała się potrzeba, to možná pierwéy, nim się do téy przystąpi, przed dniém iednym lub drugim, lékarstwo wziąć takowé, któreby żołądek i kishki, nieczystémi zwłászcza obciążoné wilgociami, lub wyrobkami, od tychże uwolniło i oczyściło wilgoci. *Potrzeć*, umysł mającégo krw puszczać przyzwoitémi krzepić mowami, by przez smutek lub lękanié się, ruchu krwi nie przeszkodzić. *Poczwarté*, sokiém limoniowym, lub iakiém miékkko zgotowaném, popiwszy dobrém winém, lub itéż rosolém zasilić, tych zwłászcza



szcza przedekrwia, którzy zbyt tkliwego i czułego są żołądka. *Popiąté*, mierną przechadzkę lub wzruszenie członka tego, z którego się krew má sączyć, uczynić. I tak ówi, którzy głębokié zbyt mają w ręce żyły, potrzeba, aby téż żyły, ręki pomienionéy ruszaniem, lub ciężaru iakowégo noszeniem, starali się ku nabrzmiałości aż przywieśdź.

Prócz tego: *Poszósté*, dobrą także rzecz jest, ażeby część ta ciała, z której się krew má puszczać, iakoto n. p. z ręki lub nogi, była wprzód dopóty w wodzie ciepłéy moczoną, dopókiby dobrze rozgrzaną, nie zaczerwieniała, i żył nabrzmiejszych nie okazała. *Posiódme*, żyły w obu rękach pospolicie przed południem, (chybaby inną iakowápotrzeba tego wymagała); pod ięzykiem i w nogach, we trzy lub cztery godziny po obiedzie nacinać się zwykły. *Poósmé*, żyły nie mają być zaraz po śnie nacinané; lecz przed południem o godzinie n. p. 9. lub 10. i t. d. *Podziwiałé*, tén który má krew sączyć, powinién prosto siedzieć, lubli téż, ieżeliby był nader słaby, boiażliwy, albolit téż młodościóm podległy, wznak leżeć.

Potém, część ciała ta, z której się sączyć má krew, powinna być *naprzód*, wolno i prosto ułożoną. *Powtóré*, na trzy náymniéy, powyżéy cale, (w żyłach zaś pod ięzykiem, lub na czole nacinać się mających, szyia má

má być wolniutko ściśnioną), taśmą, iużto lekko, ieżeli dobrze znać żyłę; iuż silniéy, ieżeli nie; część ciała związać potrzeba: a niekiedy także i poniżéy, toiest, ieżeli żyła drgá i kryje się. *Potrzecié*, gdyby zaś żyły dostrzedź żadną a żadną miarą nie można było, wtedy téy palcami lekko szukając, pilnie bádać się i uwážać potrzeba, w którymby náznakomiciéy mieyscu, krew przez nie przebiegała, a to uczyniwszy, pomiernie onę poprzek naciąg, toiest ieżeliby tę w ręce lub pod ięzykiem otwierać przyszło: albo wprost, ieżeliby na czole, i t. d. *Póczwárté*, tym, którzy mają krwi wiele lub gęstą, iakoto n. p. są KRWIŚCI, MELANCHOLICY, FLEGMATYCY, potrzeba żyły nacinać więcéy: mniéy zaś, ieżeli subtelną, rzadką, lub w zólc obfitującą. Instruméntu przeto do krwi puszczenia, zawsze dobiérać potrzeba takowégo, któryby się zgadzał nie tylko z żył różnością, ułożeniem; ale téż i onychże ráz większym, drugi ráz mniejszym otworém. Nábezpieczniéy zaś żyła otwierana bywá *lancetém*, a potém *sznéprém*.

Prócz tego: *Popiąté*, nim się do otwarcia żyły przystąpi, z iak náwykszą przed związaniem pilnością, bádać się palcami potrzeba, by albo arteryi pod żyłą zasadną czyli wątrobną ukrywaiącéy się nie przeciąć, a prze-

przeciawszy, dla wytryskaiący z nięcy obficie krwi rzadkię, czerwoney; sił sączącego onę nie pozbawić, albo rozszerzenia arteryi téż ( *aneurysma* ), onęgoż nie nabawić.

Uwagę téż samę mieć także potrzeba i na nerw; który się pod żyłą *mediana* zwaną: lub na ścięgno; które się i pod tą i tamtą znajduie, a to dla tego: ażeby przez tę nieostrożność, puszczający krew boleści niezmiernę, nabrzmiałości, strętwięcia, lub paraliżu, konwulsy, i t. d. nie ponosił. *Poszósté*, otworzywszy już żyłę, taśmy powyżę popuścić, krwi leniwo się sączący, przez ściśnięcie silniejszē pięści, lub oddechu w sobie zatrzymanie, albowi téż pokaszliwanie i charkanie, do obfitszego dopomódz toku. *Posiódme*, krwi od iednego razu zaraz, iezeli siły są potému, co potrzeba upuścić: lubli téż, iezeli nie są, potrosze; kiedy niekiedy palcém onę w żyłę zatrzymując. *Poósmé*, gdyby atoli krew taż była gęstą, czarną, nadpsutą, téy wstrzymywać nie potrzeba, inaczey gdyby była subtelną, rzadką lub bardzo rumianą, zawsze iednak względ mając na siły,

Na reszcie: *Podziemiaté*, krew sączącą się na trzy przynáymnię miseczki, bądźto cynowé, bądź gliniané lub szklané odebrać, a odebrawszy, na miejscu ustawić takowém; gdieby anito wiatr, ani dym, ni

proch

proch lub słońce nie zasiagało. *Podziemiaté*, gdyby zaś na puszczać mającego krew, młodości podczas bić miały, z przelęknieniem n. p. lub obfitszego nieco ięcy upustu; albowi téż, gdyby w samęy istocie poznaki młodości tychże, z leniwszego krwi toku, z bladawę twárzy, z poziéwaniá, z oczów zaciemianiá, z szumu w uszach lub brzmienia, z odmiany pulsu, z szczkaniá lub na womitę się zbieraniá i t. d. tuż następowały, tedy, do zapobieżenia tym, żyły otwór palcém kiedy niekiedy przytykać, sól w ustach lub wodę zimną trzymać, i onę często wypłukać potrzeba; przytomné zaś już, przez w znak mdlejącego ułożenie oddalać, lub, wziąwszy zimnę wodę w usta, twarz iego skrápiać; albo na reszcie octém tegim chustę napuściwszy, nim skronie, nos nacierać, podkładać, i t. d.: a potém gdy się ocuci, rosółem go, lub winém dobrém zasilić; albowi téż, coby ieszcze lepię bydz mogło, poleweczką, z wina białego kwaterki iednę, po dwóch żółtkach iaiá zrobioną, przydawszy do nięcy cukru kanaru łót iedén, i olejku cynamonowego kropli trzy.

Gdyby zaś zamiast żyły, przypádkiem otworzoná była arterya, tedy natychmiast potrzeba, przycisnąwszy ranę, krew zastanowić, a potém wziąwszy blaszkę ołowianą, lub piéniaźdz srebny, ten między chusteczkę



czkę zawinąć, przyłożyć, a przyłożywszy, mocno zawiązać; lub wziąć kadzidła, *aloesu*, sierci z skóry zająca co potrzeba, i to wszystko z białkiem iaja dobrze umieszać, przyłożyć; rękę długo wyciągnioną trzymać, krew z drugiej ręki zaraz puścić.

Jeśli by zaś nerw lub ścięgno obrażone było, to na ten czas, odrazu wziąć potrzeba olejku przepuszczanego z terpentyny lub z wosku, i letno ranę nim napuścić; albowi też, wziąć olejku przepuszczanego z terpentyny, wódki, równé części, to jest tyle, ile grosz miedziany zawąży, *euforbii* proszku, co pół grosza, zmieszać to razem i przyłożyć; plastrém potem powierzechu z terpentyny, wosku i trochy *euforbii*, urządzonym obłożyćwszy.

Na reszcie, gdyby żyła nacięta nabrzmiała, wtedy wziąć trzeba olejku rucianego, lub ruty w oleju gotowanej; albo wina ciepłego z solą zmieszać i przykładać.

Upuściwszy co potrzeba było krwi, także odwiązać, rękę wyprostować, ranę gębą otrzeć i zawiązać, przyłożywszy wprzód bawełny woliwie lub oleju umaczany; jeżeli by z naciętej żyły, tegoż samego dnia, powtórnie krew się puszczać miała: lub chusteczkę winem skropioną; jeżeli by żyłę utwierdzić się należało; albowi też srebrny piéniaźdz, w chusteczkę uwiniony, gdyby

n. p.

n. p. krwi żadną miarą ustanowić nie można byłoby. Dobry także w tym razie jest *kupferweis* biały, bawełna palona, próchno, i t. d. Po zawiązaniu rany, w przyzwyczaję mierze rękę trzymać, odpocząć, i wszelkiego bądźto myślenia, bądź ciała chronić się natężenia. Po krwi upuszczeniu, spać cały dzień broni pospólstwu, częścią, by rana świeża jeszcze i nie zrosła, we śnie się nie otworzyła, częścią, by ciepło ciała wolniutkie, wewnątrz cofnąwszy się, przytłumione podczas spania tegoż nie było. Lecz ponieważ pierwszego przypadku, przez pilną przytomnych straż, i dobre zawiązanie ustrzedz się można: drugie zaś z prawdą się nie zgadza; chyba, gdyby upuszczenie krwi zbyt czcnie poprzedziło, lub boiaźń takową czyli strach przystąpił, któryby młodości ciężkich przyczyną stać się mógł! a przeto nie nie wadzi, choćby kto, po niejakiej chwili, po trzech n. p. lub czterech godzinach, zjadłszy wprzód co lekkiego, spać położył się.

W godzinę lub we dwie, pokarmu zasilać tego ciała, z takim umiarkowaniem wziąć trzeba, żeby można i niestrawności uniknąć i szkodliwym na nowo wilgociom nie dać miejsca. Ranę dnia tego, od ruchawości zbyt czcniey wstrzymywać, powietrza niezdrowego chronić się, skłonności umysłu

M

ekli-

tkliwé zbyt poskramiać; a na to miejsce bydy myśli wesołé, spokóyné; práce i zabawy przycięszé zwłászcza, na inny czas odłożyć, krów na reszcie, dla zaradzenia na dalszy czas o zdrowiu, lub odrazu iego poratowania, pod sąd podciągnąć, a podciągnawszy, sprawiedliwé dadź o niéy zdanie, o którémto zdaniu, w Części II. Dzieła naszego, (mówiąc o chorobach krwi u pustu potrzebujących lub nie, iéy ilości czyli szafunku, iako téż o czasie dozwalającym upustu tegoż) mieyscemy sobie, idąc za porządku układem, do pisania obrali.

## §. II.

*O lekárstwach pędzących użyciu.*

26.

Có w zegárku, lub inném mechaniczném dziele dzieć się widzimy, toż samo koniecznie ciała człowieczego machinie przytrafiać się zwykło. Jeżeli albowiem nowému zaraz, od rzemieślnika biegłego i doskonałego zrobionému temu lub owému mechanicznému przypatrujemy się dziełu, z wszelką onegoż oraz kulek, kuleczek, dzwoneków, młoteczków, blaszek, sprężyn ozdoba; iako téż zastanawiającem nás części z sobą i po między sobą spaianiem się i iednoczeniem; długotrwałe sądzimy dzieło.

Wszak-

Wszakże, im w dalszy czas toż postępuie; tém bardziéy go, iuż niestateczność powietrza, iuż prochy i inne plugastwa brudzą, szpecą i psują tak, iż w pewné niby ustanowioné czasy, chędożoné, smarowane, naprawiane, i utwierdzone bydy musi.

Tak zaiste i z naszego ciała dzieie się machiną, którą, lubo od sprawczyny natury arcy doskonale urobioną i uszykowaną iest, z przybywającemi jednak łatmi; tak zwolna coraż nadwęża się, wyciera, i niby trawie, iż, iesli iéy doskonała biegłego Lékarza ręká na ratunek nie przyydzie, i lekárstwami plugawé stęki wypróżniającemi i oczyszczającemi nie wesprze, a tém samém, nadwężoné iéy części, do pierwszego, z którego wypadła, nie przywróci stanu, w krótkim upadź musi czasie.

Bardzo albowiem mało takowych się znajduie, którzyby niekiedy iedząc i piąc, granic potrzeby nie przestąpili: wielu zaraźliwé i szkodliwé wilgocie, cząstkę niby dziedzictwa oycowskiego i macierzyńskiego na świat tén z sobą niosą: inni w wieku iuż młodzieńskim rozpustniéy żyjąc, część zdrowia dobrą wniwecz obrócili: inni nauk i różnych prác zbytniém na-  
tężeniem, albo niepohamowanemi umysłu skłonnościami na zdrowiu szkodę odnieśli: owi nawet, którzy ścisła dość dy-

Mz

etą,



etą na przeciw chorób bronią się natarczywością, albowi też nadwerżone zdrowie naprawiają, łagodnych niekiedy potrzebują lekarstw; którémiby ciało oczyścić, i podnietami ichże, mdlejącą i lecącą naturę ożywić i podeprzeć mogli.

W téy zaś arcy częstéy i smutnéy potrzebie! niektóré wielkiéy bardzo wagi, zwążyć tu wprzód dobrze potrzeba rzeczy: Pierwszą iest, by często napoiów leczących, i tym podobnych przynagleyszych wypróżnień nie używać, zarazą bowiem dla ciała i zdrowia té są. O których już dawno śpiewał Owidyusz:

Lékarstwo w porę dané, chorému pomagá,  
Dané nie w porę szkodzi, lub chorobę wzmágá.  
*Temporibus medicina valet: data tempore prosunt,  
Et data non apto tempore vina nocent.*

Jakóż i sami toż nawet odważni i biegli przyznaią Lékarze, iż każde lekarstwo, aczby téż i iak náyłagodnicysze, chorowitému ciału przynosić zwykło niedźwiadka niby, iad w ogonie mającego, czyli moc rozdrażniającą, kaziącą, i rozpuszczającą, którą na wnętrze uderzą, i gdy plugastwa i wilgocie unosi, razém téż i soki do karmienia ciała potrzebne, albo wypróżnia, albo psunie, a to nie bez ciężkiéy siły szkody i utraty.

I zaiste

I zaiste, gdy lekarstwami témi zdrowiu się zabiegá, zawsze iakaś jego częsteczka marnuie się. Jako bowiem plama z sukni lub karty, nie wywabiá się; ni sukno często plócone ze skazy, by plama też szczátka iakowégoś po sobie nie zostawiła, i suknia, karta lub sukno, nie przytarło się i nie przytępiło; chociażby téż i czyścieysze iak było stało się: tak téż i ciało zbyt częstém lekarstw pędzących używaniem, aczby i na czas iakowy polepszenie otrzymało, zwolna iednak toż schnie, ciéńcze i słabie tak, iż podczas wnętrzów tęgość, czyli iak mówią Lékarze *ton* zupełnie w niwecz się obraca.

Drugá rzecz godná naszéy uwagi iest, iż arcy źle w ciała swégo siłę i dobroci temperamentu ufaia owi, którzy chuczno codzién żyia, pija i iedzą: a tym czasem (niby na pewné) zaniedbywaią ráz i drugi przez rok, wzięwszy lekarstwo, ciała oczyścić. Takowi podobni są łódce, do której steku zawsze się coráz więcéy a więcéy ściągá i gromadzi plugastw, nie się zaś nie wypróżnia. Czegóż nie dostacie? tylko, by niespodzianie pogrążoną została?

Trzecią na reszcie rzecz iest, usilné wystrzeganié się przymocnieyszych lekarstw, do wypróżnienia ciała służących. Té bowiem gdy szkodliwe wilgocie z kiszek wyróbkami

robkami gwałtownie wypędzają, inné tuż  
zaráz wzruszają i burzą, a nawet, iako  
się to często zbyt przytrąfia, powłoki żołąd-  
ka, gardzieli lub kiszek ciężko rązą tak, iż  
té nigdy do pierwszego przysdź nie mogą  
czérstwości stanu. Dla czego, upominá mo-  
cno wszystkich Lékarzów, nieśmiertelny  
BOERHAAVE, ażeby ci, z iak náywiększą  
sobie roztropnością z temi postępowali lé-  
karstwami, osobliwie w owych zbyt wiel-  
kich boleściach kiszek: Tak bowiem, pi-  
sząc o zapaleniu onychże w *Aforyzmie 977*  
mówi: „Liquet, quanta sit prudentia o-  
pus Medico, daturó purgans in magno  
dolore illarum partium (Intestinarum),  
quænam sapiat illa, post hæc, in nonnul-  
lis sequens immedicabilis hypercatharsis  
quam vanum, fallax & damnosum sit,  
ad has commendare unum, quaecunque  
demum, sit medicamentum proprium?  
aut unam universalem medendi metho-  
dum? Et infinita similia.“

Godzi się atoli, jeżeli tego jest potrzeba  
łagodnych użyć lékarstw, a to przez kilka  
dni zwolna dopóty, dopóki się nie postrze-  
gło, że żołądek i kiszek dobrze wypróżnio-  
né są. Czego świadkiem często jest język.

Wielu jest także, którzy w złe obfitując  
wilgocie, zwyczajné w domu swym lekkie  
iakowé miewają lékarstwo, iakoto n.p. pi-  
gulki

gulki albo *rhebarbarum*, w pomiernéy bra-  
né co miesiąc ilości, i nie bez pożytku;  
gdyż tym sposobém przeszkądzają, aby ni-  
gdy zbyt niá szkodzącéy materyi obfitość,  
góry w ciele ich nie brała, którą przez kil-  
ka tygodni zaniedbaną będąc, ciężkaby  
w czasie zburzyć mogła nawalność.

## §. III.

## O śnie i powietrzu.

27.

Zycie ludzkie, (iako go bardzo dobrze na-  
wázá POLAK PATRYOTA, w R. 1785. *Pe-  
ry. Dziel* na k. 65.), będąc zawsze podobną  
składką zdarzeń przyjemnych i smutnych,  
pożytecznych i szkodliwych, pomyslnych  
i nieszczęśliwych, i niepojętem, takich  
przypadków pomieszaniem, które umysł  
człowieka, raz náyprzyjemniejszemi przy-  
szłości karmi widokami, wnet go znowu  
w przepaść rozmaitych wtrącają dółgli-  
wości, tu náyśrodszemi napęlniają czucia-  
mi, w tymże prawie momencie śmiertel-  
nym iadem nasze napęlniają ciała.

Zycie mówię ludzkie podobną będąc  
składką, potrzebuie koniecznie iakowégoś  
wytechnięcia czyli odpoczynku. Gdyby bo-  
wiem życie toż w ustawiczném zostawało  
zamiészaniu i ruchu, prędkoby machina  
ciała



ciała jego potargawszy i zniszczywszy siłę nerwową, ustać musiała; w ustawicznym zaś gnuśnieniu spoczynku, tępiła. Dla czego przezorne przyrodzenie, by siły dzienną pracę i ruchem nadwątlone zasilić i poratować mogło, sen obrało i nadało, który by jedynym, z náyistotniejszych zdrowia posiłków, mógł być wsparciem.

I zaiste siłę nerwową, przez niespanie i natężenie w dzień osłabioną, w nocy sen tenże krzepi, naprawia i przywraca; wewnętrzne ciała części słodko i mile odwilża, a ogrubniejsze wilgocie podwójnym ciepłem, częścią pozbywa, częścią też trawi. A cóż mówić! o owychto wzwyż wzmiankowanych życiach naszego nadarzeniach, które często przez dzień nawiać się zwykły? to on precz odpędza, i niby gębka w sercu ścięra i łagodzi.

Atoli, by pomocnym sen być mógł, w złotych mierności utrzymywać się powinni granicach. Zbyteczny bowiem mózg nadto odwilża i przestworniejszym czyni krwi pomiār ruchem przyleniwszym psucie, duchy zacimiał, myśleniu i pamięci na reszcie, gnuśność i nieczułość iakowąś dziła. Nie można zaś tak łatwo spaniu pewnego, iak innym rzeczom, wyznaczyć przeciągu. Wprawdzie głosi Więrszopis, że:

Siedm godzin spać dość młódemu,

W latach nie miniey podeszłemu. Se.

*Septem horas dormire sat est juvenique senique.*

Lecz wielu jest Lékarzy, którzy przeciąg ten częścią z sił mocą, częścią z żołądka trawiącego zdolnością, porównywał. I tak dłuższego do spania czasu pozwalają dzieciom, z choroby powstającym, ciężkimi pracami znużonym, żołądka słabego, albo którzy wyschli, lub ostréy żółci pełni są, by więcéy czasu mieli do trawienia téy surowizny, lub do odwilżania części żywych, albo na reszcie, by przyostrzeysze wodniste wilgocie przez poty pozbywali, któreby im w czasie szkodzić mogły.

Ważniejszą jest zagadka o czasie spania? Náyprzyzwoitszy bez wątpienia jest czas nocny, to jest w godzinę lub dwie po wieczery, zwolna wprzód przeszedłszy się. Wystrzegać się więc potrzeba, by nauki, albo urzędów ściśle obowiązki, w poźną noc odkładane i przedłużane nie były.

Lecz cóż o śnie, do krórego się wielu po południu zabierać zwykło, powiemy? Są, którzy za náyniezdrowszy sposób ten spania być mniémaią. Mówią bowiem, iż on trawieniu w żołądku wiele przeszkadza; dla przestworności w śnie nerwów i ścięgien, siłę nerwową zbyteczną wilgocią zagłusza; głowę uciąża; i wielą grubemi wyziewami onę napelnia, a na reszcie, ciepło przyrodzone tłumi. O śnie takowym Szkoły SALERNITANSKIEY wyrocznią jest:

Gorączkę, gnusność, katar, czasem i ból głowy,  
Zwykłe te skutki działać, sen twój południowy.  
*Febris, pigrities, capitis dolor, atque catarrhus,*  
*Hæc tibi proveniunt ex somno meridiano.*

Przeciwnie są inni; którzy powiadają, iż  
bynajmniej szkodliwym nie jest, i owszem  
arcy zdrowym, częścią że siłę nerwową mi-  
lą nieiako rosą, z wyziewów pokarmu łago-  
dnego powstającą rozwesela, częścią że si-  
ły pracami i naukami przedpołudniowemi  
znużone zbiera: i tak wielu widzimy,  
którzy go do samy żyć starości, mimo  
szwanku na zdrowiu używają.

Atoli, którzy średni i podobno bez-  
pieczniejszy trzymają się drogi, snu po  
południu chronić się każą, osobliwie o-  
wym, którzy jeszcze do niego nie przywy-  
kli, i raczy wolnem przechodzeniem się,  
lub inną umysłu ulgą ten hamować radzą;  
nie przeczą jednak, by on niektórym po-  
żytecznym byź nie miał, iakotó starcom;  
i tym, którzy w Kraiach gorących zbyt  
mieszkają; nawet i owym, którzy nocy  
bezsennie trawia, alholi też podróżą iako-  
wą zmordowani, lub suchotnikami są: by  
lékarstwem tém, części ciała bądźto zby-  
tecznie znużone, bądź oschłe pokrzepili,  
i odwilżyli. Pewnemi zaś zdanie toż swo-  
ie warunkami określają: A napród prze-

pisu-

pisnąć, aby sen takowy był iak náykrót-  
szym. *Powtóre*, by nie zaraz po obiedzie;  
lecz po nieiakię chwili, zwolna wpród  
przeszedłszy się. *Potrzenie*, by siedzący,  
wolno oparłszy się o krzesło.

28.

Jako zaś zdrowiu sen pomierny, tak  
nie mniej i powietrze przyjemne i umiar-  
kowane, wielę temuż dopomagać zwykło.  
To bowiem całe ciało nasze, nie tylko że  
otacza; ale téż oraz i do nayskrytszych ie-  
go weiská się wnętrzów, a sprężystém i  
żarłkiem będąc, w maluczkie się także i  
okrągłutkie krwi kropelki wkłada, i z nie-  
mi krąży, osobliwie owo, o którym wy-  
żey, pod odsyłaczem (d) mówiliśmy.

Náyłepię zaś do rzadnego i łatwego  
krwi krążenia dopomaga powietrze suche,  
pogodne, i od wilgociów mglistych wol-  
ne; przeciwnym zaś sposobem, powietrze  
zbyt wilgotne lub ciepłe, zimne lub z wie-  
lę nieczystościami zmieszane, bardzo szko-  
dzi, iako które krwi ruch wstrzymuje, i  
pulchność w wilgociach nader szkodliwą  
nięci, przez co części maszyny naszej  
ciężko szwankować muszą.

I dla tychto przyczyn, na biegłych  
nigdy nie zbywało Lékarzom, którzy tro-  
skliwie powietrza własności, wiatrów,  
Kra-



Kraiów czyli *Klimatów*, iako téż i ułożén ciół ludzkich czyli temperamentów, dochodzili i uważali, i iakiéby skutki, od tychże powietrza własności, w ciałach tych się okazywały, pilnie dociekali.

Jakóż że Wschodnie Kraie nad inné są zdrowszemi, nikt o tém nie wąpi. Wiatr albowiem wiejący od Wschodu, długie ziemi przebiegając okolice, wiele sobie od nich wyziéwów suchych przybiera; wilgotné wprzód złożywszy pary; i takowé powietrze miernocieplé bywa, osobliwie zrańa, gdy od słońca oczyszczané, i w cieple utrzymywane jest.

Drugie miejsce Północné dziérzy; chociaż bowiem wiatr i powietrze, które część tę świata przewiewa, od granic, lodém i śniegiém zawałoném przychodzi, i jest częstokroć, niżby potrzeba, zimniejszy i suchszé, od Południowégó iednak i Zachodniégó zdrowszém się bydzé zdać, ponieważ wilgocie zbytnie czyści, ciała ściská, utwierdza i ruchawsze czyni.

Stąd doświadczenié uczy: że którzy w Kraiach wyższych na Północ mieszkaia, (iakoto jest Islandya, Norwegia, owszém i Angliá, i Szkocya), i inni gór obywatelé, dłużej żyją, i siły trwalsze, dla powietrza zimnégo i oczyszczonego mają, niż ówi; którzy ku Południowi, lub Zachodowi.

Nastę-

Następnie Zachodnią część świata, którą zimniejszą jest i wilgotniejszą, iako wiatróm niezmierné Oceany zwiedzaia-cym podległą, które nie tak, iak wschodni osuszać może, lubo té wiatry, ieżeli podczas lata i pogodnégo Nieba wieia, arcy miłémi i łagodnémi bywia; także na początku Wiosny, kiedy słodkiémi ziemię skrapiaia deszczami, a potém, słońca upały łagodząc; nader wybornie urodzaióm dopomagaia, i zyzny rok czynia.

Ostatnie miejsce część Południową świata obéymuie, ponieważ stamtąd wieiający wiatr, wielkim ciągiém, przez szerokie szródziémné morze; przez bagniska wielkie; i miejsca, słońca upałów wystawioné przechodząc, ciepleysze czyni powietrze; dla czego w wilgociach, w ciele się naszym znuayduiających, zamięszanie nieci. Prócz tego: mocą także nieiako usypiaia, głowę uciąza, i we wszystkich prawie członkach słabość sprawuie, iakoto niekiedy tego na sobie doświadczaamy. Cztery tych części świata wiatry náypierwsze, krótkim wierszém objał MANILIUSZ w Xiędze IV.

Ostry od Moskwy wieie wiatr, mierny od Wschodu,  
Ciepły z Południa, chłodno-wilgotny z Zachodu.  
*Asper ab axe ruit BOREAS, venit EURUS ab ortu,*  
*AUSTER amat medium solem, ZEPHYRUSQUE ca-*  
*dentem.* Lubo

Lubo zaś to wszystko, cośmy tu o czę-  
ściach świata, wiatrach, i powietrzu w kró-  
kości powiedzieli, tak się má: przyznać  
wszakże potrzeba, że ta dla zdrowia zasło-  
na, ledwie się mogą bronić owi, którzy  
w Rzeczy-pospolitej, iak mówią, PLATONA  
zostaia; sám albowiem PLATO zważył to do-  
brze, że ci, którzy w mnięj wolnych Pań-  
stwach mieszkają, prawa sobie sami prze-  
pisywać, ni powietrza zdrowego, iakby im  
się podobało, obierać nie potrafią; gdyż  
częstokroć mieszkają tam, gdzieby sobie  
z wszelką wygodą życzyli, nie mogą.

Co lubo istną jest prawdą, z témwszy-  
stkiem atoli, nie zbywá Lekarzóm na prze-  
mysłach niektórych; w trudności téj wca-  
le nienagannych, iakowé są: okna mie-  
szkań, przeciw stronie mnięj zdrowej za-  
knięte trzymać, osobliwie pod wieczór i  
w nocy; przeciwnie zaś, ku łagodniejszemu  
otwierać, gdy słońce nieco wyżey się nad  
Ziemiokrąg podniesie: wilgotné powietrze  
mierném ognia na kóminku paloného cie-  
plém wysuszać: przechodzić się po miey-  
scach, gdzie czysty, miły, i suchy wiatr  
dmuchá, unikać zaś, blizkich tuż bagnisk  
i wód stojących: wolniejszego zewsząd po-  
wietrza, za miastem na iakowym n.p. wzgó-  
rku, lub w wiosce niedalekiéj używać: ie-  
żeliby się zaś, burzliwsze zbliżało albo zi-  
mnięj-

mnięjsze, dobrze się w suknie opatrzyć, iak-  
kowe ze wszystkich innych, náylepsze i  
náywygodniejsze, są nasze prawdziwe Pol-  
skie; podczas zbyt ciepłego, i do pulchno-  
ści skłonného powietrza, uiąć sobie pokár-  
mu, i rozgrzewaiącego napoiu.

Rzeczywiście, mnięj szkodzić zwykło  
powietrze niezdrowe tym; którzy życie i  
trzeźwe wiódą, i dyetę zachowują. Bo,  
choćby też i przygorsze czasem było,  
rzadko iednak biie na ciało, i zamieszanie  
w niem wszczyná, byłoby tylko już przed-  
tém ciało toż źle nie było utworzone, albo  
usposobione, lub skażonemi wilgociami za-  
razone, słowem: iako mówi TOMASZ VER-  
NER: Powietrze oddychać czyste i zapachy  
przyjemne, pokármu nie brać, gdy żołądek  
nie chce, potraw nie ięć przyrodzeniem i  
gotowaniem bardzo od siebie różnych, ni-  
gdy do sytości ani ięć, ani pić, żołądek  
miernie wolny utrzymywać, przy początku  
Wiosny, przyzwoitém lekarstwem ciało  
oczyścić, Piękności ponęt, i niepomiar-ko-  
waney ięj służby, iak morowého wystrze-  
gać się powietrza, żywot dobry i nieskażo-  
ny prowadzić., *Aërem purum suavesque*  
*„ odores spirare, cibum aversante stoma-*  
*„ cho non ingerere, cibos natura & coctio-*  
*„ ne multum discrepantes non assumere, ad*  
*„ saturitatem nunquam edere & bibere, veri-*  
*„ trem*



„trem modice laxum servare, initio Veris  
 „corpus depurare, Veneris illecebras, ejus-  
 „que usum immoderatum, tanquam pe-  
 „stem fugere, vitam probam & incorru-  
 „ptam degere.“

29.

Náylepięy ze wszystkięgo pomocno by-  
 łoby, od młodości zaráz, zaniechawszy pie-  
 śkliwęgo wychowania, przywykać do zno-  
 szenia powietrza niewygód; tym bowiem  
 sposobem, iądrzenie niby i silniejszém stać  
 się ciało, którego potem, moc powietrza  
 złęgo nie łatwo przenikać, i ięmu szkodzić  
 może; zwłaszcza, że nikt bez zawodu zga-  
 dnać nie potráfi, do czego w czasie na świe-  
 cie powołanym być, czyli go stán ięgo  
 przyszły, nie przymusi do ciężkich i tru-  
 dnych podęymowania prác; do znoszenia  
 gwałtownęgo niepogody, zimna lub ciepła;  
 do odprawiania przykręy i mnięy wygodnęy  
 podróży, lub obozowęy służby; a podobno  
 do spotkania się z głodem i pragnieniem,  
 lub niesnem i słotnem powietrzem.

Czego, gdy nikt pewnością nie wie, a  
 bez zdrowęgo i częstwęgo ciała, swoich o-  
 bowiązków, w tym lub ówym zostaiący  
 stanie, dobrze, i iakby przystało, odby-  
 wać nie może: tedy mocne i trwałe ciało za  
 szczęście, delikatność zaś za nieszczęście  
 poczy-

poczytać sobie mamy; i ięy się wszelkiemi  
 sposobami chronić, obowiazani jesteśmy.  
 Chronimy się tęy, (iako mówi SENEKA  
 w Liście 8.), jeżeli uciechy i wygody ży-  
 cia, za konieczne nie trzymamy; do osobli-  
 wszych się pokarmów i napoiów nie przy-  
 zwyczajamy; nasz żołądek; przygrubsze-  
 ni by też potrawami; wcale uspokaiamy;  
 a pragnienie czystą náylepięy wodą ugász-  
 amy; ciała, ani nadto okryto, ani też nad-  
 to letko nie przyodziewamy; ze drżeniem  
 przed mróznią nie uciekamy zawieruchą,  
 a w lecie, przymocniejszć by też upały,  
 ochoczo znosimy. „Hanc sanam & salu-  
 „brem formam vitae teneto, ut corpori  
 „tantum indulgeas, quantum bonae vale-  
 „tudini satis est; durius tractandum est,  
 „in animo male pereat. Cibus famem se-  
 „det, potio sitim extinguat, vestis arceat  
 „frigus, domus munimentum sit adversus  
 „infecta corpori.“

Na reszcie, (mówi dalej ténże SENEKA  
 o Spokóyno. życia), jeżeli się do żadnęy go-  
 dziny w ćwiczeniach ciała, iak iakowi nie-  
 wolnicy nie przywiązujemy; sen by też iak  
 náymilszy, przełamać umiemy; na twardém  
 się postaniu; miłe zasypiać zawczasu przy-  
 zwyczajamy; często samym sobie, chociaż  
 byśmy iak náywięcęy służących mieli, usłu-  
 gujemy; a małą podróż pieszo odbydź, za-  
 nie-

niechawszy paradnego pojazdu, nie wstydźmy się „*Adsuescamus a nobis removere, pompam, servis paucioribus serviri, vestes, parare, ad quod inventæ sunt, habitare, contractius. Discamus membris nostris in, niti, naturæ voluntati parentes, quæ pedes dedit, ut per nos ambularemus, oculos, ut per nos videremus.*“

Co wszystko, gdy się zaraz od młodych lat czynić odważamy, mocy i trwałości ciała, coraż zwolna nabywając staramy się. Bo proszę, czemuż Wieśniak bez pieczętów, w ustawiczną pracę i na wolnym powietrzu prostymi i domowymi potrawami, bez ciepłego zrana i wymyślnego będąc wychowany, napoiu, w dzieciennych zaraz już latach, trwałym i pracowitym stawszy się, nas w tych szczęśliwych zdrowia przechodzi przymiotach? kto bowiem zmocnienie czuje swego ciała, ten się łatwo oprze niebezpieczeństwom, które na nas czuwaia. Kto się do trud i niewygód przyzwyczaił, ten niedostatku i ubóstwa, spokojnię znieść pociski. Mnię w choroby zapadać będzie, jeżeli odmiąn powietrza, pokarmów i napoiów, w swoim nie poczuwają ciele.

I lubo to jest nieomylną prawdą, że ciało nasze bez odpoczynku w pracach i sił natężeniu zostając, iak suknia się lub żelazo wyciera i wyrabia; atoli i to także prawdą

nie

nie mniejszą będzie, że beczynność i próżnowanie, iak rdza żelazo, siły ciała naszego nadwiera, niszczy i psuje.

Do trudów przeto przyuczony człowiek, we wszystkich się i ciała, i umysłu pracach, mimo prętkie zmordowanie, trwałym bywać czuje. Przeciwnym zaś sposobem, rozpieszczonę i delikatną ciało, aczby też i zdrowe było, często własnemu urzędowi i stanowi, a oraz spokojności życia i nieuchronnym potrzebom iest na przeszkodzie.

Co gdy tak iest, unikamyż zatem od młodości zaraz delikatnego i pieszczonęgo życia, chrońmy się zwyczajnie w młodym wieku lekkomyślności, rozwiozłości i dziłkich obyczajów, a na to miejsce, ostrożnię się z naszym obchodźmy zdrowiem, ile że za ten wiek zdolniejszym bardzię nie iest, do zmocnienia, utwierdzenia, i w późne lat zapędy zachowania własnęgo zdrowia, nad wiek młodociany; a iednakowóż w złotym tym wieku, mało się kto z nas o niego stara.

Wielu albowiem znayduie się takowych, którzy przez rozpustę, lekkomyślność, próżnowanie, lub tym podobne wykroczenia, tego tak szacownęgo umniejszają sobie skarbu; a na to miejsce, słabości się, i rozmaitych przed czasem nabawiają chorób. I gdyby młodociane swę lata w wstrzemięźliwości ciała i pomiarkowaniu przepędzili

Na

byli;



byli; tedyby zdrowy potém i miły staro-  
ści z spokojnością zażywali; a od arcy  
szkodliwego werolicznego iadu, z kurczem  
w żyłach, z zawrotem głowy, lub z śmier-  
telną żyjących duchów młodością, i wynę-  
działą twarzą, okrutnie dręczeni; od su-  
chót wczesnie zniszczeni nie byliby.

## §. IV.

*O zewnętrznem ochędostwie.*

30.

A że dotąd o utrzymaniu w czérstwości  
ciała naszego i jego przy siłach w późné  
lät zapędy zachowaniu mówiliśmy. Gdy zaś  
ochędostwo miłym także iest przystóyności i  
pomnożenia zdrowia przymiotem, o potrze-  
bie więc tego, co nieco tu namiénieć w kró-  
tkości umysłiliśmy; ilé że nám go sám głos  
załecá rozumu, i za chwalebne przed oczy  
wystawia zatrudnienie.

Samo ubóstwo chędogiém bydz może,  
i kto náypowściągliwszé prowadzi życie,  
tén w swoiéy ochędostwo może zachować  
osobności; zwłaszcza że suknią przystoyną,  
(iako mówi SENEKA w Liśc. 8.) chociaź  
nie drogá, tak dobrze ludźkie ciało okryie,  
iako náybogatszá i náydroższá, a dóm wygo-  
dny i pomierny, tak go od niepogód zasło-  
ni; iako náykosztowniejszy pałac., Scito ho-  
„minem

„minem tam bene culmó, quam auró tegi.“

Wszystko przeto to, co naszé ciało ob-  
mierzlém czyni, iego zdrowiu i zmoćnieniu  
szkodzi. Proch i brud na przykład szpecący  
nás, małé pory czyli dziurki náysubtelniey-  
szé w skórze, przez które nieznaczne paro-  
wanié, czyli iako mówimy, transpiracya, i  
wilgotny pot z naszego wychodzi ciała, za-  
tyká: Tą zaś wilgocią napoioná koszula,  
(na którą bez iakowégoś wstrętu spóyzrzedź  
ani można), krwi wewnątrz gwałt iakoby  
sprawuie, i zgniósćią grozi: przeciwnym  
zaś sposobém, bielizna oko rozwéselaiąc,  
ciało naszé chłodzi i utwierdza. Czystá wo-  
da i zimná, którą ręce twarz i usta myiemy,  
żyty naszé wzmácniaiąc, ożywiaiąc w nás  
wzbudza duchy; a zaś zamkniętę i plesni  
pełné w pomieszkaniu powietrzé, nie tyl-  
ko powoniénium obrzydliwością staie się; ale  
nad to duchy téż samé w nás tłumi, płuća  
brudzi, i oné osłabia.

Oczéwistym więc to každému bydz po-  
winno znakiém, że żadnego w sobie tén  
upodobaniá nie má, kto się w ochędostwie  
nie kochá; z którego to nieochędostwa, wie-  
lę potém chorób, (iako nás o tén różne ró-  
żnych zapewniaią, tak dównych, iako i  
późniejszych Lékarzów pisma), zaszątek  
swoy, pomnożenie i wzrósć biorá.

Starac się zaś tak o ochędostwo to win-  
niemy,

niśmy, iak Syna swęgo do Szkół w Atenach  
 chodzącego nauczał CYCERO; toiest: bez  
 wytworności zbyteczney, i bez tego wszy-  
 stkiego, co by oczy ludzkie rązić mogło, te-  
 go tylko niedbalstwa w nięm strzedz się ma-  
 my, któreby przyrodzoną przystoynność i do-  
 brę obrażało obyczaje. Idźmy raczey za  
 przewodnictwem przyrodzenia samego: sta-  
 nie, chodzenie, siedzenie, u stołu się znay-  
 dowanie, twarży, oczów, rąk ruch, niech  
 swoię przystoynność, ozdobę, i ukladność  
 mają. W czém dwóch náybardzię przywár  
 wystrzegać się potrzeba, toiest: ażeby nie  
 zniewiesciałego lub pieskliwego, ani téż co  
 podłego lub nieforemnego nie było. „Ad-  
 hibenda est munditia, non odiosa, ne-  
 que exquisita nimis, tantum quae fugiat a  
 „grestem & inhumanam negligentiam. Star-  
 „tus, incessus, sessio, accubitus, vultus,  
 „oculi, manuum motus, teneant illud de-  
 „corum, praesertim natura ipsa duce &  
 „magistra. Quibus in rebus duo maxime fu-  
 „gienda sunt; ne quid effaeminatum, aut  
 „molle, & ne quid durum aut rusticum sit.”

Wyrażnięcy to ieszcze opisuie OWIDYUSZ  
 w Xięd., o Sztuce podobania się w té słowa:  
 Kochay się w ochędostwie, brud obmywaj z ciała,  
 Broń od plam sukni, pilnuj, być gładko leżać.  
 Niech ięzyk nie trętwieie, zęby rdzy nie znaia;  
 Niech w przestwarném obówie nogi nie pływaię.  
 Nie

Nie szpecć głowy złęm włosów strzyżeniem,  
 a z rana

Pomnij, by wodą była gęba popłókaną.  
 Paznogie niech nad palce z brudem nie wycho-  
 dza,

Uprzątaj dłuższe włosy, co się w nozdrzach ro-  
 dza.

Niech nie razi z płuc tchnienie, ustami dobyte,  
 Końce zębów wargami niech będą pokryte,  
 Nożem krój mięso, pewne są iedzenia prawa,  
 Ust ręka niech nie maści, od tłuszczu plugawą.  
 Chron się sprzeczki, gdy głowa zbytne winęm  
 gore,

Wstrzymuj ręce do bitwy, i napaści skorę.

*Munditiae placeant, absint a corpore sordes,  
 Sit bene convenient, & sine labe toga.*

*Linguaeque nec rigeat, careant rubigine dentes;  
 Nec vagus in laxa pes tibi pelle natet.*

*Nec male deformet rigidos tonsura capillos,  
 Oraque suscepta mane laventur aqua.*

*Et nihil emineant, & sint sine sordibus ungues,  
 Inque cava nullus stet tibi nare pilus.*

*Nec male odorati sit tristis anhelitus oris,  
 Et summos dentes ima labella tegant.*

*Carpe cibos vultris, est certus gestus edendi,  
 Ora nec immunda tota perunge manu.*

*Surgia praecipue vino stimulata caveto,  
 Et nimium faciles ad fera bella manus.*



## ROZDZIAŁ VI.

O ZDANIU czyli KRYTYCE LEKARSKIEJ.

## §. I.

*O tem, coby czynić powinien Lekarz.*

31.

Nie jest tu moim zamiarém, wybraną z różnych poważnych Autorów krytyką, Naukę lekarską opisując, upodlać; i tém bardziey, sławnych doświadczeniami w niej Mężów, satyrycznemi, czernić wyrazami; których niby życia oddawcami, a zdrowia stróżami, rodzajowi ludzkiemu nadanych, czcić nam nakazuje SALOMON: *czcisz Lékarzów i używaj go w potrzebie.*

Ukaranym (jak głoszą) został z krzywdą swoją, sławny ów we Francyi Komedyant POKWELIN czyli MOLIER; który, skoro teatru różnemi żartów gatunkami Zgromadzeń lekarskich tyczącemi się napełnił, i wolniey ieszcze one rozsiął, nagłą potem obskoczony śmiercią zginął, że żaden, (jak mówią) z Lékarzów przyszedł mu na ratunek nie chciał. To iá tu tylko przywiodę, coby Uczén téy Nauki, tak w Kraju naszym bardzo potrzebnéy czynić, chronić się, lub czegoby się uczyć każdy miał, a to na zdaniu wielkich w Nauce téy Nauczycielów i Mężów polegając.

## O TEM, CO MA CZYNIC LEKARZ. 201

Miedzy temi zdaniemí náypierwsze jest, ażeby ówi, którzy się do téy udaia Nauki, i nią się w czasie zatrudniać chcą, dobrze się wprzód namysłili, iakowéto wági urząd na ramiona swoje wziąć usiluią. Náyszacownieyszého bowiem skarbu swégo, toiest zdrowia i życia chory powierzą Lékarzowi: ten iesliby pobłądził, pobłądziłby z nieodzyskaną dla chorego szkodą.

Jakóż, iesli Lékarz, albo z niewiadomości, albo z niedbalstwa, kogożkolwiek bądź umorzy, iakim sposobem proszę szkoda ta nagrodzoną być może? W czém ieden n. p. Teolog lub Sędzia zbłądził, drugi to poprawić zdoła; ale iesli Lékarz pokawí, któż złe uleczy, i życie umarłemu przywróci? Dla czego wybór mieć potrzeba, i niedopuszczać do swiatyni lekarskiey tych, którzyby sposobnego dowcipu, wielkiey pilności, roztropności i dobrych nie byli obyczajów.

Rzeczywiście, smucićby się raczy iak cieszyć potrzeba, że się tak wielu, temi zwlászcza czasy odważa, tak bardzo niebezpieczného podéymować urzędu! i nim się przed czasem szczylic. Takowi, niecháy tu proszę posłuchaia (prócz innych gorzeý ieszcze, i u nás tuż nawet samych piszących Autorów), PLINIUSZA (w Xięd. 24. w Rozdz. R.) tak mówiącego: Więc przy-

przysięgam na Herkulesa, że w téyto saméy Nauk sztuce jest, iż każdemu Lékarzém się wyznającemu, wiara się dać, kiedy nie masz większego w żadném kłamstwie, niebezpieczeństwa. Żadnego nawet prawa, któreby ukarało główną niewiadosć, żadnego przykładu chłosty. Uczą się z upadku Obywatelów, i doświadczenia przez śmierci działają. „Itaque me Hercule, in „hac artium sola est, ut cuicumque Medi- „cum se professo credatur, cum sit pericu- „lum in nullo mendacio majus. Nulla prae- „terea lex, quae puniat inscitiam capita- „lem, nullum exemplum vindictae. Dis- „cunt periculis Civium, & experimenta „per mortes agunt.“

Stąd mądrze nader obwarowano w Akademiiach dobrze rządnych, by żaden w Nauce téy, bez ściśłego wprzód, i nie iak tak bądź odprawionego examinu przypuszczanym do Patentu nie był Doktorkiego. Gdzie niezmysłoną wytknąć Zwiérchności iakżkolwiek bądź, niech mi się tu godzi względność, czyli raczéy poblązanie, która, dla zysku częstokroć marnego, biegusóm i charletanom, po miasteczkach i miastach truć ludzi i zabijać, na Powszechności nieśćczęście dozwala, kiedy łatwowiernému, i mniéy się znającemu pospólstwu, nie wiedzieć iakowé, przeciw różnemu

żnému chorob rodzajowi, za pewné i nieomylné, bieguś ciż przedają lékarstwa, po których wzięciu ciężéy ieszcze chorować, albo zgoła umierać musi kupujący. Są albowiem takowé lékarstwa z merkuryszu, nie podług praw *Chemii*, urządzone; które wnetrze zarażają, wilgocię burzą, i części żywé trawią i niszczą.

Tu także do złégo tego przydadź należy inné złé, zbyt u nás zagęszczone, toiest prywatné osoby, do urzędu Lékarzów wdawiające się, i chorych na sekretne swoje lékarstwa namawiające, które oni domowém nazywają, długim, (iak mówią) doświadczeniem zwiérdzone; i któremi niepochybnie, tę lub owę chorobę, i wszelką iéy moc, w krótkim bardzo pokónać obiecuia czasie. Skąd zdaie się, że początek mają owé w tych tu wierszach wyrazy:

*Fingit se Medicum quisque Idiotæ, Profanus,  
Judæus, Monachus, Histrio, Tonsor, Anus.*  
Každy chce byđ Lékarzém Nieuk, Swiecki, lada  
Żyd, Mnich, Xiądz, Kuglarz, Balwierz, lub  
Niewiaśt gromada.

Atoli, nie przeczę iá tu bynáymaniéy, by domowé takowé lékarstwa, iakiégożkolwiek bądź rodzaju, bezskuteczne były, i owszém przyznać godzi się: iż wielkiéy oné i prostéy w léczeniu są niekiedy dzielności, tego



tęgo tylko chwalić żadną miarą nie można; że mimo ostrożności, nie zważając gatunku choroby, sił chorego, płci, temperamentu, i t. d. na ratunek używane bywają. Niekiedy albowiem na początku zaraz choroby té skutkować zwykły, gdzie choroba jeszcze się nie wzmocniła; podczas, tym tylko pomagają; których się do nich stosuje przyrodzenie, szkodzą zaś innym; często pożyteczne są, jeżeli w przyzwolonej mierze i ilości wzięte będą, to jest podług stosunku sił, lub żołądka, inaczej wątlą i tłumią całą czułość ciała. Często stokroć chory chorobami różno się składającymi i powikłanymi obkoczonym będzie; gdzie, gdy się jednę zabiega, drugą się drażni i wzmaga.

Tęgo więc wszystkiego, skoro prywatnie takowe osoby, anito *teoryi*, ani *praktyki* prawdziwé znające, nie posiadają, i kiedy nad to jeszcze, potajemnie przed Lekarzami; pokiby té przez ich ścisły examen nie przeszły, dawané od nich bywają, nie dziw że gorę coraz bardziej bierze choroba, i gdy w ostatnim prawie niebezpieczeństwie stanie stopniu, dopiero trwoga, że, nie masz innego (mówią) sposobu, iak tylko posłać po Doktora. Zgoda, tuż na zawołanie przychodzi Doktor, a nie o niczem co się stało nie wiedząc, i chociażby chciał

wiedzieć,

wiedzieć; prawdyby się, dla kłamstwa szkodliwego nie dowiedział, zaczyna ślepo; że tak rzekę, radzić, przepisywać to lub owó lekarstwo; którego ledwie co tylko zacznie używać nędzny chory, aż wnet, jeżeli mniej dobrze idą rzeczy, całą winę składają na Doktora, nie bez wielkiej i jego, i Sztuki lekarskiej krzywdy i upodlenia.

32.

Jeżeli tedy takowé wagi, i tak niebezpieczny, iakośmy to dopiero słyszeli, iest Lekarza urząd, który na siebie przyjmuje, potrzeba więc, ażeby nie mniejszy był jego dowcip, i owszem iak náywiększy i niespracowany, przy którego pomocy, potrzebne wiadomości, i doświadczenia mógł nabydź, cały się Nauce lekarskiej poświęcając, nie iakoby ukradkiem i dla zabawy tylko zwyczajné.

A przeto: potrzeba mu znać iak náydokładniéj ciała ludzkiego skład czyli budowę, do náy mniejszych aż włókien, żyłek, kosteczek, i tych wszystkich układ i harmonii: mieć wiadomość o własnościach części tak stałych, iako i płynnych; o ich skłonnościach, i sposobności do funkcyi: posiadadź znanie o wszystkich chorobach, umieć rozróżnić przypadki od skutków przyrodzeniu właściwych, prawdziwé

wdziwé od fałszywego, wiedzieć stopniowa-  
nie odmiany wieku, rodzaju, temperamen-  
tu, pór roku, *klimatów*, i różnego sposobu  
życia ludzkiego: znać ziół, krzewów, li-  
kworów, kopalnych rzeczy, zwierząt cno-  
tę, moc czyli dzielność, bądźto pojedyn-  
czo wziętą, bądź skłóconą. Słowem: znać  
skutki wszystkich płodów, które trzy głów-  
ne Natury źródła ku pomocy naszej nam  
udzielaia: oswoić się iak náyłepiej bydz  
może, z utworami aptekarskiemi i ich mia-  
rą czyli *dozami*; a to wszystko tak posia-  
dać i wiedzieć, by nie dopiero w ten czas  
uczyć się, kiedy nas do poprawienia wad  
ciała swégo używá chory.

Boże nieśmiertelny! iakié tu i iak wiel-  
kie pole Nauk otwiera się? W dwoiakié  
bówiem niebezpieczeństwo tu wpaść mo-  
że ten, któżkolwiek do téy udać się sztu-  
ki, jeżeli, albo nie dobrze wiadomości-  
mi iéy nąpoiony będąc, chwytá się prakty-  
ki, albo, skoro się iéy ze wszystkiém od-  
dał, iakoby już zadość swoiéy powinności  
uczynił, żegná się i z czytaniem książek, i  
z naukami prywatnemi; niebáczny anito  
na swoię, ani bliźniego swégo pomyslnóść!

Co gdy tak wielu czynić zwykło, nie  
mogę iá im tu nie przywiesdz arcy powá-  
żnego LUDWIGA VIVES w téy okoliczności  
zdania, czyli raczéy krytyki, kiedy o Na-  
uki

uki téy lékarskiéy porządku pisząc mówi:  
Nie chciałbym aby owi, którzy się raz-téy  
Nauce oddali, i ku użytkowi rodzaju ludz-  
kiego poświęcili, do innych się więcej  
skłaniali zaobaw. Całe bowiem życie, by  
téz iak náydluższe w téy iednéy maia aż  
nad to, coby czynić mogli. . . I niecháy  
wie Lékarz, iż ileby czasu téy iednéy Na-  
uce uiał, tyléby uiał zdrowiu własnych  
chorych. „ *Illis vero, qui artem in usus*  
„ *generis humani convertunt, ubi primum*  
„ *sese publicis utilitatibus consecrarunt,*  
„ *nolim amplius ad ullas alias disciplinas*  
„ *& artes divertere. Est enim in hac una*  
„ *satis superque quod agant vel vita univer-*  
„ *sa, quamlibet diuturna & longa. . . Sci-*  
„ *atque Medicus, quidquid temporis hujus*  
„ *unius studio subtraxerit, tantum surripere*  
„ *ac furari sanitati suorum agrotantium.* “

## §. II.

O tém, czegoby się chronić powinién  
Lékarz.

33.

Coby działać powinién Lékarz, Nowicy-  
Cusz zwłászcza, widzieliśmy, teraz czé-  
goby się chronić miał, krótko obáczmy.

Ze szacowná bezspórné jest rzecz zdro-  
wie, nikt o tém nie wątpi: częścią iá z żá-  
dną



dną porównaną bydź nie może ceną, częścią, że wielką częstokroć má bydź okupioną kwotą. Wszakże mieliśmy sobie tę wazęmy, byleśmy tylko zdrowie odzyskali.

Jakoż godzien iest Lékarz, który za dość prawdziwie swéy czyni powinności, by nie tylko za pracę swoię, przyzwoitą; ale téż i leczenia wielkości wyrównywiącą odebrał nagrodę. Tak wiemy że dąwni, Xiążęta zwłaszcza, EskULAROM swoim, nie tylko złoté ofiarowali dary; ale téż posagi wystawiali, Kościoły budowali, i t.d. Tak czytamy, że SENEKA w Xiędze VI. w Rozdz. 34. pisząc o dobrodziejstwach Lékarzom się i Nauczycielom należących, mówi: Kupujesz od Lékarza rzecz nieoszacowaną, życie i zdrowie dobre: od Nauczyciela nauki wyzwolone i umysłu pólę. więc tym, nie rzeczy się; lecz pracy szacunek płaci: co się im przynależy, kiedy od zabaw swych oderwani, około nás się krzątają, nagrodę nie zasługują, lecz krzątania się swęgo odbierając., Emis „(inquit) a Medico rem inestimabilem, vitam ac valetudinem bonam: a bonarum „artium Præceptore studia liberalia & animi „cultum, itaque, his non rei pretium, sed „operæ solvitur: quod deserviunt, quod a „rebus suis advocati nobis vacant, mercedem „non meriti, sed occupationis suæ ferunt.”

Słusznie

Słusznie przeto Lékarzowi podarek się należy, iużto za nawiedzania czyli wizyty, iuż za drogę, lékarstw przepisy, mozół, czytanie, rozumowanie, myślenie, i t.d. gdyż i owo *czci Lékarza*, nie o słownéy tylko, że tak rzekę; lecz rzeczywistéy má się rozumieć czci. Jeżeli albowiem Sędzia, nie iest obowiązany darmo wyroków dawać, chyba ubogim; jeżeli Patron za pracę, podarku domagać się może, tém bardziéy Lékarz za darmo leczyć nie powinién, iako o zdrowiu, nayszacowniéyszym w życiu tém dobru, iedynie myślący; aczby téż i umarł chory, byleby tylko podług nakazów sztuki swéy z nim sobie postępował; o co dawnó iuż sławny ów mąż SOKRATES upominał, którego umierającego ostatnie były słowa: o *Crito! Crito! Aesculapio gallum debemus, quem reddite; nec negligatis.*

Atoli o zapłatę się z chorym targować, zwłaszcza w chorobach niebezpiecznych, i boleściami obkoczonych, zdać się bydź rzecz arcy niegodną dobrého Lékarza, i raczej zwyczaj szkádny Charletanów i kuglarzy; którzy, kiedy chory boleści ciérpi, i czas widzą potému, cokolwiek mogą szarpną. Toż samo mówić potrzeba o owém nieznačném domawianiu się u chorého sukni téy lub owéy, kléynociku, konia, xiążki, lub inného temu podobného, domowého sprzętu,

sprzętu, by podejrzliwym i źle częstokroć sobie tłumaczającym ludziom, nie dął przychyny do myślenia, żeby to, co chwali, albo chce kupić Lekarz, było mu ofiarowane.

Wszakże, jeżeli żądny, (jakoto n. p. u nas) za prace lekarskie nie masz pewnej ustanowionej nagrody, o tę słusznie i sprawiedliwie domówić się może; wystrzegając się jednak, by usilnie o tę nalegać, za takiego nie był poczytanym, z pogardą oraz szlachetny swęj sztuki; mając zawsze przed oczyma stan chorego, obyczaj lub nałogi jego, i choroby gatunek. Są bowiem jedne nader niebezpieczne i szkodliwe; drugie, dla długiego czasu ciągu, nudne; inne do leczenia łatwe i mnięj uporne.

A przeto każdy Lekarz kochający swój honor, zawsze się mieć na ostrożności, w téj tak szacownej powinności sprawić: wdzięczni bowiem ochoczo, co dać mogą, daią, niewdzięczni zaś ledwie co albo wcale nie, i lepięj jest, mówi sędziwy HIPPOKRAT, niewdzięczność z choroby już powstałym wytknąć, niżeli źle się mających skubać, albowi też nędznych bez ratunku zostawiać. Żadnego bowiem nie masz Lekarza, któryby niekiedy względnych łask nie doznał niekiedy zaś ponurej iakowęys i dziękciwiarzy; gdyby się o nagrodę od tych za prace swoje chciał domagać, którzy w chorobie

robie złote (jak mówią) częstokroć, obiecają góry; a potem i ołowianych nie dają, iakobyto koniecznie prawem i Bożkiem i naturalnem był obowiązany Lekarz, znacznie owę przez lat kilka, bądźto na książki, bądź na podróże za granicą tożone wydatki, w nadzieję tylko przyjaznych czasów oświadczeń, i ludzających obietnic, z wielką, prywatnych swych potrzeb szkodą ponosić, a potem w zysku to szczególnie odnieść, by się nędznym sługą sług liczył.

Nie zdobi zatem Lekarza, byż cudzych uroień Naięmnikiem, a tém bardzięj w przycięższych zwłaszcza chorobach, za jeden lub drugi złoty, cały dzień zapłaconą obnosić duszę; iużto podczas różnych w roku zdarzających się powietrza odmian, iuż w odległości zostających chorych. Szlachetniejszy tu, wyższy, i prawie nadprzyrodzony myśli jego byż powinien zamiar, to jest nadzieia przyszłéj, od Naywyższej Opatrzności zapłaty; za wierne te chorym usługi, osobliwie w nędzy zostającym; których nie dla zysku; lecz dla miłości bliźniego ratować każdy winien jest Lekarz, i owszém za náywiększy sobie wtedy poczytać zysk, ponieważ to, co się dla takowych czyni, nas mimo spodziewanie ubogacą, iako nas o tém w Zbiorze swym dzieiopiskim, pisząc o pochwałach zacnych Mę-



żów, o iednym Lékarzu Hieronimie Fabrycyusz *ab Aqua pendente* zwanym, Rhodysz: zapewniá, któryto Lékarz, każdy sobie ofiarowany podarek, z wielką zawsze i skromną odbierał stateczności niechęcią; będąc równie z tém samém tak ku uogóm; iako i możnym sercém, to zaś czyniąc; tego dokazał: że tylu podarkami złotými i innémí szacownémí obłożony został rękodziełami, które zaledwie obszérné iego obiac mogło pomieszkanié, nad którego potém drzwiami, tén położył napis: *Lucri neglècti lucrum*. Zysku zaniedbywanégo zysk. Słowém: chronić się usilnie má każdy Lékarz, by zysku więcéy, iakby się godziło nie pragnął, i sztuki swéy, którą coś má w sobie Bozkiego ludzióm nie przedawał.

Dwoiakim zaś sposobém w rzeczy téy błędzić może: *naprzód*, odkładaiąc dzień odednia choroby léczénie, *ponwtóre* przydroższé, czasém i mniéy potrzebne, przepisuiąc lékarstwa. Nic, że chory tén lub ów bogatym iest, dla tego léczénia czas przeciągającym bydz má, i z pozniénieím léki podawane, by kroki i towar szedł wgóre, albowi téż przystabszé; gdzie wielkość choroby silnieyszych i prędszych wymágá, aby przez zwłokę takową gorszą taż stawszy się, nakładu i pracy naszéy daremnéy nie uczyniła. A przeto mówi wzwyż pomieniony

VIVES

VIVES: z początku zaraz choroby pilnie badać się i uważać potrzeba, czyby téy sposób życia, toiest dyeta nie uléczyła: inaczey udadz się do lékarstw; ale prostych: ieżeliby zaś dla wielkości choroby, i iéy różnoskładności, té nie skutkowały, tedy do zbieranych i przymocnieyszych.

Atoli, nie tylko obrzydliwém łakomstwém wykraczać może Lékarz; ale téż i choynością, toiest: ieśli codzién éwiartkę (iak mówią) papieru, po obydwu stronach różnemi figurami, znakami i charakterami lékarzskimi napelni, i to wszystko prawie, co się tylko w Aptece znaleśdź może, ruszy z mieysca swégo, z wielkim swoim i drugiego, iakoby między sobą podzielonym zyskiem; lecz chorégo nienagrodzoną szkoda. Rozmaité bowiem i często zbyt brané léki, skoro w żołądku nie wytrwają się, szkodliwe w nim i we krwi wilgocie, coráz bardziéy mnożą i sprawniają.

Pisze Pogiusz (w xiędze Naukę Lécarską z Prawniczą równaiąc), iż pewny Biskup Areténski ANGELUS, gdy chorym leżał, a do lékarstw wielki wstręt miał, wszystkie léki téż, które mu przez wiele dni codzién zapisywał Doktor, zléwać kazał do iednégo naczynia, i oné potaiémnie chować, który przy pomocy saméy tylko diety, którą sobie za náylepszé obrał był lékarstwo, gdy

potém

potém uwolnionym od gorączki został, w te słowa miał Lékarzowi, uzdrowienie lékarstóm przypisującemu, skazując na naczynie odpowiedzieć: Wielkiéy wprawdzie lékarstwa té iego, a dotąd mi ieszcze niewiadoméy są dzielności, które nakryté w naczyniu się oném znayduią, i które mi zdrowie przywróciły: co by téż były ze mnie uczyniły gdybym był wszystkié a wszystkie poiknął? nieśmiertelného zaiste. „Ma-  
 „gnas enimvero & prius incompertas mihi  
 „vires habere videntur, quae subtus lectum  
 „posita sanitati me restituerunt: 'quid fa-  
 „ctura, si cuncta potassem? immortalém  
 „profecto reddidissent. “

Z tém wszystkiém atoli, przyznać koniecznie potrzeba, iż w tym razie częściéy choroby winie podpadaćby powinni, a niżeli Lékarze, kiedy oni chcą tuż zaraz zdrowiem zostac, uszy ich przykrémi nader napętlwią narzekaniami, a tém samém niecierpliwością tą swoią, gwałt czynią praktyce lékarskiéy, do podawania im innych coraż a innych, a tych nader mieszanych aptecznych utworów, któremi do woli się nasycawszy, *Plutona* na reszcie stać się muszą ofiarą, tak dalece: iż tén sám ieden niepomiarowany, brania w chorobach bądźto gwałtownych, bądź długociągłych, lékarstw rozmaitych zwyczaj, okropnéy nie iednému był początkiem żałoby. 34.

Prócz tego: wystrzegać się także Lékarzowi potrzeba nagłego w wyroczniach pospiechu, kiedy ledwie co tylko obaczywszy chorego, z mieysca niby wyrocznióm poświęconého, zaczyna nie ieden, tuż zaraz o choroby téy lub owéy rodzaju i przymiocie, o zaczątku i skutkach, o lékarstw potrzebie i ich przepisywaniu sposobie, z wielką mówić i przepowiadać wymową; lecz nierównie z większą nieroztropnością.

Znaią to bowiem dobrze dowodni Praktycy, z jakąto trudnością ledwie nie zawsze przychodzi im złego odkryć początek; zwłaszcza kiedy choroba, przez pewné swoje oznaki, żadną miarą okazać się nie chce, iakoto n.p. w febrach, lub w zadawnionych chorobach. Kómużto bowiem nayskrytszé żywych części zakątki; żył i arteryj straszna między sobą pletanina, oczóm dostatecznie odkryta iest i była? iakto zbyt często trafia się, iż gdy boleść w prawym się boku odzywa, albo nieco powyżéy, bok lewy iest choroby siedliskiem, lub téż część niższą?

Potrzeba więc, dobrze wprzód zosobną rzecz każdą zwążyć i nad nią się zastanowić, dadź oko na przypadłości té lub owé czyli *symptomata*, rozebrać należycie ruch tak statych; iako i płynnych części, poznać przyczyny i okoliczności choroby, bądźto



być zewnątrz, bądź wewnątrz, ićy początek lub powrót; a saméy, przez tajemné dróg niby kryjówek, badać się Natury, szpecać podobnych zdarzeń w znakomitych Lekarzów księgach, nimby się co pewnego uchwaliło, i do leczenia sposobu przystąpiło; słowem: potrzeba tu nauki, pilności, ostrożności, ażeby się iakoby na nieprzyjaciela nierozmyślnie nie porwać, z niepoprawionym więcéy już potem błędem: nauki, aby zdanie Lekarza, nie na wróceniu i domyślaniu się; lecz na gruntownych wspierało przyczynach, i poprzedzonych doświadczeniach: pilności, aby ukrytego złego usiłowaniom przeszkodzić: ostrożności, by jedną część ciała chorą ratując, drugiey nie zaszkodzić.

Na ostatek, od zbytecznego siebie i swojej szacunku nauki, iako też uporczywego zdania, z pogardą zwłaszcza innych spółkolegów złączonego, usilnie strzedz się má Lekarz, kiedy razém o zdrowiu chorego z niemi się naradzą, iako się na niektórych wieku swego Lekarzów, mocno wzwyż już wzmiankowany żali LUDWIK VIVES w te słowa: Jaką chytrością, iaką twarzą to czynią, iakową pogardą i postawą przyymują cudze zdanie, iaką powagą i twierdzeniem przywodzą swoje; iaką zaciętością każdy broni tego, co raz wyrzekł?

Wyrzekł? „Qua malignitate, quo ore id „faciunt, quanto fastidio & vultuositate „accipiunt alienam sententiam, qua au- „toritate ac asseveratione proferunt suam; „qua pertinacia tuetur quisque, quod se- „mel confirmavit? “

Statecznym niech będzie i mężnym Lekarz, w przywodzeniu zdania i myśli swojej odkrywaniu; ale nie zaciętym. Więc éy bowiem oczów, więcéy widzi, a częstokroć z wielu domniemań, jedno powstanie, nad inné zdrowszé i zbawienniejszé.

Inaczej lękać się należy, by, gdy żaden ustąpić nie chce, chory im z życiem ustąpić przymuszonym nie był. Bardziej jeszcze cięższą nieludzkością byłoby, gdyby nie dopuścił innych Spółkolegów ku naradzeniu się z sobą wezwać, gdzie sam nie wskórać nie może; albowi też wezwawszy ich, i z łóżkiem, i z domem pożegnał się chorego. Krótko powiem: powinién Lekarz tak sam, iako i z innemi na Konsultacyą wezwanemi, oycowską niejako miłością ukochać owego, który się iego powierza staranności, jeżeli dobrego męża urząd chce sprawować. Konsultacyą albowiem czyli naradzanie się lékarskie, nie tylko chorému, jest nader użyteczné; ale i Lekarzowi honor i wziętość przynoszące. Użyteczné chorému, ponieważ naprzód: iako

w rze-

w rzeczach prawie wszystkich wielość ; bądźto zdán , bądź żądań , troskliwie bardzo badaną i poszukiwaną bywá ; tak téż taż sama zdán wielość , odrzucaną bynáy-  
mniéy w rzeczy wielkiéy nader wági , iá-  
kowe iest zdrowie i życie naszé , bydz nie  
powinná : ilé że ta , dobrą odzyskanie wcza-  
sie zdrowia nadzieię , i náyszczególnieyszy  
pożytek chorému czyni i przynosi , zwlá-  
szcza ieżeli z wielu zgódliwych , pilnych ,  
zręcznych , i rzeczy wiadomych mężów ,  
złożoną będzie rozmów i naradzań.

Powtóre wiadomo iest , że léczénie i po-  
znawanie chorób , iako rzeczy często trudné  
i zawikłané , z wielości zdán i wyroków ,  
lepiéy się zawsze rozbiérać zwykły ; a niżeli  
z jednégo człowieka rozumowania , który  
sám ieden , w tak niebezpiecznéy i śliskiéy  
potrzebie , zadośćby uczynić nie potráfił.

Co gdy tak iest : widzi więc każdy , iże  
takowé *Konsultacye* , nie tylko chorému bę-  
dą użyteczné ; ale i Lékarzowi wziętość i  
honor przynoszące : kiedy w naradzaniu się  
tém , nauka iego , rozsádek , i biegłość wy-  
daie się , a do tego práce i zabiegi , na uży-  
tek chorého równo z Spółkolegami dzieląc ;  
więcéy mu zalety ieśli pomyślnie idą rzeczy ,  
lub mniéy narzekaniá , ieżeli by się omylné  
szczęście wtrąciło , iedną i przynoszą ; a  
tém samém mółochu potwárzóm , i niewia-  
domym

domym rzeczy obmowców , i sławy ich  
uwłóczyicielóm prędzéy się zabiegá.

A przeto , ieżeli by choroby ciężkość te-  
go koniecznie wyciągała , a chory , przy-  
tomni , lub téż krewni , innych na radę we-  
zwać sobie życzyli , Lékarz domowy lub  
przybrany , ochoezo przypuścić ich winien  
iest , ani przez to , ( iako szacunku wielkie-  
go godzién starzec HIPPOKRAT , w Xiędze  
o nakazach mówi ) niech sobie nic przeciw-  
ko honorowi swému nie wnosi zdroźnégo.

Potrzecié , ténże sám Lékarz , zawczasu  
złożyć przereczoną obowiązany iest ra-  
dę , nie czekając gwałtownych choroby  
przypadłości , iéy nálegán , a prawie samé-  
go konaniá . Liczba zaś naradzających się ,  
dlá unikniénia kłótności i zamieszaniá ,  
z trzech náymniéy , lub podług zwyczaju u  
możnieyszych praktykowanego , z sześciu  
náwywięcéy mężów má się składać.

Poczwárté , ażeby zaś naradzanie się toż ,  
było dostateczne i zręczné , nader dobráby  
rzecz była i użyteczná chorému , aby do-  
mowy ténże Lékarz , wprzód całą osnovę  
choroby , z wszelkiémi iéy okolicznościami ,  
swoim Spółkolegóm , iak náydokła-  
dniéy bydz może , przestál , by ci tém go-  
towski i wiadomsi do rzeczy przystąpili ;  
Zdrowá albowém *Konsultacyá* , ( iako mówi  
BIAS u LAERCYUSZA ) z nauki , rzeczy wia-  
domo-



domości i doświadczenia powstaie: chyba gdyby nagła potrzeba tego nie dozwalała, na ten czas dopiero domowy na samprzód Lekarz, całej choroby opis czyli *historię*, to jest ię gatunek, zaczątek, przyczyny, znaki, wzmągnię się; trwałość, czyli przeciąg, lekarstw przepisy, wiernie, szczerze przełożyć, wezwany na radę powiniēn Lekarzom: z których młodszy w rzędzie, postępując aż do náystarszego, o tém wszystkiē mówić, i jedno z drugiego wnosić, poważnie, roztropnie, łagodnie i skromnie má; bez wszelkię chęci powági swęj i pierwszeństwa okazania; a rozumując, zdanie swoje gruntowniemi przyczynami utwierdzać, wybornych i wiadomych Pisarzów świadeństwem popierać, doświadczeniemi i przykładami, którémiby rzecz dowodnieyszą okazała się, objaśniać, innych domniēmania, ieśliby mnię zdane, i do zrozumienia przytrudnieysze zdawały się, skromnie, bez wszelkię gorliwości, lub pogardy zbijać, swoje zaś bardzię w leczeniu bezpiecznieysze, rzadnie, mimo wszelkię przysady, lub słów w mówieniu okazałości, podawadź, przekładadź, i ile bydź może wmawiać. Roztropnego albowiēm Filozofa jest, dadź się nakłonić bez aporu, i nakłaniać bez przepychu.

*Popiątę, co się tycze miejsca wybioru,*

ru, bądźto w przytomności przyjaciół, krewnych, lub innych zostających, bądź na ustroniu, zawsze na to wzgląd mieć potrzeba naradzać się mającym, by nigdy przy chorym, ciężką zwłaszcza i niebezpieczną chorobą złożonym, tego nie czynić, ażeby słysząc o nader niebezpiecznym choroby swęj stanie, nie trwożył się i nie mieszał; a ieśliby wręście, uniknąć tego nie można było, tedy okrywszy wprzód zmyślonym prawdę między sobą płaszczykiē, umysł iego i sercę, dobrą nadzieją zmocnić i pokrzepić, a tym czasem szczerą potem przyjaciółom odkryć prawdę.

*Poszóstę*, po skończoném naradzeniu się, Doktor przybrany lub domowy, swych Spółkolegów radę i przepisy, do skutku przywozić starać się powiniēn; trąfić się bowiem niekiedy zwykło, iż ten naradziających się wyrokami gardzi, onę obmawia, odrzuca lub zazdrośnemi i czárnemi farbami maluje; do swych się błędów upornie wraca; i w chorého wmówić usiłuje, iako-by ci wiele wprawdzie nagadali; ale rzeczy z gruntu nie ruszyli i niedociekli, i że on lepię chorého zna naturę, i nierównie lepię zdrowiu iego zaradzić może.

Atoli, bywá i to czasem, iż takowy, ni-byto rzeczy dobrze rozbięrający i swym Towarzyszom niedowierzający, prawdy dociekać

kać zdaie się, zwłaszcza jeżeli té ich na piśmie podane rozmowy i rady, wątpliwé i obojętné są, lub téż dla nowych niespodzianie zaszytych potem choroby przypadłości, żadną miarą podawane być nie mogą; w takowym przeto razie, nader potrzebną, i chorému użyteczną rzecz jest, by domowy ten Lékarz, leczenia temi spółkolegów swoich przepisami; iak náyłepiész bydz może, rządził i sterował, a to podług stosunku miejsca, czasu, chorého i choroby rodzaju, i t. d. raz to jest dodając, drugi raz ujmując, lub całkiem oné odrzucając.

Któżkolwiek więc chorobą niebezpieczną, lub wcale nie ulęczoną złożony, o zdrowie się usilnie starasz, i do lékarskich się naradzeń udadz chcesz, byś albo ulgę, albo zupełny zdrowia powrót mógł otrzymać, myśl wprzód o tém, by téż naradzenia się czyli *Konsultacye*, porządnie odbywały się; lub ieślibyś się szkodliwych Konsultorów niezgod i zamieszán obawiał, zosobna z nich každého wezwij, i na piśmie, by ciśwé podali zdania i przyczyny, żądaj, a potem Lékarzowi twému przytomnému, do ich potwierdzenia; lub po części, albo całkiem odrzucenia powierz. Ten albowiem, jeżeli będzie dobrym, uczciwym i roztropnym, o nic się bardziész starać nie będzie, iak tylko, ażeby na wzór dobrého Kró-

Króla, lub náyukochańszého Oyca, albo Opiekuna, zdrowiem twoim mógł rządzić, i życie, ile bydz może ocálać; ieśliby ci zaś iego nauka i biegłość podeyżrzana była, zgóła się z nim, zapłaciwszy mu wprzód, rozstán; a innému, któremubysz chętniész ufál, zdrowia twego powierz.

Gdy zaś iá, od tych tu sztuki lékarskiész nakazów, dalekim się ieszcze bydz dobrowolnie wyznaic, innym tym czasem usiłowania té moie podadz umyśliém, abym tak przynáymniész:

*fungari vice cotis, acutum  
Reddere quae ferrum solet, expers ipsa secandi.*

## §. III.

O naukach, których się uczyć powinien Lékarz.

35.

Ktoby chciał temi dniami w Nauce lékarskiész wielkich nabydz wiadomości, potrzebaby mu na sámprzód, prócz rodowitégo ięzyka, dobrze rozpoznać się z *ŁACIŃSKIM*, a nawet, ile bydz może, z *GRECKIM*, tylé przynáymniész w nim wiedząc, iléby do oznaczeń i słów wyrazów zrozumienia, które z niego do lékarskiész wzięte są nauki, potrzeba było: ta bowiem wiadomość wielé, i ku poięciu rzeczy dopomágá, i pamięć naszą posil-



posiłkuie. Do których języków, jeżeli FRANCUZI, ANGIELSKI, WŁOSKI i NIEMIECKI przydamy język, znacznych zaiste i prawdziwych pożytków, jużto co do książek, one czytając, jużto co do rozmów z Mężami, tą się iedynie nauką bawiącemi, za granicą zwłaszcza, uczestnikami staniemy się.

Ażebyśmy zaś, lepięcy mogli o rzeczach tych lub owych mówić, pisać i rozumować, bądźto w publicznych, bądź prywatnych posiedzeniach, i iedno z drugiego wnosić, a podczas, gdyby tego potrzeba było, innych domniemania osłabiać, Wymowy nam iakięgożkolwiek nabyciá, i nauki dobrze myślenia czyli Logiki potrzeba; a niekiedy i wyższego myślenia tegoż, czyli METAFIZYKI, osobliwie tym, którzy się do większych nauk, nie tych, których pospolity potrzebuie Lékarz, udają. MORALNEY zaś nauki, którzy się, jużto na wielkim (jak mówią) świecie, już u wyższego stanu ludzi, miłemi i wziętými okazać chcą. Lékarz bowiem Filozof, iako mówi HIPPOKRAT (*isótheos*), BOGU podobnym iest.

Prócz tego, z wyzwolonych, iak mówimy Nauk, náybardzięj rzeczy przyrodzonych nauka czyli FIZYKA, każdemu dobrze znanómá bydz powinna Lékarzowi, do której; wielki ów starzec HIPPOKRAT, wszystkich zachęcał i namawiał, mówiąc: *con-*

re,

re, ut *Physicus evadas*: usiłuy, byś się stał Fyzykiem. Jakoż, dość między nami głóśné, a prawdziwe niesie przysłowie: *Ubi desinit Physicus, ibi incipit Medicus*. Na czém przestaje Fyzyk, w tém poczyná Medyk. To iest: skoro znakomitszych okręgu tego ciała Fyzyk podochodził, bądźto przez rozum, bądź przez doświadczenia, zabierá się na ostatek do ciała ludzkiego rozważań, a na-przód szlachetnéy iego części to iest duszy; ięj czuwania i rozumowania władze, myśłą rozbiéraiąc: a to ilé bydz może, tak ku pojęciu dziwného owého ciała z duszą, i duszy z ciałem łączenia się; iako też ku poznawaniu zmysłowych narzędziów, w których dusza tak działania swoie odbywá.

Lékarz iednak komu innému duszę, to iest Teologóm poruczywszy, ciało człowiecze żywé, brać sobie za náypiérwszy Nauki swéy lékarskiéy przedmiot má, roztrząsaiąc pilnie i rozbiéraiąc całą iego budowę, i każdą náy mnieyszą z osobną iego częśćkę, áżeby tym sposobém ukryté zdrowiá i chorób zaczątki, náy lepięcy odkryté i wiadomé mu bydz mogły. Słowem: Fyzyk té zwázá i uwázá rzeczy, które do utworzenia ciała ludzkiego náležą, Medyk zaś owé, które do zachowania iego przy zdrowiu, i oddalania od niego chorób ściągają się. Náyistotnięcy zaś starać się Lékarzowi potrzeba, by iak

P

náy-

náydokładniejszy o powietrzu, wodzie, ogniu, ziemi, kopalnych rzeczach, solach, roślinach i zwierzętach nabył wiadomości.

A ponieważ ciało nasze, (iakośmyto wyży w tém tu dziele widzieli), nader sztuczną nieiako jest machiną, i działanią, które się w nię dzieją, podług się mechanicznych ustaw i zasad niby odbywają, i cokolwiek pewnego w poznawaniu sprawowań czyli funkcyy ciała naszego mamy, z mechaniczny iedynie prawie nauki to wszystko czerpamy: w Matematycznych stąd naukach, a naprzód z pomiędzy innych iey części w JEOMETRYI, MECHANICE, STATYCE, HYDRAULICE, HYDROSTATYCE, OPTYCE i AKUSTYCE, z wielką, ile byż może pilnością doskonalić się wiñniemy, bez tych bowiem pomocy, niektóre powiększyć części działaniá ciała naszego, żadną miarą zrozumiané i tłumaczone byż nie mogą.

Przydad tu także możnáby do tych części Matematycznych, i owę część, którą ASTRONOMIĄ zowią, iako téż, (mimo iakowęgoś zabobonu uroionęgo, podług niektórych témi dniami Filozofów, wielce ciekawości naszej szkodliwęgo mniémania), i owę, z iey rachunków pracowitych wypływającą, którą ASTROLOGIĄ dawni nazwali.

Któż albowiem codziennie prawie nie widzi, użytecznego, oczóm miłego, owę-

go płodného NIEBOS, z témi podmiesiecznymi rzeczami złączenia i spółkowania? kto si i skutków słońca i księżyca, w trzech owych głównych Natury źródłach (x) nie

P<sub>2</sub> postrze-

(x) Przez trzy główne Natury źródła, rozumieć się tu má, pewné ciá, czyli utworów na ziemi lub w ziemi znáydujących się, w téy lub owéy ogólney klasie umieszczenie. Źródła takowé, tak podług Historii Naturalney w ogólności, iako téż lékar-skiéy Nanki w szczególności są następujące. *Pierwsz* ROŚLIN (*Vegetabilium*), zamykające w sobie to wszystko, cokolwiek rośnie, żyje, i przez delikatné żytki, z ziemi pokarm bierze, iakoto: zioła wszelkiego rodzaju, drzewa, krzewy, i t. d. *Drugie* Rzeczy KOPALNYCH (*Mineralium*), zawierające w sobie to wszystko, cokolwiek się w wnętrznościach ziemi znáyduje, iakoto: kruszce, kamienie różnego a różnego rodzaju, zwłaszcza drogie, sole, i t. d.: a té nie tak iak rośliny, z włásnego się nasienia poczynają; ale przez łączenie się gromadnych proszków powstają i wzmagają się. *Trzecie* Zwierząt (*Animalium*), obęymujące to wszystko, cokolwiek na ziemi lub w wodzie rośnie, żyje, ruszá się, i czułość má.

Ciała, czyli utwory, w trzech tych náygłówniejszych Natury źródłach znáydujące się, a w ogólności tu od nás uważané i. wzmiankowane, któreby w szczególności téż byż mogły? i iakowęgo, bądźto w Nauce lékar-skiéy, bądź w Gospodarskiéy czyli *Ekonomii*, bądźli téż na reszcie, w rozmaitych sztukach i kunsztach użytku i potrzeby? okazać oné i podadź, stósownie co do Kraiu, w którym żyemy, naszemu w czasie zechcemy Czytelnikowi: skoro przy pomocy Náypiérwszego Jestestwa, nieysze to dzieło, Nauki się lékar-skiéy tyczące, zakończemy; a to ieżeli nám Náywyższá, nad Naukami Kraiowémi Zwierzchność, w zamystach tych naszych, wieloczynné swéy udzieli PROTEKCI. Gdyż: *Excitat ipse FAVOR studium, laudatque virtus Crescit, & immensum gloria calcar habet.*



postrzegą? a nawet i w samych niektórych ludziach, iakoto n.p. melancholikach, szalonych, wielką chorobą czyli kadukiem dręczonych, i innych tak wielu? I owszém, widzimy to także i w praktyce, iż gdy światła coraż więcej przybywają ziemi, choroby wilgotne, bardziey się wzmagaia, i nie tylko *paralizem*, *apoplexyą* dotknięci, gorzney się mają ludzie; ale też i w *letargu*, w puchlinie, i w jnnych różnych setnych ciała przypadłościach; rany nawet podczas Nowiu lub Pełni zadane, trudniey się i leniwię spaiać czyli zrástać zwykły. Toż samo mówić można o krwi upuszcie, podczas waleńgo łączenia się Planet, czyli (iak mówimy) *aspektów*, iako też i o *dy-senteriyach*, gorączkach szkodliwych, zaraźliwych, i innych powszechnie ludzi gładzających chorobach, o których, nie tylko ów wielki Lékarz HIPPOKRAT; ale też i inni późnieysi po nim pisali, i z gwiazd różnego obrotu, zaczątek ich wróżyli Lékarze.

36.

Lecz bliżey już nieco przystąpmy do tych nauk, bez których żadną miarą dobrym bydz Lékarzém nie można, a naprzód do BOTANIKI (y) i ANATOMII: o tamtey, nie  
ku

(y) BOTANIKA Nauka iest, podaiącá wiadomość o roślinach, czyli częściach źródeł, z trzech Natury

ku ozdobie tylko, by lékarstw swoich czynną miał wiadomość; lecz ku potrzebie konieczney, dla Apték odwiedzaná wiedzieć powinién Lékarz. O téy, to iest ANATOMII, iakoby oku MEDYCYNY przyświecającym w składzie trudności zbyt ciemnym; którym człowiek w człowieku się szuka i znayduie i które iest owo okno, którego MOMUS w człowieczém ciełe potrzebował, by skryté chorób przyczyny, i nadwerężonych części kryówki odkryté mu były: i które iest pierwszą i nąymocniejszą zasadą, na której się sposób léczénia gruntuie. Lékarz bowiem bez ANATOMII iest iakby ów człowiek ciemny: który drogi kłieć badaiać, tu i ówdzie utyka.

Atoli, lubo wiadomość ANATOMII, bądź to *teoretyczney* (z), bądź *praktyczney*, i ię użytek,

źródeł wziętego, które rosną, żyją, i przez delikatną nader żyłki, z ziemi wzrost swój biorą.

(z) ANATOMII wiadomość *teoretyczney* posiadaá tén, który z przypatrywania się, gdy inni trupa rozbiéraią; lub z czytania książek, budowy ciała ludzkiego dochodzi, i takowi *Anatomikami teoretycznymi* nazywać się zwykli: w którymto sensie mówimy podczas: że wielu Anatomiiá umie, chociaż ci nigdy się rozbiéranie trupa nie zatrudniali, ni nacięciá, iakiego Sztuka ta wymaga, bądźto dla wstępu, ekliwosci, bądź dla innéy przyczyny, dobrze oznaczyć i potráfić nie mogą. Kiedy zaś kto, trupa rozbiéraiąc, części iego sztucznie, porządkie, i przyzwoitym sposobem oddziela, rozkłada i szuka, *praktyczney Anatomii* má wiadomość: i takowy, który tę Sztukę zná, i w nię się doskónali, *Anatomikiem praktycznym* mianuje się.

użytek, najszczególniejszy tyka się Lékarzów i Cérulików, tych zwłaszcza, którzy swoje kochaia dobro, Filozofów wszakże i Teologów, Patronów i Sędziów równie taż sama potrzebna jest i nader użyteczna ANATOMII wiadomość. Filozofów i Teologów, by budowę ciała człowieczego znawszy, Twórcy iey nie tylko Jestestwo; ale téż i niezmierną a nader dziwną Mądrość, Dobroć, Opatrzność, i t. d. przeciwko zaprzeczającym toż Jestestwo, okazać, i ich ku czci i uszanowaniu Jego zachęcić, i nakłonić mogli. Patronów i Sędziów, by tém dowcipniejszy iuż to o niemożności, zbytniem ściśnieniu macicy lub niepłodności, iuż o rozvodu przyczynach, płodów przyzwoitym czasie, poronieniu, ciąży zmyślonéy lub żywéy, dzieciobóystwie; iuż na reszcie o ranach śmiertelnych, nagłéy lub podeyżrzanéy śmierci przyczynach, bądźto zewnętrznych, bądź wewnętrznych, i tym podobnych przypadkach Medycznolegalnych zwanych, mówić i pisać umieli. I stądci to, dla różnych a różnych użytków i celu czyli zamiaru tego lub owégo, Anatomiiá inná Filozoficzná, albo Teologiczná, inná Sądowá czyli Medycznolegalná, albo Prawniczá; inná Medyczná czyli Lékarská nazwać się może: gdyż, co okrétu sternikowi puszka żéglarská, czyli igła magnesowá, to w naukach tych, wiadomość

ana-

anatomiczná działa; cóżkolwiek bądź nieumiejętni i złorzeczacy niektórzy o niéyspecą i gadaia, lub téż czernia i potwórzaią.

Nie mniéy i CHEMIIA (2) Lékarzowi jest potrzebna: nie owa, która złota szukaia, wszystko trwoni; lecz owa, która iako náywierniejszá rozumnéy Medycyny posługaczka i towarzyszka, wiele nader, bądźto ku użytkowi, bądź ku ozdobie i wydoskonaleniu lékarskiey przyktádá się nauki; gotuiąc i udzielaiąc náywyborniejszych wszelkiego rodzaju lékarstw, smakiem nawet, doży czyli miary szczupłością, i mocy dzielnością przewybornych; któremi wielkie chorób poczwary, silnie się nie ráz pokonywaią; których uporczywość, GALENA zabiegi wspaniałe niekiedy, częstokroć omylá. Stąd wielu z MATTYOLEM w pewnym liście piszącym śmie mówić: iż żaden Lékarzém doskonałym, owszém ani miernym bydz nie może, który się w szlachetnéy téy nauce nie ćwiczył.

Niepoślednie zdobi takżé Lékarza, i część Medycyny owa, którą CHIRURGIÁ czyli Céruliectwém zowimy; ieśli rozumém swoim tak iá obéymuie, żeby nawet, w nagłéy

(2) CHEMIIA, jest Nauka podaiacá sposoby, podług których, ciała pod zmysły podpadaiać, z sobą łączyć lub rozlączać potrzeba, i ichże potem odmián zmysłami, iak náyściśléy dociekać.



ględy zwłaszcza potrzebie, wykonywaczym ię mogli się okazać. Na wzór owego dzielnego Wodza wojsk, który gdyby tego potrzeba było, gotów i prostego urząd zastąpić żołnierza. Wszakże, i jeżeli się i wiadomości sztuki tę, i zręczni znaydowali posługacze, Lékarz tylko na działaniach ich oko mieć powinién, by wyborna, i wielkiego szacunku u ludzi godna, Medycyny ta część, katownią się nielitościwą nie stała.

Potém Lékarz, chcąc byđ razem i *Medykim* i *Aptékarzem*, a domowe lékarstwa czyli *enemies*, trunki, plastry, maście, i inne tym podobné łatwe do robiénia aptéczne chorym podając utwory, chronić się usilnie má, by chciwym, po między ludem złota i zysku, nie bez zakału i hańby sztuki swéy i urzędu swégo, obnoszonym nie był; zwłaszcza jeżeli do tych podłych rękodziół, znaydują się takowi, którzyby sztuki tęy wiadomości, przystoynie oné i rzadnie zaprawiać, i rozdawać mogli. Z tém-wszystkiem atoli, jedno lub drugie sobie wiadomé i ulubioné, (którégoby skłád i użytek sám tylko znał) może mieć, z wszelką ozdobą lékarstwo, i ono chorym swym podawadź; zwłaszcza jeżeli przedsięwzięciem ięgo jest, nie zysk; lecz wziętość, sztuki szacunek i sława, przyjaciół względy, i ich zdrowia całość.

Zdra-

Zdradliwa wielce i omylna jest *Praktyka*, która się na mocnéy *Teoryi* nie wspiera zasadzie, gruntowné tu, wyborné i arcy stałe rzucić wprzód Uczniowi potrzeba początki, nimby się do praktycznych udół doświadczeń. Pożyteczniéy nierównie onému byłoby, z umarlými nasámpród, a potém z żywými czas trawić, ilé że każde prawie w szczególności nakazy i tajemnice, które się w praktyce zdarzają, obficiéy i iaśniéy w Xięgach się i pismach lékarskich znaydują i wydają; dla czego umysł wprzód *Teoryą* dobrze napoić potrzeba, piérwiastkowych ciała człowieka częstek, wilgoci, temperamentu, i innych ięgo własności i skłonności niepoliczonych prawie badać się i poszukiwać, ich chorób obroty rozbiérać, wielkość, i koniec: rozważać przyczyny częstokroć tajemné, i ku wynalezieniu przytrudné, używać znaków oznaczających, i powszechnego léczénia sposobu; słowém: byđ dobrym *PATOLOGIEM* (2). Co wszystko, nie iak tak wykony-

(2) Przez *PATOLOGA* czyli chorób poznawacza, rozumieć się tu má tén, który w Części tęy lékarskiéy, którą *Patologią*, czyli chorób Nauką zowią, iest biegły: ta bowiem uczy go, iak się poznają choroby ciała naszego, ich różność, zaczątek, przyczyny; z których się poczynają, a oráž *symptomata* czyli przypadłości, które się z tychże przyczyn, pod różnemi wyobrażeniami, w ciele okazują naszym.

kónywać; lecz przez wielé lat, grunto-  
wném i niesprácowaném nabywadź potrze-  
ba éwiczném. Poniewáż podług świáde-  
ctwa HIPPOKRATA: *Vita brevis, ars longa.*  
Zycié krótkié, sztuka długá.

*Teoryę* dostatecznie napoiony młody  
iuz Lékarz, niech wié, iże nie dosyć iest,  
pomieszané w głowie mieć léczénia wy-  
brazení, i powszechné sztuki-téy wyrazy  
i wiadomości posiadać; lecz do szczegó-  
lniejszych coráz zwolna przystępować: gdzie  
i to takżé wiedzié má, że *Praktyka* od *Te-  
oryi* różni się tak; iak n.p. mosiądz od zło-  
ta: w *Praktyce* albowiém tráfia się często-  
kroć coś takowégo, co ani opowiedzié,  
ani opisać móżná; wszystkie nawet bez-  
mała choroby, léczą się w katedrze i xiąż-  
kach: nie wszystkie zaś w łózkach; w któ-  
rych chorzy náyczęściéy umieraią.

Doświádczeniá przeto, które duszą iest  
i matką *Medycyny*: i niby sędzią i probier-  
skim kamiéném, nabywadź takowy niech  
się stará Lékarz, chorych łózka niespráco-  
waną pilnością odwiedzaiąc; pomagaiące  
i obrażaiące rzeczy, iak náydokładniéy  
bydź móże, uwážaiąc; z Lékarzami pra-  
ktykami, osobiwie podeszłémi przestaiąc;  
i z niémi się naradzaiąc; domy, dlá prze-  
daży utworów lékarskich poświęconé, czy-  
li *Farmakopole* obchodząc; i xięgi prakty-  
czne,

czne, a nadewszystko ich postrzeganiá czy-  
li *obserwacye* z uwážą czytaiąc i przegláda-  
iąc. Słowem: *Teoryá* i *Praktyka*; sáto ni-  
by dwa skrzydła; którémí się do doskona-  
łości sztuki téy unosi i wzbiia Filozóf i Lé-  
karz, tém bardziéy tén, im muszacowniey-  
szy skárb, to iest ciała zdrowié i iego ca-  
łość poruczoná i oddaná iest.

Na koniec, ażeby iuzto pamięci, iuz  
Potomności lepiéy *ESKULAPA* Synowie do-  
godzić mogli, nader dobráby rzecz była,  
aby cokolwiek pożytecznégo, ciekawégo,  
rzádko się tráfiaiácego, i *obserwacyi* godné-  
go postrzegaią, slysza, lubli téż w *Auto-  
rach* wiary godnych tu i ówdzie czytaią,  
coby im dotąd niewiadomégo ieszcze byío,  
w spółeczniczé (iak mówia) mieysca, (*in  
locos communes*) zgromádzali, by swégo cza-  
su rzeczy té, tém prędzéy znaleśdź, wygo-  
dniéy onych zażyć, i na pożytek częścią  
swóy, częścią chorych obrócić mogli.

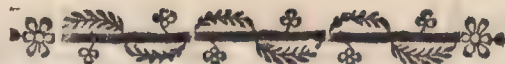
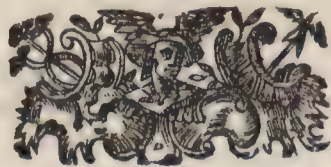
Tym tedy sposobém, kto swą *Naukę*  
lékarską urządzi i ustanowi, a prawidła  
czyli reguły zdrowéy *Filozofi moralnéy* ná-  
znakomitszé; (które bydź sądzę: uczciwie  
żyć, nikogo nie obrażać, každému co iego iest  
oddawać), dobrze zachowywać będzie,  
przy pomocy i błogostáwienstwie Wszyst-  
komogácego i widzácego, Oyczyźnie do-  
brym Obywatelém, Spółeczności nie uciąg-  
żliwym.



żliwym członkiem, domowym i sobie,  
spółmieszkańcom i sąsiadom, użytecznym  
stanie się. Pamiętając przy tem na to, co  
OWIDYUSZ w Xięd. o Przemianie mówi, że:

Dni się dniami popychają,  
Czas za czasem uchodzi,  
Starych do grobu chowają,  
A starzeją się młodzi.

*Tempora labuntur, tacitisque se-  
nescimus annis,  
Nec jam praeteriens hora redire  
potest.*



## W Z Ó R i O P I S

*Utworów niektórych ciała naszego  
w XIV. Figurach na Tablicy niniey-  
szej rozłożonych.*

### F I G U R A I.

*Skład kości, czyli skelet wystawić.*

**K**toby chciał anatomicznym sposobem o  
budowie ciała swęgo wiedzieć, potrze-  
ba mu na samprzód *skelet*, czyli zbiór i u-  
kład sztuczny kości, naturalnému układo-  
wi podobny, iak náylepię bydz może, po-  
znać, który Anatomicy dzielą na głowę A,  
tułów B, B, i ódnogi C C. A ponieważ ka-  
żdy trup z ciała wszelkiego, ścięgien, chrzę-  
stek, i t. d. obrane i wysuszone okazywać  
zwykl kości; kościoskład przeto czyli *skelet*,  
krótszym zawsze bywa od człowieka owę-  
go niegdys żyjącego, z którego kości *skelet*  
sztucznie jest złożony i spoiony. Ze zaś  
głowa kościoskładu, (iakośmyto wyżej  
pod liczbą 4. na karcie 19. namiénili), na  
dwie główne dzieli się części, toiest cza-  
szkę, czyli połowę głowy wyższą; i twarz  
czyli

czyli połowę niższą, dla lepszego więc części tych wyszczególnienia, niech będzie

## FIGURA II.

*Głowy kościskładu rozbiór okazuje.*

Głowy kościskładu połowę wyższą, ciałem jeszcze pokrytą, obéymuie A, czoło; B, przód głowy; C, wierzchu; D, tył; E, części poboczne czyli skronie: niższą zaś połowę szczeka wyższą F, niższą G.

Wyższą połowę głowy czyli czaszka, ośm w sobie zamykają kości: to jest kość czoła, czyli zewnętrzną łysiny część AB, kości wierzchu głowy BC, kość tyłu głowy D, kości skroniowe E, kość klinopodobną HK, i kość sitopodobną I. Wszystkie zaś ośm te czaszki kości, spoione są szwami (Fig: I.), częścią prawdziwymi, częścią też w łuskę niby ułożonemi.

Szwy prawdziwe, zębów na podobieństwo piły, wzaiem się z sobą łączące, będą naprzód: szew ów koronie podobny D, który szrodkiem czaszki, od jednéj czaszki téżże krawędzi, do drugiey aż przechodzi. Powtóre, szew E, trójkątowi równoramiennemu podobny; począwszy od zasady w tyle głowy, i ku uszom, z téj i owéj czaszki strony, wyżéy się coraż pomykając, czyni w szrodku ztykaniem się

SWO-

swoiém kątem, którego ramiona obéymuią kość tyłu głowy, a obéymuiąc, z kośćmi łą skroniowemi, i wierzchu, czyli przodu głowy łączą. Potrzebie, szew strzałowym nazwany, który z kąta szwu E, dopiero opisanego wyszedłszy, do szwu się koronie podobnego D, ciągnie.

Szwy w łuskę niby ułożone będą owé; które kość przodu głowy jednégo boku, z kością drugą drugiego boku, przez szew strzałowy; z kością czoła, przez szew koronie podobny; z kością tyłu głowy, przez szew równoramienny, z kośćmi skroniowemi, i z kością do klinu podobną, przez szwy łuskowate sobą łączą.

Użytek szwów tych jest; naprzód: by uporna czyli twarda matka, w miejscu temu, stałéy się mogła, nie tylko czaszki wewnątrz uczepiać; ale się téż oraz i z błonką, czaszkę zewnątrz wkoło otaczającą, błonką kotoczną zwaną, łączyć. Powtóre: by szwów té ślady, czaszki złamania wielkiego bronity, albowi téż z jednéj na przy: rany, w tém lub owém miejscu zadane, całą też czaszką nie szwankowała; sposobem albowiém tym, gwałtowne uderzenie, lub kości którey zgruchotanie, na szwach tych ustaie i kończy się. Potrzebie: by szkodliwe mózgowi wilgoci, drogami temi, niby wyziwami, mogły się wydobywać: stąd o-  
wi,



wi, którzy mniéy tych szwów, lub zbyt ściśnione mają, na głowy bolénié (ieżeli inné zwłaszcza do tego zbiegaia się przyczyny), narzekać zwykli: iako téż i owi, którzy zbytecznie okrywaiąc głowę, w młodości osobliwie, wolną zatrzymuią transpiracyą, tym bowiem sposobém onę słabią. *Poczwarte*: by lékarstwa w bolach głowy przykładané, przenikaiąc szwy té; lepiéy podobno skutkować mogły. *Popiąte*: by dziecięcią głowa, przywiększą zwłaszcza, przez zachodzenie, przy pomocy szwów tych, kości iednéy na drugą; łatwiéy się mogła utworém ciąży szczupłym zbyt czasém, wychodząc na świat wydobywadź, a wydobywszy; lepiéy się potém rozciągać i rósć.

Od połowy wyższéy głowy, idźmy do niższéy toiest szczęki nieruchawéy F, (Fig. II.) i ruchawéy G. Szczeka nieruchawá F, z 13. pospolicie składać się zwykła kości, które na sześć pár rozłożyli Anatomiccy. Pára z tych *piérwszą*, zowie się płaczliwá dla tego: że większe oczów kąty zastępując, brózdę niby czyli rozdwoienie, do nosa się aż ciągnąć czyni, którym lży się nosém obfite podczas sączą, podczas téż w *Fistule* tu się znáydującéy, Cérułicy swoie operacye działaią. Pára *drugá* zowie się nosowá dla tego: że wypukleyszym po bokach nos czyni. *Trzecią* iarmowá, którą kąty mnieysze oczów

czów stanowi. *Czwartá* szczękowá, cztery znakomitsze wyrostki mającá, toiest wyrostek *iarmowym* zwany, wyrostek *wyższy nosowy*; *niższy nosowy*; z którym się nosa przegroda łączy, i wyrostek *podniebiéniowy*. Przydadź tu także potrzeba i owę zatokę niby, *iaskinią* HIGHMORA nazwaną; którą, podług uwąg sławného Anatomika MORGANIEGO, nie w każdym má się znáydować człowieku. *Piątá* pára nazywá się *gębczastá*, którey kosteczki maluczkie, obdlużné i zbyt kruché będąc, wewnetrzný się części szczękowych kości uczepiaia, a uczepiając, wpadaiące do płuc powietrzé, zimné zwłaszcza zatrzymuią nieco i łagodzą. *Powtóre*, muszkóm, lub tym podobnym stworzeniom, do gardła wescią bronią. *Potrzecié*, błonce tu się znáydującéy, od SZNEYDERA Anatomika wynalezionéy i opisanéy, obszérnieyszego miejsca dozwalaią. *Szóstá* pára zowie się *podniebiéniowá* dla tego: że podniebiénie obbiegiém swoim równá. *Powtóre*, że czopek czyli ięzyczek, i błonkę, po podniebiéniu rozpostartą utrzymuie. *Potrzecié*, że głosowi mówiących, lub śpiewaiących dopomaga. *Trzynastá* na reszcie szczęki téy nieruchawéy kość, zowie się *lémieszem* dla tego: że lémiesz podobiénstwo okazuie. Ta prostopadle uczepia się wewnetrzný nosa przegrody, na przodzie z chrzęstki; w tyle z ko-

ści téżże lémiészém nazwanéy, i z kości situpodobnéy składaiący się.

Szczęki niższéy ruchowéy G, kość iedna iest, łukowi niby podobná, któręy końce wzgóré nieco zakrzywioné będąc, częśc owę twárzy przedsobną L, brodą zwaną tworzą. Jak w téy, tak i w tamtéy szczęce, zębów (ieżeli się ich liczba zupełná znáyduje), powinno byđ 32. to iest nacinaiących 8, kłów 4, trzonowych 18, i rozsądku 2.

Tu także przydadź náleży i kość owę, na któręy się ięzyk wspierá, widelkami pospolicię, albo dwurogátą zwaną; iako téż i chrzęstkę krtaniá początku, z jnnémi trzéma krtaniá tegóż chrzęstek párami, to iest: tarczową, czyli iablkiem *Adáma* zwaną, obrączkową, gardłową; z chrzęstką oraz piątą, ponad odpowiadaczką znáydującą się. O których więcéy pod FIGURĄ VI.

### FIGURA III.

#### *Ucha kosteczki wyszczególnia.*

**P**rócz tych wszystkich, dopiéro wzmiankowanych głowy kości, uważaią tu ieszcze Anatomicy i kosteczki owé, które kosteczkami słuchu niektórzy zowią, i których iedni trzy, drudzy cztery rachuią. *Pierwszą* z tych nazywá się mółtkiem A; któręgo głowa iest B, rękoiść czyli trzonek C, wyrostek wielki

wielki D, wypukłość pierwszą E, drugą F, między témi zaś wypukłościami, wklęśłość G. *Drugą* nakowalnią H, któręy ramię krótsze iest I, dłuższe K, wklęśłość pierwszą L, drugą M; między któremi garbatość wydaie się niewielką N. *Trzecią* strzemieniem O. Owę zaś kosteczkę P, którą się między ramieniem nakowalni dłuższém K; i strzemieniem O, mieści; i którą kością się krągową nazywá, wielu za *czwartą* ucha kosteczkę bierze; HEISTER iednak i inni Anatomicy, za nadrostek czyli przydatek ramienia wzmiankowanego K. Co o użytku kosteczek tych ucha, iako téż i o innych tu się znáydujących, rozumieią niektórzy Anatomicy, obacz pod §. II. lic. 5. na kar. 40.

Tułow, drugą część *skeletu* (FIG. I.) dzieli się na paciérz EG; i kość bezimienną I. Paciérz EG, z różnych się zwrotów K, czyli kości wewnątrz wydrożających, zewnątrz zaś nieco wydatnych skłádá. Tych wsię rachuię się 7, w grzbiecie 12, w łędźwiach 5.

Piersi skłádaią się z mostku H, obóyżyków 2, i żeber 24; w tyle których są łopatki, czyli kości szerokie tróygraniaste, do góry i nadół przy pomocy muskułów podnoszące się. Kość na reszcie bezimienną I, z trzech innych skłádá się kości, to iest biodrowéy, siedzeniá i krokowéy, które, przy posrednictwie chrzęstki, tak ściśle łączą

Qa się



się z sobą, że złączenie to, w młodszych tylko latach rozéznac można; w dalszych zaś náymniejszego by téż śladu onégo nie masz; w szrodku którego, znaczna i głęboka owa wydrożałość znáyduie się, w której głowa kości udowéy mieści się, ponewką nazwaná: w tyle zaś z téy i owéy strony kości té, przez spoienie chrzęstkowaté i błonisté, łączą się z kością kuprzastą; z kośćmi zaś bezimiennými przestronność ostatniego szeregu brzucha składá. Ta, toiest kuprzastá kość, w młodszych latach z 5, lub 6. częstek składać się zwykła, w dalszych zaś té częstki, w jedną kość arcy ściśle zrastaia się. Toż samo i o owych kosteczkach mówić należy, które się na samym końcu, kości dopiéro rzeczonéy znáyduia; i którą po spolicie kuprém nazywać zwykliśmy.

Trzecią część *skeletu* obéymuia, odnogi wyższe i niższe. Odnogami wyższými nazywaią się ręce, niższými nogi. Ręce składaią się z kości ramiéniovéy długiey i grubej L: którą powyżéy, z łopatką i obóczykiem; poniżéy zaś z łokciem C, łączy się w stawie F. Łokcia tego C, inná się znowu kość ciéńszá, i nieco skrzywioná MF, uczepiá, sprychą nazwaná dlá tego: że sprychy u koła podobieństwo okazuie.

Po łokciu tuż zaráz następuie początek dłoni M, dálej dłoń i palce. W dłoni początku

tku iest kosteczek 8, w saméy dłoni 4, w palcach 15, toiest po trzy w jednym, z których piérwszy nazywá się wielkim palcém, drugi wtórym czyli ukazuiącym, trzeci srzednim, czwarty obrączkowym, piąty usznym.

Noga má kość udowá N, goléniová O, na boku którét zewnątrz, widać kość inná ciéńszá P, spinaczka nazwaná, na przodzie zaś kolana w szrodku, między kością udowá N, i goléniová, O, kość Q, którą iabłkiem, albo krążkiem zowiá. Resztę nogi ograniczá piéta R, stopá S, i palce. W piécie kosteczek iest 7, w stopie 5, w palcach 13.

I této są opisané kości, uwági naszéy godnieysze i znakomitsze *skeletu*; których iedni na 200 okłádém liczą, iako GALEN; drudzy na 300. iako RYOLAN, inni tylé, ilé dni w roku toiest 365. GALTRUCH zaś razém té w niemowlętach wziáwszy (w których kości i kosteczki słabiutkié zbyt są, i nie tak, iak w dalszych latach spoioné i utwierdzone), na 676. tych narochowál. Z powszechnieyszéy atoli Anatomików rachuby, nie pokazuie się więcéy w doyrzałym człowieku kości, iak tylko náymniey 246, lub podług wzwyż pomienionégo HEISTERA, náywięcéy 260. (wyiáwszy chrzęstki i przyrostki, które szrodek między kością i ciałém dzierzą): toiest w głowie 76. i z słuchu oraz kosteczkami; w tułowiu 53. w rękach i

nogach bez sesamoicznych kosteczek 130. Coby zaś w każdéj z osobna wzięty kości, uwagi naszey ieszcze godnego bydz mogło, następującą ułatwi FIGURA.

## FIGURA IV.

*Kości udowéy cząstkę pokazuje, z błonką oraz kołokostną zwaną.*

Każdą pojedynczo wzięwszy w rękę kość, można w niéy uwazać naprzód kość samę. *Powtóre*, wydrożałość czyli dołek. *Potrzecié*, iéy z drugą łączenie się. *Poczwarté*, użytek. I tak co się tycze pierwszego punktu, (o innych bowiem punktach, wyżéy już w Roz. II. pod liczb. 4. kar. 24.5. mówiliśmy), toiest kości saméy, w téy uważa się naprzód: ciało A, czyli szrodek, który iest náyznakomitszą i náywiększą kości cząstką innym za grunt niby czyli podstawę służącą, i náypierwéy w chłopiętach twardniejącą. *Powtóre*, wyrostek mały B, z ciała téżé kości wychodzący, ku lepszemu stawów uczłonkowaniu, i wygodnieyszemu muskułóm się zapuszczaniu. *Potrzecié*, przyrostek C, który nie co innégo iest; iak tylko kosteczka do kości większey lub znacznieyszey, przez posrednictwé chrząstki przyrośniętą, którą zwolna coraż z latmi starzejąc się, zarastając i twardniejąc, zamiénia się na re-  
ście

ście w wyrostek B. Przyrostki wszakże w niemowlętach, są chrząstkowate; częścią, by w żywocie matek ciasnym zwłaszczą, łatwiey zwiać się mogły, częścią, by wyszedłszy na świat, wolniey się wyciągały, częścią, by częstych złamań, które z wielorakiégo stworzeń tych upadku trafiałyby się, nie dopuszczały: w ludziach zaś dojrzałych, by kościóm spik w sobie mającym, za nakrywadełko służyły; żeby się spik téżé z nich nie dobywał. *Powtóre*, by w stawach ruch ułatwiały. *Potrzecié*, by związkóm, kość z kością w stawach wiążącym, lepszégo spoiénia się udzielały, i naczynkóm krew niosącym, wolnégo weścią dozwalały. Na reszcie, cząstka owa kości owisła D, iest błona kołokostną zwaną, o któręy pod *odsyłaczém* (h) mówiliśmy.

## FIGURA V.

*Mózg i iego błonki obęymuie.*

Zdawszy czaszkę z głowy i nadmózgowé błonki, toiest uporną matkę P, (Fig. II.), i pobożną O, widać tuż zaraz masę, czyli treść miętą, toiest mózg wielki M, i mózg mały, czyli mózdzek N; który mózg poziémnie potém przekroiwszy (Fig. V.), okáže się zewnątrz popielato-lubkowany A A, wewnątrz zaś biało-drzezisty; na



na dwa ( iako Anatomicy mówią ) półsferza czyli półkola , prawe i lewe BB , dzielący się: a to przy posrednictwie istoty nieiakięj przyądrznieyszey , sierpa lub kosy podobieństwo okazującey. Poniżey którego , toiest w tyle głowy, mieysce má mózg mały CC, czyli mózdek : który Anatomicy na dwa także półkola dzielą , i którego treść táż iest , co i mózgu wielkiego , lubkowatszą atoli nieco : przez których srzodek , ciągnie się potém drdzén obzdłużny FH; gdzie téż i ów sławny gruczołek, sosny nasięniu sadzonéy podobny, pinelowym z Lacińskiego zwany ; między innemi wznoszącemi się mózgu tegoż pagórkami D, daie się widzieć : powyżey zaś nieto gruczołek F, flegmę w się ( iako sławny Anatomik BARTOLIN mniémá ), w kómkach mózgu gromadzącą się, biorący czyli ciągnący; i onę, albo podniebięniem , albo przez inné czaszki dziurki pozbywający. Mnięmanie atoli to BARTOLINA , i użytek gruczołka tego , HEISTEROWI i innym Anatomikóm , mnię się prawdziwém temi dniami zdaie.

Tu także iest leiek E, czyli dołek, iamki na kształt, ku podstawie mózgu zstępujący, i coráz bardzięj a bardzięj zstępując , związający się dopóty , dopóki by iego koniec , gruczołka wzwyż wzmiankowanego F, nie dosięgnął. G zaś okazue nierówności mózgu,

gu, czyli kępeczki obdłużné, biáte co do powierzchni , popielaté co do mięszszości.

## FIGURA VI.

*Krtaniá chrzęstki wyliczá, i płuca okazue.*

**K**rtań czyli fletniá płucowá, dzieli się na zaczątek krtaniá, i sám krtañ , albo podług niektórych Anatomików , na głowę , pniaczek , i niezliczone gałązki.

Krtaniá głowa , czyli zaczątek A , iest część náwyższą , ogrubniá ; której otwór B , odpowiadaczką od nás przezwany , podług różności głosu i brzmienia , ráz się rozszerzáć , drugi ráz zwężać zwykł. Krtañ tén z pięciu składa się chrzęstek : z których pierwszą C , nazywá się tarczowá , albo iabłkiem , lub ogryzkiem Adama dla tego : że ię na przodzie wydatność , osobliwie u mężczyzn , wziętá iest pospolicie za częstkę owégo iabłka , zerwanégo przez Ewę z drzewa zakazanégo w Raiu , i Adamowi ku zjedzeniu podanégo. Drugá obrączkowá D, którą innym chrzęstkom , niby za podstawę , czyli zasadę służy. Trzecią i czwartá zowie się gardłowá ; otwór B , dla kształtowania głosu w srzodku mającá : powyżey której , wisi czopek , czyli ięzycek okragło-długi i tępo-konczaty : na bokach

kach zaś, poniżej czopka tego, znajdują się gruczołki, *migdałami* nazwane; które gdy się zaognią, ból gardła, z połykaniem trudnem działają. *Piątą* na reszcie krtanią początku chrząstka, nazywa się chrząstką nadięzyczną E, czyli nakrywadelką odpowiadaczki B, o którego nakrywadelka potrzebie i użytku, wyżej pod §. III. liczbą 6. poddziel: 2. na 4. 60. mówiliśmy.

Procz atoli chrząstek tych krtanią początku, uważają tu jeszcze Anatolicy zatoki czyli komórki onęgoż, pod wzmiankowanym dopiero nakrywadelką mieszczące się, z siedmioma oraz parami mięśniów, o których nazwisku w Słowniczku, pod literą M, mówić będziemy.

Krtanią samą czyli pniaczek F, jest resztującą rurka, począwszy od krtanią początku A, do płuc aż się I, K, ciągnąc. Ta, z 20. blisko kulek, czyli obrączek; lecz niedokónanych chrząstkowatych składa się: w tyle bowiem uczepiając się gardzieli, czwartą prawie część swoją, zamienia w błonkę miękką i gruczołkową dla tego: by twardą chrząstką, gdy co połykamy, połykaniu własnemu nie przeszkadzała; lecz ażeby gardziel, podczas zstępowania pokarmów o grubiejszych, lub kęsów przywiekszych, wolniej i łatwiej mógł się rozciągać.

Skoro zaś coraż bardziej a bardziej krtani

krtanią ten ku płucóm się zbliża, aż tuż zaraz kulka pominione całkiem ustają, chowają się i kończą: ponieważ do tych czas koniecznością było, by krtanią rzeczony otwartym był zawsze, dla powietrza do płuc wolnego i świeżego wchodu i wychodu.

Ze zaś i oddych, i głosu wyraz, różnego krtanią potrzebuje rozszerzenia; każde więc tym końcem kulko, przedzielone jest błonczką mięśniową. Nie mogła zaś żadną miarą całą ta krtanią rurka być z błonki dla tego: że różnoskład ten, głosu i brzmienia nie wydawałby tak, iak wydać będąc ze stałych części; czyli narzędziem takim, iakie zazwyczaj náyprzystoitszém do wydania głosu być zwykło.

Rurka ta krtanią wewnątrz, obłożoną jest błoną mięsistą częścią, czyli mięśniową, częścią też związkową: wielu nader maluczkimi dziureczkami tu i ówdzie ozdobioną, z których szlamowitą bez ustanku od maluczkich, i ziarnków maku podobnych gruczołków, opuszczają się i sączy ciecz, by ciecz ta, wewnętrzną krtanią powierchnią, na przeciw powietrza razem, (przyostrzeyszego zwłaszcza) wystawioną będąc, onę od powietrza tegoż bronila i ocalała. Potém, blisko czwartego grzbietowego zwrotu, krtanią ten na dwie dzieli się gałęzie G, H, z których każde do

lobu



*lobu* płuc swoięy części przyleglęgo, wciśkają się, i na wielę gałązek mniejszych coraż a mniejszych, które oskrzelkami zowią, wewnątrz *lobu* tegoż podziela się. Oskrzelki té, z obrączek chrząstkowatych tak usposobionę składają się; iż niższe, gdy powietrzem oddychamy, wchodzą w wyższe; rozciągają się zaś wzdłuż, gdy toż w się bierzemy powietrze, a to przy pośrednictwie nader delikatnych kurczących się i rozciągających błoneczek.

Na reszcie, gałązeczki oskrzelek tychże, niezliczonym sposobem po płucach się rozszedłszy, kończą się i zamieniają w maluczkie owę pęcherzyki, z których się właściwie płuc istota składa, i które gałązeczki się (na kształt gron wina) uczepiają, i z sobą wzajem iedną z drugą spaiąją.

Płuca I, K, są dwa wielkie utwory gębczaste, w płodach rumiane, w dojrzałych zaś przypłowiały nieco lub popielaty; w całych piersiach tak umieszczone, że ieden z tych utworów utwór, wydrożalność prawego, drugi lewego zastępuje boku; serce zaś w środku pomiędzy sobą utrzymują: stąd na prawą część i lewą dzielą się płuca, z których każdą, na innę znowu dwie lub trzy części, *lobami* czyli miękkimi zwanę, podziela się, a té, na niepoliczonę prawie cząsteczki czyli *lobki*.

Wiszą

Wiszą przeto iakoby płuca, od otworu owęgo wewnątrz ust się znaydującęgo (*fontes*) począwszy, na wzwyż opisanym krtańniu: z mostkiem i z wrotami, przy pośrednictwie błony szrodpiersiowęy; z sercem zaś, przy pomocy naczyń czyli żył tak białych, iako téż i niebiających łączą się i utrzymują. Jeżeli zaś postać czyli wyobrażenie płuc, w piersiach pilnie zważać będziemy, postrzeżemy té, po bokach żeber wypukłę, ponad błoną poprzeczną wklęstę, ku błonie zaś szrodpiersiowęy i sercu nierówno ułożonę i zagrożonę: część których lewą, podług WINSŁÓW, osobliwość tę má mieć do siebie, że w niższęy brzegu przedsobnęgo części, na przeciwko serca kończatości, znaczny zębczasty przedział dzierży tak, iż kończatości serca nigdy, by téż w jak náywiększym powietrza wciągu, nie nakrywają: serca zatem kończatość, razem i z błoną kołoserca (*pericardium*) zwaną, bezsrzednie (*immediate*) zawsze, może się ku żebróm zbliżać, i o nie się obijać.

Na reszcie z piersi płuca dobytę, jeżeli oglądać, i onę nadymać poczniemy, té, do rąci bydłęcych podobnę, powyżęy puklatę, ponizęy wklęstę postrzeżemy. O których potrzebie i użytku, wyżęy już pod §. III. liczbą 6. na karcie 59. częścią mówiliśmy, częścią téż niżęy, pod FIGURĄ X. mówić ieszcze będziemy.

FIGU.

## FIGURA VII.

*Błonę kołoserca ograniczą, z poprzeczną oraz błoną.*

Nim sercę okážemy, i iego utwór opiszęmy, o błonie tu wprzód kołoserca zwaney, iako téż i poprzeczney, co nieco namiénieć umysłiliśmy. Wiedzieć zaczęliśmy, iż sercę okrytę niby i zamkniętę, w worku błonistym P, błoną kołoserca z Greckiego rzeczonym mieści się: przy którego posrzednictwie, z błoną szródpiersiową i poprzeczną I K (o których pod *odsytaczami* (k, l, i, ) na kar: 49. 53. 55. mówiliśmy), sercę toż łączy się, by podczas ruchu ciała wygodnie spoczywać mogło.

Zasada czyli podstawa tego, z żyłami wielkiemi (§. III. licz. 6. karta 56. i kar. 60.) łączy się i zrasta: kończatość zaś wolną będąc, w bok się lewy udaie, którą, wydrożatość lewego płuc *lobu*, raz wrząc w owém utrzymuie miejscu, w którym pęk serca czyli (iako mówimy) puls postrzegamy.

Błona poprzeczna I K, podobna jest do chustki rozciągnioney, której wypukłość ku piersiowym; wklęsłość zaś ku brzuchowym udaie się utworom: będąc po bokach częścią ścięgniętą, częścią téż mięsistą, w bliskości iednak szrodka ścięgniętą.

Nad to: błona ta, dla większey mocy,  
po-

podwóyną otoczoną iest błoną, toiest: powyżey kołozębrową czyli *pleną*, *odsytacz* (l, ) kar. 53. poniżey zaś blizkociągłą *odsytacz* (r) karta 85: w której Anatolicy trzy uważają wydrożatości O. Pierwszą z tych L, iest w lewym boku, przez którą gardziel do żołądka zstępuje. Drugą M, w prawym; przez którą żyła rurná (*vena cava*): Trzecią N, w szrodku; pomiędzy dwiema błonami téżże zawinięciami, przez którą arteryá wielką, żyła pojedynczą, i ciąg piersiowy przechodzi: nie wspominając różnych a różnych naczyń, iużto np. owych, które krew; iuż które inné wilgocie z miejsca na miejsce raz wrząc przenoszą: a oraz iey łączenia się z poblizkiemi tu ciała naszego utworami, potrzeby lub użytku; o którym, częścią pod *odsytaczem* (k), częścią téż pod §. III. licz. 6. na kar. 59. mówiliśmy.

Dawni Lékarze z BARTOLINEM mniemali, że gdy się zaogni błona ta poprzeczna, zaogniá się téż oraz i mózg, a zatem człowiek takowy maiaczac, wpadá potém w szaleństwo, czyli *frenetyę*. Stąd niektórzy nazywali ią także z Gecka *fren* czyli umysłową błoną: umysł bowiem po Grecku nazywá się *fren*. O którejto błonie zapaleniu, iako téż i o innych w piersiach znajdujących się utworach, w Części V. dzieła naszego mieyscemy sobie do mówienia obrali. Tym czasem zaś niech będzie *figu.*



## FIGURA VIII.

*Sercá budowę maluje, z arteryi oraz wielkię krzewiënię się.*

Sercé utworém będąc mięsistym, w Szródo piersi, między płucami umieszczonym, jest życiá i krwi krążący náypiérwszém narzędziem, którego postać czyli wyobrażenie, ostrosłup wyrażá, tak jednak: iż zasada tego G, wzgóre się coráz zwolna podnosi, kończatość zaś H, na dół w bok się lewy udaie: długość iego całów blisko sześć zamyká; szerokość cztery; okrag trzynaście: w człowieku szerszém i krótszém będąc; w zwierzętach zaś szczupleyszém; ale dłuższém. Uwážá toż samo także i ARYSTOTELES, że zwierzęta lękliwsze, iakoto n.p. zając, ielen, i t. d. stósownie co do wzrostu ciała, większe miéwaią sercé; odwážnieyszé zaś, szrednie lub malé: a tém samym, do ruchu łatwieyszé i zdolnieyszé.

Prócz tego, do budowy serca, dwa ucha A, E, przydatki niby powierchowne, náležą: z których prawé A, co do objętności, daleko przenosi lewé E: dla czego by zaś ucha té dodané sercu były? obacz pod §. III. liczbą 6. poddzielń. 1. na kar. 57.

Sercé wewnątrz wydrożalé będąc, na dwie iamki, które kómkami albo zatokami mianuią, dzieli się, szrodkową przegro-

dą

dą, z włókien mięsistych silnie utkanną przedzieloną, toiest: na prawą F, i lewą G, kómkę. Kómká prawá F, cięńszą od lewéy G, będąc, krew od ucha prawego serca A, i żyły rurnéy B, odbiera, a odebraną, do arteryi płucowéy D, wypychá. Lewá zaś G, daleko mocnieyszą od prawéy F, będąc, krew téż samę od żyły płucowéy, albo, iako iá niektórzy mianuią arteryi D, i ucha lewego E, w się bierze, a odebrawszy, wielką onę siłą do aorty C, pędzi. I lubo kómká prawá F, bywá szerszą; lewá atoli G, na to mieyscé dłuższą, i aż ku kończatości H rozciągającą się.

## FIGURA IX.

*Serca zasówki wystáwia.*

Drzwiczki serca czyli zasówki, dwoiakiégo są gatunku. Jedné, które krwi wchodu do serca dozwalaią, bronią zaś nazad ięć się wrócaniu: drugie, które lubo krwi z serca wchodu nie bronią, wsteczne-go jednak bronią. Té, które krwi wchodu do serca dozwalaią, tróykóńczatemi, czyli tróygrotowemi mianuią się, a té przy wejściu tuż żyły rurnéy, w prawéy się serca kómkorze mieszczą, i takowych rachuię się troie; dwoie zaś mitralnemi, od podobieństwa iakoby mitry: które się przy wejściu

R

żyły

żyły płucowéy, w komórce serca lewéy znáydują. Owé zaś, które krwi z serca wychodu nie bronią, wstecznego jednak bronią, półxiężycowémi zowią się: i takowych jest troje; które przy uściu arteryy wielkich, toiest w początku aorty i arteryy płucowéy są umieszczone.

## FIGURA X.

*Żyły náyznakomitsze kręśli.*

Pięć jest náyglównieyszych i náyznakomitszych w ciele naszym żył, z których niby z pnia drzewa iakowégo, niezliczone odnogi i gałęzie większe, mniejsze i náy mniejsze w tę i owę rozchodzą się stronę, toiest: arteryy wielką czyli aorta; arteryy płucowá; żyła rurná; żyła płucowá; i żyła donosząca. I tak

1. Aorty czyli arteryy wielkiéy pién C, (Fig. VIII.) z lewéy serca komórki wyszedłszy, dwie tuż zaráz ku sercu i uszóm iego, ponad drzwiczkami swémi półxiężycowémi, zginá arteryy, arteryyami sercé uwiéńczaiającémi przezwané: a przebiwszy stamtąd błonę kołoserca, czteréma prawie calami występuje, i pniak wstępujący I, działa. Potém w bok lewy zagiąwszy się, na dół zstępuje, i pniak drugi, czyli odnogę zstępującą K, czyni: z którychto odnog, wiele potém gałęzi wyrasta i krzewi się.

A na-

A naprzód, ku wiérzchowi głowy od odnogi wstępującéy I, dwie wychodzą arteryy M, główne zwané, toiest prawá i lewá: z których każdá, około krtaniá początku dziwnie się nachylá, i w górę ku głowie dąży tak, iż każdéy główney arteryy, gałązka wewnętrzná, bardziéy wewnętrznę częśći przeniká, a przenikając, do mózgu się, oczów, nozdrzy, uszów wewnętrz udaie: zewnętrzná zaś, częścióm głowy zewnętrznym, iakoto krtaniá początkowi, nosu, gałązki swoié poddaie.

Skoro zaś aorta też wstępującá I, szyi prawie dotknie się, na dwie tuż zaráz większe L, L, znowu dzieli się gałęzie; arteryyami podobóczykowémi nazwané, ponieważ té popod obóczykami ciągną się ku barkóm: z których potém arteryy pachowá N, poczyná się, a z téy, znowu łopatkowá wewnętrzná, piersiowá, barkowá, i t. d. Wzgórę zaś z podobóczykowych LL, opuszczá się przez kark i zwrotowé jamki, arteryy zwrotowá, i ku drdzeniowi aż paciérzowému i obzdłużnému ciągnie się.

Na reszcie, arteryy tych gałązki, blisko się drdżenia obzdłużného z sobą spotkawszy, przez drdżeń potém paciérzowy zstępują, a zstępując, z innémi się gałązkami wiklá; różného, dla różności ciała naszego utworów, przez które przechodzą,

Rz

naby-



nabywając nazwiska, zowią się albowiem szródpiersiowé, poprzeczney błony wyższé, międzyżebrowé, cycowé, i t. d.

Od arteryi wielkiey wstępującej I, idźmy do stępującej K: której pień przez piersi, brzuch, do kości aż kuprzastéy zstępujący, té znakómitszé rzucá gałęzie, *naprzód*: gałąź nád zasadą serca oskrzelkowá zwaná: poniżéy zaś niccò miejsca tego, do wszystkich prawie żeber (wyjąwszy dwie lub trzy wyższé, arteryi wstępującej I,) z jednego i drugiego boku, arterye międzyżebrowé niższé puszczaia się: pod którém widzieć daia się także, arterye błony poprzeczney niższé. *Powtóre*: tuż pod poprzeczną błoną, arteryá brzuchowá P, występując, dwie rzucá gałęzie, toiest: gałąź prawá i lewą, z których obydwu, krzewia się potém, małé nader gałązeczki, arteryami żołądkowými, sadła, mięsa piękneó, kalétki żółciowéy, wątroby, i t. d. zwané. *Potrzecié*: z téyże saméy aorty poniżéy nieco, wychodzi arteryá wyższá szródielitná dla tego przezwaná: że po błonie szródielitnéy, (którę opis *pododsyłaczém* (p), na karcie 79. podaliśmy), i kiszka ch cienkich rzucá swoie gałązki; do kiszek zaś grubych arteryá szródielitná niższá udáwszy się, gałąź owé kieszki prostokátnéy/two- rzy, którą arteryá wewnętrzną krwotoczną czyli *hemoroidalną* nazywamy.

Wtedy pień zstępującej aorty K, rozkłada się, i arterye nerek Q, lędźwiowé R, stanowi. Na reszcie aorta taż, blisko zaczątku kości kuprzastéy, na dwie dzieli się gałęzie S, biodrowémi rzeczóné; z których każdá, na inné znowu dwie podziela się: ograbniejszá z tych T, goléniová zwaná, wypuszcza arterye podkolankowé, łytkowé, goléniové, i wiele innych nazwiska nie mających; które się ku palcóm nóg u- daia i coráz zwolna rozchodzą.

2. Arterya płucowá D, z prawéy serca komórki F, mającá wychodzić, w całych i samych płucach, na niezliczoné dzieli się gałązki, które z dwóch większych gałęzi występuia, i z których, jedna do *lobu* płuc prawého; drugá do lewého wchodzi. Té częścią płuća zasilaia, częścią téż krew z sokiém owym mleku podobnym, *chilém* zwanym mieszaia, dziela i doskonala: iako nás o tém *MALPIG IUSZ*, i inni sławni dziełami swými Lékarze zapewniaia. Płuca albowiem, sąto owém narzędziem, w którém wszystkie a wszystkie rzadkie wilgocie, które się miały w arteryach odmiéniać, a w żyłach usposabiać, dla nieustanného płuc ruchu, burzą się niby, tłoczą, trą i mieszaia. Skąd sok ów zasilaiający ciało naszé *chil*, zdatné potém nabiérać zwykły potaci i płynności. Domyslić się więc stąd mo- żná,

zná, dla czego gdy się psują płuca, żadne pokarmy nie zasilaia, iako nás o tém suchotnicy, i inni tym podobni upewniali cho-  
rzy: przeciwnym zaś sposobem owi, którzy całe i zdrowe mają płuca, życie wiódą czynne, czérstwe, silné i długotrwałe.

Dobrze więc wnosi nieśmiertelny nasz BOERHAAVE (*Institu: Medic: §. 204*). „Ze  
„moc płuc w ciele zdrowém, większy jest  
„wági; niżeli innych wnętrzów: żadná  
„bowiem cząsteczka całego ciała wilgoci,  
„w arteriach się znáydujący bądź iakiey-  
„kolwiek kropelki, by téż iak náymniej-  
„szy nie bierze, tylko wprzód przez płu-  
„ca, z jak náywiększą usilnością i nale-  
„ganiem przebyty: wszelká ciecz całego  
„ciała, którego czasu rozdana wszystkim  
„iego częściom, ráz obchód, przez inne  
„coráz odbywá, tegoż samého czasu wszy-  
„stka ráz przebiegá, przez samé iedné płu-  
„ca: przetoż i wilgoć każdá ożywiaiaca,  
„wszystka iak wielká bądź, przez płuca  
„przebiegá, kiedy przez inne wnętrze,  
„pewná tylko iey cząstka przebiegá. I o-  
„wszém, tućto przygotowanie na pokárm  
„ciała, czyli, odżywienie oného, ponie-  
„wáz chłi wszystkich tu się naciągá. „i t. d.

3. Między trzema náyznakomitszemi  
żyłami, (o arteriach bowiem dotąd mó-  
wiliśmy), náyokázalszą jest owa, którą my  
żyłą

żyłą rurną nazywamy (Fig. X.). Ta z pra-  
wéy serca komórki, dwiema iakoby oso-  
bnými pniami prostopádle niemál wyszedł-  
szy tuż zaráz zasadę serca, żyłą serce uwię-  
czaiącą zwaną otáczá: potém na pniak A,  
wyższy, i B niższy, czyli na żyłę rurną wyż-  
szą i niższą dzieli się. Wyższą A, piersiom,  
głowie, rękóm, i nie wielóm innym poniżej  
błony poprzeczney ciała naszego utworóm,  
swych krzewów udziela: przeciwnie B, niż-  
szą (którey otwór Fig. VIII. także okazuje)  
po brzuchu, nogach, i co nieco ponad bło-  
ną poprzeczną rozkładásię i krzewi. I tak:

Żyła rurná wyższą A, minawszy błonę  
kołoserca, ogrubną gałąź, w bliskości aor-  
ty C, wypuszczá, którą się żyłą bezsprzę-  
żną, czyli pojedynczą nazywá. Ta, to jest  
pojedynczá żyła, tuż ponad zaczątkiem płu-  
ca prawého zaginá się, a zaginaiąc, wzdłuż  
wedle zwrotów grzbietu boku prawého, w  
bok aorty C, i wprzód czyli przed arterya-  
mi międzyżebrowými, ku błonie poprze-  
czney, i co nieco poniżej błony teyże zstę-  
puie: którátó żyła, nader wiele żył między-  
żebrowych i lędźwiowych wyższych, obie-  
ma bokóm dodaie. Sam tym czasem pién ży-  
ły rurnéy wyższy A, ku szyi niemál podno-  
sząc się, różne rzucá gałązki, iakoto szród-  
piersiową, błony kołoserca, poprzeczną  
wyższą, krtaniową, i t. d: a potém na  
dwóch



dwóch większych gałęziach DD kończy się, które się żyłami podobóczykowemi mianują, i do których od wątroby żyły rurne niższyć, ciągną się żyły wątrobné F.

Podobóczykowe żyły, cztery té żyły z obu stron wywodzą, toiest: żyłę naprzód szyi zewnętrzną, którą względem zewnętrznych głowy części, tuż wedle skóry zewnątrz, na przodku szyi wstępuje. Powróć, żyłę E, E, wewnętrzną, przez szyję wewnątrz ku głowie, krtani początkowi, ięzykowi, i t. d. ciągnącą się. Potrzebie żyłę karku zwrotną, którą między wyrostkami poprzek leżącemi zwrotów szyi, do czaszki wchodzi, a wchodząc, przystępuje do zatoki pobocznej czaszki, jeżeli iamki, czyli otwory owé kości tyłu głowy, w tyle wyrostków podługowato-krągłych zostaiące, otwarte będą: iako nas o tém WEZALIUSZ, RYDLEY i HEISTER upewniają. Poczwarte żyłę masylistyczną wyższą, którą masylistom szyi i głowy, osobliwie zewnętrznym daną jest.

Skoro tedy żyły podobóczykowe DD, pachy przechodzić zaczynaia, odmięniwszy nazwisko, żyłami się podpachowemi mianują: té dwiema innemi znowu gałęziami każda osobna postępując; do rąk się udają, z kórych zewnętrzną główną rzeczoną, na zewnętrznym ramięniu boku, ku wielkiemu ciągnie się palec: wewnętrzną zaś panu-

iącą

iącą zwaną, w prawę ręce wątrobną, w lewą śledzionową mianuje się.

Z dwóch tych z sobą złączonych gałęzi; na zgięciu łokcia rozpoczyna się szrodkowa żyła mediana zwaną, (od Cérulików z praktyki częstey krwi puszczenia, lubo czasem i mniej potrzebnego, bardzo do brze znaną): z innych zaś dwóch gałęzek, toiest z żyły głównej i panującej, podnosi się żyła salwatella rzeczona, którą ku małemu palcu, wierzchem ręki wybiegą, i którąśmy powyżey w dziele tém, na Táblicy przeszley, literą U, oznaczyli.

Żyła rurną niższą B, postąpiwszy co nieco bez gałęzi; błonę poniżej kołoserca naprzód, a potem błonę poprzeczną przebiia, i żył iey tegoż imienia poprzecznych niższych udziela, w tyle zaś wątroby, przez wielki onéyże kár, czyli przedział wybiegłszy, wiele żył wątrobných F, mnoży, które się od obóczykowych żył DD, opuszczają: ku grzbietowemu zaś paciérzowi i ku aorticie niższyć, zukosa nieco postępując; żyły sadłowe, nerkowe, siéwné, lędźwiowe, i t. d. rozrucia. Nad to, blisko kości kuprastej pniak onéyże, na dwie większe dzieli się gałęzie, z kórych żyły biodrowe; a z tych, częścią podbrzuchową, częścią też udowé powstaia żyły.

Od podbrzuchowey żyły, ku kiszczce prosto-

prostokątnéy i odbytowi, ciągną się gałęzie, żyłami złotemi, czyli *hemoroidalnemi* zewnętrzznemi przezwané: inné zaś ku macherzynie, utworóm krokowym, pośladkowi, i ku muskułóm w bliskości tamże będącym. Udowé atoli, czyli raczéy biodrowé żyły odmiéniwszy nazwisko, goléniovémi się zowią, których gałąź wewnętrzną, wedle kostki wewnętrzney nogi zostaiącą, *safeną* się mianuie; tę dawni Lékarze w macicznych niemocach, często nader otwierali: gałąź na reszcie golénioiwą zewnętrzną, idąc ku kolanóm podkolankową; ku łytóm tytkową; ku wielkim zaś nóg palcóm, główną od wielu nazywá się *Cérulików*.

4. Żyła płucowá G, z lewéy serca komórki wyszedłszy, tuż zaraz się na cztery naprzód gałęzie; a potém na niezliczoné gałązki i gałązeczki wewnątrz płuc dzieli: których koniuszki włosóm podobné, siateczkę owé arcýsubtelną (o któręy pod §. III. na kar: 58. namiéniliśmy), sztuczną od MALPIGIEGO nazwaną tkają. Żyłę tę dawni, nazywali arteryą dla tego: że arteryi puk, czyli (jak mówimy) puls naśladowie, a to z przyczyny łączénia się onéy, z lewą serca komórką.

5. Żyła donosząca, czyli, iako ią niektórzy bramą lub fórtą nazywaią, drzewo niby okazuie, po obydwu bowiém stronach, tu i ówdzie rzucá gałęzie H. Pién iéy krótki

ki wprawdzie; ale szeroki, pomiędzy wydatnościami wklęsłego wątroby przodu mieści się: którétó wydatności, dla tego podobno dawni bramami nazywali, że wątroba będąc chorob náyczęściéy siedliskiem, iest onych iakoby bramą.

Mieyscé brama ta, czyli podług niektórych wyrazu fórtá, podług zaś naszego żyła donosząca má, w niższym ciała naszego działé, toiest brzuchu: którą podług náypoźniejszego wieku naszego Anatomików, osobliwie nieśmiertelnego MORGANIEGO, tym sposobém ułożoną i rozłożoną iest. Pién iéy czyli pniak, między wątrobą i śledzioną, w kieszonce (jak mówią) GLISSONIEGO zostaiący, pod żółądkiem w tyle kiški dwunástociałowéy leży, i szerokim otworém w dojrzałych, osobliwie nad xiążkami siedzących, w wątrobę zapuszcza się, a potém na pięć znakomitszych dzieli się i rozchodzi gałęzi.

Pierwszą z tych gałęzi gałąź będzie owa, którą pępkową zowią, i którą w narodzonych zrastać się zwykła; kiedy w płodach, obfitym strumiéním do żyły rurnéy krew niosła. Potém dwie inné, toiest prawá gałąź i lewą. Tamta szérszą i znakomitszą będąc, rozkládá żyły po błonie sródielnéy, które, dla niezliczonych swych krzewów, rzucaią potém gałązki, nie tylko po po-



powierzchni błony rzeczonéy; ale téż i kiszki. Nad to: sadiłowé i krwotokowé wewnętrzne, czyli *hemoroidalné* działają gałązki. Ta, toiest lewá żyła, od prawéy będąc mnieyszą, na śledzionowéy się żyłé kończy, którą, ledwie co tylko do śledziony wniydzie, na niezliczoné tuż zaráz się żyłeczki włosóm podobné dzieli: z którém także iużto żołądko-sadiłowé prawé i lewé żyły; iuż żołądek uwięńczaiać, iuż na reszcie mięsa piéknego, swóy bierą początek. Żołądkowé atoli żyły, z pnia samého żyły donoszącey, (chociąz nieiednako we wszystkich ludziach), poczyniają się: których gałęzi dziwną pletanina, spaianie się, zagięcie, nachylanie się, a miejscami niby przerwy; tudzież arteryi brzuchowéy i innych arteryy; żyły donoszącey z żyłą rurną łączenie się; i tych wzaiém iedna z drugą ztykanie, częścią na *de HALLER* i *EUSTACHIEGO*, częścią na *RUYSCHIUSZA* anatomicznych Táblicach, widzieć każdy może.

Troiaki więc rodzaj naczyn i porządek, którégó się żyła donosząca trzyma, będzie: toiest towarzyszki arteryi brzuchowéy, żyła rurná, i sama donosząca; w którém ciągu ku wątrobie, i to téż uwági iest ieszcze godné: że krew w niéy naprzód arteryami, potém żyłami, i znowu niby arteryami w ciągu tym sobie postępuje tak, że zebrane ciecze

ciecze, dwa razy z szerokiégó miejsca do wąskiego, toiest od zasady szyszkowatéy ku wiérchowi od serca popychané bywaią.

Co gdy tak się dzieie, z opisania więc takowégó żyły donoszącey, łatwo poiać można i wnieść: że wszystkich wilgoci, przez brzuchowé krążących utwory, tylé razy krążenie toż miészą się, klóci i nadwerężą, ilé razy krwią lipko-obgęstawą, lub zapalającą, żyła się taż donoszącą zatyká; z którégoto krwi w krążeniu zamiészania lub zapalénia, zapalénie potém ku kiszkom i błonie szródielnéy, przy posrzednictwie i łączeniu się arteryi brzuchowéy, straszliwym częstokroć sposobém postępuje i szerzy się. Jeżeli zaś coráz bardziéy a bardziéy rozpychać się i nabrzmiéwać będzie wątroba, wtedy ciąg żółciowyy czyli *dukt*, i poblizkie utwory ráz wráz cisnąć, pomienioná nie przestanie wątroba, a tak różnégo gatunku żółtaczki chorégó nabawi: albo, jeżeli się zapalénie toż wątroby w skir zamiéni, tén przyciskiem swoim powierzchownym, żółé w kalétce żółciowéy ścigać do kupy będzie i zatrzymywać, a ścigając i zatrzymując, onę zgęszczać tak, że ta potém w kamyczki się niby różné a różné postaci zamiéniać musi: wielkie bowiem kamyczki, nie tylko w kalétce żółciowéy; ale téż i w saméy nawet wątrobie, a nie-

a niekiedy (lubo to rzadko) polipy, w gałązkach się żyły téż donoszący ukrywając, trupów rozbiór okazywał.

A ponieważ krew przez sadło krążąca, oléy od żył sadłowych; przez żołądek, wilgoć mydlastą od żołądkowych; przez śledzionę, ciecżą osobliwszą tu się oddzielającą, od śledzionowych; wyziéwy brzuchowe ługowatę, z każdéy kiszki powierzchni, od żył błony szródielitnéy; iako téż wpół nadpsutą i ostrą rozcięcz, od samych odbytowych wyrobków, w grubych kiskach; i od krwotokowych, czyli złotych, (iako mówimy) żył wewnętrznych, krew taż, rozcięcz téż w się bierze i onę utrzymuie: poiąć więc łatwo i wnieść znowu można, że té wszystkie wilgocie, sąto iakoby roztwory, które do pnia się żyły donoszący ściągają, i tam się mieszają, a ściągając i mieszając, siłą krwi z tyłu nalęgającą, (przy pomocy oraz błony poprzecznej, i innych wkoło zostających wnętrzów i utworów), krew taż i z wilgociami témiz, gałęziami i gałęzyczkami żyły donoszący przenosi się do wątroby, a potem do sześciograniastych iagodek niby, i na ciągu się, czyli dukcie wątrobnym kończy, skąd przepust i oddział żółci dzieie się.

Wreszcie, z ciągiem tym wątrobnym, inny ostrokatnie łącząc się ciąg, (ciągiem kalétki

kalétki żółciowéy rzeczony): żółć do kalétki téż prowadzi: a potem, dukty té oba, razem z sobą zszedłszy się, inny znowu ciąg czynią, ciągiem żółcio-spółecznym nazwany, któryto ciąg żółć wątrobną; a niekiedy w pewné czasy i żółć kalétki żółciowéy, spádkiem ukośnym kiszce dwunasto-calowéy poddaieć o której potrzebie i użytku pod §. IV. na kar. 81. mówiliśmy.

Ze zaś żółć między wilgociami w ciełe się naszym psuiącemi, ku ostrości; i dla wpół prawie śmierdzący (z wyrobków odbytowych, w grubych się kiskach zatrzymujących, przez żyły złote, i żyły błony szródielitnéy) powzięty rozcieczy, ku zginił nie zbyt łatwo dąży, stąd z krwią, w długiéy arcy żółtaczce zmieszana, onę tak rozpuszczą, że nieuléczony prawie potem puchliny stanie się przyczyna. Gdyby zaś kiedy trąfiło się, iżby nagle na niektóre części, nadpsutą takową żółć napadłszy, silnie n. p. uderzyła; wtedy albo błony kołożebrowej zapalenie, czyli iako mówimy *pleura* lub płuc samych; albo błonek nadmózgowych lub wyrzuty ogniste, czyli róże; albo gorączki żółciowé lub zgnitę; albo *rumatyzmy* lub darcie w stawach czyli *artryzycę*; albo inne tym podobné długociągłé, i do leczenia uporezywé choroby, niepochybnie następowałyby: z którychto chorób, mniej dobrze

zwła-



zwłaszcza leczonych, powstają potem suchoty, zaczątki swę mające w płucach lub wątrobie; w błonie szródelitnój lub nerkach; w żołądku z niepoohamowanym kaszlem i t. d. po którym *hektyki*, czyli gorączki coraż zwolna ciało trawiącey, spodziewać się potrzeba; a na reszcie, samych nawet zgniłych biegónek, czyli *dyaryy* lub też *dysenteryy*: té bowiem biegónki, z zapalenia wątroby częstokroć pochodzić zwykły.

Z tego tedy cóśmy tu dotąd mówili, oczywiście pokazuje się, iakowéto i iak wielkie choroby następują, skoro albo kóniuszki żyty donoszącey, albo też całą wątrobą lub przynajmniej iéy częstka iakowá znakomitą, zamuloną, zatkaną, lub zapaloną będzie; w takowym bowiem przypadku, nie tylko we wnętrzach brzuchowych wszelki, bądź to w żyłach i arteryach, bądź w wodnistych naczyniach krążący pływ, przerywany koniecznie zostanie; żółć się wydobywając, oddzielać, odchodzić nie będzie mogła, a tém samém swégo w czynnościach od natury nadanego nie odbywając zamiaru; ale też oraz prócz wzwyż pominionych chorób, ciała nabrzmiewanie i niby nadećcie, słabość, płynności nerwowéy, ku odwilżaniu siły owéy nerwowéy (*odsytacz b*), zbyt późnione oddzielanie się w mózgu nastąpi; a wreszcie, wszystkie trawiące, prze-

mić-

mieniające, i zasilające ciało nasze mocy, *odsytacz* (\*), całkiem ustana; nad to, przez zatkanie takowé kóniuszków żyły téy donoszącey, porywczosć wilgoci iakichkolwiek bądź, czyli *imper*, do innych wolniejszych naczyń, dla zawad tu się znaydujących, pomnázac się musi; a stąd krwią płucną lub womitą, serca mimo naturalné bicia czyli *palpitacye*, artery rozprężenie, oddechu trudność, krwotoki, czasowán zatrzymywanie, złoty ch żył czyli *hemoroidów* napaści, i inne tym podobné powikłané i długociągłe choroby często napadać, ciało słabić, dręczyć, i znowu naczas nieiaki omiać będą. Lecz o tém więcej potem; teraz do opisania FIGURY XI. przystapmy.

## FIGURA XI.

*Gardziel z żołądkiem i kiszkami stawią*

Muskuły brzuchowé, błonę blizkociągłą i sadło, nożykiem lub myślą oddaliwszy, oglądać można kiszki E, P; potem żołądek A, C: powyżéy którego jest gardziel C, L, który, począwszy od otworu owégo, wewnątrz ust się znaydującego, (*fauces*) w tylnéy karku części; i ściśle się nader z krtaniem złączwszy, zstępuje coraż zwolna na dół ku żołądkowi; po lewéy naprzód stronie ku piątému prawie grzbietowému

S

wému zwrotowi : a potem około dziewiątego zwrotu , na prawą się iakoby kieruje i zginą stronę , gdzie przyszedłszy , przechodzi na reszcie między żyłami wielkimi ; to jest między arterią wielką , czyli aortą , i żyłą rurną , przez część błony poprzeczny miesistą ( FIG. VII. ) ; kończy się zaś w lewym żołądka otworze czyli weyściu C , którego początek L , gardłem się nazywa : poniżej zaś A , jest dno obszerné żołądka , część niższą jego obéymuiące ; z otworami powyżsą dwiema , to jest lewym C , z gardzielém się L , ściśle łączącym ; i prawym D , z kiszkami cienkimi E , F , H , I .

Otwór ten D , czyli uście , osobiłszemi ozdobioné jest drzwiczkami B , B , nieco nachylonémi ; i wewnątrz kieszki dwunástocalowéy umieszczonémi tak : iż ułożenie otworu tego nie jest poziomé ; lecz ukośné : strona bowiem onego prawá D , zukosa ku stronie C , zstępuje : sám zaś żołądek A , C , w szrodku między wątroba i śledzioną , tuż zaraz pod błoną ową poprzeczną *odsyłacz* (k) częścią w lewéy brzucha stronie , pod chrząstkową nazwanéy zukosa leży , częścią téż na przodzie brzucha tegoż , w wyższyć onego części : którego obłak większy , do brze pokarmém wypełniony , wzdłuż się rozciągając , ku górze się na przód bardziéy , niżeli na dół obraca : gdy tym czasem obłak

mniejszy-

mniejszy , pierwszemu obłakowi przeciwny , w tył się raczén ku zwrotóm pácierzowym , nieli wzgóre udaie .

Obłaki té żołądka , z czterech się spolicie powłok składają : ( Toż samo má się rozumieć o gardzieli i kiszkach , z tą iednak różnicą : iż gardziel , żołądek , i kieszki grube z grubszych ; cienkie zaś z ciénszych powstają powłok ). Pierwszą z tych powłok powłoka , a ta zwierzchnia i powszechná wszystkim kishkom , od błony blizkociągłéy *odsyłacz* ( r ) swój bierze początek , prócz iednak gardziela , którego powierzchnową powłoką , jest błona kołozębrowá , *odsyłacz* ( l ) , lub podług niektórych Anatomików , błona owa siatkowá , *odsyłacz* ( q ) tłuszc sobą czyli smalec , słowém ( iak mówimy ) sadło obéymuiące .

Drugá żołądka powłoka , nazywá się muskułowatą czyli miesistą , z podwóynégo włókién rzędu , to jest zewnętrznego i wewnętrznego utkáná . Rząd wewnętrzny , z włókién poprzecznych i niby okrągławych składa się , zewnętrzny zaś z obdłużnych . Té , to jest obdłużné , od weyścia żołądka lewego C , iedné począwszy , ku uściu aż prawému D , ciągną się ; drugie zaś od uścia tegoż prawego D , idą ku weyściu lewému C , tak : iż té , które od weyścia lewego żołądka C , pochodzą , mając tu

Sz

swóy



swój punkt stały, ciągną mocą swoją prawé żołądka uście D, ku lewemu weyściu C: i wzajemnie, włókna owé, które punkt swój stały mają przy uściu prawém D, przyciągają weyście lewé C, ku uściu prawém D, tak: iż otwór iedén żołądka, bywá nieustannie ku drugiemu przyciągany otworowi. Ow zaś rząd, który się z poprzecznych i niby okrągławych składa włókien, i które od iednego żołądka począwszy obląku, do drugiego aż wybiegają, tak mocą swoją własną, iedén bok żołądka ku drugiemu przywodzą, iż on mocą tą ściągiony, (próżnym zwłaszcza gdy zostac) pięści się prawie równą.

Trzecią żołądka powłoka, zowie się nerwową, wielu zmarskami, naczynekami krwistými, i ziarnkami (na kształt gębki), gruczołkowatými obdarzoną.

Czwartą i ostatnią powłoka, nazywá się kosmatą, czyli podług dawnych Anatomików, dziurkowatą; którey dziurki z ziarnkami gruczołkowatými, wzwyż pomienionéy powłoki nerwowéy łączą się, pomiędzy zaś zmarsków owych brózdkami, wilgoć pewną szlamowatą náyczęściej zatrzymuie się, od której następne potem części wydrożalégo żołądka zroszané bywają. Nad to: gruczołki té, sok ów żołądkowy, do rozwałniania, i rozpuszczania  
wzię-

wziętych potraw arcy potrzebny, podług Winślów i innych Anatomików oddziela: aczkolwiek oné, iako mówi HEISTER, w wieprza się żołądka łatwiey, a niżeli w ludzkim okazywać zwykły.

Użytku co się tycze żołądka, tén náyistotniejszy do trawienia pokarmów i napoiu, od dobroczynnéy dany jest natury: cokolwiek bowiem usta i język gardzielém L, C, onému prześlą, to on wszystko odbiera, zatrzymuie, rozwałnia, i uściem potem prawém D, do kiszek wysyła; a to przy pomocy muskułów, częścią brzuchowych i błony poprzeczney, odsyłać (k), częścią powłok owych wzwyż dopiero opisanych: zwierchnią albowiem powłoka, iużto ciepła, iuż mocy żołądkowi udziela: muskułowatą, dla wielorakiégo włókien tkliwych rzędu, do różnego i sobie właściwégo zdadtną jest ruchu: nerwową wzbudza pragnienie do iedzenia lub napoiu: a łącząc się ściśle z gardzielém, podniebiéním, językiem i wargami, przedziwną owę, między częściami temi zachodzącą, iedną i czyni zgodę, iakoto w gwałtownych niekiedy womitach postrzegać zwykliśmy, podczas których dolną wargę temu co womituie, drży niby i trzęsie się. Powtóre, z gorczy w ustach, którą częstokroć od żółci w żołądku się znayduiącéy pochodzić zwykła.

Potrzenie, z łechtanią nie miłego piorkiem iakowém podniebięnią; po którym łechtaniu; następują potem womity. Poczwarte na reszcie, z naruszenia iakowego głowy, osobiwie gwałtownego uderzenia, i t. d. natenczas bowiem nie tylko głowa; ale téż i żołądek szwankuie, co ze zbierania się na womity, lub z przytomności onychże poznać można; a to nie dla czego innego: tylko że żołądka nerwy, z nerwami utworów pomiénionych ściśle się łączą.

Na ostatek, kosmatą powłoka broni nerwowę, ażeby ta od zbytniego pokarmów ięć się dotykanią, obrażoną nie była: prócz tego, zmańskami swemi rozpuszczają niby trze pozostałe pokarmów zabytki: któreto zmarski do trawienia nader potrzebne, nikną zasasem w owych osobiwie niepomiarowanie iedzących lub piących żarłokach, tak dalece: iż té rozciągnięniemi i wycieńczonemi stawszy się, więcéy do naturalnego swego przyśdź nie mogą stanu: skąd potem żołądka słabość, żadne a żadne trawienie, i inne tym podobne długociągłe niemocy następować zwykły.

Prócz tego, nie iednakową szerokość żołądka, bez użytku nie iest: szerszą bowiem onego wydrożałość lewą, pokarmami nasámpród wyrównywa się, prawą zaś będąc szczupleyszą, nie zagną wypełnia się;  
lecz

lecz zwolna przetrawione téż odbiera pokarmy. Co BARTOLIN zwážając, radzi: by spać kładący się, na lewy wprzód kładli się bok; tym bowiem sposobem pokarmy, w lewéy żołądka wydrożałości zatrzymując się, lepięć się trawia; po skończoném zaś piérwszém tém trawieniu, na bok prawy przewrócić się mniemá: gdzie i to wiedzieć potrzeba: iż uściá prawego D, ścisnąć, dopóty się nie rozciąga, i pokarmów w krupki niby iuż drobne przemienionych do kiszek nie wypuszczá, dopóki by té przyzwoitéy nie miały płynności: do czego, wiele tu takżé ułożenie żołądka poprzeczne iakoby, dopomagać zdaie się.

Poniżéy dopiéro opisanego żołądka z uściem prawém iego D, łączą się кишки E, F, które (iakośmyto iuż wyżej pod §. IV. liczbą 7. poddzieln. 2. na kar. 78. namiénili), dzielą się na ciénkie i grube. Té, to iest grube, dzielą się znowu na ślepą, kolkową, i prostokątną: tamté zaś na dwunastocalową, czczą czyli głodną i biodrową.

Piérwszą z tych kiszek kiszka, dwunastocalową będzie E, F, którey zczátek iest tuż zaraz przy uściu prawém żołądka D, i którą prostopadle naprzód; lecz co nieco wtył zwolna, a potem poziomie, od prawéy brzucha strony, ku lewéy nerce wybiegá. Drugá czczą G, która od schyłku  
kisz.



kiszki dwunastocalowéy F, począwszy się, mieyscé ponad pępkim obéymuie.

Trzeciá biodrowá H, I, któręy wicię się poniżę pępka, w dolnéy brzucha części, od boku lewégo ciągiem węzowniczym, ku prawému boku náyznakomiciły wybiegá, gdzie poniżę nieco nerki prawęy, z kiszka się ślepá K, łącząc, kończy: zaczątek zaś ięy, lúbo nader trudno oznaczyć może się, pospolicie atoli tén bierze się od zasówek czyli drzwiczek czczęy kiszki, zaledwie inż więcéy pod okó podpadaiaących.

Z grubych kiszek pierwszá, zowie się ślepá K, którą poniżę prawęy nerki mieści się i któręy długość, od ostatnięgo zagięciá biodrowéy kiszki I, począwszy, trzy blisko obéymuie cale; szerokość dwa lub cò nieco więcéy: któręmi wydrożałość czyli *diameter* kiszek cięnkich przenosi. Obbięg zaezém ta, ( na podobieństwo worka otwartęgo, krótkięgo, a szerokięgo ), kiszki okrągławéy iakoby okazuie; cząstka któręy szerszá iest ku górze, szczupleyszá zaś i niby dno na dół odwróconę maiaćá tam, gdzie się biodrowá I, kiszka kończy: z boku dna któręgo, wychodzi kiszeczka niby mała, krótká i cięnká, wiszadelkiem robaczkowatém nazwaná.

Szczęólnieyszym tu także sposobém w prawęy ciáła naszęgo stronie tam, gdzie się kończy biodrowá, a ślepá kiszka rozpoczy-  
ná

ná się, urobiła sobie natura błonkę pewną, zasówek na kształt czyli drzwiczek, drzwiczkami BAUCHINA nazwaná; któręychto drzwiczek strona iedna wypuklá, ku kiszce biodrowéy, drugá zaś wklęslá, ku ślepéy i kolkowéy na dół obróconá iest: tym końcém iakoby dané, by kiszek wyrobkom odbytowym gdy się za nie dostaną, wstecznięgo powrotu do cięnkich nie dozwałały.

Drugá z grubych kiszek kiszka zowie się kolkowá K, M, N, ślepéy towarzyszká nierozdzielná będąc, którą na kształt obłáka, wkóło cięnkie otáczá kiszki, i którą ponad pępkim ku stronie brzucha lewéy podchręstkowá zwanéy ciągnie się: początek téy iest poniżę nerki prawęy, przed którą i z którą łącząc się, daléy postępuie i ponad pęcherzykiem żółciowym wybiegá, a potém ku pierwszému kiszki dwunastocalowéy zagięciu udáwszy się, na przodzie ię się uczępia; a uczępiaiać, idzie daléy ku większému żołądka obłákowski, i opadá: stamtąd poniżę śledziony, w tył i na przód nerki lewéy, ię się uczępiaiać zstępuie.

Na reszcie, ku zwrotóm lędźwiowym, dwa przeciw sobie ległę zagięciá ( na kształt S odwrotnęgo ) robi: któręy wydrożałość czyli *diameter*, ze wszystkich kiszek iest náywiększym, powłoki silné; związki trzy obdłużné; przyczepki smalcowé zwierzchné;  
a to

a to dla zachowania ię w śliskości, zasówki dosyć znaczne i łatwo ustępujące: między którymi náywiększy godne są uwagi owe, które się drzwiczkami BAUCHINA zowią, i które tam się mieszczą, gdzie kiszka ślepą z kolkową łączy się kiszka.

Trzecią i ostatnią z grubych kiszek kiszka jest O, P, prostokątną nazwaną, którą przy schyłkowym lędźwi zwrocie poczyną się, w odbycie się zaś kończy. Powłoki kiszka ta, grube nader i mięsiste ma: muskułów trzy, to jest ściskacza z włókien obrączkowych złożonego, który kiszki ściskaniem się swoim zamyka, i dwa inne podnoszącemi nazwane, które ściskacza tego odciągają: zamiast zaś zasówek, obdłużne ma zmarski dla tego: by wyrobków pokarmowych wychód nie spóźniał się.

Na reszcie kiszka ta łączy się i wiąże, nie tylko z kością kuprzastą; ale téż i z machérzyną u mężczyzn; u niewiast zaś z pochwą maciczną czyli ciążą: sám tym czasem odbyty, mnogą tłustością otoczony jest, by podczas wyrobków kiszek wydobywania się, łatwo rozszerzać się mógł.

## FIGURA XII.

*Naczynia wodniste i wątrobę z żółciowym pęcherzykiem okazuje;*

a zaś

FIGURA

## FIGURA XIII.

*Mleczne żyły rysuje, z częstką oraz kiszki czczey czyli głodney.*

Wyżey pod odsytaczem (p) na karcie 79. namiéniliśmy, iż błona szródzielitná, między innemi wielu naczyniami, má takżę i owe, które cieczy wodzie podobné, do przenoszenia z mieysca na mieysce lub téż *chilu*, są od natury nadané. Pierwsze z tych nazywają się wodnistemi (FIG. XII.) E, E; drugie mlecznemi (FIG. XIII.) dla tego: że sok ów mleku podobny, który *chilém* zowią, z ciénkich osobliwie kiszek, do składu *chilu* Peckwetowym nazwanego niosą.

Dalsze FIGURY XII. wyobrażenie, okazuje wątrobę, a w nię A, B, C, ciągi czyli dukty trzy, z pęcherzykiem oraz żółciowym D. Ciąg pierwszy A, czyli dukt, nazywá się wątrobný, który nieco innego jest, iak tylko cówka, z gałązeczek się, które porami żółci zowią, składająca; i którą żółć ku ciągu drugiemu B, żółcio-społecznym ciągiem nazwanemu, prowadzi. Żółcio-społeczny ciąg tén, (iakośmy to o tém wyżey już pod FIGURĄ X. na kar. 271. namiénili), z zetkaniá się razém ciągu wątrobnego A, i kalétkowego C, powstaie, który się od pęcherzyka żółciowego D, ciągnie.

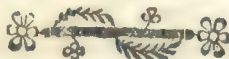


gnie. Sám zaś pęcherzyk, czyli kalętka żółciowá D, w części wątroby wydrożałéy umieszczoną będąc; wielkością swoją iau prawie kurzemu równá się: któręý część dółná i szeroká, nazywá się dném; wąská szyią; srzodek ciałém kalętki: któręý dno gdy stoimy na dół; szyia wzgóřę udaie się: kiedy zaś wznak lub na bok któręý leżymy, natenczas ułożenie iéy, inaczęý nierównie odmiéniać się zwykło.

## F I G U R A XIV.

*Mięso piękne, czyli gruczół wkláb zbrany kręśli, z żółádka oráz wzórém.*

**M**ięso piękne B, C, iestto (iakośmy iuż wyžęý pod odsyłaczém (O) na kar: 76. rzekli), gruczół wielki, płaski, rumiano-białý, ponižęý żółádka A, poprzek, między wątrąbą i śledzioną leżący; z kiską dwunástocalową, błoną szródzielitną i z śledzioną łączący się; w szrodku któręý mieści się ciąg czyli dukt duktém pozbywaiącym nazwany, i próżną iakoby żyłę D, okazujący, grubości zaś zdźbłu słomianému równaiący się, do któręý wiele potém małych ciągów stąd i zowąd, na kształt gałązeczek iakowych zbiegá się i kończy.





Wdm. Jeryk, odrysował,

i wyciety: w Krakowie.







# SŁOWNICZEK LÉKARSKO-POLSKI.

*Z oznaczeniem częścią Łacińskich,  
częścią też Greckich wyrazów.*



## A.

**A**NATOMIA, czyli  
Nauka rozbiierania  
ciał zmarłych sztucznie.

**Arteryá**, *Arteria*, czyli *Aerotiria*, *ab air aer* po-  
wierzé, *et tiré'o servo*, *asservo*, chowám, za-  
chowuję, strzegę. - **Arteryá wielká**, *Arteria*  
*magna*, czyli **AORTA**, *ab aortir lorum* rzemiéń.

**Arteryięcié**, *Arteriotomia*, *ex artiria arteria*, *et*  
*temno*, *seco*, siekám, rąbię, rozrębuję.

**AORTA**; którą zaginą-  
dwie arterye serce u-  
wieńczaiącé: potém  
piéń iéy, na kształt  
łuku nachylony wy-  
puszczá **GAŁĘZIE** 3  
wSTĘPUJĄCE; z któ-  
rych Główné prawá  
i lewá; zewnętrzną  
i wewnętrzną,  
Podobóczykové,  
Pachowá, - Łopat-  
kowá zewnętrzną i  
wewnętrzną, - Pier-  
siowá, - Barkowá,

**A**NATOMIA, *ex ana-*  
*temno dissecó*, roz-  
bieram, rozcinám, tnę.

**Arteryá wielká**, *Arteria*  
*magna*, czyli **AORTA**, *ab aortir lorum* rzemiéń.

**AORTA**; *quae arterias*  
*cordis coronarias du-*  
*as reflectit, dein trun-*  
*cus ejus, ad similitu-*  
*dinem arcus inflexus,*  
*emittit RAMOS ASCEN-*  
*DENTES tres; ex qui-*  
*bus Carotides, dextra*  
*et sinistra, externa et*  
*interna, - Subclaviae,*  
*Axillaris, - Scapula-*  
*ris externa et interna*  
*Thoracica, - Brachi-*  
*alis, - Cubitalis,*  
*Verte-*

Arterye. Arteriae.



Lokciową, - Zwrotową, - Karkową, - Pacierzową, - Szródpiersiową, - Błony poprzecznej wyższe - Międzyżebrowe wyższe, - Cyckowe. **Z** PNIA zaś Aorty tę ZSTĘPUJĄCEGO, poczynając się Oskrzętkową RUYSCHII, - Interco-stales inferiores, - Oesophageae, - Diaphragmaticae inferiores, - Celiacae; cujus ramus dexter emittit gastricas, et epiploicas dexter, - Pancreaticam, - Duodenam Hepaticas, et cysticas gemellas: sinister vero gastricas et epiploicas, - Magnam splenicam, - Mesentericam superior et inferior Haemorrhoidalis interna, - Renales, sive emulgentes, - Spermaticae, - Lumbares, Iliacae duae; quarum quaelibet in duos rursus dividitur ramos, in internum videlicet et externum ramum: internus emittit Hypogastricam, - Haemor-

Vertebralis, - Cervicalis, - Spinalis, - Mediastinae, - Diaphragmaticae superiores, - Intercostales superiores, - Mammariae. **E**X TRUNCO vero hujus Aortae DESCENDENTIS oriuntur Bronchialis RUYSCHII, - Intercostales inferiores, - Oesophageae, - Diaphragmaticae inferiores, - Celiacae; cujus ramus dexter emittit gastricas, et epiploicas dexter, - Pancreaticam, - Duodenam Hepaticas, et cysticas gemellas: sinister vero gastricas et epiploicas, - Magnam splenicam, - Mesentericam superior et inferior Haemorrhoidalis interna, - Renales, sive emulgentes, - Spermaticae, - Lumbares, Iliacae duae; quarum quaelibet in duos rursus dividitur ramos, in internum videlicet et externum ramum: internus emittit Hypogastricam, - Haemor-

Arterye.

Arteriae.

Arterye.

Arteriae.

zewnątrzną: wewnętrzną wypuszczającą Podbrzuszną, - Hemoroidalną zewnętrzną; zewnętrzną zaś Pępkową, - Ponnadbrzuszną, - Wstędlową, - Golęniową, zewnątrzną i wewnętrzną; skąd podkolanowe, Łytkowe, Golęniowe, i inne. Włosom podobne.

Arterye.

B.

**B**ark, Ramię, Brachium, humerus.

Błonki nadmózgowe, to jest uporna i pobożna matka, - Meninges, dura nimirum et pia mater, - Paieczna Arachnoides, ex arachni aranea, pająka siatka, et idos forma kształt, - Drżenia paciérzowego, Medullae spinalis. **O**KA: **O**CULI: przyrosła albo biaława, złaczna, adnata, sive albuginea, conjuncta, - rogowa, cornea, - grubostyczna, sclerotica,

Błonki.

Membranae.

rhoidalem externam; externus vero Umbilicalem, Epigastricam, Pudendam, - Cruralem externam et internam; unde Popliteae, Surales, - Tibiales, et aliae sine nominibus. Capillares, et ceter.

PŁUCOWA arterya, PULMONALIS arteria.

**B**ebenek, Tympanum. Biodro, Ilium.

- iagodna uvea, - chorowaw choroides, - szkłupodobna, hyaloides, ex hyalos vitrum, et idos forma, - SZNEJDERA, SCHNEIDERI. - Kómrko-okrywającą Cellulosi contextus, - Kołoczastną, Pericranium, - Kołokostną Periostium, ex peri, circum około, et ostion, os, kość. - Kołochrzęstną, Perichondrium, ex peri, wokół, et chondros chrzęstka, - Kołoże-

brową *Pleura* żebro,  
- Szródpiersiową *Mes-*  
*diastinum*, - Kołoser-  
ca *Pericardium* ex *pe-*  
*ri circum*, około, et  
*cardia*, serce, - Po-  
przeczną czyli Prze-  
gródową, *Diaphra-*  
*gma*, a *diaphrasso*,  
*sepio*, - Blizkociągłą  
*Peritonæum*, a *periti-*

Membrane.

Bodziec, *Stimulus*.  
Bok, *Latus*,  
Boki mózdku, *Cyru*  
*cerebelli*, - drdzienia  
obzdłużnego, - *me-*  
*dullae oblongatae*.  
Ból wewnętrzności, gry-  
zienie, *Tormina*.  
Broda, *Barba*.  
Brodaweczki nerwów,  
*Papillae nerveae*, -  
skóry, *cutaneae*, - o-

no, *circumtendo*, -  
- Szródielitną *Mesen-*  
*terium*, ex *meson me-*  
*dium* szrodek, et *en-*  
*teron* ielito, kiszka,  
- Szródkolkową *Me-*  
*socolon*, ex *meson*, et  
*colon*, *intestinum co-*  
*lon dictum*. - Tłusta,  
*Adiposa*, - Worka u  
mężczyzn, *Dartos*.

strosłupne, *pyrami-*  
*dales*, - ięzyka, *lin-*  
*guae*, - żołądka, i t.d.  
*ventriculi*, et *cæterae*.  
Brózdki skóry i skórki,  
*Sulci cuticulae et cutis*.  
Brwi, *Supercilia*.  
Brzmienie, *Sonus*.  
Brzuch, brzuszek,  
*Venter*, *abdomen*.  
Budowa ciała, *Fabri-*  
*ca corporis*.

C.

**C**ERULICTWO; które-  
go Części jest sześć:  
Spojenie, czyli Złoże-  
nie, Rozłączenie albo  
Rozdzielenie, Oddale-  
nie, czyli Znoszenie,  
Wydobywanie, czyli  
Wyciąganie, Napro-  
wadzanie, czyli Na-

**C**HIRURGIA; *Partes*  
*cujus sunt sex*: *Syn-*  
*thesis*, a *syntithimi*,  
*compono*, *Diæresis*, a  
*diæreo divido*, *Aphare-*  
*sis*, ab *aphareo tollo*,  
*Exeræsis*, ab *ex ex*, et  
*æræo traho*, *demo*, *Di-*  
*arthrosis*, ex *diæ per*,

wodzenie członków et *arthron membrum*,  
w stawach, Wypełnie- *Anaplerosis*, ab *ana-*  
nie czyli Dopelnienie. *pliroo*, *impleo*.

Céwka, *Tubus*. - *Chil*, sok mleczny chy-  
Céwkowaty *tubulosus*. *lus*, *chymus*.

Choroba, niemoc, *Morbus*, *Nósima*, *nósos*, un-  
de **NOSOLOGIA** à *nósos morbus*, choroba, &  
*lógos*, *sermo*, mowa, vel **PATHOLOGIA**, ex  
*pathos affectus* niemoc, & *légo*, *narro*, *dico*.

Choroby gorączkowe,  
*morbi febriles*, - gło-  
wy, *capitis*, - piersi,  
*pectoris*, - brzucha,  
*abdominis*, - rąk, *ma-*  
*nium*, - nóg, *pedium*,  
- kości, *ossium*, -  
Dziewie, *Virginum*,  
- Niewiast *Mulierum*,  
- Niemowlątek, *In-*  
*fantum*, - Dzieci, *Pu-*  
*erorum*, - krótkie,  
*breves*, - długie, *lon-*  
*gi*, - gwałtowne, *acu-*  
*ti*, - długociągłe, czy-  
li chroniczne, *chroni-*  
*ci*, - Francuzką czyli  
weroliczną choroba,  
*morbus Gallicus*, *Itali-*  
*cus*, *Hispanicus*, *lues*  
*venerea*, *Celtica*, &c.

Ciąg kubrwisty, - Pier-  
siowy, - **RYWINIE-**  
**GO**, - **STENONA**, -

Chrzestki - ktraniá po-  
czątku są: tarczową,  
*Cartilagines laryngis*  
*sunt*: *clypealis*, *thyro-*  
*ides*, - obrączkową,  
*annularis*, sive *cricoi-*  
*des*, - naléwkową,  
czyli gardłową, *guttu-*  
*riformis*, sive *arytæ-*  
*noides*, - mieczyko-  
watą, *ensiformis*, seu  
*xiphoides*, - ponadod-  
powiadaczką będącą,  
*epiglottis*, ex *epi*, *su-*  
*pra*, et *glotta lingua*.  
Ciało otrętwiałe **HIG-**  
**MORA**, *Corpus callo-*  
*sum HIGMORI*.  
Cięża, *macica*, żywot,  
*Uterus*, *matrix*, *yste-*  
*ra*, unde *hysterotomia*.

**C**iągi - **WAR-**  
**Processus ciliaris**, **Tho-**  
**raticus**, - **RIVINIA-**  
**NUS**, - **STENONIANUS**,



WARTONA, - Mięsa  
pięknego, - Kaletki  
żółciowey, - Wątro-  
by, - Żółciospołe-  
czny, - Pozbywający.

Ductus.

VARTHONIANUS, Pan-  
creaticus, - Cystidis  
felleae, - Hepaticus,  
- Choledochus, com-  
munis, - Excretorius.

Ciecza, Liquor.  
Ciężnica, Camera  
obscura.  
Ciężniwa ACHILLES, -  
Chorda ACHILLIS, -

WILLIZEGO, VILLI-  
SII, - bębna, tympani.  
Czasowanie, miesię-  
czny odbył, Catame-  
nia ex tata, et min.

## D.

Dłoń, - Palma.  
Dłoni początek,  
Carpus, Carpus.  
Dłoni sama, Metacarpus  
Dotek w dłoni, Vola  
manus.  
Dotek serca, Scrobicu-  
lum cordis.  
Dorosły, Adultus.  
Drdzeń obdłużny, Me-  
dulla oblongata.  
Drdzeń paciierzowy,  
Medulla spinalis.  
Drzwiczki lub zasów-  
ki serea tróygrotowe,  
czyli tróykonończone,  
Valvulae cordis tricu-  
spides, sive tricuspidales,  
- mitralne, mytrda-  
les, - półksiężycowe,  
czyli literze C podo-  
bne, semilunares, si-  
ve sigmoideae. Drzw-

Drzwiczki naczynek  
mlecznych, Vaso-  
rum lacteorum, - cię-  
gu piersiowego, du-  
ctus thoracici, - naczyń  
wodnistych, vasorum  
lymphaticorum, - żył  
półksiężycowe, vena-  
rum semilunares, -  
mózgu wielką, cere-  
bri magna, - kiszki  
kolkowej, intestini  
coli, - BAUCHINA, BAU-  
CHINI, - uścię żołąd-  
ka pylori, - pnia żyły  
rurney niższej, trunci  
venae cavae inferioris.  
Duchy zwierzęce, Spi-  
ritus animales, - oży-  
wiające, vitales.  
Dyeta, branie pokar-  
mów, Dieta, a diae-  
tao nutrio, karmię.

Dziąsła, Gingivae.  
Dziura, dół, meat,  
przepust, Foramen,  
meatus, philtrum,  
iaykowata, ovale,  
ślepa języka, coecum  
linguae, bystrostu-

chna, meatus acustici.  
Dziury nozdrzy, For-  
amina narium, - kości  
czaszki, Ossium tra-  
ni, - szczęki niższej  
i wyższej, maxillae  
super- & inferioris.

## F.

Fizyologia, PHYSIOLOGIA, Nanka rzeczy  
przyrodzonych, ex physis natura, & logos.

Flegma, Pituita.

la pulmonalis, spira-  
lis, trachea.

Fletnia płucowa, Fistu-

## G.

Gałąź, Ramus.  
Garbik LOWERA,  
Tuberculum LOVERI.  
Gardło, Guttur, pha-  
rynix.  
Gardziel, Gula, oeso-  
phagus.  
Gęba, Bucca.  
Głos wysoki, Vox al-  
ta, - niski, depressa.  
Głosu wyrząd, Vocis ar-  
ticulatio.

Gruczołek, Glandula, Aden, unde ADENOLO-  
GIA, Nauka o gruczołkach.

Gruczołek pinełowy,  
Glandula pinealis, -  
Flegmisty, Pituitaria,  
- w większym kącie  
oka, in cantho maio-

re oculi, - Bezimię-  
ny, Inhominata, -  
Płaczliwy, Lacryma-  
lis, - Popodpowieką,  
Subpalpebralis, -

T.

Uszów

Uszów, czyli meatu  
słuchowego, *Aurium*  
sive *meatus auditorii*.  
- Wedle uszów, *Parotides*, *ex para pone*,  
& *us auris*. - Wąrg  
wyższe i niższe, *Labiales supernae* & *infernae*. - Szczęki ze-  
wnętrzne i wewnę-  
trzne, *Maxillares inter-  
nae* & *externae*. -  
migdałowe, *amygda-  
lae*, *tonsillae*. - Poni-  
żey odpowiadaczki,  
*Hypoglossidis*.  
Czopka, *Uvulae*. -  
Języka, *Linguales*. -  
Podniebienia, *Pa-  
latinae*. - Tytu gło-  
wy, *Occipitales*. -  
Karku, *Cervicales*. -  
Krtanią zaczątku *Lar-  
yngis*. - Gardziela,  
*Oesophageae*. Ponad-  
łopatkowe, *Supra-  
scapulares*. - Mostku,  
*Sterni*. - Piersiowy,  
*Thymus*. - Pachowe,  
*Axillares*. - Cyckow,  
*Mammarium*. - Pod  
cyckowe, *Submam-  
millares*. - Płuc, *Pul-  
monum*. - Błony po-  
przeczhney, *Diaphra-  
gmatis*. - Wątroby,

ki.

Glandulae.

Gruczołki.

Glandulae.

Gr-

*jecoris*. - Kaletki żół-  
ciowe, *Cystidis fel-  
leae*. - Sledziony, *Lie-  
nis*. - Mięso piękne,  
*Pancreas*. - Żóładka  
wierzchnie i spodnie,  
*Ventriculi supernae* &  
*infernae*. - Ponadner-  
kowe, *Suprarenales*.  
- Kiszek, *Intestino-  
rum*. - Błony szród-  
ielitney, *Mesentericae*.  
- Błony szródkolko-  
wey, *Mesocoli*. - Lę-  
dźziowe, *Lumbares*.  
- Sadła, *Omentales*.  
- Nerek, *Renum*. - Bio-  
drowe, *Gliacae*. - Ku-  
prowe, *Sacrae*. - Sta-  
bizn, *Inguinales*. - Ja-  
der męzkich, *Testi-  
um*. - Obecników,  
*Prostatarum*. - Ciąży,  
*Matricis*. - Moczoscię-  
ku szlamiste, *Muco-  
sae urethrae*. - Kow-  
pera szlamiste, *Kow-  
peri mucosae*. - LI-  
TREGO szlamiste,  
*Littirii mucosae*. -  
Moczotrózek, *Nym-  
pharum*. - Lechta-  
czki, *Clitoridis*. - Po-  
chwy macicznej, *Va-  
ginae*. - Rąk, *Manu-  
um*. - Nóg, *Pedium*,

- Odchodu z uszów,  
*Ceruminosae*. - Poza-  
skórne, *Subcutaneae*.  
- Łoiowate, *Sebaceae*.

czółki.

- Poiedyncze, *Con-  
globatae*. - W kłabze-  
brane, *Conglome-  
ratae*.

Gruczołkowaty, *Glandulosus*, Grzbiet, *Dorsum*.

I.

Jabłko *Adama*, *Po-  
mum Adami*.  
Jagody twarzy, *Mala*.  
Jagody sześciogrania-  
ste, *Acini hexagoni*.  
Jakość, *Qualitas*.  
Jama, dotek, *Cavitas*,  
*caverna*.  
Jama HIGMORA, *An-  
trum HIGMORI*. - pier-  
siową, *Cavum pecto-  
ris*, vel *abdominis*.

Jaskinią, *Specus*.  
Jajoskłady, *Ovaria*.  
Jądro męskie, *Testes*,  
*dydymos*, *testiculus*.  
Jądro, pestka, *Nucleus*.  
Jednorodny, *Homoge-  
neus*.  
Język, *Lingua*, *glossa*.  
Języka kończatość,  
*Apex linguae*.  
Ilość, *Quantitas*.  
Istota, *Substantia*.

K.

Kaletki smalcowe,  
*Sacculi adiposi*. -  
czarnożółciowe, *cap-  
sulae atrabilariae*.  
Kaletka żółciową, *Cy-  
stis fellea*.  
Kark, *Cervix*.  
Karmia, *Nutriminum*.  
Kasza, krupki, *Cre-  
mor*, *chymus*.  
Kąty oka, *Canthi*.  
Kęs, kasek, *Bolus*.  
Kieszonka GLISSONA,  
*Capsula GLISSONII*.

Kiszka, *Intestinum*,  
*enteron*. - dwu-  
nastocalową, *duode-  
num*. - czczą, *jeju-  
num*. - biodrową, *ili-  
um*. - ślepa, *caecum*. -  
kolkową, *colon*. - pro-  
stokątną, *rectum*.  
Kłykie, *Condyl.*  
Kolano, *Genu*, *gony*.  
Kolowrotek większy i  
mniejszy, *Rotator*  
*major* & *minor*, sive  
*trochanteres*.



Kómórki mózgu, *Ventriculi cerebri*, - serca, *cordis*,  
Kómóreczki, *Cellulae*.

Kość *os*, *osteon*, unde **OSTEOLOGIA**, Nauka o kościach lubli też mowa.

Kościoskład wysuszony, *Skeleton à scello arefacio*.

### KOSTECZKI UCHA.

Młotek, *Malleus*,  
Nakowalnia, *Incus*,  
- Strzemię, *Stapes*,  
- Kość krągowa, *Osc. orbiculare*, - Jayk-  
owate okno, *Fenestra ovalis*, - okrągławe,  
*rotunda*, - Trabka  
**EUSTACHIEGO**, *Tuba Eustachii*, - Skręt,  
*labyrinth* *Labyrinthus*.

### SZCZĘKI WYŻSZEY.

Pára płacaliwych, *Pala lacrymale*, *unguis*,  
- nosowych, *nasale*,  
- iarmowych, *jugale*,  
*zygomatium*, - szcze-  
gowych, *maxillare*,  
- gębezastych, *spon-  
giosum*, - podniebie-  
nia, *palatinum*, - le-  
mieszca, *omomeris*.

Kość szczęki niższej,  
*Os maxillae inferio-  
ris*.

Kończatość serca, *ap-  
pex cordis*, - języka,  
*linguae*, - paznogci,  
*unguium*.

### ZĘBÓW.

Nacinające, *Incisores*,  
*primores*, *tomici*, *ge-  
lasini*, - *à gála lac*.  
Kły, *Canini*, *oculares*,  
*cynodontes*.  
Trzonowe, *Molares*,  
*myloi*, *gomphii*.  
Rozsądku, *Sapientiae*,  
*intimi*, *sophronistires*.  
Kość dwurogata, *Os*  
*bicorne*, *hyoides*, *ex*  
*Y littera Graeca*, &  
*idos forma*, kształt.

### TUŁOWU.

Zwroty szyi, *Verte-  
brae colli*, - pleców,  
*dorsi*, - lędźwi, *lum-  
borum*, - żebra, *co-  
stae*, *pleurae*, - mo-  
stek, *sternum*, - kość  
beziemienna, *os inno-  
minatum*, która się  
dzieli na biodrową,  
*ilium*, - siedzenia,  
*ischium*, - krokową,  
*pubis*, *seu pectinis*, -

kość kuprzasta *os sa-  
crum*, *kuper*, *coccyx*.

### RĄK.

Lopatki, *Scapulae*,  
- obóczyki, - *clavitu-  
lae*, - ramiona, *hu-  
meri*, *brachia*, - łó-  
kieć, *ulna*, *cubitus*, -  
sprycha, *radius*, -  
początku dłoni, *carpi*  
- samey

Kosteczki nasieniu zie-  
lu sesamu podobne,  
*ossicula sesamoidea*, -  
różnoległe i różno-  
kształtne, *Triquetra*,  
**WORMIANA**.  
Kość skalista, *Os pe-  
trosum*.

Głębokowkłęsty *Coty-  
loidea*, - miernowkłę-  
sły, *Glenoidea*, - kły-  
kciowy, *Condyloti-  
dea*, - podniebieńio-  
wy, *palatina*, - po-  
liczkowy, *malaris*, -  
nosowy, *nasalis*, -  
skroniowy, *tempora-  
lis*, - iarmowy, *zy-  
gomatice*, - cyckopo-

Stawoskład, czyli u-  
członkowanie, *Arti-  
culatio*, *junctura os-*

- samey dłoni, *meta-  
carpi*, - palców, *di-  
gitorum*.

### NÓG.

Udowe, *femorum*, -  
goleni *crurum*, *tibiae*,  
- spinaczki, *fibulae*, -  
krażki, *rotulae*, *pa-  
tellae*, - pięty, *tarsi*, -  
stopy, *metatarsi*, -  
palców, *digitorum*.

Kostka nad piętą, *Ta-  
lus*, *malleolus*, *astrag-  
alus*.

Kościoszród, *Diaphy-  
sis*. - Kości nadro-  
stek, *Epiphysis*.

Kości wyrostek, *Apo-  
physis*.

dobny, *mastoidea*, -  
skrzydlasty, *pterigo-  
idea*, - kończaty, *sty-  
loidea*, - kształtko-  
ronny, *coronoidea*, -  
klinopodobny, *cunei-  
formis*, - tarnisty, *spi-  
nosa*, - obbiegowy,  
*orbitalis*, - ukośny,  
*obliqua*, - poprzekle-  
gły, *transversalis*.

*sium*, *arthrosis*, - Sta-  
woskład oczewisty,  
*Diarthrosis*, *à dia per*

& arthron articulus,  
- ledwie co oczęwi-  
sty, Amphiarthrosis,  
- ścisły i nieoczęwi-  
sty, Synarthrosis, à  
synarthro conjun-  
go, - głębokoległy,  
Enarthrosis, - różno-  
legły, Arthrodia, - na  
wzajem, czyli bie-  
gónowy, Ginglymus,  
seu cardiniformis, -  
kątoległy, angularis,  
- bokoległy, lateralis,  
- zrosty, Symphysis,

stawoskłady. Articulationes.

à symphio contresco, -  
zrostoposrzedniczy,  
Symphysis mediata, -  
z chrzęstkąległy, Syn-  
chondrosis, - z wiaz-  
kołaczny, Synevro-  
sis, - z ciałemlaczny,  
Syssarcosis, - zrostó-  
bezsredniczy, Sym-  
physis immediata, -  
harmoniczny, Har-  
monia, i - goździi  
wbitemu podobny,  
- Gomphosis, à gom-  
phoo, clayum infigo.

Kosmaty, Villosus.  
Kraiu odmiana, Clima.  
Krawędź kości biodro-  
wéy, Crista ossis ilii.  
Krążenie krwi, San-

guinis circulatorio.  
Krew, sanguis, aema.  
Kręt, Anfractus.  
Krtan, Aspera arteria.  
Krtania zaczą; Larynx.

## L.

Léiek, Infundibulum.  
Lékarz, Medicus,  
fatrós.  
Lékarstwo, Remedi-  
um, pharmakon.

Lédźwie, Lumbi.  
Linia białą zwa-  
ną, Linia alba.  
Lochy GRAFIUSZA, La-  
cuna, oscula GRAAFII.

## L.

Léchtaczka, Clitoris.  
Łono, Sinus.  
Łoża nerwów wzro-  
kowych, Thalami  
nervorum opticom.

Łoże, zębów gniaz-  
do, Alveoli dentium.  
Łubkowaty, corticalis.  
Łytka, Iyta, Sura.  
Łza, Lacryma.

## M.

Macherzyna, Vesica,  
cystis urinaria.  
Mały świat, Microco-  
smus, à microś mały,  
& cosmos świat.  
Młdość lekką, Eclysis,  
- cięższą, Lipothymia,  
- najcięższą, Syncope,  
- z ustawianiem coraż  
bardziéy pulsu, A-  
sphyxia, ex a privati-  
vo, & sphyxo pulso.

Mięso, ciało, Caro, Créas, Sárx, unde SARCO-  
LOGIA, Nauka o ciele.

Mnogonóg, polip, Po-  
lypus, à polys mnogi,  
& pus noga.  
Mocz, uryna, Lotium,  
urina.  
Moczociąg, Urachus.  
Moczowe rurki, rure-  
czki, Ureteres.  
Moczocięć, Urethra.

Muskuł, Musculus, Mys, unde MYOLOGIA, Na-  
uka o muskułach.

## CZASZKI.

Czoła . . . . 2.  
Tytu głowy . . . 2.

## BRWI.

Marszczących, czyli  
zniżających . . . 2.

Mgnięcie oka, I-  
ctus oculi.

Międzyszew, między-  
nogoległ, Perinaeum,  
interfemineum.

Miękisz ucha, Lobus  
auris, - płuc, pulmo-  
num, - mózgu, cerebri,  
- wątroby, hepatis, -  
SPIGIELA, SPIGELII;  
(rozumnie się częstka  
pewna wątroby).

Moczostróżki, Nym-  
phae.

Modroblady, Caesius.  
Mózg, Cerebrum, En-  
cephalos.

Mózddek, Cerebellum.  
Młodość, Adolescentia.

Młodzieniaszek, Adole-  
scens.

## CRANII.

Frontales . . . . 2.  
Occipitales . . . 2.

## SUPERCILIORUM.

Corrugator, sive De-  
pressor . . . . 2.



## POWIEK.

pár - - - 3.  
Okragłąwą, czyli Scią-  
gaiącą,  
Podnoszącą powiekę  
wyższą,  
Zniżającą powiekę  
niższą.

## O C Z U.

Prostych pár - - 4.  
Wyższą dzwigającą,  
czyli pyszną parą,  
Niższą grzącą, czyli  
korzącą się,  
Zewnętrzna odwo-  
dzająca, czyli gniew:  
Wewnętrzna przywo-  
dzająca, czyli tykającą.  
Ukośnych, czyli wko-  
to kręcących pár 2.  
Ukośną większą wyż-  
szą, czyli okiem  
rzucającą, i  
Ukośną mnieyszą czy-  
li niższą.

UCHA ZEWNĘ-  
TRZNEGO pár 8.

Wyższą, czyli podno-  
szącą, - Przedsobną,  
- Tylną, - Podsko-  
kową, - Przeciw-  
podskokową, - Wię-  
kszą kręcociągą,

Musculi.

Musculi.

Musculi.

Musculi.

## PALPEBRARUM.

paria - - - 3.  
Orbiculare seu Con-  
stringens,  
Elevans palpebram su-  
periolem,  
Deprimens palpebram  
inferiolem.

## OCULORUM.

Reftorum paria - 4.  
Superius attollens, sive  
superbum par,  
Inferius deprimens, si-  
ve humile,  
Exterius abducens, sive  
indignatorium,  
Interiorius adducens, sive  
bibitorium.

Obliquorum, sive ro-  
tatorum paria - 2.  
Obliquum majus su-  
perius, sive trochle-  
are par,  
Obliquum minus, sive  
inferius.

AURIS EXTER-  
NÆ paria - - 8.

Superius, sive elevans  
par, - Anterius,  
- Posterius, - Tra-  
gi, - Antitragi,  
- Majus helicis,  
Minus

Mnieyszą przeciwkrę-  
Poprzeczną. (tociąg).

UCHA WEWNĘ-  
TRZNEGO pár 4.

Zewnętrzna młotka,  
Ukośna EUSTACHIEGO  
wpótokrągłąwą, czyli  
przestworny bębna,  
Wewnętrzna, czyli  
ejagnący bębenek,  
Strzemięcia.

## N O S A pár 5.

Rozciągającą nos,  
Sciągającą KOWPERA,  
Ostroslupną,  
Mirtową,  
Nosową ALBINIEGO.

## W A R G.

Sciskacz, czyli ob-  
biegowy - - - 1.

## P a r y.

Odwodzącą, czyli u-  
śmiechającą się - 1.

Jarzmową większą, i  
Jarzmową mniey: - 2.

Trębacz, czyli fol-  
gująca para - 1.

Podnoszącą wargi  
wspólną czyli  
kłową parą - 1.

Podnoszącą wargi  
własną, czyli  
nacinającą parą - 1.

Musculi.

Musculi.

Musculi.

Musculi.

Minus anthelics;  
Transversum.

AURIS INTER-  
NÆ paria - - 4.

Externum mallei,  
Obliquum EUSTACHII  
semicirculare, sive  
laxator tympani,  
Internum, sive tensor  
tympani,  
Stapedis.

## N A S I paria 5.

Dilatans alas nasi,  
Constringens COWPE-  
Pyramidale, (RI-  
Myrtiforme,  
Nasale ALBINI.

## LABIORUM.

Constrictor, sive or-  
bicularis - - 1.

## P a r i a.

Abducens, sive riso-  
rium, vel risbres 1.

Zygomaticum majus,  
Zygomatici minus 2.

Buccinator, sive re-  
laxans par - 1.

Elevans labra com-  
mune sive cani-  
num par - 1.

Elevans labra pro-  
prium, seu inci-  
sorium par - 1.

- Grążących par - 3.  
 Trójkątnych - - 2.  
 Kwadratowa - 1.

## SZCZĘKI NIŻSZEY.

- Grążących par - 2.  
 Szerokomuskułowatą  
 Dwubrzuszną, czyli  
 o dwóch brzuskach.  
 Podnoszących - 4.

- Pára toiest skroniową,  
 od skroni nazwaną,  
 Jedzącą, czyli żującą,  
 Skrzydłastą wewnątrz:  
 Skrzydłastą zewnątrz:

## KOŚCI DWUROGATEY par - 5.

- Trzonowowidelko-  
 wą, toiest od zębów  
 trzonowych idącą,  
 Podbrodkowidelkową  
 że od brody idzie,  
 Spiczastowidelkową,  
 tak nazwaną,  
 Piersiowidelkową,  
 Łopatkowidelkową.

## JĘZYKA par 4.

- Podbrodkojęzykową,  
 od podbrodka ku  
 językowi idącą,  
 Zasadnojęzykową,  
 od zasady języka,  
 Rogowojęzykową,  
 Spiczastojęzykową.

- Depressorum paria 3.  
 Triangulare - 2.  
 Quadratum - 1.

## MAXILLÆ INFERI:

- Depressorum par: 2.  
 Platysma myodes,  
 Biventre sive digastri-  
 con, ex dis, & gastir.  
 Elevatorum - 4.

- Par temporale, Cro-  
 taphytes,  
 Manducator: masseter,  
 Pterygoides internum,  
 Pterygoides externum.

## OSSIS HYOIDES paria - 5.

- Mylohyoides, à myli-  
 mtyń, & hyoides  
 widelkowaty,  
 Geniohyoides, ex ge-  
 nion podbrodek,  
 Stylohyoides, ex stylos  
 rzecz spiczastą,  
 Sternohyoides, à sternon  
 Omohyoides, ex omos

## LINGUÆ paria 4.

- Genioglossum, ex ge-  
 nion mentum, &  
 glossa lingua,  
 Basioglossum, ex ba-  
 sis zasada,  
 Keratoglossum,  
 Styloglossum.

Musculi.

Musculi.

Musculi.

Musculi.

## KRTANIA GŁOWY.

- Spólnych par - 2.  
 Piersiotarczopodobną  
 Widelkotarczową.  
 Własciwych par - 5.  
 Obrączkotarczopodo:  
 Obrączkowonalewko-  
 podobną tylną parą  
 Obrączkowonalewko-  
 podobną poboczną,  
 Tarczonaléwkopodo:  
 Nale-nalewkopodobn:

## NAKRYWADEŁKA.

- odpowiadaczki.  
 Podnoszących, czyli  
 widelko-ponad od-  
 powiednych - 2.  
 Zniżających, czyli na-  
 lewko-ponadodpo-  
 wiednych - 2.

GARDŁO, czyli  
 wyższą GARDZIE-  
 LA część rozzę-  
 rzá par - 6.

- Skażówkogardłową,  
 Głównogardłową,  
 Skrzydlastogardłową,  
 Klinobrzmiągagardło-  
 wá parą,  
 Mielnogardłową,  
 Językogardłową,  
 Zwiężá pará - 1.

## LARYNGIS.

- Communium par: 2.  
 Sternothyreoides,  
 Hyothyroides.  
 Propriorum paria 5.  
 Cricothyreoides,  
 Cricoaritanoides po-  
 sticum par,  
 Cricoaritanoides, par  
 laterale,  
 Thyreoaritanoides,  
 Ary-arytanoides.

## EPIGLOTTIDIS.

- ab epi supra &c.  
 Attollentes, sive hyoe-  
 piglotteos, ex Y,  
 epi, & glotta - 2.  
 Deprimentes, sive ary-  
 epiglotteos, ab aryo  
 haurio - 2.

PHARYNGEM, sive  
 superiorem Æso-  
 PHAGI partem di-  
 latant paria - 6.

- Stylopharyngaum,  
 Cephalopharyngaum,  
 Pterygopharyngaum,  
 Sphenosalpingo - pha-  
 ryngaum,  
 Mylopharyngaum,  
 Glossopharyngaum,  
 Constringunt par 1.

Musculi.

Musculi.

Musculi.

Musculi.

Musculi.



Gardziel, czyli ści-  
skacz gardła, pospo-  
licie zwaną parą,  
która z obu stron za-  
czątki ma od kości  
dwurogatey; chrzę-  
stki krtania począt-  
ku tarczowey i nale-  
wkowey: część tak-  
że pośledniejszą gar-  
dziela okraża. Dla  
rozmaitego więc po-  
czątku tego, na trzy  
pary dzieli onę WAL-  
SALWA; DOUGLAS  
zaś SANTORY i inni  
na więcey jeszcze;  
którym od początku  
i końca imiona nada-  
ją, iakoto:

Widetkogardłową,  
Tarczogardłową,  
Obrączkogardłową &c.

JĘZYCZKA,  
czyli CZOPKA.

(który z podniebienia  
okryciem, gardła jest  
częścią), par 6.  
& jeden bez pary.

Językoczek parą,  
czyli Języko-  
podniebieniową,  
Gardłowoczek parą,  
Tarczoczek parą,  
Klinoczek parą, czyli

Musculi.

Musculi.

Musculi.

Musculi.

*Esophagus seu sphin-*  
*cter gulae, vulgo*  
*dictum; quod utrin-*  
*que oritur ab osse hy-*  
*roidea atque cricoidea*  
*laryngis; necnon gu-*  
*lae partem (alias eso-*  
*phagi), posteriorem,*  
*ambit. Ob multiplicem*  
*hancce in tria illud pa-*  
*ria VALSALVA;*  
*DOUGLAS vero SAN-*  
*TORIUS, atque alii*  
*Anatomici, adhuc in*  
*plura; quibus ab ori-*  
*gine & fine nomina*  
*varia imponunt, uti*  
*ex sequenti patet:*

*Hyopharyngeum par*  
*Thyropharyngeum,*  
*Cricopharyngeum &c.*

UVULÆ,  
sive UVÆ.

(quae cum velo pala-  
tino pars est pharyn-  
gis), paria sunt 6.  
& unum sine pari.  
*Glossostaphilinum par*  
*sive Glossopalati-*  
*num,*  
*Pharyngostaphilinum,*  
*Thyrostaphilinum,*  
*Sphenostaphilinum, seu*

Brzmiącoczek parą,  
Skrzydlastoczek parą,  
Podniebienioczek parą,  
Poiedynczą MORGANI:

## GŁOWY.

Zginających par 3.  
i jeden z obu stron:

Piersioczek parą, czyli  
Obóczykoczek parą,  
Prostą większą przed-  
sobną, i Prostą mniej-  
szą czyli Zezwalającą

Wyciągających (prócz  
społecznych szyi),  
par 5.

Rozciągło-trójkątną,  
Zwiktą większą, i  
Zwiktą mniejszą,  
Prostą większą tylną,  
Prostą mniejszą tylną  
Na obydwie strony 0.  
bracujących par 2.

Ukośną niższą, i  
Ukośną wyższą.

W bok zginających 1.  
Prostą bokową,  
Nadliczbnę.

## SZYI.

Zginających par 2.

Różnobochną i Długą.

Wyciągających 2.

Poprzeklegą, czyli

Musculi.

Musculi.

Musculi.

Musculi.

*Salpingostaphilinum,*  
*Pterygostaphilinum,*  
*Palatostaphilinum,*  
*Azygos MORGANI.*

## CAPITIS.

*Flexorum paria 3.*  
*& utrinque unus:*

*Sternomastoideum, seu*  
*Cleidomastoideum,*  
*Rectum majus anticū,*  
*& Rectum minus sive*  
*Annuens COWPERI.*

*Extensorum (praeter*  
*communis colli),*  
*paria 5.*

*Splenium seu Δgulare,*  
*Complexum majus, &*  
*Complexum minus,*  
*Rectum posticū majus,*  
*Rectum posticū minus,*  
*In utramque partem*  
*rotatorum paria 2.*

*Obliquum inferius, &*  
*Obliquum superius.*  
*Ad lat, flectentium 1.*  
*Rectum laterale,*  
*Supernumeraria.*

## COLLI.

*Flexorum 2.*

*Scalenum & Longum.*

*Extensorum 2.*

*Transversale, sive*

Pacierzā, i Między-  
pacierzowā szyi.

W bok zginających 2.  
Międypoprzeklegā,  
Międyzwrotowā.

ŁOPATKI par 5.

Dzwigającā, czyli mu-  
skul ciępliwości,  
Różnobocznā, czyli  
Kapturowā,  
Ukośnodługā,  
Pile podobnā, czyli  
zębatā mnieyszą  
przedsobnā, albo  
piersiowā mnieyszą,  
Pile podobnā, czyli  
zębatā większą  
przedsobnā.

ODDECHOWE.

Rozszerzającē.

Błona poprzeczna(k).

Międyżebrowych 22.

Podnoszącā żebra STENO-

MA, czyli Nad-

żebnā VERHEYENA,

Krótkich obustron 12.

Długich - 3, lub 4.

Podobóczykowā,

Zębatā tylnā wyższā,

Zębatā większą

przedsobnā,

Różnobocznā szyi,

Zwę-

Spinale, & Inter-  
spinale colli.

Ad lato flectentium 2.

Intertransversale colli,

Intervertebrale DOUGL:

SCAPULAE paria 5.

Elevans, sive musculus

patientiae,

Trapezium, sive Cu-

cellare,

Rhomboideum,

Serratum, sive denta-

tum minus anti-

cum, aut etiam pe-

ctorale minus,

Serratum, sive den-

tatum majus anti-

cum.

RESPIRATIONIS.

Dilatatores.

Diaphragma, vid.(k).

Intercostaliū paria 22.

Elevans costas STENO-

NIS sive supercosta-

les VERHEYENI,

Brevium utrinque 12.

Longorum - 3, vel 4.

Subclavium,

Serratum posticum su-

perius, & Serratum

majus anticum,

Scalenum colli,

Con-

Zwężających, czyli  
Grążących (oprócz  
muskulów brzucha,  
tęmuż oddechowi do-  
pomagających) jest:  
Zębatā tylnā niższā,  
Trójkątnā mostku, tę  
WERHEYŃ dzieli, na  
Mostkożebrowā, i  
Wewnętrznożebrowā  
Wyciągający lędźwie  
i grzbiet społeczny.

GRZBIETU i

LĘDŹWI.

Ciągnących 3.

Kuprzałędźwiowy

Nader długi grzbietu,

Wpółpacierzowy.

Lecz że muskuly te 3,

ściśle się nader z sobą

łączą tak iż bez szar-

paniny rzádko kiedy

w całości, od siebie

oddzielone byđ mo-

gā, lepiej przeto od

wielu Anatomików,

za ieden społeczny lę-

dźwi, grzbietu i szyi

ciągący, wzięte są.

Zginających, (prócz

muskulów brzucha)

Kwadratowy lędźwi,

Ponadlędźwiowy

mały, Mię-

Constrictorum, sive  
Depressorum, (praeter  
muculos abdominis,  
huc scopo inservien-  
tes), sunt: (ferius.  
Serratum posticum in-  
Δgulare sterni, quod  
VERHEYENUS dividit, in  
Sternocostale, &  
Intercostale VERHEYENI  
Extensor lumborum &  
dorsi communis.

DORSI & LUM-  
BORUM.

Extensores 3.

Sacrolumbaris,

Longissimus dorsi,

Semispinosus,

Sed quia hi tres muscu-

li, ita inter se cohae-

rent, ut sine lacerati-

one toti separari, aut

dividi raro, vel nun-

quam possint, rectius

igitur a quibusdam

Anatomicis, pro uno

extensore communi

lumborum, dorsi &

colli habentur.

Flexores, (praeter mu-

sculos abdominis):

Quadratus lumborum,

Psoas parvus, a psoa

lędźwiowe mięso,



Międzyprzeczne le-  
dźwi nikczemne, od  
DOUGLASSA opisane.

### RAMIENIA.

Podnoszących - 3.

Tróyraniasty z bokami  
równoległymi,

Ponadpacięrowy,

Krukobarkowy.

Zniżających - 3.

Poniżejłopatkowy,

Okrągłodługi większy

Naderszeroki grzbietu

lub Odbytozochracz.

Przywodzący - 1.

Piersiowy większy,

Odwodzących - 2.

Poniżypacięra,

Okrągłodługi mniejszy.

### ŁOKCIA.

Naginających - 2.

Rozdwojony,

Barkowy wewnętrzny

Wyciągających - 4.

Długi i Krótki,

Barkowy zewnętrzny

Łokcia początkowy.

### SPRYCHY.

Naprzód leżących - 2.

Okrągły,

Kwadratowy,

Musculi.

Musculi.

Musculi.

Musculi.

Intertransversales lum-  
borum exigui, à Do-  
UGLAS descripti.

### BRACHII.

Elevatores - 3.

Deltoides, od litery Δ

D Greckiej nazwany,

Supraspinatus,

Coracobrachialis.

Depressores - 3.

Infrascapularis,

Rotundg, Teres major,

Latissimus dorsi, sive

Aniscalptor.

Adductor - 1.

Pectoralis major.

Abductores - 2.

Infraspinalis,

Rotundg, Teres minor.

### CUBITI.

Flexores - 2.

Biceps,

Brachialis internus,

Extensores - 4.

Longus & Brevis,

Brachialis externus,

Anconaeus.

### RADII.

Pronatores - 2.

Rotundus,

Quadratus,

Wznak leżących - 2.

Długi i Krótki.

POCZĄTKU REKI.

Zginających - 3.

Sprychy wewnętrzny,

Łokcia wewnętrzny,

Dłoni ręki.

Wyciągających - 3.

Sprychy zewnętrzny

Długi i Krótki, czyli

Dwuogatem zwany,

Łokciowy zewnętrzny

PALCÓW RĄK.

Spólnych Szeregu ko-  
ści naginających

Pierwszego:

Głiscie podobnych 6.

Drugiego:

Wyniesiony, czyli

Przedziurawiony 1.

Trzeciego:

Głęboki, czyli

Przedziurawiający 1.

Trzy wszystkie sze-  
regi wyciągający:

spólnym Wyciąga-  
jącym nazwany.

Pomiędzykośćmi - 6.

Zewnętrznych - 3.

Wewnętrznych - 3.

PALCA WIELKIEGO

Własnych - 5.

Musculi.

Musculi.

Musculi.

Musculi.

Supinatores - 2.

Longus & Brevis.

MANUS CARPI.

Flexores - 3.

Radialis internus,

Ulnaris internus,

Palmaris.

Extensores - 3.

Radialis externus Lon-  
gus & Brevis, aliter

Bicornis dictus,

Ulnaris externus.

DIGITORUM.

Communes flexores

dicti, Phalangis.

Primæ:

Lumbricales - 6.

Secundæ:

Sublimis, aliter

Perforatus - 1.

Tertiæ:

Profundus sive

Perforans - 1.

Trium omnium pha-  
langum extensor:

Extensor communis

dictus.

Interossei - 6.

Externi - 3.

Interni - 3.

POLLICIS.

Proprii - 5.

U2





Podnoszących wtas: 4.	Elevatores proprii 4.
Ponadłędźwiowy wie:	Psoas magnus, à psoa
Biodrowy większy,	Iliacus major,
Biodrowy mniejszy;	Iliacus minor,
Krókowy, czyli siny.	Pectineus, sive limbus.
Wyciągających - 3.	Extensores - 3.
Pośladkowy wielki,	Gluteus magnus, ma-
większy, i mały.	ior & minor.
Odwodzących - 5.	Abductores - 5.
Przepaska szeroka,	Fascia lata, sive
czyli Błoniasty,	Membranosus,
Kwadratowy,	Quadratus,
Gruszki postaci,	Pyramiformis,
Podobnych sobie;	Gemini; superior &
wyższy, i niższy,	inferior,
Troistociągły.	Triceps.
Obracających, inaczey	Rotatores, aliter
Zatykających - 2.	Obturatores - 2.
Wewnętrzny i Zewne:	Internus & Externus.
<b>GOLENIA.</b>	<b>TIBIÆ.</b>
Odwodzący - 1.	Abductor - 1.
Przepaska szeroka,	Fascia lata, sive
czyli Błoniasty.	Membranosus.
Przywodzący i	Adductor &
Dźwigający - 1.	Elevator - 1.
Bindowy.	Sartorius.
Wyciągających - 4.	Extensores - 4.
Prosty golénia,	Rectus cruris,
Goléniový,	Cruralis,
Szeroki wewnętrzny,	Vastus internus,
Szeroki zewnętrzny.	Vastus externus.
Zginających - 5.	Flexores - 5.
Cienki, Wpół-	Gracilis, Semi-

Wpółbłoniasty,  
Wpółżylisty,  
Rozdwoiony,  
Podkolankowy.

**PIĘTY.**

Zginających - 3.  
Goléniový przedsob:  
Spinaczki przedsobny  
mniejszy i większy.

Wyciągających - 3.

Brzuszkożytkowy,  
Stopy i Podeszwy,

Trzy te całe muskuły  
złączywszy się z so-  
bą, tyst; ale ścięgną  
zbiegłszy się, silné  
nader ścięgną, cienci-  
wą ACHILLESA na-  
zwane składają; któ-  
ré potem w część sto-  
py tylną wchodzi.

Przywodzący - 1.

Goléniový tylny.

Odwodzący - 1.

Spinaczki tylny.

**PALCÓW.**

Spólnych wyciągają-  
cych - 2.

Długi i Krótki.

Zginających; Szeregu

Pierwszego:

Głiscie podobnych 4.

Semimembranosus,  
Seminevrosus,  
Biceps,  
Popliteus.

**TARSI.**

Flexores - 3.

Tibialis anticus,  
Peroneus anticus mi-  
nor & major.

Extensores - 3.

Gastrocnemius,  
Plantaris & Soleus.

Horum trium musculo-  
rum corpora conjun-  
cta, suram; ast ten-  
dines juncti, robustis-  
simum tendinem, chor-  
dam ACHILLIS dictum  
constituunt: quive  
postea inseritur calca-  
nei parti posteriori.

Adductor - 1.

Tibialis posticus.

Abductor - 1.

Peroneus posticus.

**DIGITORUM.**

Communes exten-  
sores - 2.

Longus & Brevis.

Flexores; Phalangum

Primæ:

Lumbricales - 4.

Drugięgo:	Secundæ:
Przedziurawiony - 1.	Perforatus - - - 1.
Trzecięgo:	Tertiæ:
Przedziurawiający 1.	Perforans - - - 1.
Odwodzących: Pomie-	Abductores: Interosse-
dzy kośćmi, wewnę-	interni & externi, de
trzne i zewnętrzne.	quibus mox.
Właściwych.	Proprii.
PALCA WIELKIE: 7.	POLLICIS - - 7.
Wyciągający długi i	Extensor longus &
krótki, Naginający	brevis, Flexor lon-
długi i krótki,	gus & brevis,
Odwodzący, czyli	Abductor, sive aliter
dołka stopy.	Thenar dictus.
Przywodzące:	Adductores:
Na przeciw dołka, i	Antithenar, &
Poprzekległy.	Transversalis.
PALCA PIERWSZ: 2.	DIGITI PRIMI - 2.
Przywodzący, czyli	Adductor, sive inter-
między kośćmi ze-	osseus externus pri-
wewnętrzny pierwszy,	mus,
Przywodzący, czyli	Adductor, sive interos-
między kośćmi ze-	seus externus secun-
wewnętrzny 2. wyższy.	dus, seu superior.
PALCA DRUGIEGO	DIGITI SECUNDI
czyli	sive
SRZEDNIEGO - 2.	MEDII - 2.
Odwodzący pomiędzy	Abductor, sive interos-
kośćmi niższy, czyli	seus inferior, seu in-
wewnętrzny pićrws:	ternus primus,
Odwodzący, czyli po-	Abductor, sive interos-
międzykośćmi trzeci.	seus externus tertius.

PALCA TRZEC: 2.	DIGITI TERTII 2.
Przywodzący, czyli	Adductor, sive interos-
między kośćmi ze-	seus externus secun-
wewnętrzny drugi,	dus dictus,
Odwodzący, czyli po-	Abductor, sive interos-
między kośćmi ze-	seus externus quartus
wewnętrzny czwarty.	seu superior.
PALCA MAŁEGO 3.	DIGITI MINIMI 3.
Przywodzący, lub po-	Adductor, sive interos-
między kośćmi trzeci,	seus externus tertius,
Odwodzący,	Abductor,
Zginacz własny.	Flexor proprius.
Muskuty pojedynczo-	skie, socii, congeneres,
składne, Musculi sim-	przeciwnie, antago-
plices, - różnoskładne,	nistae, - Muskulowa-
compositi, - towarzy-	ty, Muscularis.

## N.

Naczynię, *Vas, Angos, angion*, unde **ANGIOLOGIA**, Nauka lub mowa o naczyniach.

Naczynia krwiste, *Vas sanguinea*, - wodniste, *lymphatica*, - serwateczane, *serosa*, - mleczne, *lactea*, - donoszące, *deferentia*, - płodnorodne, *spermatica*, - w się biorące, *inhalantia*, seu *bibula*, - wilgocie wydające, czyli transpirujące, *exhalantia*.  
Naczynko, *Vasculum*.  
Naczynkowaty, *Vasculosus*.  
Narzędzie, *Instrumentum*.  
Nerki, *Renes*.

Nerw, żyła sucha, *Nervus, neuron*, unde **NEUROLOGIA**, Nauka o nerwach.

Nerwów mózgu para *rum CEREBRI* par I. I. węchowa, *Nervus olfactorium*, - II.



wzrokową, *opticum*,  
- III. oczami ruszającą,  
*oculorum motorium*, - IV. cierpietliwą  
czyli okiem rzucającą,  
*patheticum*, sive *trochleare*, à *trochizo tor-  
queo*, - V. smakowitą,  
*gustatorium*, - VI. -  
odwodzącą, *abducens*,  
- VII. słuchową, *audi-  
torium*, - VIII. błękl-  
wą, *vagum*, - IX. ie-  
zyka, *linguale*. KAR-  
KU lub szyi VIII. CER-  
VICIS vel *COLLI* VIII.  
GRZBIETU XII. DOR-  
SI, sive *dorsales* XII.  
ŁĘDŹWI V. LUMBO-  
RUM V. Kości Ku-

PRZASTEY V. lub VI.  
*OSSIS SACRI* V. aut VI.  
Nerw oczny, *Nervus  
ophthalmicus*.  
Nerwy barkowe, *Ner-  
vi brachiales*, - błony  
poprzeczney *diaphra-  
gmatici*, - siedzienia,  
*ischiatricus*, - goleni,  
*crurales*, &c.  
Nerwów kłębki, wę-  
zelki *Nervorum gan-  
glia internodia*.  
Niemy, *Mutus*.  
Niestrawność żołądka,  
*Cruditudo ventriculi*, a-  
pepsia, *brandypepsia*.  
Noga, *Pes*, - (*dispepsia*.  
Nos *Nasus*.  
Nozdrze, *Nares*.

## O.

Obbieg oka, oko-  
dół, *Orbita oculi*.  
Obecniki, czyli twory  
ponad moczosciękiem  
gruczołkowatę, *Pro-  
statae*, à *proistimi præ-  
sum*, *praesto*.  
Obrączka, *Annulus*.  
Obrączkowy *Annularis*  
Obrzezek, okrawek,  
*Praeputium*, - uzde-  
czka iego, *frenulum*.  
Odbyt, odbycie, *Anus*,  
*secessus*. Od.

Odddech, *Respiratio*.  
Oddział, *Secretio*.  
Odnogi ciała wyższe i  
niższe, *Artus superi-  
ores & inferiores*, seu  
*extremities*.  
Odpowiadaczka, *Lin-  
gula*, *glottis*.  
Ogón muskułu, *Cauda  
musculi*.  
Ogryzek, *Morsus*.  
Okó, *Oculus*, *ophthal-  
mos*.  
Okaskład, *Bulbus oculi*.

Okrągłotługi, *Teres*.  
Oskrzelki, *Bronchia*.  
Ostrostup, *Pyramis*.  
Otwór, *Apertura*.  
Otwór lewy żołądka,  
czyli weyście, *Orifi-  
cium ventriculi sini-*

*strum*, sive *cardia*.  
Otwór prawy żołądka,  
czyli uście, *Orificium  
ventriculi dextrum*, si-  
ve *pylorus*, vel *janitor*: à *pyli janua*, &  
*eréo custodio*.

## P.

Pacha, *Axilla*. (*chis*.  
Paciérz, *Spina*, *Ra-  
Palec Digitus*, *dactylos*.  
Palec wielki, *Pollex*,  
- wtóry, *index*, - trze-  
ci, *medius*, - czwarty,  
*annularis*, - ostatni,  
*auricularis*.  
Pánówka kości biodro-  
wego stawu, czyli  
gniazdo, *Acetabulum*,  
*Cotyla*, seu *Cotyle*.  
Parowanie nieznaczne,  
czyli wyziw lub per-  
spiracya *SANTOREGO*,  
*Transpiratio insensilis  
SANTORIANA*.  
Paznogieć, pazur, *Un-  
guis*.  
Pęcherz moczowy, *Ve-  
sica urinaria*, *cystis*.  
Pęcherzyki- siewnoro-  
dne, *Vesiculae semi-  
nales*.  
Pępek, *Umbilicus*.  
Pierś, *Pectus*, *thorax*.

Piękne mięso, *Pan-  
cras*, *callicreas*, ex  
*callon* piękny, & *cré-  
as caro*, mięso.  
Pięść, *Pugnus*.  
Pletamnia siatki choro-  
wéy *Plexus choroides*.  
Plugastwo, brud, *Col-  
luvies*.  
Płodu zaczątek, *Fetus*,  
*embryo*.  
Płynność, *Fluiditas*.  
Płynność nerwową,  
*Fluidum nervum*.  
Płynne części, *Fluidae  
partes*.  
Płuca, *Pulmones*.  
Płuc skrzydła, *Pulmo-  
num alae*.  
Pobożna matka, *Pia-  
mater* - uporna *dura*.  
Pochwa ciąży, *Vagina*.  
Podeszwa, *Solum*.  
Podniebienie, *Palatum*.  
Podstawa, zasada, *Bas-  
is*, *fulcrum*.

Pokarm, *Cibus*. (la.  
Policzek, jagody, *Ma-*  
Półkole, *Hemisphaerium*.  
Połykanie, *Deglutitio*.  
Ponadiądroległ, *Epidi-*  
*dymis*, vel *parastata*.  
Popielaty, *Cinericus*.  
Pośladek, *Nates*.  
Postać, kształt, *Figura*, *forma*.  
Postępowanie błony  
blizkociągłej, *Processus peritonæi*.  
Pót, *Sudor*, idrós.  
Potowé dziurki, *Pori*.  
Potylica, *Nucha*.  
Powieka, *Palpebra*.  
Powierzchnia, *Superfi-*  
Powietrze, *Aer*, *air*.  
Powietrza ciąg, *Aeris*  
*inspiratio*, - odddech,  
*expiratio*.

## R.

Ramię, bark, *Brachium*, *humerus*.  
Ręka prawa, *Manus*  
*dextra*, - lewa, *sin-*  
Rodzenie, *Partus*. (stra.  
Rożciecz, *Liquamen*.  
Różnoskład powonię-  
nia, *Organon odora-*  
*tus*, - widzenia, *visus*,  
- słuchu, *auditus*, -  
smaku, *gustus*, - do-  
tykania, *tactus*.

Prawiczka, *Hymen*.  
Prażki na ręce *Incisura*.  
Przedstonek, weyscie,  
*Vestibulum*.  
Przegroda serca, *Septum cordis*, - nozdrzy-  
*narium*, - worka męz-  
kiego, *scroti*, - iasna  
*lucidum*, *pellucidum*,  
- poprzeczna, *trans-*  
*versum*, *diaphragma*.  
Przepaska, *Fascia*.  
Przyczepki smalcowé,  
*Appendices adiposa*.  
Przyrodzenie, *Natura*.  
Pak serca, *Pulsus cor-*  
*dis*, *pulsatio*, - arte-  
ryy, *arteriarum*.  
Punkt stały, nieod-  
mienny, *Punctum fi-*  
*xum*, *immobile*, - od-  
mienny, *mobile*.

Różnoskładność, *Or-*  
*ganizatio*.  
Różnoskładne części,  
*Organica partes*.  
Roztwór, *Menstruum*.  
Ruch krwi wewne-  
trzny, *Motus sangui-*  
*nis intestinus*, - róz-  
wraz postępujący pro-  
gressivus, - кишки  
skracaący, *peristalti-*  
*cus*, à *peristello &c.*

## S.

Sadło, kaldón, bło-  
na siatkową, kiszek  
nakrywadło, *Omen-*  
*tum*, *epiploon*, *reticu-*  
*lum*. (smus.  
Samogwált, *Onani-*  
Sąd, oddział rzeczy  
w chorobie szkodli-  
wych, *Crisis*, à *crino*  
*judico*, *secerno*.  
Sąd, czyli kryzys do-  
skónała, *Judicium*, vel  
*Crisis perfecta*, - nie-  
doskónała, *imperfecta*,  
- uzdrawiająca, *salu-*  
*taris*, - śmiertelna, *le-*  
*thalis*, - na polepsze-  
nie, *ad melius*, - na  
gorsze, *in deterius*.  
Sciegno *ACHILLES*  
*Tendo ACHILLIS*.  
Sciegnisty, *Tendinosus*.  
Sciskacz zrzénicy,  
*Sphincter pupillæ*, -  
gardziela, *asophagi*,  
- pochwy ciąży, *vagi-*  
*nae uteri*, - macherzy-  
ny *vesicae* - odbytu ani.  
Serce, *Cor*, *cir*, *cardia*.  
Serca otwieranie się,  
*Diastole*, *ex dia per &*  
*stello mitto*. - Zamy-  
kanie się, *Systole*, à  
*systello committo*.

Siatka nerwowá,  
*Retina*, - MALPI-  
GIEGO, *MALPIGHII*.  
Sierp, błona szródmó-  
zgowá, *Falx*, *media-*  
*stinum cerebri*. (veq.  
Siła nerwowá, *Vis ner-*  
Sklep, *Fornix*.  
Skłonność hipokondry-  
czną, *Affectio morbus*  
*hypochondriacus*.  
Skóra, *Cutis*, Skórka,  
*Cuticula*, *epidermis*.  
Skronie, *Tempora*.  
Skrzydła nosa, *Ala*,  
*pinnae nasi*.  
Sledziona, *Lien*, *splen*.  
Slimak, *Cochlea*.  
Slina, *Saliva*, *Ptyelón*.  
Sokoczynność, *Chylo-*  
*sis*, *chylificatio*.  
Sok nerwowy, *Succus*  
*nerveus*, - mięsa pię-  
knego, *pancreaticus*, -  
żółądkowy, *gastricus*.  
Sok siewny, płodnoro-  
dny, množliwy, *Liqui-*  
*datum seminale*, *se-*  
*men genitale*, *sperma*.  
Sprawność, *Functio*.  
Sprężystość *Elasticitas*.  
Sprzężeń, *Conjugatio*.  
Stósunek, *Proportio*.  
Strefy brzmiące *WAL-*



SALWY, *Zona sonora*  
*VALSALVÆ.*

Stodzienka PECKWETA,  
schronienie, *Cysterna*  
PECQUETI, *receptacu-*  
*lum chyli.*

Szaleństwo, głupstwo,  
*Insania, vesania.*

Szereg, dział zwierzę-  
cy, *Regio animalis,*  
- ożywiający, *vitalis,*  
przyrodzony, *naturalis*

Szew czaszki, *Sutura*  
*cranii,* - koronno-  
legły, *coronalis,* - strza-

lowy, *sagittalis,* - ró-  
wnopamienny, *lam-*  
*bdoidea,* - łuskowaty,  
*squamosa.* (go.

Szlamowitość, *Mucila-*  
Szlamowity, *Mucilagi-*  
*nosus.*

Sznur pepka, *Funiculus*  
*umbilicalis.* (diploe.

Szpić kości, *Medulla,*  
Szpital, dom publiczny  
do ratowania ubogich  
chorych, *Nosocomium,*  
*ex nosos,* choroba, *co-*  
*meo,* mam staranie.

## T.

Tęcza, *Iris.*  
Tęgość włókienek,  
*Tonus fibrarum.*

Tępokółczaty, *Obtuse*  
*acuminatus.*

Temperament, *Tempe-*  
*ramentum,* Crasis, a  
cerannymi misceo.

Temperament krwisty,  
*Temperamentum san-*  
*guineum,* - melanco-  
liczny *melancholicum,*

Temperament chole-  
ryczny, *cholericum.*  
Tkliwość, *Irritabilitas.*

Tłustość, *Pinguedo.*  
Trawienie, *Digestio.*

Trąba EUSTACHIEGO,  
*Tuba EUSTACHII.*

Trąbki FALLOPIUSZA,  
*Tubæ FALLOPIANÆ.*

Tulów, *Truncus.*

Twarz, oblicze, *Vul-*  
*tus, facies,* prosopon.

## U.

Ucha zewnętrznego  
Krętociąg, *Auricu-*  
*laæ Helix,* - Przeci-  
krętociąg, *Anthelix,*

Ucha Podskok, *Tra-*  
*gus,* - Przeciwpod-  
skok, *Antitragus,* -  
- Koncha, *Concha.*

Umystu skłonności, *A-*  
*nimi pathemata, affe-*  
*ctiones, passiones;* ia-  
koto: miłość i niena-  
wić, *amor & odium,*  
- chcenie i unikanie,  
*desiderium & fuga,* -

radość i smutek, *gau-*  
*dium & tristitia,* - na-  
dziecia i rozpacz, *spes*  
*& desperatio,* - śmia-  
łość i boiaźń, *audacia*  
*& timor,* - gniew, *ira.*  
Uszy serca, *Auriculaæ.*

## W.

Warga, *Labium,*  
*labrum*

Wątroba, *Secur, hepar.*

Wilgoć wodnista, *Hu-*  
*mor aqueus,* - szkła  
podobna, *vitreus,* -  
kryształowa, *crystal-*  
*linus, crystallos.*

Wnętrze, wnętrzości, *Viscera & præcordia,*  
*Sphlæchnon,* unde SPLANGHNOLOGIA, Nau-  
ka o wnętrzościach.

Wodospław FALLOPI-  
USZA *Aquæductus FAL-*  
*LOPII,* - NUCKIUSZA,  
NUCKII, - SYLWIUSZA,  
SYLVII. i t. d.

Wydrożatość kości gło-  
bokowklęsła, *Cavitas*  
*ossis cotyloidea,* - mier-  
nowklęsła, *glenoidea,*

Włókno, *Fibra.*

Włókna musku-  
łowe prostoległe,  
*Fibræ musculares re-*  
*ctæ,* - ukośne, *trans-*  
*versæ,* - obrączkowe,  
*annulares,* - wężyko-  
wate, *spirales, &c.*

- obdłużna, *longa,* -  
wewnętrzna, *interna,*  
- zewnętrzna *externa.*  
Wypukłość *Convexitas.*  
Wypukły, *Convexus.*  
Wygrobki kiszec, *Faces.*  
Wzgorek Wenery,  
*Mons Veneris,* muli-  
ebris.

## Z.

Zakręt, *Anfractus.*  
Zaraza, *Contagium.*  
Zato-

Zasówki serca, *valve*  
Drzwiczki.  
*Sinus*

Zatoki upornej mat-  
ki: których dawni A-  
natomicy cztery tyl-  
ko liczyli; dowcip  
jednak późniejszych  
liczbę tę dziwnie po-  
mnożył; i onych na  
22. uchwalił, iakowe  
są następujące:  
Obzdłużną wyższą,  
czyli zatoka sierpa  
większą,  
Obzdłużną niższą,  
czyli zatoka sierpa  
mniejszą,  
Pobocznych dwie:  
Prasownią HEROFILA  
przezwaną,  
Tyłu głowy tylną,  
Tyłu głowy przedso-  
bnych niższych dwie,  
Poprzecznych dwie,  
t. i. wyższą i niższą,  
Skalistych sześć,  
Klinopodobnych, czy-  
li iamiastych dwie,  
Flegmistych, czyli Ob-  
wodowych siedła Tu-  
reckiego zwane dwie  
Obbiegowych dwie.  
Każda zaś z tych za-  
tok (które nieco in-  
nego są, iak naczyń  
żył, w które, nie tyl-  
ko krew od żył upor-  
nej

Zatoki.

Sinus.

Zatoki.

Sinus.

Zatoki.

*Sinus duræ matris*;  
*quorum veteres Ana-*  
*tomici quatuor solum*  
*numerabant; solertia*  
*attamen recentiorum,*  
*hunc numerum mi-*  
*rum quantum adau-*  
*xit; illorumque 22.*  
*constituit, qui sunt:*  
*Longitudinalis superi-*  
*or, sive sinus falcis*  
*major,*  
*Longitudinalis inferi-*  
*or, sive sinus falcis*  
*minor,*  
*Laterales duo:*  
*Torcular HEROPHILI*  
*adpellatus,*  
*Occipitalis posterior,*  
*Occipitales anteriores,*  
*sive inferiores duo.*  
*Transversi duo, supe-*  
*rior h. e. & inferior,*  
*Petrosi sex,*  
*Sphenoidales, sive ca-*  
*vernosi duo,*  
*Pituitarii, sive Circu-*  
*lares sellæ Turcicæ di-*  
*cti duo,*  
*Orbitarii duo.*  
*Omnes vero hi sinus,*  
*(qui nihil aliud sunt*  
*quam vasa venosa,*  
*in quæ non solum san-*  
*guis venosus duræ*  
*ma-*

nej matki; ale też i  
ta, którą od mózgu  
się wróca, wchodzi),  
pomiedzy sobą spó-  
kuia, i tym sposo-  
bem, krążenie krwi  
w głowie, dziwnie  
się ułatwia. Na resz-  
cie: każda znowu z-  
osobna, w zatoki po-  
boczne krew śle, a  
tę, do żył szyi we-  
wnętrznych, które  
potem krew tę ży-  
łą rurną wyższą ser-  
cu dosyłaia.  
Kości głowy szczeko-  
wé, - Klinopodobné,  
- Sitopodobné, - krta-  
nią zaczątku, - Żyły  
donoszącey, i t. d.

Sinus.

Zatoki.

Sinus.

Zawicie, powłoka,  
*Involucrum.*

Zdrowie, *Salus, sanitas*, *Hygieia*, ab *ygiano*  
*bene valeo*, mam się dobrze, zdrowem: unde  
*HYGIEINE*, Nauka podaiąca sposoby, przy  
zdrowiu się w późne lat zapędy zachowania.

Zmarska, *Ruga.*

Zmarski kieszek cien-  
kich, *Rugæ intestino-*  
*rum tenuium*, - po-  
chwy macicznej, *va-*  
*ginæ uteri.*

Zółte, *Bilis, choli.*

*matris; sed & omnis*  
*a cerebro rediens, in-*  
*greditur), inter se*  
*communicant, atque*  
*hac ratione circulus*  
*sanguinis in capite*  
*mirum quantum fa-*  
*cilitatur. Denique: o-*  
*mnes in sinus latera-*  
*les exonerantur, &*  
*hi in venas jugulares*  
*internas, quæ postea*  
*sanguinem eundemce*  
*per venam cavam su-*  
*periozem, ad cor re-*  
*vehunt.*

*Ossium capitis, Maxil-*  
*lares, - Sphenoidæi, -*  
*Ethmoidæi, - Laryn-*  
*gis, - Venæ portæ &*  
*cæterarum partium.*

Zab, *Dens, odontos.*  
Zdolność, *Facultas.*

Zoładek, *Ventriculus,*  
Zoładka wejście lewe,  
i uście prawe, obacz

Otwór prawy.  
Zrzénica, *Pupilla.*

Zrzódtopuk, *Fons,*  
*fontanella.*

W



Związka, *Ligamentum*, *Syndesmos*, unde SYN-  
DESMOLOGIA, Nauka o związkach.

Kości skroniowych z  
szczeką niższą, *Ossium temporum cum  
maxilla inferiore*, -  
Kości tytu głowy z  
wrotami szyi, *Ossium  
occipitis cum colli  
vertebris*, - Zwrotów  
paciérza, *Vertebra-  
rum spinæ*, - Obóy-  
czyków i łopatk, *Clavicularum ac sca-  
pulæ*, - Kubarkowé,  
*Antibrachii*, - Zeber i  
mostku *Costarum* &  
stermi, - Rąk, *Manu-  
um*, - Udowéy kości  
z pánawką, *Ossis fe-  
moris cum acetabulo*,  
- Kości bezimiennych  
*Ossium innominato-  
rum*, - Kości udowéy  
ze spinaczką, go-  
leniem i krążkową ko-  
ścią, *Ossis femoris  
cum fibula, tibia ac  
patella, seu rotula*, -  
Pomiędzy golemiem i  
spinaczką, *Tibiam in-  
ter ac fibulam*, - Po-  
między golemiem, spi-  
naczką i piętą, *Tibiam  
inter fibulam, ac tar-*

Związki.

Ligamenta.

Związki.

Ligamenta.

*sum*, - Związki kości  
w stopie i w palcach  
wiązące, *Ossa meta-  
tarsi ac digitorum ne-  
cstentia*, - Stawowé,  
*Articularia*, - Spólne,  
*Communia*, - Własné  
*Propria*, - Wewne-  
trzne, *Interna*, - Ze-  
wnętrzne, *Externa*, -  
Długie, *Longa*, -  
Krótkie, *Brevia*, -  
Szérokie, *Lata*, - U-  
kośné, *Obliqua*, - O-  
krągłe, *Rotunda*, -  
Poprzeczne, *Trans-  
versa*, - Międzypo-  
przekległe, *Transver-  
salia*, - Poboczne,  
*Lateralia*, - Przedso-  
bne, *Anteriora*, - Tyl-  
né, *Posteriora*, -  
Szródkowé, *Media*, -  
Kieszonkowé, *Cap-  
sularia*, - Pochwowe,  
*Vaginalia*, - Między-  
paciérzem, *Interspini-  
nosa*, - Między kość-  
mi, *Interossea*, -  
Ściągnio - przybytko-  
wé, *Tendino-accesso-  
ria*, - PUPARCUSZA,  
POUPARTII, - Cięży

obszérné i okrągłe,  
*Uteri lata* & *rotunda*

- Kiszki kolkowéy,  
*Intestini colon*, &c.

Zwrót, *Vertebra*.

colli, - grzbietu, dor-

Zwrot i. szyi, *Atlas*.si, - lędźwi, *lumborū*.Zwroty szyi, *Vertebrae*Życie, *Vita*, *vitas*, *zoi*.

Zyla, *Vena*, *Phleps*, unde PHLEBOTOMIA, ży-  
ty nacięcie, lub przecięcie.

Zyla RUNA WYŻSZA;

*Vena CAVA SUPERIOR*;

z której Uwieńczaia-

*ex qua Coronariae*

ca serce, - Poiedyn-

*cordis*, - *Azygos*, -

czá, - Międzyżebro-

*Intercostales inferio-*

wé niższe, - Gardzie-

*res*, - *Æsophagea*, -

ła, - Oskrzekowá, -

*Bronchialis*, - *Media-*

Szródpiersiowá, -

*stina*, - *Diaphra-*

Błony poprzeczney

*gmatica superiores*, -

wyższe, - Podobóy-

*Subclaviae dextra* &

rzykowé prawá i le-

*sinistra*, - *Jugularis*

wá, - Szyi zewne-

*externa*, & *ex hac*

trzná, a z téy Czoła,

*Frontalis*, - *Tempora-*

-Skroniowá, - Tyłu

*lis*, - *Occipitalis*, - *An-*

głowy, - Kątowá, i

*gularis*, &c. - *Ju-*

t.d. - Szyi przodu ze-

*gularis externa an-*

wnętrzná; od której

*terior*; à *qua laryn-*

Krtaniá, - gardła, -

*gis*, - *pharyngis*, -

muskulów kości dwu

*musculorum ossis hy-*

rogatéy, - języka;

*oides*, - *linguae*; *cu-*

pod którego schył-

*jus sub apice venæ,*

kiem żyty, żabkami

*raninae dicuntur*, -

się zowią, - Zwroto-

*Vertebralis*, - *Inter-*

wá, - Międzyżebro-

*costales superiores*, -

wé wyższe, - Cycko-

*Mammaria*, - *Scapu-*

wá, - Łopatkowé ze-

*lares externa* & *in-*

wnętrzná i wewnę-

*terna*, - *Thoracicae*

Żyły.

Venae.

Żyły.

Venae.

trznę, - Piersi zewnę-  
trznę, - Pachową; a  
od tęg Główną, - Pa-  
nującą, - Wątrobną  
lub Sledzionową; z  
których zetkania się,  
Szrodkową powstaje,  
- Salwatella.

Zyła RURNA NIŻSZA,  
z zasówką EUSTA-  
CHIEGO; od której ży-  
ły błony poprzeczney  
niższe, - Wątrobnę,  
- Nerek; z których le-  
wey, Płodnorodną le-  
wą, - Czarno-żółcio-  
wych kałetek i sadła:  
a potem Płodnorodną  
prawą i lędźwi różne  
- Kości kuprzastej,  
- Biodrowe; a z tych o-  
bustron, Podbrzucho-  
wą, - krwotoczne ze  
wnętrznę, - Ponad-  
brzuszną, - Wstydliwę  
i Muskularną, - Go-  
léniovą; której ga-  
łąż wewnętrzną Sa-  
feną; zewnętrzną  
zaś Podkolankową;  
w łytach Łytkową,  
a blisko palca nogi  
wielkiego Główną od  
niektórych nazywać  
się zwykła.

Zyła DONOSZĄCA; od

externa, - Axillaris;  
& ab hac Cephalica,  
- Basilica, - Hepatica  
vel Splenica; ex qua-  
rum concursu fit Me-  
diana, - Salwatella  
vero, quae per dorsum  
manus excurrit.

Vena CAVA INFERIOR,  
cum valvula EUSTA-  
CHII; à qua venae  
diaphragmaticae infe-  
riores, - Hepaticae, -  
Renales; ex quarum  
sinistra, - Spermatica  
sinistra, - Atrabila-  
riae & adiposae: ac  
dein Spermatica dex-  
tra, tum lumbares  
variae, - Sacra, -  
Iliacae; & ex his u-  
trinque, Hypogastrica,  
- Haemorrhoida-  
les externae, - Epi-  
gastrica, - Pudenda  
& Musculares, - Cru-  
ralis; cujus ramus  
internus Saphæna;  
externus vero Popli-  
tea: in suris Sura-  
lis, & circa pollices  
pedum, Cephalica à  
nonnullis Medicis nec-  
non Chirurgis dici so-  
let.

Vena PORTAE; à cujus

gałęzi tęg prawey, ży-  
ły wszystkie Błony  
szródielitnéy; - Ki-  
szek, - Krwotoczna  
wewnętrzna i Sadła  
prawę od lewey zaś,  
czyli żyły sledziono-  
wey, żołądkowe ró-  
żne; które Uwieńcza-  
jąc żołądek składają  
- Naczyn krótkie, -  
Sadła i żołądkosadło-  
we, - Mięsa piękne-  
go, a niekiedy, krwo-  
toczną wewnętrzną.

Pień wszakże żyły tęg  
DONOSZĄC: przycho-  
dząc do wątroby, pu-  
szcza Kałetkożółcio-  
wę, żołądkową pra-  
wą, - Dwunastoca-  
lową, a ta częstokroć  
Mięsa pięknego.

GALĘZIE: skoro się  
pien rozwiać poczy-  
ną, wnet w wątro-  
bie zatokę żyły do-  
noszącej, stanowi,  
a potem niezliczone-  
mi gałęziami po sa-  
mę się iedną wą-  
trobie rozkładają.

Zyła PŁUCOWA.

Zyły krew w sobie u-  
trzymujące.

ramo dextro, omnes  
venae Meseraicae, -  
Intestinorum, - Ha-  
emorrhoidalis interna,  
atque Epiploicae dex-  
trae: à sinistra ve-  
ro, sive vena sple-  
nica, Gastrica variae;  
quae Coronariam ven-  
triculi constituunt, -  
Vasa brevia, - Epi-  
ploicae, & gastroepi-  
ploicae, - Pancreati-  
cae, & nonnunquam  
etiam Haemorrhoida-  
lis interna.

Truncus tamen venae  
hujusce PORTAE, he-  
par adiens, dat Cy-  
sticas, - Gastricam  
dextram, - Duode-  
nam; & haec saepe  
Pancreaticam.

RAMI: ubi truncus  
explicari incipit, mox  
in hepate sinum ve-  
nae portae dictum con-  
stituit, atque sic dein-  
ceps, innumeris qua-  
quaversum ramis,  
per solum hepar di-  
stribuitur.

Vena PULMONALIS.

Venae sanguinem in  
se continentes.



Zyły mléczné.	<i>Venae lacteae.</i>
Zyły wodpisté.	<i>Venae lymphaticae.</i>
Zyły włosóm podobné.	<i>Venae capillares.</i>
Zyły głowy.	<i>Venae capitis.</i>
Zyły piersi.	<i>Venae pectoris.</i>
Zyły brzucha.	<i>Venae abdominis.</i>
Zyły rąk.	<i>Venae manuum.</i>
Zyły nóg.	<i>Venae pedum.</i>
Zyłowacizna.	<i>Aponeurosis.</i>
Zywność, pokárm,	<i>Nutrimentum, esca,</i>
karmia, potrawa.	<i>victus, cibus.</i>
Zywienie.	<i>Nutritio.</i>
Zywiól, i t. d.	<i>Elementum, &amp;c.</i>

Soli Deo  
Gloria.

Μόνω τω Θεῷ  
Δόξα.









